Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 4.
Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1380. Korespondencji Gwalberta i Konstantego Pawlikowskich z Aleksandrem Batowskim z lat 1830-1851.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Ф.06 /380

1380

V. F. 36.

Listy

wszystkie Gr. Pawlikowskiego

1. Konstantego

1. Ks. Henryka Lab.

do mnie.

Wł. Pawlikowski umarł we Lwowie
d. 28 Stycznia 1852r. —

№ 1-158

Listy ks. Gwalberta
Pawłowskiego
do mnie. 1830 – 1835.

1

Kochany Panie Aleksandrze Dobrodzieju!

Na tóżku szanowne wyrazy Twoje odebrałem, dziś się z niego zwłoki spieszę z odpowiedzią. Do Niemcewicza pisałem że Książe Henryk ile mi wiadomo trzy razy do niego był pisał, i że sam się z nim widzieć będzie/: w tej zapewne jest stało bo Książe w Warszawie:/ Posłałem mu rysunek mego medalu na Wawrzyńca Wojnę; spisu zbioru mego zaś dla tego nie posłałem, bo wiadomo mi jest że Książe Henryk kazał był wybrać i wyjąć te, jakie mi wiadomo że są w rękach Niemcewicza, a od tego mam egzemplarz wszystkich wymienionych medalów, nie nabytem nie rzadkiego. Różnic i tablic Króla nie posłałem bo ich nikomu, a tylko o rysunkach tylko prosić mogłem Sobie. - Radbym bardzo widział, czyli tak mój Przyjaciel Niemcewicz? Musi Konieczność, bom wielce stary, a tę się pocieszam nadzieją, iż Ciebie i Brata Twego te w nas na Ziemi Kazia będę mógł uściskać, z duszy bowiem pragnę Ci dowody mego prawdziwego szanunku i którego zawsze będę

Twoim

szczerym przyjacielem i sługą

Gustawem

D. 4go Września 1830 w Modlu

v. Czechnicé

à Monsieur

Monsieur Alexandre Batowski

Seigneur de plusieurs terres

à

Lemberg.

2

Drogi Aleksandrze

Niewymownie mnie ucieszył Twoim listem, biorę go za dowód dla mnie zawsze pożądanej przyjaźni Twojej, którą umię cenić. Przyjmij dzięki za dobre życzenia twoje. Bóg zechce będą dzięki że mi łaskawie dopomoże, ale zawsze w nim cała moja bytu nadzieja, również jak i teraz jestto że mi pozwoli cenić szczęśliwą te osobę, którą gdyby można w chwili więcej bym kochał powinien. — Nienawidzę że mnie uszczęśliwicie gdy odbiegniecie do Medyki, i proszę o dotrzymanie tej obietnicy. Chłopak który tu jest w ogrodzie bardzo jest dobry, i zapewnie mogłeby bydź z niego dobry ogrodnik tylko to biedak że koniecznie chce nazad do domu, za którym

/

mocno tęskni, zdaje mi nawet iż go Matka
pewnie. Wielka szkoda. Powiedziałem mu iż
muszę czekać na list od Ciebie, a teraz
nieco spokojniejszy. – Czekam w tej mierze
Twego zdania i najserdeczniej ściskam

D. 19go Września 1852. Twój Albert

Medyka.

Racz Marię Twoją moje złożyć uszanowanie
proszę bardzo oświadczyć JEj to oraz przyjmij
zyczenia z mojej nadchodzących świąt.

Cachiné

CZECHINIE

à monsieur

Monsieur le Comte Alexandre

Batowski

à

Lemberg.

[illegible]EMBERG

20 [illegible] 832

3

18. V. 1832

Drogi mój Aleksandrze.

Każda sposobność odebrania od Ciebie wiadomości jest mi wielce przyjemną, a wielką więc radością krasnojarzy odebrałem list Twój, chociaż z niej te nieprzyjemne wyczytałem nowiny, iż już jedziesz we Lwowie, a ruskiem nie byłbyś Ci by mógł widzieć w Medyce — Radzę jednakże pocieszaj się odwiedzisz tu tego co Ci z całej duszy szczerze życzę.

Zatrzymaj chłopca który z tąd odjedzie, wtedy, mogłby się wprawić gdyby go kto nagonił, ale matka powtarza mi, a chłopiec ile można byłby tu nie wprowadzał wolno w tej sekundzie, że wolno mają bydź strzelane po mieście, niebezpieczeństwo się na nie. — O ja powiadam Amen, ale jeżeli tak zawsze będzie, to chłopiec nie tędy wyjdzie więcej wszystko by było nagotowało. — Trudno abym w krótce mógł być we Lwowie. Bardzo by dobrze było abym wyjechał i kiedy z odebrał pozwolenie do stawu: ale przykro by to długo Monarsze przedstawić. Jest to rzecz dziwna że — nas w Monarchia

[illegible] przestawić, wszystkie niesie wszędy obwieścić Jakubiu, a Ci

podobnemi radami podtrzyjąc ją i cały ostatniego tańcu.
Byłaż zdrów u was Stanisław Twój od nas obojga wyjątku.
Za oświadczyny uszanowanie, niech on będzie pewny że to
przyjęcie, które dla Jéj miłem myślą a które mi jasno
gdy byłem dzieckiem, ojców mój projekt; pomiędzy to uszano-
wanie które jéj cały i całuby wyciągają po wszystkich, ono
to takie to uszanowanie przyjęcie - który dla ciebie mie-
nie być

Grabbek

d. 10 maja 1832. Kalisz

Jasnie Wielmożny

Hrabia Aleksander Batowski

Dziedzic wielu dóbr

odbrał w nocy

4

25. II. 1833

Już to Kochany Kesiu! tylko wyborowemu sercu Twojemu pismienem podziękować za list Twój ostatni, bo nieodpisanie Ci na dwa poprzednie, na te nie zasłużyłem. — gdy tę okoliczność zważysz, pojmiesz łatwo, ile mi list Twój, przy smutnej wiadomości o której mi donosisz z drugiej strony sprawił przyjemności. Pióro więc pismo Twoje za dowód przyjaźni mej przyjąwszy które mi jest drogą, która odpowiada zarazem mojemu, i którąś bym rad ustalić. — Przy mnogich, ponajwiększej części nudnych zatrudnieniach moich, przy szczególnie z posiadania osoby od tylu lat ubóstwianej, powodzeniem tak wiele się znalazła przyczyna niedopisania na list Twój, zwłaszcza iż ja z tenii których kocham, tak jak z Domem Bożym robię, to jest wzdychałem do nich, a diabła którego się lękam, nieznośnie się trzymam. — Wierzę, lecz gdzie może iż się i leniwstwo takie do tego wmieszało. — Prawdę mówisz, iż nieznam co się dzieje za płotem Medyki, a tak i o szczęśliwym stanie zdrowia Stolwińskiego, dniem tylko przed listem Twoim dowiedziałem się. Ból mnie przerażał mnie niebezpieczeństwo stracenia tego dostojnego przyjaciela. — Na ten przypadek wielebym stracił osobiście, ale więcej jeszcze musiałbym go żałować dla dobra powszechnego. — Kto Stolwińskiego znał bliżej, i znał z gruntu jego serce, ten go pewnie kochał, lecz kto się lepiej prawdy, kto lubi podchlebstwo, temu on się narazić musiał. — Z drugiej strony, to tylko w nim jedna znalazłem wadę, iż przez zbytteczną gorliwość, tej sprawie szkodził, za którą się wymawiał. — Cnoty i poczciwość w dawnym Rzymie wsparł przykłady, ale zapomniał i niechciał się przekonać że pod Tybrem i Sekwaną, jesteśmy z Rzymianami gnaty i dotąd jesteśmy wcnnych które się nie zmienią. — Ma on kilkoro dzieci a matę majątkach, i lękam się iż i bez dla biblioteki zadłużyć, wszakże mniał to mnie

/.

mały kapitulik i ten odebrał aby fundusz biblioteki wzpomódz. – Mi
chcę się nadtém rozwyrazać ile go szanuję i niechcę mu pisać podarunku
ale nie mógłem wigrzmieść długi serca mojemu. – Do Księżnéj Hor=
rzyka należałoby o tém pisać aby ubezpieczyć ją naszą rozbitą, bo ja
zupełnie nie wiem gdzie on teraz bawi spodziewam przecz się pisze do
mnie i kochaj bliznego bo szczęście ci kochającego przyjaciela

28 = Lutego 1833

Mariusz Chrzanowski

Marii Czerny w siedzeniu odemnie i od mój żony
najpiękniejsze ukłony.
Za niekiwiera najmniejszy dziękczynienie za prezenty.

LEMBERG
8 MAI 89

Czechinie

CZECHINIE

à Monsieur

Monsieur Alexandre

Batowski

Seigneur de plusieurs terres

à

Lemberg

5

Niewzięj ci mój Drogi! Dziś życzę jak zawsze
a przecież dziś radbym ci otworzyć serce moje
abyś widział to przywiązanie które dla ci-
bie mam, a w miasto tego, oczekuję życzenia.
Życzenia moje i wona moje podziela, a o mój
malcu, ten w Tobie pewnie nie widzieć,
by, bracia Boże na mnie czego, mnie nie
zabij piszę.

Żyć na dziś. Mam kalendarz który mi po
wszystkich ostatkach Tzi, wróciwszy z gi-
gantu siostry Stanisławskich, rozbieraten i prze-
bieraten ij przy otwarciu okna, a to mnie
ij nabawiło, tak dalece ij mi myślenia
pisać nie mogę. Całkam ci kraz z dzieci
ij przy otwarciu okna dnia dzisiejszego
najserdeczniejszy

Twój
Gustaw.

10/3. 834.

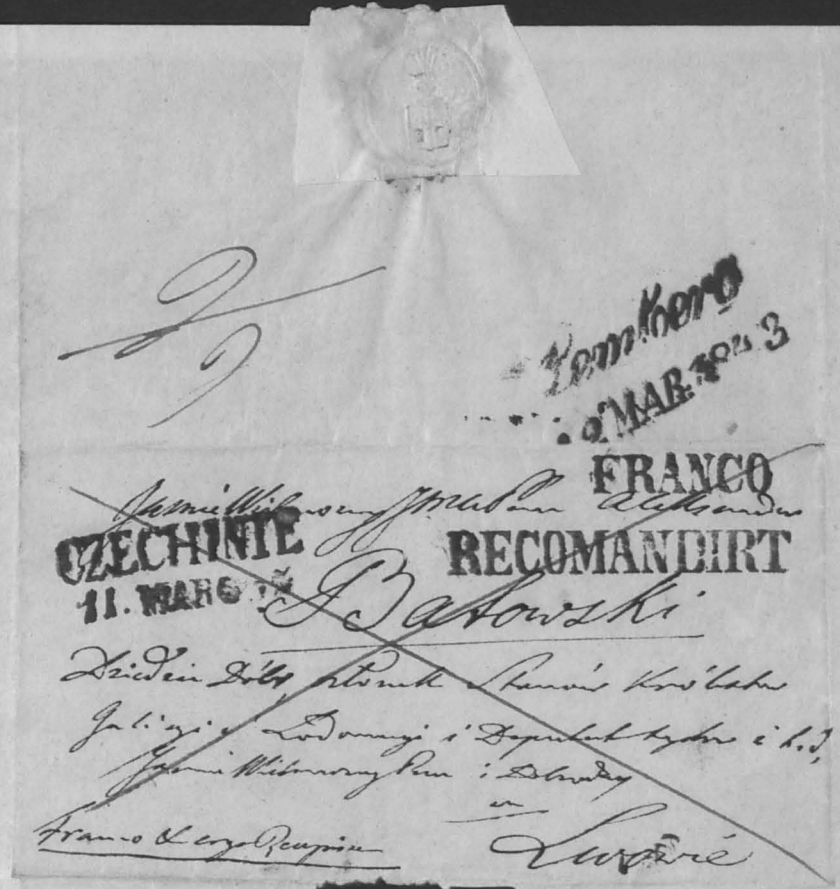
Tarnobrzeg
9 MAR 1[illegible] 3
FRANCO
RECOMANDIRT
CZECHINIE
11. MARC

6

29/XII 1831

Przecież odebrałem odebrawszy po tak długiem milczeniu wiadomość od Ciebie? Ty sobie żartujesz z nieszczęścia o Ciebie i mówisz że dla pięknego zarzutu listu, tak się wyraziłem, to mnie boli, to gdzie się, czy ty tak niezrozumiesz dla mnie? Tylko napisałem w Krakowie, a więcej niemogłem, chociaż prawdę mówiąc nie niezrobiłem, skąd Ci piszę z Radziwiłłowa, gdzie w Eugeniusza rezydencji mego, przepędzamy święta. a że się to mile dzieje, a ja przy wszystkiem milem, myślę o Aleksandrze, więc i tu myśląc o Tobie, przesyłam Ci niniejszem szczere życzenia z powodu nadchodzącej zmiany roku. Aby Ci się dobrze działo i byś kochał szczerego przyjaciela. Twoi rano i od mojej żony Ci piszę a Miesiąc swojej polecam łaskę. Tak dysmy tu zamali opłatek myślałem o Tobie, by Ci Bóg to dał, co Ci życzę zawsze. — Niebądź Ci długo pisał, bo i to się dzieje urywkowo. — W Krakowie widziałem Macierewskiego i z nim wiele o Tobie konwersowaliśmy i czytaliśmy sobie wspólnie listy do nas pisane. Gotuje się, i pragnę jaknajprędzej widzieć układ Twego zbioru, a wszedłem, że już niemogę sobie robić nadziei, porównania go z moim, czego dla tego jedynie pragnąłem, aby nasze, byto ile można razem, bowiem widziawszy wiele, znachodzę się bydź obowiązanym w bydź czego niepisywać i więcej w tym zawodzie pracować. — Co jutro

z tyd wyjechamy, i kilka dni w górze z Zurcem zabawimy, a potem daj Boże szczęśliwie dojechać do domu. Spieszy do domu, a jednakże wiem, że mnie tam cała nieprzyjemności i zgryzot. woda w jeziorze a teraz wichury narobiły szkody wielkie, i zawichrzyły mi interesta, a do tego ospa powróciła znowu w Mikini. - Ty nasze mnie pocieszysz, a ku niemu, który cię uszczęśliwi. Dziecię twoje, powróciły mi dziewczynka ma tak ukochana, której twarz, figurka, ubranie i umysł wszelkie wyobrażenie przechodzi, o której wdzięk chciałbym powiedzieć dobrego, zawsze jeszcze mało powiedział pisząc między nami o to i Eugenia nadchodzi więc kończę dotrzymuję od nas obojga zajęcia dla twojej niewinnej pociechy i ukochanego Wszystkich dzieci tych ściskamy

Twój

d. 27 Grudnia 1834.

Gustaw Albert

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan

Aleksander Batowski

Actuarius i Deputat Stanów Królestw

Galicyi i Lodomeryi, Xięstw Dóbr i t. d.

Pan i Dobrodziej

we

12 Lwowie

7

13. III. 1835

Drogi mój Alexandrze!

Mocnoś mnie zmartwił, i żal wielki we mnie zostawił, żeś wyjechał nawet bez kawy. Ten szacunek, który od lat poznania, dla Ciebie powziołem, ustalił przyjaźń, a przyjaźń tem mocniejszą, im więcej w Tobie znachodzę mężа zgodnego ze mną sposobu myślenia. Dawać Ci tego mowienia dowody, i na Twoją zarabiać wzajemność, najgorętszą jest chęcią moją.

Otóż i w tem, coś mi przez Maciewicza powiedzieć kazał, myśli się nasze zgadzają

zawsze tem sobie trudziłem głowę, aby
Cię wciągnąć można, do podziału prac
moich w Zakładzie naszem. Byłeś
w prawdzie i dawniéj czynnym, lecz jeże-
li na dal, ten zechcesz mieć działania
obszar, o którym mi wspominał Mace-
wicz, dopiero spokojny oddycham.
Wzięcie Twe w obywatelstwie, które ś.p.
godnem oddziedziczył Ojcu, a które Twém
postępowaniem ustalasz, Twoja chęć do
pracy, nauka, szczére zamiłowanie kra-
jowych pamiątek, rozsądek, i serce, ileż
mi pomyślności nie rokują. Wierzaj mi,
cieszę się jak dziecię, a bym mógł
działać, proszę Cię, donieś mi jak naj-
spieszniéj

spierzniéj, czyli się płomna nieuwodze
nadzieja?, czyli w istocie chcesz przyjąć
początkowie zastępstwo, a później rzeczy-
wiste miejsce?/: które bez wahnienia opróż-
nionem będzie:/. Jestem w prawdzie
zdrowszy, lecz nieznacznie, czyli w przyszłem
tygodniu będę mógł być we Lwowie.
Czy raz nieznużeńcie odpowiedzi, bo
zawsze poprzednie w téj rzeczy kro-
ki, mogły bym rozpocząć. Do-
ruj, że dla słabości oczu, własna nie-
piszę, ręka, lecz własnem i całem
pozdrawiam Cię sercem

Pawlikowski

Medyka dnia 13 Maja 805

Czechinie

CZECHINIE

a

Monsieur Monsieur 4

le Comte Alexandre **Batowski**

Seigneur de plusieurs terres

a Lemberg

Wniesc do Poczt. w Mołoniewskim
Kraju za stronę Pocz.

8

S największą przyjemnością Twoją odbieram odpowiedź i proszę abyś nie tracąc czasu udał się o pomieszkanie które z gmachu naszego mieć chcesz, do Madejskiego. Jest tam pomieszkanie z którego wyprowadził się Fiszer a chciał go wziąć Strzelecki. Skarżą się warunki mi, bo takie by tam przymuszony wziąć bez gdy by obejmiesz mieszkanie, rzecz się cała z nikim nie tyczy. Najmniejszy by z takiego lokatora, który od Twego jego się nie dowiedział, czas mojém i którego proszę aby mi był czasu nie przejmuje.

Paweł

D. 28 Lip... 1833

CZECHINE

à Monsieur

Monsieur le Comte Alexandre

Batowski

à

Lemberg.

9

Z początkiem nowego roku nowych niewygrzić Ci życzeń moich dla Ciebie? Co Ci życzę, sam odgadniesz, gdy zważysz iż życzenia moje gromadzą się na najszerszej przyjaźni dla Ciebie, na przyjaźni, której podstawą jest prawdziwy zasmak, a którą z Twojej strony, nabyłem ważnie posiadam. – Odebrałem katalogi za które Ci dziękuję, również i angielskie zegarki. W krótce będę we stanie i z podziękowaniem Ci je zwrócę. – W tej, pozdrawiam Cię Kaczmarkiewicz. Do mnie się w tym względzie nikt jeszcze nie zgłaszał. Ty i Fredro gdy kogo polecacie, nie bardzo mamy, i nie wątpię iż niedbanie zamiarów naszych niegodnemu, spodziewanem się wiec iż i Księgi niedbanie tym trzymiem. Mianowicie w Wiedniu, pisać do mnie przed wyjazdem z Krakowa. – O dalszem zamiarze się opowiem. – Zawsz moja najpiękniej Ci za pamięć dziękuję a ja najserdeczniej całuję.

Z 2go Stycznia 1836
Mszyk.

Zeck.

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu

Aleksandrowi Batowskiemu

Dziedzicowi dóbr, Deputowanemu Sta-

nów Król. Gal. i Lod. i t. d.

Jmci Panu Dobrodz.

w dwu gorsz.

Batowski Jgo

Jaśnie Wielmożnego

10

Wczoraj drogi mój Aleksandrze, chciałem po odebraniu listu
Twego, zaraz ci odpisać, ale bieżąca ta Matka moja kło-
ra dziś rano do Lwowa wyjechała miała, sama ci list
mój oddać chciała; kiedy zaś dziś się nagotowała, jechać je-
szcze do Różaniec i tym sposobem, bytność jej we Lwowie,
może się jeszcze spóźnić, wypraszam list ten przez-
Wielce tu, ja, żona moja i Matka, cierpimy wypadek
zaszły w twojej rodzinie. Ja, zatym mu dużo do Was przywią-
zany jestem.
Żałuję mnie mowa, doniesieniem o testamencie Dziś Mowskie-
go. Gdyby nie konieczny wyjazd z domu, spieszyłbym sam do
Lwowa, lecz tak jak moje rzeczy stoją, dopiero w przyszłym
tygodniu będę się mógł wyruszać. – Bardzo rad bym
z tobą we Lwowie, a ty potrafisz poradzić, co robić
potrzeba. – Uściskam obiadem moje uszanowanie i mowę
Kochaj zawsze

m/G. 1836 Bandtkie

Jaśnie Wielmożny Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr i Szpital Stanu Szlachty

Galicyi i Lodomeryi w

in der gräfl. Baworowski'schen Bibliothek

Lwowie

11
BATH

Jak się masz, drogi Olesiu! Zapusty chwała Bogu na schyłku, a wielki post ma Cię tu przynieść. Proszę dobrze mieć obiekcyę, bo ja z niecierpliwością Cię wyglądam i cieszę się ciągiem na dzisiejsze tylko przyjemności. —

Książki dla Ciebie zapisane, jużeś wyszły z Wiednia, może je nawet lubaj i zastaniesz.

Bywaj zdrów do szczęśliwego uściśnienia i widzenia.

1/2. 837. Medyka.

Pawlikowska

Jaśnie Wielmożny Aleksander

Babowski

Deputat stanów odebrał rany

we

Lwowie

12

Lubię ja Maciunia, lecz go już przeklinać zaczynam, a gdyby mi miał jeszcze popsuć 18ty to, jak kiedy do mnie przyjedzie, pokażę mu coś takiego, czego pragnąć będzie, a nie dostanie. Przyjeżdżaj, proszę bardzo, i oczekuję przybycia twego z niecierpliwością

szczerego przyjaciela

Ign. 857.

Ł. Pawłowski

Jasnie Wielmożny
Aleksander Pakosz
Dziedzic Dóbr i Deputat Stanu
w Dobrodziej
w bibliotece
Brolińskiego.

GLECHINIC

Szamotuły
14 MAJ 1837

13

14. II. 1837.

Już z niecierpliwością wyglądam Soboty, i mam w Bogu nadzieję że list ten wcześ do pierś przyjdzie w których serce szczere bije. – Chyli by mile, jéj było, abyś do Macewiczów napisał, by jechał przez Miedyki, z tąd niedaleko do Krakowca, a tak zawsze by mógł omineć Lwów. –

Dziś do Ciebie piszę wcześ, bo mój chłopak który mi bardzo był słaby, już zdrów. –

Proszę Cię, każ do siebie przyjechać, tego młodego co Ci oprawił Arackiego, i będź tatkiem, wypytaj go co by chciał miesięcznie aby tu przyjechał? – ile w potrzebach na tydzień może oprawić książek? – Narzędzia i materyały, tudzież pomocnika znajdzie tutaj – będzie miał wikt i pieniądze. – Ten co go tu przyprowadzam, bardzo porobny, bystry a nawet i dobry oprawca, a jeżeli się niepoprawi, co obiecuje, to go odeślę, bardzo by więc dobrze było, gdybym miał drugiego w pogotowiu. – Roboty będzie miał na kilka miesięcy. – Daruj, proszę

iż Cię bém zatrudniał, ale mam obydwóm trzeba zro-
bić.

Do zobaczenia, bywaj zdrów i szczęśliwy

Ślęki

d. 14/2 837.

Zapytaj przy sposobności Łosia, co dochodzi
z cieplarnią w Wiedniu?

BUW

Lemberg
15. III. 1871

Jaśnie Wielmożny JMć Pan

Aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr, Członek i Deputat Stanów

JMć Pan i Dobrodziej

we

w bibliotece Ossolińskiego

Lwowie

CZYTELNIA

14

Pozdr odbieram rano, a dziś mnie jeszcze w łóżku zastała, najniespodziewańszy więc przysłała mi dziendobry, nie tylko z racyi odwleczenia swego przyjazdu, jak z Twojej słabości. Proszę rób co możesz byś zdrowiał, bo tego z duszy pragnę. Jeżeli napiszesz do Macewicza com Ci pisał, iż z tąd na Wielkanoc, łatwo Ci uwiadomić, bo może by tędy jechał. — Z tąd nie Ci nowego donieść nie mogę, bylko powtarzam iż Cię z niecierpliwością wyglądam

Szczery przyjaciel

Pietr.

18. 2. 1837

Jaśnie Wielmożny

Deputat Batowski

odebrać raczy.

15

BATH

W tej właśnie chwili odbieram list Twój 25go pisany, a w największej obawie, abyś mój się nie rozminęli, donoszę iż w Piątek to jest pojutrze, jestem pewnie we Lwowie. Nieuwłaszcza ile się lękam, abyś się nie puścił w drogę i niebędę spokojny, dopokąd się nieusłyszę jako Twój szczery przyjaciel

27go Lutego 1827.

Niepojmuję, żeś list mojego ostatniego nie odebrał, ale byś wolał, abyś go dopiero z tym razem dostał, aby się nie rozbatamucił.

Lemberg
3 HE

CZYTELNIA

Jasne Wielmożny JMPan

aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr, artonek i Deputat Sta-
nów Królestwa Galicyi i Lodom. JMMD. Królestwa

in der ossolińskischen Bibliothek.

we Lwowie 4a

16

Najsamprzód przyjmij życzenia i święta najlepszych i wszelkiéj zawsze pomyślności, tak dla Ciebie jak i Twoich. — U mnie tu niedobrze, oczy moje prawie co dzień gorzéj, a i tak stabym się bydź zmuszony, czasem u lekarstwach i bryglach. — Około 10go chcę bydź koniecznie we Lwowie, a jeżeli można aby się raz rachunków do tego zatrzymania czasu, to się natenczas ułoży, trudno mi teraz przerwać leki i narazić i tak słabe zdrowie.

Zmartwiłem się Kubilowem, a i u mnie wód podobnego stanu sam czas się zbiera, a Pogum znowu część oczu się zpaliła, szczęście że lekkie zaćmienie. — Do książki dziejowéj, ale to mi żal. Do tabeli mi się tu nadbyło ciekawe zajście przedstawienia jéj, przerabiają Szujskich przez Dołęgowskiego dramatowi współczesna. — Żona moja za pamięć najpiękniéj Ci dziękuje, kraje dla Twojéj Matki najpiękniejsze wełniany przysyłamy, a ja i Ciebie serdecznie i czule ściskam.

30/3 837

Dr

Odebrałem i odpowiem

Jasnie Wielmożny

Aleksander Barbarski

odbiorca

J.

17

13/5 1837

Kłaniam jak najpiękniej! Dawno jusz chcia-
łem pisać do Ciebie, to jest kiedym przeczytał iż
powróciłeś z Podkamienia, lecz najprzód gościć czasu nieceta-
wiło, a teraz powodu na przesłodzie było. — Odebrałem jusz
parę listów ze Lwowa, w których mi donoszą, że obiecane
miałem tu ponieść sekundy, musiałeś więc i Ty te plotki ety-
rzeć, aby Ci więc zaopatrzić, piszą. — Ogromny był wyleś i
byłbis dom mieszkalny stał jeszcze cały, budzicz gumno, sta-
wa, i ogród, ogrodu na której wielka ozdobę i inspektat. —
Myślany jeszcze gdy przejechać można było, to jest w Sobotę
o koło jedynasty w nocy wyjechali do Sokołyn z Panią
Gromicką i Doktorem, który tu był. Ale nazad do Lwowa my
z Pomidziałek na obiad do domu wracilibyśmy. — Cała na-
sza rozmowa jak byłbis dalekie zaciągnęć okien można by-
ło zatamy, i byłbis drzewa i rzeczy mówi, a gdzie między ko-
wiatki pół widzieć można było. Jus Dawniej wielka była nędz
bez koni się tu jeszcze dostawiszy emi dóji, i byłaś się potrzeba
aby zwracalne niepowiadały chorobę. — Sokół nam wiele i smacznych. Bo
prawdziwe z oziminy a jeszcze niewidzieć kiedy nie będzie nowych. — Ale
te zapasy zima niezmowe wypadnie. Jak owies zbiorzeto. Mokry i wiatki
powyginane drzewa bywają a pozostanowione, a wszędzie wyjmiłby więc
wydatki. — Dzieci wszystko dobrze, kiedy zimno i Dziecia dowiedz, a od których

BATH

tygrys dla Ciebie ukłony. – Co do mnie ciesz[ę] się jestem.
Z przyjęciem Doktorem nie chwaliłem się, bo jest wakacje, cała [?]
stoi bół w nogach, tak iż ani stopy [?], ani siedzieć, ani [?]
chodzić mogę. Spodziewam się jednakże iż to w krótce minie, a
wtedy [?] we Lwowie nie [?] jeżeli [?] te wypadły nie przyjadę [?]
w krótce mam dobrą [?] transport [?] swoich Polonia
do przyjęcia i wyborowi, zupełnie i dla Ciebie [?] nikłości
rzeczy. Tymczasem bywaj zdrów i kochaj

13/5. 837 Wadyka.

Gorzkowska

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan

Aleksander Batowski

CZĘSTNIK

Dziedzic Dóbr, członek i deputat Stanów Królestwa

Galicyi i Lodomeryi Jmć Pan i Dobrodziej

w gmachu Biblioteki Ossolińskich

we

Lwowie

Ossolineum
Ul. MIKULSKIEGO 7

BUW

№ 32. 18

1. IX. 1837

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Najprzód przepraszam że mi będąc Mu osobiście znanym, listem moim z tej treści, śmiem Go oświecam się; słyszałem zaś było Dobrego o Wkana Dobrodz. sposobie myślenia, spodziewam się, że te kilka słów mo- ich uprzejmie przyjąć raczysz, tem więcej gdy powiem, że najsmutniej- szym ciężarem jakim kiedy nałożył Dalekim być może mi do tego mu- szony jestem. Dowiedziałem się od Matki mojej a Ciotecznej WDobrodz. że żyjesz w jaknajściślejszej przyjaźni z Gwalbertem Pawlikowskim, do którego ja teraz listy mam, dziwi mi się więc, że prośbę mo- ją odmówić niechcesz, albowiem jako przyjaciół Gwalberta, kapew- ne szanuiesz WDobrodz. Będzie, aby Imię z jak najczystszém światłem świata się, akurat, nazwisko jako szanowny obywatel, obywatelskiej cnoty odmówić niechcesz — Gwalbert Pawlikowski, który mi od dzieciństwa przestawiał, honor nakazał, przeciw różnej intrygi o miłości Ojca mego zerbawić, po śmierci tegoż, prawie o jedynce Majątku, prawnie należącego mi się — albowiem po urzędowej i we- dług woli jego sporządzonej detaxacyi, akurat się deficit 60,000 f. Alk. mniej jak należące mi się, czystymi wynosi — najmię-

Nanosmiej

spuszczony się na jego charakter i uczciwość — oszukany
kontraktem; wymógł solenne obietnice, że wszystkie długi na
Rombarowicach ciążące, extabulować będzie. Obiecuje to im przez
rok trzeci swego panowania, skąd by była aby się miała zastawić,
a dalej się w jej to Państwo stać się może, albowiem do tych czas
mi niewiadomo, mimo iż ten interes im dawno ukończonym
być powinien, powinowaci te długi niezliczone i wypłaty żadnej
nieotrzymują. —

Podobało się Najwyższemu nawiedzić mnie mocno za
na Bydło i ospą na Owce, bydło im szybko wyginęło, a
owce giną! — Miałem ci dzieci, o których teraz i na przyszłość
pamiętać obowiązkiem jest mojem, niemogę tej gałęzi gospodarst-
wa opuścić, albowiem na mojem tak małym i obkrzyżonym ma-
jątku, samo niemi tylko wyżywić się niepodobna, muszę więc
znowu o bydło i owce postarać się — do tego ci potrzebuję za-
pewnie pieniędzy, których przed wyextabulowaniem długów
na Rombarowicach ciążących, dostać niemogę, albowiem Szpar-kas-
sa, tylko na szczupłe cząstki dobra pieniądze daje. Raz więc
Wam Dobrodziu Sąsiedzie, Gwalbertowi Pawłowskiemu, obiecuję
jego przyprawić, i nakłonić aby takowe jak najzręczniej
uczynił, albowiem najdalej w Decembre 1837 pieniądze gotowe.

Cesar.

będę, abym mowę na Sejmie wyjechał. Pomnić sam, jeśli
mnie w Dąbrowie, mowę, w mojej [illegible] Pana Gwalberta,
na obiedzie opuścić się mieszczę, i tylko prostki i skutemu
Kraki, jakie P. Gwalbert w tej mierze mnie, od wydania mu
Krauspu wstrzymać mnie mogą; [illegible] wiecej w obiedzie
mnie stałych gości prosi Gwalberta i otwiera Dąbrowie mi
niemogą.

Rad przyjąć przy tej okazyi, wyrazy [illegible] Szacunku
z którym [illegible]

Wilmowego Pana Dąbrowskiego
prawdziwym Sługą

Pawlikowskim

Dombrowie dnia 1 Sept. 1832.

Listy z Przemyśla odbierane.

1500.

A Monsieur

Alexandre Batowski

à

Lemberg

poste restante.

PRZEMYŚL

Lwów 4 MAR. 1867

adryk: kare:

Kopia odpowiedzi do W. Konstantego Dawolik

Wilno

List Wpdr od 1 września był temi dniami odebrałem. Nie-
zasłużone wyrazy którémi mię zaszczycił byłyby nader
pochlebne dla mnie gdyby niebyły połączone z zarzutami
dotyczącemi się Brata Jego. Nie jest tu miejsce ani rzu-
cam moją wstydliwość lub niestosowność takowych nieporozumień wycho-
dzić, lecz nieszczęście że mi Wpdr podajesz zrzucam zapewnie-
go iż mając zaszczyt z Bratem Jego od lat wielu a znając
sprawność bycia wdomu tego godnego Ojca Panów, nie-
zdarzyło mi się od Brata Wpdr nazwanie mnie niewstydzę
tem bardziej stoję jak się tam wyrażasz honor
szarpiący, co tem boleśniej wyznać muszę zlecia wyczytuję
im niżej się przyjaźń mię z Bratem Jego tuszy. Co do
danego mi wkońcu listu zlecenia bym przypomniał obie-
tnicę ekstabulowania długów na Romborskach ciężących któ-
re Brat panski na siebie przyjąć mam honor nastempu-
jącą przesłać wiadomość. Najprzykrzejsze pozycje z danowej
mieszczę i otym mnie Wpdr być informowany mnie
przyjemnością się jedynie zmuszam zabrudzeń adwokata
a te iż do ekstabulowania przedkiłowanie dniami
podane zapewnić; niepozostaje tylko pozycje ostatnia
Deputatów z poje wedanie Dołę do ekstabulacyi której
deklaracya Brata pana przed wyjazdem addykcyi dziedzictwa
niebyłaby ważna zatem chcąc one przyspieszyć wypada
wedanie Dołę Brata zadowolnie zapewnić a im prędzej

formalnie

ta według zdania adresata potrzeba. Jopedniona rozkazu
Brat wedle konsus bez wiedzy udzielić pozwolenie atak
projekta Ekps do grudnia zamierzony skutek osiągnąć bedzie
mogły.

Wyrażając ci odebranego polecenia powtarzam dzięki
za polecone wczoraj zaufanie i proszę wedle przyjąć
zapewnienie prawdziwego uszanowania którym mam honor

Rozkazu wedle

najuniżej wypełnić

19

Szanowny i Drogi Panie!

Już mi się sprzykrzyło że niemam od Ciebie wiadomości, a chociaż mam radzieję w krótce, to jak z końcem b. m. usłyszeć się zapytuję się jednakże o powodzenie twoje i proszę nas choć kilka liter do mnie napisać — Wiem zapewnić się książe podarł do k. że się chce wszystko do przyjęcia Dyrektorzy załatwiam — Cieszam odpisu. Wiele to bardzo zachciałem ciekawości dyrygent się książek, i radzę się z nimi powiadomić, dlatego nawet nie wkładam je do rękopisu Ciebie się i radzę ander

18/II 87.

Jan Kanty

Jaśnie Wielmożny
Aleksander Batowski
Deputat Stanowy
odbiór swój
w [illegible]
Lwowie?

Złożony w naradę
a może pojadę.
CHB

20

4. 12. 1837

Drogi mój Alexiu.

Żona moja tak jest słaba i cierpiąca, iż na żaden sposób od niej odjechać niemogę, a pomimo zgryzoty, jeszcze i na tem cierpię, iż Hrabiemu Józefowi mojego niemogę złożyć uszanowania i mieć przyjemności, z Panią Błogich chwil przepędzić. — Proszę Cię najmocniej, racz mnie usprawiedliwować, a sam jak tylko będę mógł, przyjedź do przeprosić.

Do Ciebie, jeszcze i to zatrzymam prośbę, abyś był łaskaw wracając do Lwowa, wstąpić do mnie, dziś wieczorek, nas się obydwoch tyczących rzeczy, mam Ci powiedzieć. Uprzedm

prosy tej taski szczerem przyjacielowi

i Panu

Mickiewicz

d. 4go grud. w 1834
w Medyce.

Jaśnie Wielmożny

Pan Łowski

odbiór rany

w Bakończycach

21

BATH

Z największą przyjemnością odebrałem Twój bilet,
a za nadzieję powitania Cię w Sobotę na noc
wraz z Panem Aleksandrem, najserdeczniej dziękuję,
i z upragnieniem oczekuję moich Panów. Tymczasowem,
w Poniedziałek na obiad z tą d. do Bakończyc
razem pospieszcmy, a to ni mniej przyjemność Twoją
Cię Tobą cieszyć.
Obydwom Panom z Bakończyc moje uszanowanie,
a pomnij że Cię czeka, szczery Przyjaciel

Wielki

Wielka Wieś.
15. X. 84

Jaśnie Wielmożny

Aleksander Batowski

odbiać mogy

w Bałkończyce

22

List Twoj 14. b. m. pisany mój nieoce-
niony Olesiu, z największą odebrałem przyjem-
nością. W smutku, jest to największa pociecha,
widzieć się niezapomnianym o tym, którego się
tyle szanuje i kocha, ile ja Ciebie? — Wy-
glądam z upragnieniem, doniesienia Twego, o
rozmowie Twojéj z Prezydentem, i proszę przy-
śpieszaj jéj. — Żona moja, dzięki Bogu, znaj-
duje się lepiéj ma, i tylko bardzo osłabiona,
pokazuje się, iż cała jéj słabość, jest sła-
bością nerwów. Potrzeba mi było dostać ob-
ronnego katarru który mi spadł na pier-
si i tak dusi, iż ledwie przemówić mogę,
ale nie bacząc się widzieć z tym Cześnikiem,
więc Cię serdecznie ściskam, zawsze ten
sam

19. 12. 837.

Twój

Jaśnie Wielmożny Aleksander

Bełtowski

Dziedzic dóbr, członek Deputat
Królestw Galicyi i Lodomeryi
Jmć Pan i Dobrodziej

we

Lwowie.

Daj Ci Boże co tylkoby Ci szczęście
przynieść mogło.
U mnie lepiej, a równie jak żona moja
do sił przychodzi, tak też i zdrowia
jéj przybywa. Z nowego nic nowego, a
u Was tam co?
Brata Twoim i Mamie moje odemnie
ściskaj y całuj.
1/1 838.

Wł.

Jaśnie Wielmożny Aleksander

Bertowski

Cztonek Stanów i Deputat Królestw Gal. i Lod.

Illmerk. i Dobrodziej

Czołobitnie

Lwowie

211

Był tu Laub, a to w jego bytności było dla mnie najprzyjemniejszem że mi przywiózł dowód pamięci od Ciebie, powiadając, iż się zalitesz na dłuższe milczenie moje. – Jak to przyjąłem, najlepiej nie powiem serce Twoje, i do tego się uciekam. – Niepisałem Ci nie, bo się listy nasze rozminęły, a od ostatniego nie Ci doniść niemając, niechciej i zatrudniać i nudzić moją osobą. – Ja często zapadam, a i wczoraj leżyć musiałem, za to Bogu dziękuję, że moja żona zdrowa, i jusz oprócz napadów migrenowych, nic nie cierpi. Ale, jak się Ty masz? to wiedzieć pragnę, i o uwiadomienie mnie upraszam. – Co nowego? czy jusz byłeś, gdzie bydź niemogłeś? jakie skutki? emitty się nieodkładaj! – Powietrze jusz tam podobno do Was zeszło, a biblioteka cała wymarła, tu bowiem, o niej nic nie słyszę. – Radzę się też, i lepszego czasu i zdrowia dosyć, abyś tam przyjechał, bo przyznam się, mnie to rzecz dobija. – Przyszło mi dostać 200 f. lecz jak widzisz, niekontent. Mnie się zdawało, iż lepiej jest, aby i siebie w lepszem świetle postawić, i nikogo nie narażać, wyprowadzić się kawałek rowi niewielkiego kosztu tymczasowie potrzebującemu, a więcej piękny prospekt zeli f: kiedy go zatrzymać niewolno: f nie nabrać oprócz pomieszkania, i narażać siebie i dzieci i zakład na tysiączne nieprzyjemności. – Mniejsza o to, bytem jusz w tylu razach zapoznanym i pokrzywdzonym, niech i teraz tak będzie, wszak to nie ostatni raz, bojąc zawsze za mojem przekonaniem przyjdę. –

Obiecała się tu Matka moja w przejeździe do Olesi Komorowskiej, bawi tu niepewnie dzisiaj i niespokojny jestem czyli nie chorował? –

Teraz Ci całuję a Mamę Twoją czcigodną całuję

zawsze ten sam

Odp. 23 Sierpnia 838.
I.

CZŁOHIWIE

Jaśnie Wielmożny Aleksander

Batowski 4 2

Deputat Stanów Królestw Galicyi i Lodome-
ryi, Xięstwa Ośw. Jana i Dobrodziej

w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie

25

Znowuż się nasze listy rozminęły, a na Twój niezaraz ci odpisałem bom mocno chorował a i teraz z trudem piszę. – Wiele mię jakiś przedkadzie. Trzy przeszło tygodnie temu, jak źle jakoś kichnąłem i zaraz mnie w kościach zabolało, co trwało przez kilka dni i powoli ustawało. Tydzień temu raptem w nocy, wrócił ból i zaparło mi mowę i tykać niemogłem. Jeszcze nie lekarz przyjechał, te przykre minęły symptomata i tylko ból pozostał aż dotąd do czego przyczepiła się chrypka. Stawili pijawki; teraz wiązkatorye i inne mnie. Lekarz mówi iż to minie, bez zostawienia najmniejszych skutków, daj Boże, ale mnie to niepomału trzęsy i inne, tembardziej iż chciałem jechać do Lwowa. Trzeba ci coś co mogłoby w wiadomości i interesie, bo moje oczy nadzieję na Tobie. Chciałem na g. tydzień tam przyjechać, odtąd i ja wyjeżdżę tam w tym stanie w którym jestem, o drodze myśleć nie mogę. Niech ci moje zabiedzę powtarzam powyższą prośbę i uściskam najserdeczniej

Twoy przyjaciel i sługa

Dantiszewski

2 Lutego 1838.

Jaśnie Wielmożny JMć Pan

Aleksander Batowski

Członek i Deputat Stanów Królestw
Galicyi i Lodomeryi Dziedzic Dóbr
[illegible] i Dobrodziej

we

Lwowie

w Bibliotece
Ordynackich.

26

Mnie nie zapusty, tak jak Panów tam w mieście, od odpisu na
listy Twoje, drogi i wielce kochany mój Aleksandrze wstrzymały, ale zabyte
przez słabość interesa, które jusz koniecznie pozałatwiać potrzeba było,
fudzien, mdły i trudy gospodarskie. – Książe, bawił tu u mnie przez cały dobry ze
Krakowskiemi, Dobrzeńmy się bawili, a i o zakładzie dosyć rozmawiali; – w niedo-
mój Tobie, nie obydziach najmocniej obchodzący rzeczy, mający, będę, jak twierdzi Książe
najlepsze nadzieje, daj Bóg raz Boże ich spełnienia! – Co do mnie, radbym będę jak najprędzej
we Lwowie, lecz słabość, chociaż się znacznie zmniejszyła, dotąd o wyjeździe myśleć nie
pozwala pomimo iż mnie tam zakład i moje własne interesa wzywają. – Czuję mnie
tam i skąd nabrania siły, czuję tego potrzebuję. – Dziś, o którym piszę, dotąd nieman,
wszystkie mnie bardzo obchodzą, lecz ich ani ogromnie czynsku nie pozwala się na nie
zarpać i muszę z kupnem się do bystrości we dworze wstrzymać się. – Biblii Paliowa
mam tylko przedruk Amsterdamski z R. 1660. Stara dobra druga wydanie to jest ukraińs-
Dla Ciebie, mam te dwie przedziwne cieknące rzeczy. – Żałuję mój życia wielkiego ogromnej
i wielkiej wagi. Są to rzeczy oryginalne drugie jusz nie bowiem Biskupi wrocia Samy
bowiem – Szlask powiada 300 tysięcy na drugiej, widzieli i biskupi mówią, niektóre z nich,
oprócz pewnej zalety, mają pod względem cenności i wartości wielkiej wartości. Jedyne oryginały
te rzeczy długi ciekawe ex exemplaria unica. Przybyć we do Lwowa, przybyć i do mnie, a wtedy
mi powiemy. – Gdybyś tedy mógł tu być i widzieć, a ja opo wrócę z odwiedzeniem tego co czuję, oddać
ci książki dla Ciebie zabrane. Tymczasem jak jak i tydzień, będę zawsze o najkrótszych wyjeździe
dla Ciebie powiadomiony, w razie niemożności, to zawsze ci wiadomo i dowiedz mnie. –
Moja zawsze pamięć ci dobrego, czyste to o Tobie wspomnienie, wzrok to najpewniejsze miejsce
nowa dla serdecznego przywiązania.

Boki

23 Lutego między
1858.

Jaśnie Wielmożny Aleksander

CZECHINIE

Batowski

Dziedzic dóbr, sztonek i Deputat Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi [illegible]

i Dobrodziej

w Lwowie

Ossolineum
Bibliothek

27

Niech Ci Bóg płaci za pamiętanie, iż Cię tu 15. 6. m. widzieć będę, jest to to, do czego od dawna wzdychałem. Żegnaj mię, że się zjadrzeją z Matką moją, której się upodobiemy.

Wszystko pisanie teraz pomijam w nikłej nadziei nowienia Cię, o którym zjednanie moje mówić Ci proszę.

Dziki

Żona moja wołnie Ci chce za pamięć o niej podziękować za list Mamy siostrzeńcy.

12/7. 828.

Jaśnie Wielmożny Aleksander

Batowski

Dziedzic dóbr, Deputat Stanu Rycerskiego Galicyi

Lodomeryi Janusław Dobrodziejowi

we

Lwowie

CZECHINIE

Zmartwiłeś mnie, Drogi, kochany Aleksandrze iż zgasnienie
twojej przyjaźni tem mi stanie bydź we słowie, żeby
ci nie odpisałem, ale kiedy teraz dopiero piętnastego dnia p. m.
tam zajdę, domyślę się iż list twój podczas bytności Matki mojej
odebrałem, która takie intencye iż Cię nie widziała. – Spodziewałem
się w Lipcu tutaj w Sobotę a Lubasz zjechał do Bytu w dzień
aby ci przejść do widzenia niedaleko do mnie bydź przyjechali. Że
te cały zniewoleni jesteśmy zajęciy, nie ci trzeba się bardzo dziwić nie
mnie, bo to, że Cię kochamy, jest wiadome. Jak Matka moja troskliwa
miała Sanktuarium po czem wątpić, bo się z nim widziała, i Lubasz nie
nie więc wszystko się, iż ci życzy. Naturalnie wprzeciwnem razie, bo kochamy
jak Cię z całej siły serca przyjaźni, pewny jestem, iż byś mi nie dał
tego, a by było obchodzić, wyżłopiły ci życzenia.
Będziesz Ty te uprzedzy widzieli jak we Lwowie? nie wiemy nic pewnego
jak ci serdecznie i podziękowanie za błogosławieństwo dziadowskie, abym
nie tylko w portalibus, ale pewnie razem, mogę Miesiąc. Bonnie
Pozdrów i życzenia moje księgarzowi – Lwowa Cię serdecznie z całej duszy i tego
ukłony od żony mojej.

23/8 838.

Jan Lam

Jaśnie Wielmożny
Aleksander Batowski
Atsmk. i Deputat Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi, Xięstw Oświęcimia i Zatorskiego
we Lwowie

CZECHINIE

29

Powtarzam ci teraz nic dzisiaj, prócz
niż wiele i nauczka – tymczasem serdeczne najlepsze
życzenia zawsze szczery przyjaciel

Odp 3 go = Dnia 838

Jaśnie Wielmożny

Batowski

dobrodziej raczy

30 2. XI. 1838

Jakże ty mnie miło kurzesz drogi Aleksandrze! ze mojego lenistwo, bo wszystko rozważywszy i rozebrawszy, rzeczesz ony znak miary, iż rozbiór na tém ich skończy, iż przez lenistwo nie ci nieprzyjacielem. - Chcesz wymówki, znajdę jéy i piękniejsze, gdy ci obiecuję moje milczenie. - Przyjaciele moje i moich, miałbie zatrudnienia, za bardzo mnie consolez, ale zawsze był czas kilka listów natrzaskać, a mieszkaniec tak blizko, tylko lenistwo niedopuściło. - Dziś twój przyjmowszy, bijąc na wiatrach, bo zawsze chciałem pisać do ciebie, a zawsze ich odkładał, ale będę przekonany, iż pomimo lenistwa, zawsze cały dzień do ciebie przywiązany jestem, a to przywiązanie które na prawdziwéy i gruntownem poważaniu ich zasadzi, nigdzie będzie matowi ni zmniejszonem. - Często mi niedostajesz, i często bym ci potrzebował, a że tak jest niech ci będzie dowodem że mój Stiepek, gdy tylko powiedzą, że jakiś Pan przyjechał, zawsze ich pyta, czy to Batorki? - Nazwisko twój list twój 29. z. m. pisany odebrałem z wielkim prawdziwéy radością ci, ale tak byłem stuby, iż ci odpisać nie mógłem, i dziś jeszcze zdrowo nie jestem, lecz nieźwonie lepiéy. Co'ma jak w powietrzu, bo jednem razem po dwojéy zupełnie na różne rodzaje bolu zachorował, lecz zaraz na drugi dzień lepiéy ich mojego. List twój przyjmowszy, bardzo mnie ucieszył, iż jeszcze dobrą machinerye ich niedajesz. Jasia to w teraźniejszym przypadku, zastygi twoje i wnijeli, zpół chwały bo może zgoły to nie o ciebie chodziło, byliby na swojém postawili. - Wróciwszy ze dworu dobrą nigdzie nie zajeżdżałem, a jeżeli ich zdrowie moje nie pozwoli, to teraz niebędę mógł tak prędko wyjechać. - Celnes był tu u mnie przed kilko dniami z ob. Jaśkiem Sokolnikiem, teraz bawi u niego Pani Marcinkowska, gdy ich będę miał, pojadę do niego i przypomnę mu o zgorzeniu twojém. Pamiętam ci i o Zarzecu, bo jestem nabyłem u Pani Morelki. - Przyjaciele gdzie do przyjaciół zajechał, jeszcze do trzech miedział to niemoże, więc ate robota katalogu spisywania. - Dublety odtoczone oddaję ci na ciebie. - Do rzeczy mieszkaj przybyłe, zdrowie i do siebie mamel. Jak mi piszesz książki stanęły, to za dwa miesiące, a że od tego listu dwa tygodnie minęły, więc za trzy miedział ma jeszcze zatrudnienia obiecuje dyrektor ekonomii, ja mniemam że i dwóch miesięcy wystarczy, a nie ich więcéy niezrobi. - Adieu Bolesławie kochanieńki, przyjaciel ze dworu nie dowiedział, iż ma dług ofiarować podarek dlatego ku tobie kupiłem kilka obrazków które mi obiecał przedać. Teraz zatrzymał bez kontraktu

i niewyrozdział się kto był bez sprawiedliwy. Jż byłbo cieka-
wy jednem kto bego używa sprawiedliwie, bo mieć kto dawniéj i co mówił
a co teraz, to pewny jestem, iż nie wkradzionem bydź niemógł a tak kiedy
ki opisowanie wiporchadzą z bibliotéki. Pomimo wszelkiéj pewności zawsze
mnie to rzecz zmartwiła. — Mamy swojéj wróżki wiatry i podziękuj jéj odemnie
i od mojéj żony za taskawą pamięć. Czyli jéj we Lwowie widziałeś? — Bra-
ta serdecznie odemnie uściskaj. — Dla mnie byłoby najlepiéj, a moie dla Ciebie
miało gdybyś do pred końcem tego miesiąca przyjechał, na obchód Jéj dzień.
Prostego byłbo z całowania u mnie gotowéj kasy, a wtenczas kwestia wytrzeźwie-
nia, gdzieby chciał. Pan Józef Stanisław powrócił z Wiednia, i zaraz odwiedzał czy siedzy
który go, jak mi powiadano wrzałe przyjęli, u mnie niebył, bo jakoli przyjdzie
wszystko pewnie per non amat a raczéj non curat, bo on zawsze dziwak, a znam go
od dziecinstwa. — Tyle ci tylko a tyle donieść mogę, bo niewyjeżdżaje mato bywa widzi.
Moje Miastko ci polecam, odziewy pięknie tyrę niktowy, a sam wdzięczny ostaję wa.

za ci zniekam

2go Listopada 1808.
w Jaśle.

Jan Matuszek

Lemb
6 NOV. 1

Jasnie Wielmożny CZECHINIE
Aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr, ordynat i Deputat Stanów
Królestw Galicyi i Lodomeryi z Wielk. X. Kraków.

4/1 me

w Bibliotece Ossolińskich. Lwowie

31

Drogi kochany Aleksandrze!

Ja prawie ciągle słaby jestem, ale wyjeżdżam i pracuję. Jak się Ty masz i Twoi? — Moi dzięki Bogu zdrowi. Wczoraj byłem u Pana Jędrzeja. Bawi u niego Maria Chowal. Znalazłem go niezmiernie zmienionego. Sam mi o Aleksandrze gadał, i zeznał, że go widać i że się bardzo martwi. Obiecywałem mu się z Tobą widzieć i ubolewałem go tu zgadzałem, w końcu tego miesiąca, a go bardzo ciężko. Gdyby to było można, o co bardzo proszę, to by mnie to, niebyłko ciężko, ale uszczęśliwiło. — Przypomniałem mu o Twojej gazecie, że ona u Biskupa polskiego, którego w Bukareszcie zastałem, i mam ją z trzech miesięcy, a dopiero jeden miesiąc przeczytał. — Biskup polski będzie jutro C. i ja tak, pomówimy więc proszę, abyś przyjechał i oddał w Medyce gdzie się kochają i pracują

Gruchała

18 Lipca 838.

Mamy już wiadomości ostatnie z Petersburga

Jaśnie Wielmożny
Aleksander Batowski

Deputat i członek Stanów Królestw Galicyi
i Lodomeryi, dziedzic dóbr [illegible] i Dobrosz

we

Lwowie.

im. Ossolińskich
Bibliotek.

CZECHINIE
19 NOV 18[illegible]

32

Listy nasze Kochany Aleksandrze rozminęły się, a podobno je tego samego dnia pisaliśmy. Zmartwiłeś mnie że tu na Wielkanoc przyjąć niebędziesz, długoś się to nadziejąc cieszył, a tak zawód je. serce boleśniejszy. — Prosi Antoniego abym nie do mnie wyjeżdżał, wszakże w Bakowczycach dla bytności Pani Matki nikogo nie masz, a abym będzie mógł robić ekskursyę. Biskup Kurowski zaprasza przeznaczenie Bakowskich który tylko ta przyjedzie na obiad na 29 b. m. Jeżeli tylko być mógł, tu bardzo chciałbym zapędzam — to się tak że na 11 do Kurowa wybierz. — Dajże abym wiedział Kochanie o P. C. spodziewa się, że niewiele do tego mam nadziei. — Przyjęcie prawdziwie mi Drielem wyjechał gdzie w Jemielnicy, a odtąd spotkałem Kochanego. Mocno się dobrze mówi na niego. Nasze gotowe mieszkanie dobrze, ale się o nie starać będzie. — Będę tylko wspólnie do Dobrodzieja co również wiadomości jak Kalinowski przyjęto. — Gdyby by tylko stanie dokumenty, — ja się w potrzebie Bakowskiego mógł tu wcześniej i razem z Tobą wrócić? — Dostałem tam Dziennik Pamiętnik miejętności wszelkich i literatury Warszawa 1830, jest z tłomaczenie Bajka Brandta. — Za dzielenie mi bankowych wiadomości najuprzejmiej dziękuję. Resztka co podobnego do mnie należy. —

Mamy Twoje wiadki ustępy i wyjaśnienie się wkrótce

d. 24. Lutego. 838 Antoni

Kamil Baranski

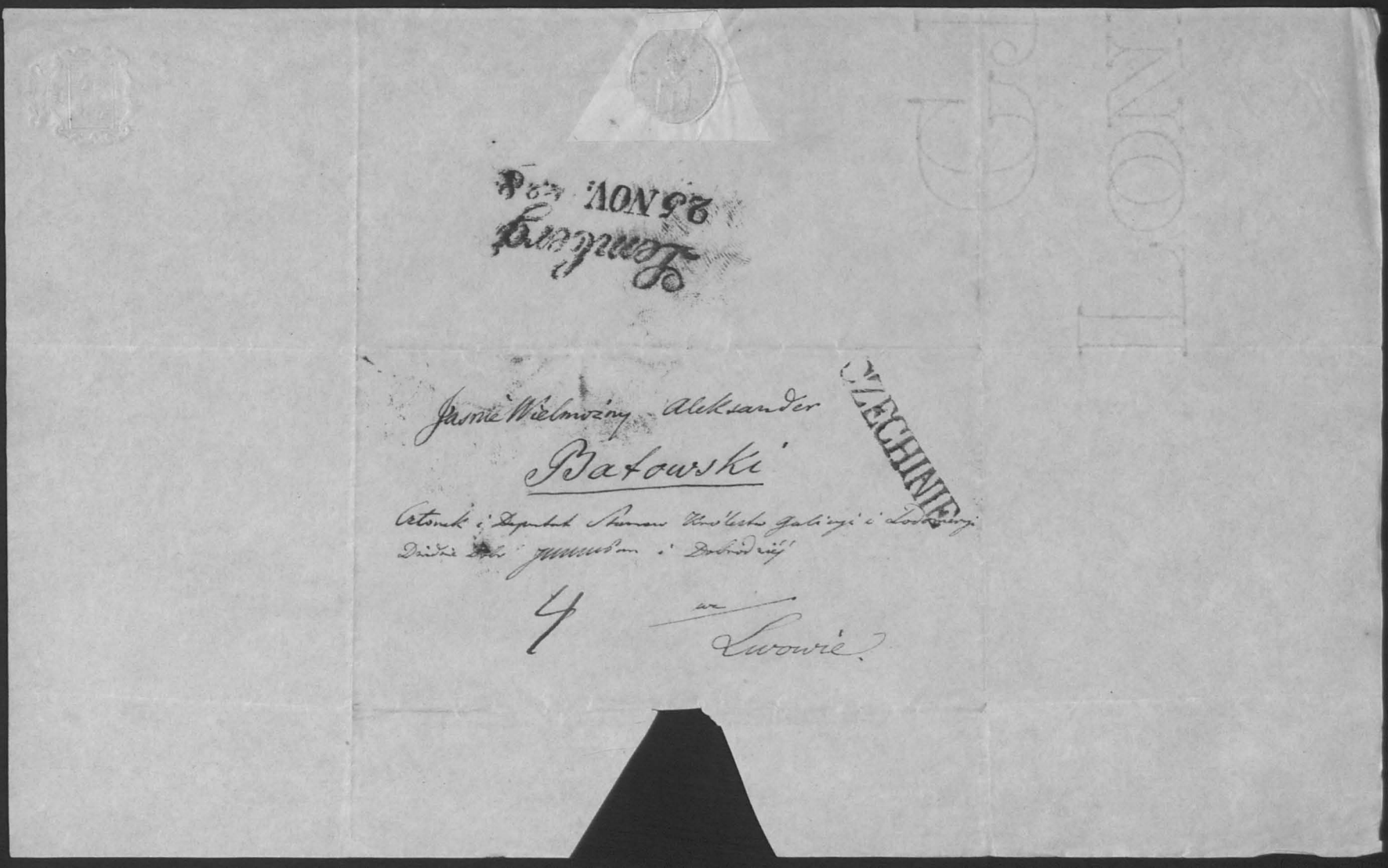
Lemberg
25 NOV 82
Jasnie Wielmożny Aleksander
Batowski
Cztonek Izby Panskiej Sejmu Krolestw Galicyi i Lodomeryi
Dziedz. Dobrodziej
4
we
Lwowie
WECHINIE

33.

Kiedy już niemam nadziei teraz Cię uściskania, bym listem to zrobić śpieszę. Antoni przybył tu we Czwartek wieczór, i oddał mi Biblię. Mocno za nią składam dzięki. Zbieram dukaty, a w krótce coś z nich przyjdzie do Ciebie. – W Piątek to jest 30ᵉ c.m. jechał Antoni na cały dzień do Pana Józefa, a przez Sobotę bawił u nas. – W wieczór w Sobotę wróciliśmy, iż naszego Miasta niemożna było rozwieścić, a po odjeździe Brata Twego w Niedzielę, przyjechawszy Doktor lekarz z Przemyśla, oświadczył nam iż ma rekonwalescencyą. – Ja się cieszę Dziatko, drogi mój Oliwin! jasne się dzisiaj trzęsą. Ale Bóg nas nie opuścił; wszystko teraz bardzo lekko i w porządku, a teraz już nie mam niebezpieczeństwa choroby, tylko ostrożność, by uchylić złych skutków. Smutki, troski a teraz radości wylewam na Twoje przyjaciela. – Miliśmy tu nie wielkie towarzystwo z okazyi P. Józefa, te mu uciechy odprawić, bo i nam nigdy potrzeba bawić gości, a ich wiele mamy tu w domu dnia.

Oświadcz Bracie moje uszanowanie, niech ci Bóg nie podobnych troskami zachowuje przez które przeszedłem.

Mamy Twojej wiadomości ostatniej z Libiąża 10/12. 838.

Całuję cię

Tatko

Lwów 1 DEC 1878

Jasnie Wielmożny Hrabia Aleksander

Batowski

CZECHINIE

Dziedzic Dóbr, Członek i Deputat Stanów Kró-
lestw Galicyi i Lodomeryi &c.
Jazłowiec i Zabrodzie

w Lwowie

Ordynacki Ossolińskich
Biblioteka.

Znowu się nasze ostatnie listy rozminęły, a i to mnie cieszy, wszakże w tem widzę, iż się myśli nasze zgadzają. Kiedy byłem w smutku, niechciałem i nie mogłem ci pisać, teraz uhonorowanie moje zaraz z Tobą dzielić spieszyłem. – Prawda że Bóg wielce dobry, a i więcej dobry jak to ani umiemy, pojąć nie. Lecz my tu wycierpieli, tego ci opisać niemogę; mordowanie przeszłe jest nicnie, ale ciągłe trwoga, bo ostatnie dostał jakiejś boreliozy, a i tak ze dnia na dzień go trapie. – Zapewnie ci mój list nudnem w domu, niechcę, kiedy go między wczytaniu, a nowym rokiem odbierzesz, przyjmij ci moje życzenia, dla Ciebie i Twoich, a przyjmij je jako życzenia całego serca do ciebie przywiązanego przyjaciela. – Sofijówka stoi zawsze Hrabiego de Lagarde, wyjął podczas Kongresu w Wiedniu. Pisz nasza składa się z wiadomości o pogłębieniu stosunku a odpisach ich wyjątki z Jana Patkowskiego. Mianowicie że te prawdziwe były oryginalnie napisany przez Pana de Lagarde. Przywiozę ci to dzieło, ale Wam nijakiem pewny, iż go Sadkład przeinda. – Kolendarz nie znam. Czytelnia go być natrafiam tędy ostatnim

:

a jeszcze wkrótce rozkaz mnie stamtąd odwoła, tak dalece
iż chociaż jeszcze książki zbierałem, tej nie odbierałem.
Moja usługa, która zawsze gotowa, bo jako to dzieło wkrótce ujrzeć ma cały świat widzieć, tenże je nieupośledzeniem. — Przyjaciele wyjechali będąc
chęć mu pana bywania, a jego i braci miejsce jak najprędzej.
Bo mi oświecenie wszyscy pragną, a i ty na dalekiej ziemi musisz. — Ten
ja stamtąd wybawić powoli z prawdziwą przyjemnością, a tenże ku
tej miłej nagrodzie twojej chęci kochania widzieć się jego pragnie —
Chęć ci moją donieść niemogę, bo chociaż jeszcze z kwarantanny wy-
szedłem, jednak wiązki nie wyjeżdżałem, tak się wiele nagromadziło za-
trudnienia. — Pozdrawiam Cię Lelewel twojej miłościwej Matuszy mojej
i wszystkiej twojej zgromadzie i wszystkim tej ziemi

Dnia 27 grudnia 1838. Mieszka

Pułki

28.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

CZECHI z Batowic

Dziedzic Dóbr, Actuarius i Deputat Stanów

Królestw Galicyi i Lodomeryi Jmć Pan i Dobrodziej

we

Lwowie.

Lemberg
DEC 18

35

Niech Ci Bóg płaci, za list Twój, który na tożsku odebrałem, a w którym od trzech niedziel nienajprzyjemniej się zabawiam. Z jakiegoś niezmiernego przeziębienia, raptownie dostałem okropnego bólu we wnętrznościach niezwykłych, i jest byty początek zapalenia pęcherza, nerek i innych trzewiów, a tylko przytomna natura winien ja niejednemu przeciwpracuje niezbędne bole. - Teraz jestem bardzo słaby i cierpię bole w rękach i nogach, co mnie całkiem do wszystkiego niezdatnym robi, i wiem że te kilka wierszy nabazgrać mogę, a muszę bo mi serce każe przypomnieć się Tobie, jak na wpół z trumny go świata wróżony.

Aleksander Lotner był tutaj tuskam i przysłał mi samowar winiarem za 10 Rubli srebrem. Dawaj ile Ci tam mędzy. Kupił za dziesięć Rubli i [illegible] zawiózł mu go, a go jak to mówisz zawsze Ci przyjdzie to co wydasz.

Jeżeli Twój pisać mi tam Ci nie będzie

5/2 839.

Pawlikowski

Z kalwaryi 14 Wrzesnia

Lemberg
8 SEPT. 1830

Jaśnie Wielmożny Aleksander
CHOME
Pawłowski

Dziedzic dóbr, ustronki i Deputat Stanu

Jmć Pan ... Dobrodziej

... Sowie

36

Drogi Aleksandrze!

Dziś bym chciał być bardzo wymownym, aby słowa moje trafiły i ugrzęzły w sercu Twojem. Do widzenia chciałbym powiedzieć i sercem idzieć, lecz usta moje nie tak jak Twoje pięknie mówią, a myśl jeszcze gorzej jest niepotrzebną. Przyjaźń szczera na prawdziwym wsparta zasadzie, to mojem zdaniem, a to serce, które rodzi się z tak wielkiej miłości jest tak nieprzebranego, i pomyśl, że mi Ona bardzo przykrą. — Co do mnie, ciągle jestem cierpiący, a jeżeli przez pół dnia mam się lepiej, to pewnie przez drugą połowę gorzej. Przez przejeżdżającego Żyd Maryjańskiego z gorzałą, posłałem na nie swoje dla Antosiego płótno kantowe, niepisałem do niego, bo niewiedzącego jak mi jest trzeba kilka słów pisać. Jeżeli sobie obiecuje to może się na niego na wszystkim zawieść.

Kiedy też Ci zobaczę i uściskam? Przy tak słabym zdrowiu nie mogę się tego prędko spodziewać.

Powtarzając od całego domu moje dla Ciebie życzenia szczęścia przyjmij uściski ode mnie

d. 26 Lutego 1839. Jakubowski.

Bądź łaskaw oświadczyć Niebrzeskiemu że żałuję że nie mam nic do posłania, bo byłbym go zasmucił bo tylko szczęśliwy zbliżę się do niego chcę przez jego brata.

Przyszła do mnie żona, i widzę że do Ciebie list kończy, przeto mnie szybko Ci od niej życzenia napisać, i uściskać mnie niedobrym gdy drugi się z nią, uprzedzam.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan
Aleksander Batowski
Dziedzic Dobr, Członek i Deputat Sta-
nów Król. Gal. i Lod. Jmć Pan Dobrodziej
Ur
we
Lwowie

Podług zdania Brata Twego, przyjąłem plan na kościół, o którego zawarcie upraszasz. Słuszne gotów na jego ustępy, a pewnie i lepiéj i taniéj jak inny zrobi robotę.

Niby to się nam lepiéj przez pół dnia, a drugie pół dnia cierpiéj jak cieśla.

Tym razem żyło by Marcjanowi odjeżdżać z niebezpieczeństwem spóźnienia się zadawnić tam chyżem zniknąć

Franciszek Pawski

d. 26 Lutego
839 roku

37

Przy sposobności niemogę ci nie przesłać szczerych życzeń moich z powodu święt teraźniejszych zawrzeć je dla ciebie zachowuję i proszę by do serca twego trafiły, jako od szczerego

Przyjaciela

Gwalberta

D. 29. Marca 1859.

Jasnie Wielmożny

Aleksander Batowski

dobrodziej nasz

38

Już to wiadomość o Tobie daje mi się konieczną potrzebą, a tak teraźniejszej z niecierpliwością wyglądałem. – Myślimy jutro jeszcze mieli bydź we Lwowie, ale wszyscy cierpiemy na kaszel katarowy, a biednemu Mieszkowi aż wrzy katarzy na piersiach słowić musiano. To nasz wyjazd zatrzymało i dopiero w przyszłym tygodniu (jeżeli zdrowi będziemy) do Lwowa pospieszymy. – Mnie nawet koniecznie tam bydź potrzeba, bo Kłodzińscy na przyjęcie, a radbym się z nim widzieć, by przenieść nas rzeczy do tamtąd dworu. – Za udzielone mi nowiny, najnowsze ci dziękuję. Wszystko to i obchodziło mnie i ciekawem dla mnie bydź. Żyd nasz jam nic ci nie mogę donieść, bo nawet w powietrzu nie masz nic nowego, ciągle zimno, a z niemi ciągle bieda. – O biedzie niech przy tobie zapomną, a tak do widzenia się

13/1. 1839.

Pawlikowski

Jaśnie Wielmożny

Aleksander Batowski

odebrał raszy

39

Wróćam te i zachowam list Ekscelencyi — obiecuję się ów Cyd ku 6e
Czerwca najdaléj i spodziewam się zachęć Cyt tabel. Z jak najdalszy miarem
od Ciebie obietnicy o wypełnienie klasy jak najprędzéj najmniéj proszę,

27 Maj 839 Mszyka.

Szczere przyjmijcamy

Gamalski

Bądź tedy przypomnij Pisarskiemu kandydatem klasy mi obiecanéj.

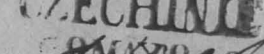

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Barkowski 4/a

Dziedzic Dóbr Czarnet: Deputat Stanów

Królest: Galicyi i Lodomerji Jmć Pan: Dobrzy

we

Ossolińskich Jff: Lwowskich

Lwowie

40

Jakże się to dzieje, iż się cudze listy nazad wracają? i teraz oglądam tego samego dnia do siebie pisaliśmy, ten tego mnie twojém pismem mamo zmartwił, dla tego proszę proszę moją, abyś to przyjęła, a to przede jak Maciejowie to dnia wczorajszego przyjemnego do Ciebie przyjaciela, wracam gdybyś chciał pierwszego przyjechać, to byśmy mogli z nim do Kowna byśmy Maciejowa zabrali, jeżeli nie to nie ma nic do Kowna odprowadzić. - Wszystkim się tutaj mamy z wyjątkiem ja. Ks. zawsze przyjaciel

29 Maj 829.

Wiki

ad Maciejowa pientus tuus dilectus

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu Aleksandrowi

CZECHINIE
29 MAY 3..9

Barkowskiemu

Dziedzicowi Dóbr, Orłykowi Stanowi i Dyst.
Lubowi Kwoleckiej Galicyi i Lodomeryi
Jmci Panu : Dobrodziejowi
w
Owoliński Ulica Halicka Lwowie

30 MAI 1839

41

Rozstargnienie przez zabawy, bo i w domu miłośny angielskiej gości, i w sąsiedztwie festy, - prace gospodarcze, kłopoty z niewoleniem oficjalistami - nade wszystko komisye, - to wszystko nie pozwoliło mi odpisać Ci i podziękować za pamięć i życzenia twoje dla mnie, ale ja wiem, żeś Ty dobry, nie będziesz się za moje gorsze gniewał, a kto przekonany jest o mojem tobie serce i przyjaźni do ciebie, tej szczerej nie wątpi. Dziękuję Ci za ten list z dnia 10 września, tym bardziej gdy nie wiem jak powodzą się moje projekta, wiadomo jestem, ogromny kłopot. Obie gromady moje wypowiedziały mi służbę prawie formalnie przed nowiem, i dwie dni, całkiem nic nie robiły. - Wypadały one jakieś wyroki z 1780 roku, których nie rozumieją, a na tych ono prawo nie nie robiono zasadzał chciały. Z początku jedna, a później i drugie wybrały prawa. Bóg przeciwko je nadobrze, bo na te ich choroby, domowe powszechne, gromada która najczęściej powstała, przez nowik dopuszczała mi przywrócić, a za nią wszystkie się zwróciły do roboty. - Ale kto wie ostatecznie czy to tak dobrze zrobiono? -

Bardzo chciałem wszystkie i wiszyny się radzić, ale się to chwilowo, bo najmniej mam chęci pewnie! Bij w naszym domu, ale się obawiam, że to pierwszy dni przyjazdu mi przyjdzie. Wszakie zwykle

o tym czasie do Rzymu przyjechać mają, a mnie ty jako
Depesat, a ja dla obcowania in bibliotekach, bydźmy mieli
bydź w stolicy. Ostatnie z Twoich ostatnim, odebrałem list od
Matki z Góry, która także o tym samym czasie ku Bydź chce,
i do niéj to samo piszę, że ij obawiam czyli ci nasi Panowie
nie popsują nam naszych projektów, i obu nas do Rzymu nie wsadzą.
W tym przypadku, zawsze po ich wyjeździe pomiłym ij wynagrodzić
mi to, co ich przykre drogi, a teraz chcij od nas obojga Matuni
swojéj najpiękniejsze oświadczyć ukłony a sam kochaj serdecznie do
Ciebie przyjaciela swego

Jan Matejko

Medyka d. 20. Lipca 1839

Jaśnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

ZECHINIE

Bartowski

Dziedzic dóbr, ordynk i Szpital Stanów Kró-
lestw Galicyi i Lodomeryi JMCK. Apost.

4ta we

Lwowie.

Lemberg
24 JUL 1829

42

Drogi Adamie!

w Piątek będę we Lwowie i tam będę jeszcze zastał
i wszystkie spodziewam się. – Matka moja jak
widzę ma to będzie tak aby się z Tobą tu zjechać,
o tam więc ostatecznie się za widzeniem się z tobą ja
Kazano do mię pisać będziemy. Teraz do widzenia
wszystkiego. Twój zawsze szczery

30 Lipca 1829.

wr 1721. Był Grabianka Chorąży Czerski
kommissarzem Generalnym Dóbr Sobieskich
Jakub Kendrak był wtedy w Rostwi i
dnaczas zrobił na nie 00 Theatynów
Jurydyki w Lwowie znane pod imieniem
Sobieszyna, które ust zborowana listem
Oyczmanym w aktach grodzkich lwow. list
ten ust w Jabłonkiej tyra.

Jan Wielowiejski Chorąży Czerski
Bartoszki, Dobra Sobieskie
Kendrak, Dobra Sobieskie
Lwów, Dnia 31 Lipca 1721

43

Drogi mój i kochany Olesiu! Z domu [illegible]
niepisałem bom się tej tu widzieć spodziewał,
mocno pragnął, ale nadtok czynności nie pozwoliły jechać do Lublina
a i bydle kilka wiosny w nowy pięty, aby choć tym sposobem
z tobą się rozmówić. Mam jednakże tę pociechę że gdy mi twarz
się w kroku widzieć, być to znowu tutaj zjadać muszą. — Miarkuj
tedy sobie z gorzkiej mojej, co i Matka i siostra moja po-
wiedzą, że się cieszą że mnie niezgoda nie wiek będzie. Ale to
by nas nieżle odstraszyć bez nieuchronny jakiś gdy teraz po-
zostaje że dwoje na kilkoro, a to etykiet lub do dziwaczeń
lica. — O Lidzie pisze pana nadzwyczaj pochlebnie się dowiesz.
Pewnej jestem oceniasz jej charakter. — Mam jeszcze do Lidzi
wszystkie tony mi się na długo nie, czy to miły w gorzkich widzeń
skim. — W pana Zdrzeja byłem przed wyjazdem, — gorzej
być mnie Lidzia nie gorzeniu się długo mnie nie widział, ale się
odwiedzi, i być na kwiecie bardzo chwalebny. — Niedawno mamy
już dwie pięty. Nikomu wyjątkiem nie wtedy, i wszystkich bok nie-
to przez to bakanie mogą trawić w wątrobie. Z [illegible] dla tego nadto
wyjaśnić się mówić, bardzo dziękuję. — Mówić tutaj się wielki
testament na jej korzyść przeszedł. — Oficjalnie o tym
pewnie jeszcze nie mówią pokazywania. — Dobrze by tutaj
jeszcze tutaj przyjechali. — Mówiłem się mój, że tu Lidzia
w biegu — nad ci Lidzia. — I ja niewiem jak tutaj rozpo-
czynać. — Pożałuj się mnie przez kilka miesięcy tutaj

2 xięg we dworze. — O Starowolskiego Ep
Ci prowad. — Ktemuj' antinum a Stary zgrabiona
ij, mię sos' kochaj' bo mate w mie wiernie nie
Srodz

Szyjdla

1839.

Jasiu Wilanowy Aleksandr

Bakowski

Tysiączne Dzięki za list Twój, który mi jest wielką
pociechą w smutnem mojem położeniu. Wadal teraz
wyjęć o ½ tokiu jak dawniej byłem wylata. a było
na polu lub zabrata, lub camerlinu, a teraz gumowe
wszystko zbiorie podmoczyło i wszystkie chóry z ciemnem
po tykach, wszystko mije popsute. Mordy przyszyte
budynki gospodarcze ponadwyrzucane. Niemam czym żyć
chłopków żywić, a bydło i konie dla nauczki niemam gdzie
puścić. – Wódy stoją na kartoflisku, bóg wie czy i ziemi
co będzie! Owsowy pomad potrzebnie wróciłem do domu, bo
w obecnie nicho chociaż wszystko pomiarowane. Wszystkie ogłę
dzenia rozpoczęte Kr. Kr. Kr. radomiar dziś wyjdzie
w maj robić zmiarowanie. –
P. Bronowy przyjęcie robota po 6 ½
Żywo Cię uściskam i całuję Twoje

27/8 839. Mordy.

Wiesiu

Jaśnie Wielmożny Aleksander

CZECHIVIE

27 81 . . Batowski

Dziedzic dóbr, Członek Stanów i Deputat
Królestw Galicyi i Lodomeryi Wielkiego
i Xięstwa

we

Lwowie.

Paris
28 AUG

45

9. X. 1839

Mój drogi Olesiu!

Właśnie dziś miałem pisać do Ciebie i przesłać Ci Twego Zakrzewskiego, którego tu oto znajdziesz; lecz że z łóżka dla małej słabości z przeziębienia nie wstaję i cudzej ręki użyć muszę, to Ci tutaj o niektórych tylko napomknę rzeczach, które Cię zapewne obchodzić będą, a resztę potem. Byłem u Pana Jędrzeja, którego położenie bardzo mi się niepodoba. Wygląda niesły-chanie żółto, niejada i jak mówi niesypia, a rękami w które podagra władła władać niemoże; z reszta marzy mi się, iż Bartsch, chociaż dobry lekarz, nienajstosowniej go leczy. Bardzo mi się bez Ciebie przykrzy, a byłbym rzewny miałbym Ci do powiedzenia, które i Ciebie i mnie

ob.

obchodzą a które nie do listu lecz do na-
szych należą pogadanek, teraz (lie-
ściam, bo choć z drugiemi lubię ob-
cą ręką listować, z Tobą niemogę.
Całuję Ci rączuszki

Fiki

Modyka Dnia 19 Października 859

46

22. X. 1839

Tego samego dnia kiedy do Ciebie wypisałem
swego Zakrzewskiego, przyniesiono mi paczkę miły dowód two-
jej pamięci, za który ci najmocniej dziękuję, bo zastępuje w cho-
rego skuteczne leki, i jakoś widzisz, postawił go na nogi, za-
go ten list, pisze na stole pisany, dowodem. — Bilet twój do
Pana Aleksandra zaraz odesłałem, lecz wtedy, to jest w sobotę nie
mi nigdzie bo P. Józef miał się być gorzej, wczoraj zaś w po-
niedziałek pisał do mnie, i donosił, że mu na niedziele lepiej, ja
w to lepiej, niewiele wierzę, bodaj tym źle wróżył, lecz tak długie
trwanie choroby niedobrego spodziewać się nie pozwala. W sobotę był
Kraj u nich na śniadaniu, co chorego cieszyło, bo im wiele nowin
nagadał których on był spragniony. — Między temi że jacyś Paszowie
Egiptu na Stambuł przysłali, my skorzystamy do Włoch i Niemiec. — Jak
w dzień bardziej zatrzęsienie na Krzyżanowskim, może to tydzień ich wszyst-
ko się na porządek niewdzięczny, których jak brzydkich grzybów z wilgo-
ci jesienny, zarosz wiosny przybywa. Wiele kosztuje, którzy się go trzymali, bo
gdy go jeszcze nie masz, walnie się dychają, etc. szczery nam. Niemiec ów ich był
trzymał, a to się niepodobało prawdzie, a nam Niemcom, i im się niepodobał bo
nie był liberalny, a i rząd miłych z nim kontrakt. — Mówią że na teraz
czyli na mój niedobrze, i bystro po wodzie jak to zawsze dysponuje się zdo-
bić. Widać jednakże, że się na Indiach nie zna, bo ci których wyniósł się wy-
rzucili. Nie dał najprzytomniej, chociaż z milkim zielonym. Chorbe konsumpcyą
zwana, trwoży go powoli, a umrzeć był jego, był by się jeszcze kilka miesięcy
pognał, ale jakiś natchnął Kraj, przez niego profesorem teologii zrobiony,
chociaż innych mowy, że przy odebraniu sprawiedliwości pomienia Kraj chorzemu
robić nadziei zgoła, wpadł do niego, i powiedział mu bez żadnej wprawki, że chyżemu

:

iż Ryszard jak gdzieś lekarz mówił, że umierać musi. Posłał zwrot po
Zientkiewicza, ten się wypisał, ale tak zastał rapsodnia Biskupa zmie-
nionego, że go był przed godziną widział, iż się bał że ledwie skończy.
Raptownie przeszedł w zdrowie chorobę konsumpcyą, i prawie od tej chwili był konwalescens.
Najprzód posłał po Kapituły, kazał im przynieść depozyt który był w ich charak-
terze. Podziękował im i odprawił, a prawie serdecznie nowy, bo pewni byli że im to pieniądze
dla. Posłał krewnych i wszystko co tylko miał, pomiędzy nich tak niemiłosierny spadły i
inwentarze robione po wsiach, rozdał i zabrał kazał zwrócić, pamiętał kogoś i o sługach. Za-
chował miał takie rozpisanie iż wszystko za życia rozdał, i że nic zgoła nie miał, bo to było jego
i mógł tem podług swej woli rozrządzić. Zwrócił zawołał Kapituły. Oddał jej klucze z zastrzeżeniem
do 4000 złotych dla przyszłego biskupa i dwa pieśniowniki, drukiem, biblijki i 1800 zł. w złocie
na pogrzeb. — Potem się spowiadał i przez 5 godzin sam na pamięć odmawiał pacierze, odbył
przyjął pomazanie. Trzeciego dnia po otrzymaniu Zdrowia, chciał z łóżka zmieniające iż na po-
krach pójdzie, ale to jakaś ich pychta, i krew go zalała? — Pogrzeb był dnia 15 bm. bo się
starano o dnia sroczny, jakoniejszej uczynić, nawet niektórzy go bolesnowali. Przy ob-
trzymaniu, znalezieniu, iż wśród których był skutkiem zapalenia płucnego przedwczoraj zdą-
żyć i księdza, przy którym dziwna, dano te ostatki się zwrotu. Mianowicie więc przyjmowania mię-
dzy braci pochowany. — Na cmentarzu nabytem na pogrzebie miał mieć kazanie jakieś autorytet, wy-
bór się mocno pochwalony, który, jakoniżej, nie miał drukowane. —
Co do wiadomości o Pogorzelskim dworzaninie, nie wiem jak ci podziękować. Spodziewałem
się tego, bo wychodząc z zamku spisałem w dwóch słowach tego, gdzie Rajchman mieszka,
bo w okolicy tydzień w pewnie dworku, kamienicy obitkowy. — Dziwno mi że tego w Warszawie
dowiedzieć nie mogą. —
Z Korzonie miałeś najdokładniejsze opisanie w gazecie, o Szafrowskim czytałeś. — Czy pan-
da o Kleinhabera? Podobno ją jakąś czy zimą z tobą przejedzą, bo to dwie miesiące stu-
dzienki. Nie mogę do Lwowa wyjechać, i wszystkim tym się gnę, ale się cieszę iż tydz z tobą
a ciotką się te nieszczęście i niewdzięczne tych pięknych Grzesiówien, z których kwiatu tobą
robią całuski, jak pisała Ardaszka grzeczne wyśmiewszy, a ja wszechwładny, bitny. — Do mnie
chyba źle wydają kwestyi, prawdziwie nie wiem, z kąd to ma, wiem czytałeś podobno?
Jutro wyjeżdżamy do Czerna a stamtąd do góry. — Ale podobno nazwisko chyba wiele
wszelki, jako mówi Mickiewicz, i ony tuzy na tem nie stoją, dla tego tłumaczy podziękowa-
nie od mojej żony za pamięć o niej i o Wiesiu, Pozdrów Adama obrazy tego się tłumaczy mo-
gą i brata a mnie tego kochaj

Wiesiu

22/10. 839. Medyka.

Stanisławów
25 OCT 1837

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

CZECHIE
24022839

Bałowski

Dziedzic dóbr, Asesor i Deputat Stanów Królestwa

Galicyi i Lodomeryi Jmć Pan i Dobrodziej

we

Lwowie.

w Bilickich Oroślinkich

47

Kochany mój Ojcze! – Niechże i z Tobą dziś tamtą opłatek.
Co nasi dawniéj, szczerém sercem sobie życzyli, to ja Tobie
zawsze życzę, a dziś powtarzam, a Ty słuchaj to od nas i Mamid
Twojéj oświadczyć. – My to uroczyście, bo nam Miciu jeszcze dziś
lepsze chorije. – Ja zawsze stabrzéj i od przyjaciół lubiéj mogę,
niewychodziłem jeszcze za próg. – Pan Zdrójj jak mi powiedział
Karol, jest by był zdrów napisał, gdyby tylko mógł odjechać
stądże z wykach, bez tj. nie [illegible] jeszcze nie dadzą. –
Jest bym rad, bez jdzie tylko by się z Tobą widzieć, byś mi
Lwowie, inaczéj się nad przyjaźń, a by Tobie wskazać przez
o wszystkim!

D. 24. Grudnia 1839.
Mszyka

Mickiewicz

Jas: Wielmożnemu Jasnie Oświeconemu Panu

Aleksandrowi Babowskiemu

Dziedzicowi Dóbr, Członkowi i Deputatowi Stanów Królestw. Galicyi i Lodomeryi JCKMci i Apost.

we Lwowie.

4

Ossolińskich Wspólna Biblioteka.

48

4. I. 1840

Niech Ci Bóg płaci za nowotworne życzenia i pamięć Twoją o nas, której dowód wielką mi sprawił przyjemność. — Za broszurki Ci serdecznie dziękuję. Niewspominałem o nich w mym liście, bo ten dwoma dniami wprzódy był odjechał wyprawiony nicli Zawadzkiewicz przyjechał. W tym roku Ty i jeszcze kto z sąsiadów pięknie mi zrobili kolendę. Dostałem to trzydzieści dziełek z których przeszło 20 do najrzadszych należy. — Pomiędzy temi Miaskowski — Starowolski — Brzezinowicki — Twardowski — Camerarius — Sucho Dolski — Ostrowski — Opaliński — Klonowicz — Jagodyński — Libicki — Zimorowicz — Gawiński, w pierwotnych wydaniach — trzy kancjonały mieć, pomiędzy którami jeden żale na śmierć Kochanowskiego; trzeci Kochanowskiego Psalmy z 1606 expressis verbis wydanie jak to, które mam z tegoż samego roku. Kalendarz rok 1772 gazet Regensburskich z wakacji tu [illegible] numerów; każdy numer więcej jak w połowie o nas mówi. — Mer najprzyjemniejszy kalendarz dał mi Bóg, to mój Miasecko za[illegible] do odmowienia przychodzić. — Po trzech kroplach wina [illegible] ty ordynarnej, ale spodziewam się że wprzódy jeszcze kupię się na pewniej liście, bo zawsze tego dnia którego ja do Ciebie, to Ty do mnie piszesz, tak i ostatnim

było raz. — Jest byt w istocie wspaniałym i mocnym
lecz zdrów zupełnie ma na urlop wyjechać. Byt to jakiś
jegomość, którego od kilku dni widywano po domu Jasia
włóczącego się. Przyszedł on byt w niedzielę, a dowiedziawszy
się od starszych że Jasiek jest w swoim pokoju, chciał tam
tam kroknąć, lecz gdy na Jasia nie natrafił, wyszedł nie-
cierpliwiony Jasiek do niego. Ów przeszedł go o powitaniu
paszporcie tłumaczyć się niemiłosiernie długo, to rozumie
było Jasia, i takie się różnie nieco odkłamać zaczął. W
tym go nieznajomy, który chciał by się zupełnie przodem do
niego obrócił, dobrze trzymał, lecz musiał w bok i trafił na
guzik z kiścieniem w spodni, na którym się zagiął kawie
nowderzny narzędzie, jużto w tym stanie z dziurawszy się z
guzika lekko koło zębów ramię. — Mówią jedni że to byt
nóż bardzo długi, tak zakrzywiony, że wepchnięty w brzuch
musiał wyjść w górę aż do płuc, a drudzy że to była stara szpa-
da na pewnak obrócona. Wyjęty to narzędzie nieznajomy i widząc
że więcej nie dokonał, miał chcieć Jasia po gotowie zabić lecz krzy-
kiem jego przestraszony jął się niektórzy. Tym krzykiem podbudzona
na dole obiata schodów mieszkających żydówka, takie wybiegła i wi-
dzi nieznajomego więcej krzyczeć uczęła. Uciekając więc nieznajomy
upuścił na schodach to narzędzie. Sąsiadowie zbrodniarza wzięli

przytrzymywano wszystkich obcych bez nic nie odkrywało. Wyjeżdżających starannie chroniono do imaginowego podobnego jakiegoś z zamieszkałych ruskiego wygnanego klasztoru, który ich tam tylko przyjmuje, trudni, tego nie jeszcze badają, bez ów pewnie niewinny bo tylko gościnności duszę chowa. — Co dziwi to, z tego wszystkiego, nowe wprowadzają bolenie, i tak: że Gotha jazdy po tem dnia nowy wprowadzano, bez to tylko — że Gotha wszystkie dni wszystkich prawie dworów widzi — i t. p. —

W Sam Petersburgu, ile mi powiedział Kurat, to jest dla Katarzyny w tych w Krzyżach wychodzić niemogą, jeżdżą ni Nieszczerowa i jego brat owa — z których mówią że nie bywa tak. — Publicznie nigdy zresztą, ale niemi nie wolno da — Powiadają iż na nagi pochwy. —

Pani Morelle 17 p. m. zgubiła tydzień w Londynie i postanowiła wkrótce wyjechać znów tamże po pokoju i wtedy z Petersburgu, mogą mnóstwo i tych wkrótce skończy. To jej w domu zatrzymuje, ale się nie kładzie i nawet pisała do nas. —

Dzieci się miewają i całują, tęsknią się za nami, gdyż ich tu wszyscy chwalą.

4 Stycz. 1840.

Mickiewicz

Dla Przyjaciela nie otrzymałem pozwolenia, bowiem w Krzyżu, ale nie powołali prosić rządu rosyjskiego o dania mu paszportu do siedzenia tutaj. —

[illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożny JWPan Aleksander

Batowski

Deputat Sądu Obwodowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi JWPan Dobrodziej

we

Lwowie

in der gymnäsl. Ossolinski'schen Bibliothek.

49

12. VI. 1840

Dziękuję ci mój Ossian! za odezwę Twoją, bo mi już mocno tęskno było, za wiadomością o Tobie. Wróciwszy, zastałem tu ogrom zatrudnień, tak iż mię całkiem im tylko, oddać muszą, nicwiem nawet, kiedy się z tej biedy otrząsę. Ledwie byłem nieprzewidział, iż wiadomość o Tobie, pierwszą jest przyjemnością, której tu doznałem, bo tu tylko, biedy, nędze i złe widoki na przyszłość widzieć można. Co tylko dobrze się my dotyczy zdrowia. Stoły, niedrzwiadczy kończyć robót wiosennych, a tylko się wypada iż to co zrobiono z czasem zginie. — Posiałem w Majorce około 300 korcy wyśmienitego suportu prawie straciłem, bo jej mało zostaje, której byłem przecie nie potrzebował, ale bodaj nie niedoszacował. Chłopi nie mają jeszcze dla nich zboże kupnej bo i sami nie mają. Owce tylko ukradkiem wyjdą wełnę zedrzeć, a pasący nawet kupić nie potrafi. —

Kiedy do Lwowa przyjdę, sam nie wiem, bo nie przydzie za granicą mój żony tam zjadły, a ci mówią, iż mi cyrkiem tylko wybierają, ale tylko wybierają. — Abym już przyjdę, niezapomniał wziąść Gobelinowy, potrzeby tam jej na stole, a tak cyrkiem nie nie potrzebuję. Tam zamek widzę Aleksandra. — Ogrodzie, podług

okoliczności czasu, dosyć przykrej, ale i z tego kr.
rzystać tak czas jak i zatrudnienie nie dozwa-
la.

Wam zć Antoni powrócił z Krakowa, prosz
Cię bardzo powinszuj mu z okazyi jego imie-
nin jakby jemu.

Moja żona drugiego C'ca pamięta o mnie, a ja za
nego Miesiąc - Żona moja da swej Mamy najser-
niejsze przesyła ukłony, ja jej uprzejmie całuję a
Ciebie po przyjacielsku ściskam

Je. C. 840. Marzec.

Pelka

Tarnobrzeg
13 JUN 1840

Jaśnie Wielmożny Wielki Pan Aleksander
[illegible]
12 JUN 1840
Batowski

Dziedzic dóbr Tarnobrzeg i Deputat Stanów Kró-
lestwa Galicyi i Lodomeryi [illegible]

we

Lwowie

50

1. VIII. 1840

Więc Pan mój nazysko wiekt: Medyki! u. wiekt i gdzieś zaginął i nawet niesłychać o nim. Piśmieś mi się mój Pan popisał. — Nie przebaczę, dopóki się nieusciskamy, tymczasem proszę mi donieść o sobie, bo mi jest tysknio bez żadnych wieści. — W mojej obwodowej stolicy brzydkie się rzeczy, pomiędzy obrońcami kraju odkryty, miliż zamiary gorsze jeszcze, od Panów niegdyś Sandomierskich, wszystko, jak mówią, na bydź dowiedzione, a miedz mnóstwo arszeniku w nich znaleźć. — Niepojmuję zamiarów tych Panów, bo nawet, potrzeba było bydź bardzo ślepym, by sobie nie mówić, iż podobna praktyka mogła się dziwić po wyborach, nad dzień jeden się trzymać. — W Medyce przybyło nieco ciekawych rzeczy a i dubletów. Dostałem nie cty egzemplarz Biblii Ostrogskiej. — czyli wybierasz się do Medyki? My się wybieramy do Sieciechowic, gdzie jest

marek i stancyj mamy, ale mojéj żonie trud-
no bardzo ich zgotować. Do drodze mamy tydź
w górze. Teraz ich siedem, a potrzeba kilka
a stancyj mieć wiele potrzeba, tysiąc u kilkoma
od mojéj żony.

1 Sierpień 1840. Adam

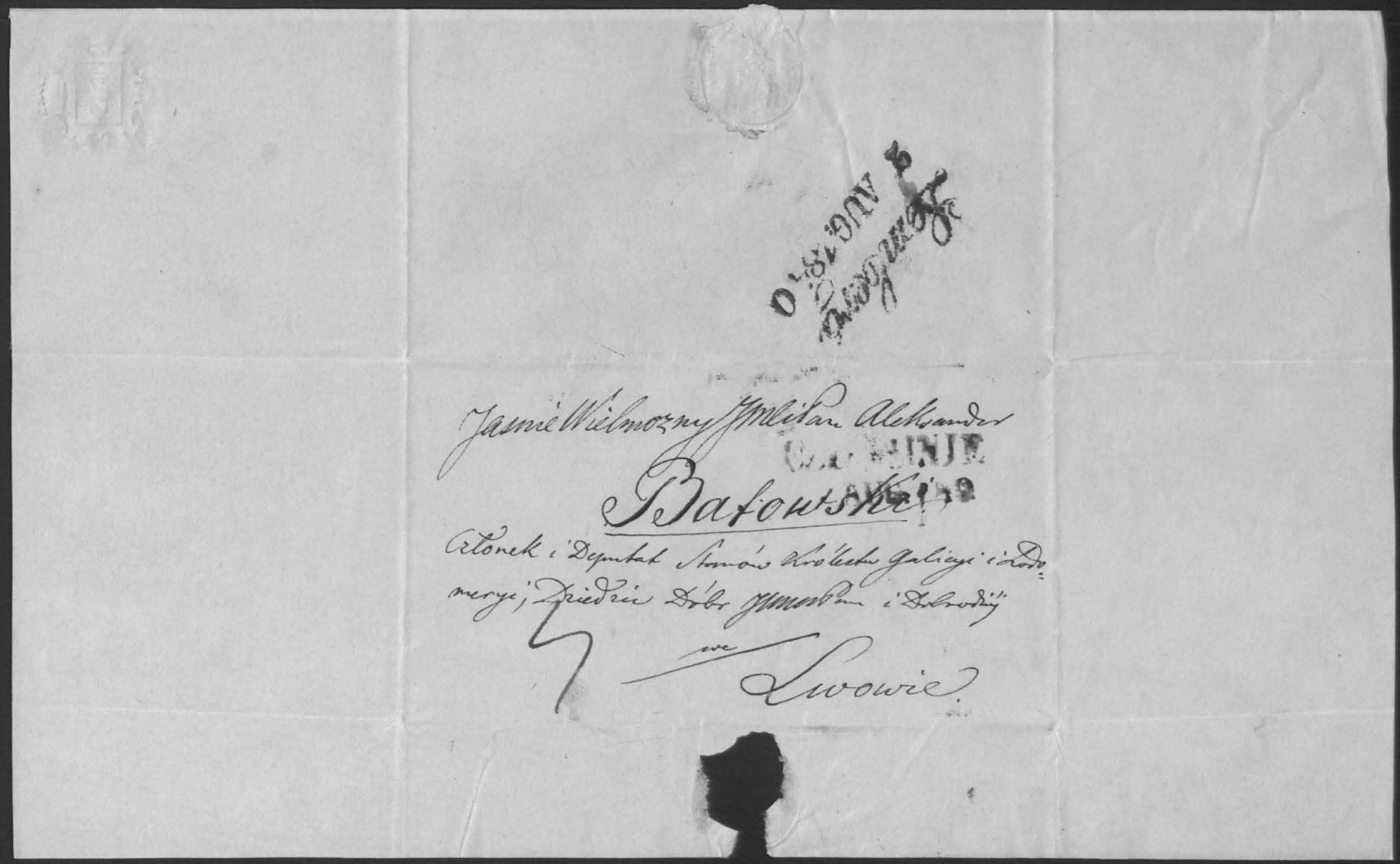
9 AUG 1870
Jasnie Wielmożny JMść Pan Alexander
Batowski
Actuarek i Deputat Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi, Xięstwa Dóbr JMnnych i Dekretowych
we
Lwowie

22. VIII. 1840

Jak sobie w domu obrezywałem, tak się stało, Dzięki Bogu w zeszłą ~~Sobotę~~ Sobotę 15ą stanęliśmy tu szczęśliwie, chociaż nie w niedzielę jak ci to pisałem bez w poniedziałek z domu wyjechaliśmy, bo żydzi na moją upatrzawszy się zupełnie takiej dostała migreny, iż powiedziała że koniecznie jechać chciała i powozy przed drzwiami stały, musieliśmy jednakże w domu zostać. W Poniedziałek wyjechaliśmy w czterech a Dziś tydzień w górze gdzie i środę przepędziliśmy. Zaraz był odbyć godzin wyjechać ale w parę godzin po nas nadjechał, wszyscy zdrowi a humor zawsze ten sam. We czwartek z góry w dzień stanęliśmy późno w Trzcinicy. Jeden pokrok jeszcze a drugi jakiś podróżny był zajęty. Niechcieli nas już przyjąć ale tu podróżny przemówił im przeciw do gospodarstwa, tak nagliśmy przenocować. Obiadowaliśmy w pokoju jadalnym bez okien przy świecach koni sprzęgnąć musieli. Ale tu się kończyła dobra droga i macadam tamtędy. Przed Starych Bochenkach niechciał nas puścić karety i ewemi do gór przyprzężonemi końmi i dwoma woźnicami. Niech ma Bóg za to pochwałę, bo mieliśmy lepiej stary i przebyliśmy szczęśliwie Pomiędzy Jaworzyńskiego widzieć drogę brzegiem Dunajca, zamiast tak to wygodnie obiecano, to jest wzięty drogę po nad przepaścią, na której się i minąć nie można, a która często idzie po nad potokami do Dunajca wpadającemi. Jakoż nas Bóg szczęśliwie przeprowadził i zamyślone cesarskim tu nas stanęli. Tu zastaliśmy Pułkownika Krasińskiego z Lwowa Gubernatorskich, ona gorączka z domu, i nieli innych dwóch panów z podróży i dobrze nie znających się wszystkich dwóch naszego kraju i Polaki. Tutaj wszystko jest inne chociaż tanie, bez trudu, by prędko mogło się należycie urządzenie, bo Szczawnica do wielkiej osób należy, a mieszczany chcą zapłacić nakłady, i wolą i tak

÷

tak już wielkie dochody chowań do kasy. – Sklepikarz najgorszy i traktyernik wiś[?] pozwolone żydowi a tem zdzierstwu szczęście ze pomiędzy Kamień Dziedzic sam puszczają bo by wtedy nikt nie dostał opłacić się. Za cukier f. 2½. a srebrze żyd żyda. Mąki, kaszy, warzyw dobrze jarzyn nie dostanie się do Szczer przyjść musiał. Ale nadzieja odzyskania zdrowia to wszystko stradzi i wszyscy chwały tutejszej wody. – Jest tu także ajerskie ze Lwowa, doktor Karasiński i kilku innych lekarzy, ale Pułk nas opuścił i dziś odjechał. – Wczoraj jesteśmy byłem z nimi i liczyliśmy towarzystwem na pięciuch tak zwanych niebezpiecznych skutkach z jednej strony piękne sceny tragicznych. Wyjeżdżanie na nie wielkim tutejszym, nie raz był sam niewygod iż tam wyjechać można bo trudno się piesze wydrapać, tymczasem pewny koń tutejszy i wozem bezpieczniej niż by sam w górę i na dół się wyrwanie. Na dół wyjeżdżają idzie się piesze i tutkami pewne potrzeby podziwy dziejem wraca. Podróż to najciekawsza, kraje tutejsze dziwi, ze podróż tak zachwalona Rzym, to tylko nas za sobą, że po nabrzeżnie stoją zamki, ale te natura piękniejsza.

Zresztą to pisać we Włoszech że Porta dopiero jakby to jest w Sobotę z tyd pojedzie, i w istocie pojedzie, bo piechota przez góry do Szczer, to jeszcze to dodaję, że tu od trzech dni otwarta na stoła i wszystkie pokarki otwarcie werbraty, a woda w studni mineralna, bardzo restauracja niewielki wobec skutek zwłaszcza ze niewiadomo wiele chodzić. – Nas to tylko stoła myje, i kombinujemy jakie szkody przez nie który pomieni, bo opłacić się nie wspominamy, wszakże tutaj chwy gorzej kuracja widzimy, ale by czytam tutaj nie w się nigdy dotyd niedziały, tak jej dobry znachodzą. Zdaje się endych niemamy, i tutaj ze wszerka po 5x. zdrowi widzimy, bo i tutaj mało, a i wszystkie

mieszkamy, i stoła chudzi nie powala. — Na tém koniec
że u nas bieda, ale jeśli takie etaty i Was to i Wy nie mamie
zarobku. Od nas obyjdą oświadcz Wam nie ktory a mie
Kochaj

[signature]

22 Sierp. 840.
Szczawnica.

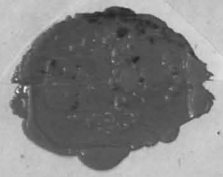

SANDEC
26 AUG

Jaśnie Wielmożny Milion Alexander
Batowski 10
Dziedzic Dóbr Czternek i Deputat Stanów Kró.
Kro. Galicyi i Lodomeryi i c. k. Starosta Dolny
przez Sącz
Bochnią we Lwowie.

52

Nic mi teraz niepozostaje tylko Ci w Duszy uczuć
kacz za list Twój ostatni podziękować, a odjeżdżając do
Szczawnicy, pożegnać. Szczawnicczanie odbiorą pocztę w
Sonie, będę więc tamtem korzystał z niej. – Da Bóg tych
9^c w zastępach 10. wyjdą z góry więc 15^e w Szczawnicy. Niech
wtedy Ty wyjedziesz do Krakowa, więc teraz z całej Duszy
pisz: niech Bóg błogosławi Kraków, by był tak silnym ja-
kim był, my go mieć chcieli. – Tych dni nic nieumiej drukować.
W Szczawnicy zajęcia te same, chwilowy i mniej by te, jak
o tem mówisz, to zawsze dosyć, by entuzyazm spokojnie
myśleć. – Teraz Ci zdrowia i całuję rączki Twej Mamy, a dzie-
ciom moją najserdeczniejsze dla nich życzy altany, te ja tu za to życzę
Tobie zdrów i szczęśliwy

2. 8^c. r. 1840.
m 8^o.

Zeb

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Alexander

Potowski

Dziedzic dóbr, ordynat i Deputat Stanów

Królestw Galicyi i Lodomeryi Jmć Pan i Dobrodziej

we

Lwowie.

53 8. IX. 1840

Bardzoś mnie listem Twoim ucieszył, bo mocno spragniony byłem, niego o Tobie wiadomości, ależ zadowolnienie to dziwny skutek miało, o to, nie mając żadnej o Tobie wiadomości już zacząłem pisać do Ciebie, ale odebrawszy list Twój, wstrzymałem pisanie; teraz zaczynam najprzód od podziękowania za pamięć o mnie, a potem od powinszowania choć przemijającej godności, bo ta zawsze jest miłem odznaczeniem. Żałuję dla tego mocno, iż niemogę być na sejmiku, gdybyś mnie tylko już zastał w domu, gdy pojedziesz do Wiednia, a jeżeli tak mi życzysz, to Cię zaklinam wracając, niemiń Medyki, gdzie tak mocno jesteś pożądanym. — W niedzielę da Bóg, wyjadę z Szczawnicy, a do tego ostatni, bo teraz już tu niemasz nikogo oprócz Księżnej Henrykowej i nas, a i ten w piątek jedzie do Zakopanego, na wielki fetę, odtańczenia tam statuy Świętej Księżnej Franciszkowej, z którego to powodu będzie oświecenie gór i morskiego oka. I mysmy tam byli proszeni, ale lękając się zimnej gór dla żony prosto się udajemy do Krakowa. — Wracam więc ze Szczawnicy, podobnoś wiele przeszłe na zdrowiu nie zyskawszy, ale daj Boże podobnoś Szczawnica wiele przeznacznie zyska. Wszyscy źródło tutejsze chwalą, chociaż w tym roku, mniejsze jego skutki, z tymi czasami przypisują, ależ tu najgorszy w świecie porządek. Dawny dziedzic który Szczawnicę za 16 tysięcy złp. kupił, a która teraz 12 ma przynosić umarł, zostawił kilkoro dzieci a oprócz tych żonę, której dał dożywocie, ta więc w ostatnim sposobie takiemu rządzi tak składem, a on nie tyżej wiele. Oprócz kilku mizernych domków których nawet nie poprawia, wszystko inne wypuściła żydowi, a ten zdziera przybywających, a w gorsza, zaprowadziwszy monopolium, sam nic nie ma. Narobiłem więc krzyku i zaskarżyłem urzędowi, urzędowi pisałem do obwodu, iż na przyszły rok żyda nie będzie, już traktyernik porządny wynajęty, piekarz będzie sprowadzony, a więcej tak do zdrowia jak i wygody przyjeżdżających potrzebnych rzeczy wolno przywożenia, a nawet i w tym roku już teraz lepszy porządek. Szkoda tak hanielnie, który tak w pobliżu zaniedbuje tak Szczawnicę, bo co do porządku tu żadnego niemasz. — Do wszystkiego nie byłemy tu z wiązką w pięciu, lecz przez od Dzień tylko tak Krakowa drogą, gdyby nie zimno i deszcze, to byłby ten objazd mało miał przyjemności, co i dalszych podróży, tak jak drudzy, niemogłem odbywać, przyjechawszy bowiem pewno, lękałem się przeszywę drogi. — Znalazłem tu jedna niedaleko bo o trzy ćwierci mili w Jaworkach dobrach Pana Stadnickiego groby rzeczy żyłoczyna z Szczawnicy, na skaliste pierwsze wyniosłe górze, na której się z wielkim niebezpieczeństwem wydrapałem, góra ta ciągle się usuwa i tym sposobem płaszczyzna na szczycie zmniejsza; Przeszło często

chłopi którzy radzili o skrobaku tam ubitych bajq, czyto tam kapelusz rożne i wiele takowych rzeczy znaleźć mieli, z więcej jeszcze pogardy: orzeczą dla zakładu dwie szczupy i żelazia, ale dziwna rzecz iż pieniądze które mu bratowie z pomiędzy 15 i końca 14 miesiąc. — Tylko złość: Dodam to jeszcze mogłbym który stąd: ratuny, jeśli jej nie masz do albowo twego. — Szembek objeżdżał swoją dzierżawę. Żydki kiedy przyjechał się go, kazał jego organista mnijszy simplex cessus dojeżdżał go i przyjechał się wszystko dobrze żydki, byle się tylko o pijaku nie dowiedział jego stanął, a on jego tak solennie przyjmie jak nikt — i tak się skończy, gdy biskup wrócił do kościoła ustyszał przy akompaniamencie organu nachyjącej pieśń.

Bine kozze
Trine rose
Salve generose!
Bek, bek, bek;
Celicicine Szembek.

Na co ogłoszeg kazał mnie nie dać, mówił za przyjazdem, oprócz dzisiejszego kazania, co się jeszcze mogło dla tego który jestem szczerym przyjacielem

8. Wrzes. 8440.
Szczawnica

Bek.

Moja żona Cię ściskam przypomina i Twojej Mamie kłaniam, ja bezemnie ale wszyscy kłaniamy.

Jasnie Wielmożny Hrabia Pan Aleksander

SANDEC

21 SEP: Barłowski

Dziedzic Dóbr, Cztonek i Deputat Stanu Krolestwa Galicyi i Lodomeryi JWHrabia i Dobrodziej

przez Sącz.

Bochnię.

Lwowie

54

Wierzaj mi Kochany Oleśnic! iż Ci za Twój list mi-
łemi podziękować, bo coraz niespokojniejszy o Ciebie się stawałem.
Onegdaj go odebrałem, przed samym wyjazdem do Cetnera, który
dawał obiad dla biskupów na dzień Ś. Krzyżowy. Ten przykład mnie
oświadczył, a i Aleksandrowi który to jest. - Cieszałem się na
Ciebie by Cię do Lwowa odwieźć, teraz jeszcze nam tam we wtorek
jedzie. Jeśliś tobie książki nie kupił, kupił ktoryś niemam
to' my się wszystkie podzielimy to ja ci dam niektóre, ktore
przecie je przyjmiemy" widzieć jeśli niezechcesz mieniać, bowiem mało
ważnych przy tym dublecie. - Skończę to kiedy się przyjedziesz i
mandatorzy zostaniem a tylko zatrudnienie że się mieszczą wyjść będzie,
a Ty przyszły kiedy moje skrobaniny przeczytasz jeśli nowiem
wstępić tobie to na dwanaście tylko do Kuśca byś jechał mógł.
Mieszkaniem dwa obojga najpiękniej klimatyczne, a mnie kochaj

St.
12. 840.

Twój z całej duszy

Joseph

Moja żona Dziękuje Ci za pamięć a
za twój dalszy tutaj Miesiąc odjazd.

Jaśnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

Batowski 12

Rzeczek i Deputat Stanów Królestwa Galicyi i
Lodomeryi, Dziedzic dóbr Jmiendzin i Dobrodzin

w

Krakowie.

55

Niech Bóg Tobie i Twoim wszystko dobre daje.

Jest to ten wczesny życzenia, jak wszelkie poczciwe i dobre Dusze robią, ale ja go w tu Liście dwoje. Oleśnicy będzie tydz, bo tak wam kazą, a przy wszelkim roku, niech choć przez te karty słowy z Wami Chrześcijańskie rozmowę, a Ty mnie Twoim przypomnienie i Twoim Listem wszystkim dla wszystkich

30/12. 840 Skryte.

wszystkich

Pod Nowki

Dwojej ciotce do Twojej Mamy
wszystkie życzenia dobrego
polecam, i Siostrze Twojej Dziękuję.

Jasnie Wielmoży Jmości Pan Aleksander

Bobowski

Dziedzic Dóbr Ratowic Dygnitarz Stanów Kró-
lestw Galicyi i Lodomeryi Jmości i Doktor Filozofii

we

Lwowie

CZYTANIE
31

56

O nie więcej tylko o wiadomość o zdrowiu Twojém i twojéj
Mamy proszę Cię serdecznie przyjacielu

z Mszyki 11/4 841

Wawrzyniec

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Babowski

Członek Stanów Królest. Galicyi i Lod.

mery i Deputat Dzidzic Dóbr [illegible]

i Dolinskiej

we

Lwowie.

57

Siadam i jadę do Bakowiec do Cebrowskiego
jeg. Dej C. Król wszelkie dobre rzeczy Olesia

25. 5. 846.

Bóg da szczęśliwie.

Jasnie Wielmożny
Aleksander Bartowski
Dziedzic Dóbr Ctonek i Zgniłek
Senator Król. galicyi i Ld.
Marszałek i Dyrektor
we
Lwowie

58

26 IV. 1841

Bardzo mnie listem Twoim zasmucił, a mocno nas zlękł Kasia zmartwiła, ale się pocieszamy bo wtak młodym wiekiem wszystko się łatwo naprawia. Bądź więc dobrej myśli, a Bóg przemienia biedy na dobre. Posiany Marek znowu się i nie myśli się tutaj. — Zmówcie wczoraj o jednej chwili do siebie przyjaciółmy, a dziś zapewnie w tejże samej naszej ciszy czytałbym. Wczoraj mamo przebyliśmy w Medyce za tatem umarłym, w 40ty dniu tatem od Śmierci wiadomości, że dogorywał. Przyjęcie tatem i exclatatum go leżącego bez żadnej przytomności byłbo ciężko dychającego, a czasem ostry bolesny drgający go. Przynim Baron, jakiś inny Lekarz nadjechał. Puszczali Krew dwa razy stawili na stopniach pijawki, a gotowi bodaj obtoczyć. — Nadziei żadnej nie robią, a widzę że się dzieje nie ich wiedzą. Onegdaj był zdrów i wesół, chodził przed obiadem a wróciwszy śpiewał nuty, i przywitawszy tudzież pytał czy lepiej śpiewa od Śmierci, podobno to jest wtedy ze ciężej gnie. Ten Żydek z chęcią barona, bez potrzeby, co jeszcze zgorszyło. — Pan Leon nadjechał jak expedycja na Kamczatkę, tudzież się przestraszył. W Krakowie za drogo a oppidanego pokoju na Kamedule nie ma jak był stary gorący rozebrany przyjechał, zaliż się mu źle go w ciężko bolało, że siedzi na potrzeby. Ty odjechał, i tu chorego obficie, a i bardzo wiele wypada z ciężkiej Kasi. Jest się zabrał do domu bolącego pana Leona odjechał pomagającego mu Kamerdynera, przechwalił powiedział gdzie go boli, by go nie niepokoił. W Krakowie zabrał złe ewentualne pojęcia z potrzeby przez drogę, a tu odjechał powiększa wiele Kasi wyborny chłopiec, ale jest kwiat i tylko kwiat chodzi mu między pachnącemi, a kwiat na Kamedule ale się nudzi

rozebrać, i w krótce zaczną wozić. W tydz. potrzeba ed
cetterami. Zaczął w tydz. chyba roboty ukończyć przykrości
które jeszcze nie powstały. Dano znać i Szefr. który po piątnicy przy-
jechał i wszystko opieczętował. — Otóż rzecz cała. Zdyż ojciec
jesteśmy oddychu, bo mi Szefr. obiecał dać znać gdy wrócę. Ty-
tko ci donieść bo tego listu nie chcę zatrzymywać, by poczty nie
chybił. Do Pana Aleksandra przez Trebunowskiego pisałem. Jak
to będzie ewakuacja kto pojedzie a którzych nie wiem kiedy się
otrzymy. Proszę mi dać o sobie i wszystkich a kraju z dnia cztery
26/5. 841.

Pola

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Alexander

Batowski

Dziedzic Dobr, Ottonk i Depndk Sanok Krośk

Galicyi i Lodomerii Jmć Bon. z Dobrodrzy

we

Lwowie?

59

Niepisałem do nazaraj, bo i nic z Bakończyc
niemiałem, oprocz wiadomości iż Sr Cetner skończył, a
i cięgle gości byli u mnie. teraz dowiaduję bo wiem
iż ięj obchodzi Aleksander tak jak mnie, iż biedak
zyć musi gdzieś dla tego w niepewności, bo na
malowanym tekście mnie słów napisano, że go dopie-
ro we dwa miesiące po śmierci odpisywano wolno. —
Co ięj dziecia, donoszę, jakoż ięj na pogrzebie teraz
ięj ciężkim odemnie

28/5. 841

Lelewel

Lemberg
MAI 1844

28 Jan. Wielmożny Jmć Pan
Aleksander Batowski
Dziedzic dóbr, Atamk. i Deputat
Sanu król. gal. i Lod. Jlmć Pan i Dr
we
Lwowie

60

21. III. 1841

Co też Cię o mnie myślisz drogi Olesiu! że tak dawno odemnie bez listki niedebrałeś. Wszystko przewaliwszy, żyję tylko nie żeś o Tobie zapomniał, bo prawdziwie myślę, obacz list wspomnij mój. — Mam tu dużo zatrudnień a dużo kłopotów, że ani nie przyjemniejszych zatrudnienia, a i do zdrowia nikładzą się przyjemności i prawdziwie od dwóch tygodni tedyrie nie co dzień zapadam. Pełne mi bardzo na mnie często. To mnie tu zatrzymuje i nawet nie wiem kiedy tędy we Lwowie obaczę nam tam interesa. Mieszkam wpadł na kilka dni do Lwowa, i wszystkim mi, że tu tu lub tam obaczy, lub chciał do Ciebie, lecz nie z tego powodu więc abym Ci tym listem podziękował za pamięć o mnie i przesłanie zdrowia. Te ostatnie są mi nader drogie, bo mi dają nadzieję mojej szczerej przyjaźni, a nad którą nie ma mi nienależ przyjaźni szczęścia, i o którą najmocniej proszę, wszakże ona tylko będzie wzajemnością. — Każdo mocno nas tu obchodzi, a nam nadzieję że wróci do zdrowia, jego matuli, i wszystkich chorobach mogłem by go ratować więc tam tu dużej, a tej to ja więcej Kapitana tam nie ciągnąć widzę. — Może mi tu nasz tak dalej wstrzymać że jadąc po niego tu wstąpisz, lub jego tu przywieziesz razem.

wszakże to tutaj będzie mógł wynagrodzić, a dopiero mi się
iść nie szybkowozem, ale zwykłem koleim pojedziem lub najtaniej
bo ubiegnienie podróż zbyt by go mogła uszczupić. — Ja bo
niemiłe nabyłem, i i dawne tak jak było wbiło zjeszcze atu-
ję nowego. — Nowego z kąd a nie napisać nie jestem w sta-
nie, bo wszystko zmiana jedynie idzie tylko: Chwiły Mamie
twojej od nas obojga najszczerze ozdrowienia życzymy i od mój
ciny za pamięć o niej przyjmij podziękowanie a sam kochaj

21. Lipca 1841.

Gustawa

Jaśnie Wielmożny JMci Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr, rotmistrz Stanów Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Tytułem Jaśnie Wielmożnym i Dobrodziej

we

Lwowie?

Lemb
23 IUL.2

61

Żonaty czy, lub sam mi o sobie napisz, lub kogo kazesz napisać, bom niepokojny że nikomu o Tobie nie donosi, o Marcie swojej. Ossolineum do Biblioteki by mi o Tobie donieśli, bo mi żydek Klonowicki napisał, że nic o Tobie nie słychać. – Żyway czy, zapomniej

D. 3 Wrześ. 1841

zawsze przyjaciel

Jaśnie Wielmożny Hrabia Piotr Aleksander

Potocki

Dziedzic Dóbr, Członek i Deputat Stanów Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. X.

Poznańskiego i Dobrodziej

we

Lwowie.

62

Kochany Oleniu! Mamy Cię nyza listem nudzić. - W tyj chwili dobrotliwa karetka D Mauricza, która mnie bardzo zmartwiła. Wszystkiego jednakże za tym stoi, z niej wyrozumieć nie mogę, niekiedy się wiję do Ciebie z prośbą, abyś mi jak najspieszniej donosił, a się z mimi dziejami, bo się my te niepokojimy o nich, a wiele to przyjaźni to chybiły tyste długo ojcę w niepokoju. Pisz więc, proszę Cię obojga, o dniach wyjścia ich oddali dziecin, które tam byli zostawili? — Ściskam Cię mi tkniej i twojej miłościwej Marii - Kochaj

Miejsce d. 7go Listopada 1841.

Julian

Jaśnie Wielmożny JMść Pan Aleksander

Hr. Batowski

Sztolek i Deputat Stanów Królestw

Galicyi i Lodomeryi Dziedzic Dóbr

JW. Mszany i Dobrodziej

we

Lwowie.

63

Bóg zapłać za list Twój rzadki. I ten byłby się pokrzyżował z moim teraźniejszym, bo mnie nocno ciągnęło pisać do Ciebie, bez tysiączne kłopoty i gorące niedaty serca. — Miałem list prosić Cię mi donieść o Mariewiszach, dziś bliżej więc i Tobie i jemu za list Wasz, chociaż gramatyki jego pisma wyczytać trudno mogę, bo jak on mówi, jak więc mówi, tak on więc myśli. Dzięki Bogu za zdrowie, my ich tu wspominamy każdego dnia, a i teraz wspomnimy z wspaniałomyślnością, bo niewątpię że wkrótce pojadą do siebie. Niemogę się spodziewać, by im przyszedł paszport, jeżeli to na ten rok przyłoni wspomnienie, a zrobiono, czy z wyższej władzy, czy bez niej. Kłaniamy się im obojgu do nóg najpiękniej. Za obydwóch Mariewiszów najserdeczniej dziękuję. — Od Chwina mam list, trzy dniami pisać będę do niego. — I Lisky niechaj wróci na wsi dla niego, i chorobę Skrzetuskiego, niedawno by jego interesom iść dobrze, radzę by tu wrócił, to tylko się by mu kłaty nie przerobiły. — Skrzetuski w jednym prawie chorobie, nikt to co lepiej, jeżeli dla tego że dotąd czyli jeszcze dla tego że raziny nogą rusza. Teraz go elektryzują dwa razy na dzień maszyną elektryczno-magnetyczną, bez lekarz nie pewnego obiecać nie śmie. Proszę dostawiać tam słowki dopiero na wiosnę. — Chodźki list przyjęłam. Dobrograd tam niewiadomy, byłoby pisać bardzo wiele dobrograd, ale nieumie tyle czasu oddać się temu, znać się sobie przez nim. Dawniej, a co gorsza, zgubiłem wszystkie ich godziny tak śmiesznie najzabawniejszy kombinacji, dziś że wiele myślę tak przykrości, powiedz by tylko kochanemu wspomnieć. Przykro mi nad to temu, wielu było jeszcze dopisać, osobliwie pomiędzy dwadzieścia ostatnich, pomiędzy Litwinki, Rosaki, i wszystkich wojnach. — Wczoraj niedali mi tej burgrawiny dokończyć, więc by ją i dziś tam zamknęli, niespełkał, kończę uściśnieniem lic najserdeczniejszem i proszę abym od nas obojga ukłony Twojej Mamie.

Wasz

27= listopad. 1841.

przyszłe

W Mistrii zgorzało mi 47 gospodarzy, a cé dwie kwestyi mieszkania wyżej pozostało 100 familii bez dachu. Ze zwłok skarbu z nárzutu, zgromadzenia kwoty na dźwignienie tych nędzarzy! —

Jaśnie Wielmożny Wacław Aleksander

Potocki

Dziedzic dóbr, Actuel i Deputat Stanów

Królestw Galicyi i Lodomeryi JWW. Ur. i Zdrowdy

w

Lwowie.

CZERNIN.
27 NOV. 911

Londres

7 NOV 1825

64 20. XII. 1841

Już mi się mocno stęskniło bez wiadomości od Ciebie. najprzód więc, jak się Ty masz i Twoi? Co robią Mamcia rostwo, gdzie się czyli tędy nie przejechali? jeśli są jeszcze, to ich ściśnie przednio. — Tyle ci nie wiele donoszę. Mówią tu, bez czy pewna, niewiem, że nasz Starosta, ma przyjść do Gołkowic!!! — Co do mnie niewiele się wyruszam z domu, bo mi to lepiej, a przecie często zapadam i chorobie; i to dobrze, że mnie zdrowi a Pani moja ściśnie się Wam kłaniam. — Miszko mój, zdał bardzo dobrze skazanie ze szkoły tak zwanej więcej umiał z tego co przepisano, a oprócz tego coś po francuzku czytał i słowa, a i początki historyi krajowej. — Daj Boże szczęśliwie dalej a dalej. — Rzadko, by się w naszej stronie nie jakie darzyło, wkliwej by nie było ilumineacyi, a zawsze bywa coś tam. Przed onegdaj spotkałem się z Bielkowicz, tamm wtedy bez zi'te.

i tak wiele ludzi wspomagającemu całe gospo-
darstwo, a etyczyca przeszkabat płaci, by się do-
stać do gimnaz. — w Kalinkowie spalili
spichlerz i coś jeszcze. — W miejscu 40 bydła
zginęło i zwierząt stracił dwie sztuki dzien-
nych bydła w bieżących chłopków. — a i
w Mikuszewicach mi wieś, tak, iż 107 fami-
lii bez dachu i pożywienia. — Wielka na
mnie bieda. — Proszę, powiedz Antoniemu iż
bardzo ciężki mam do niego żal, jiż się tak w
tym Zamieniu zangielszył, iż do mnie nie
raczył odpisać, a to boli, bo ja zawsze dla
Was wszystkich jestem z przyjaźnią serdeczną
a twoim do śmierci.

Przyjacielem

20. grud. 841

Kiedy list odczytasz znachodzę się tego, dla czego go
pisać miałem nie wyraziłem, to jest iż Zdrowie
i Twoim życzymy świąt, i przyszłego Roku jak
najlepszego, dowcipu, opowiadania i dawnego serca,
oświadczam to od nas i Mamie Twojej. — Strachocki

zawsze w jednym stanie, będzie się nogą co lepiej
ruszał, ale reszta razowej potrzeby, zawsze tak jak
była, był u niego Kanapiec, lecz to wszystko
u Ziembickiego robił, potwierdził i dalej ciągnąć
kazał. —

Jaśnie Wielmożny JMść Pan Aleksander

Batowski [illegible]

Dziedzic Dóbr, Actorek i Deputat Stanów Kró-
lest. Galicyi i Lodomeryi JMść Pan i Dobrodziej

we Lwowie

22 DEC.

65 27.I.1848.

Co też się u Ciebie dzieje? mocnom sprągniony wiadomości, bo od dawna nie miałychać o sobie i twoich w mojim zakątku, a teraz przez wicher tygodniowy, owianym, przewianym i zawianym jak rzadko zasypanym. Najprzód, jak się ty i twoi macie? – Ty to dzięki Bogu dosyć zdrowi. Ja, sprawdzić, dla ogromnego, jak przysłowiowy miedzi trwającego katara, nie wyjechałem z pokoju, ale przez to robić mogę, więc się nie nudzę, a zawsze się pocieszam to nadzieją, który mi ktoś zrobił, że to przyjedzie – czy Maciuniowie jeszcze w Wilnowie? jeżeli tak to li ich zaadresuję, bo jeżeli przejechali tędy, to pozamiejają. Ale ten przypadek, podobałbym się dla nich o jakie jedną niespodziankę, aby to ich podróż niegorzka im z pamięci. – Ty jak widzę, to tak mi zazdrościsz, i ja bym tak nad robić, bo podobno mi się mieni, i w przyszłym miesiącu, będę miał to kochaną stolicę odwiedzić. Sygnezaren tedyni ja mnie o niej jakąś wieść dojdzie, a nowiny tylko gazeta udziela. Może co więcej to mi napiszą, bo ty to bo piszesz, a tak i każda wiadomość zyskuje jakąś ważność. – Marcinie jeżeli jest u siebie, to by to kiedy mógł kilka słów więcej pisać i co bajdurzyć, wtedy prawy wymawiać się nieboże, a niemoże, jeszcze Ciebie wstrzymuję od pisania, powiadomię, że dostałem ostatny wczoraj wojny Mahomedanów z Chrześcianem i jego więzień. – Szczawery koń pod Pragą. – Polowanie nasze dawne na niedźwiedzie na którym psy w obojaku, a Falkon drugie by to co ich miałem. – Zgadzałem się tu na Zawałkiewicza, który pomimo niebaczności i jeszcze przygotowanemu sobie, zapomniał jeździć dodawać mi wiązki płotków dla Ciebie, Marcin, jak by ją zowiesz, pisała mi tamte dniami, jeszcze to niech jej Bóg nagrodzi, bo o mnie nie zapomina, – że się dobrze bawisz i Ewa cię trzyma, że zawsze mają

gonej chwili polowanie i partyje, a one krzyżujące wiatry, ale
powyższe wszystkim dzięki mi czy, iż radzyba za miastenkiem, a moi
i za tem jeszcze. — Moja żona powyższa Jej Swojej Mamy, którey
ja wszelki całuję jej ręce oddany, które odwiadczeń i Ś. Mszami
jakie mój marnie tam ich zachowali. Odemnie wszystkich wielkiej
a najwięcej ciebie którego do grobu kochać będę. —

27 Stycznia 1842. Dzieki

Co tu słychać o Ś. Aleksandrze, nie wyjdzie on zwolnić do
mię chyb oddalić, nie mię niewoli, a oprócz tego podchlebiaję się
Matce i tobie moie i jej prowadzę. —

28 JAN 17

Jaśnie Wielmożny Aleksander

[illegible]

27 [illegible] Batowski

Dziedzic Dóbr, Ordynat i Deputat Stanów Kró-
lest. Galicyi i Lodomeryi i W. X. Jaworzyny
Pan i Dobrodziej

Lwowie.

66

4.II.1842

Drogi mój Aleksie!

W tej chwili (jak właśnie słyszę) wyjechali Mackiewiczowie, a ja zaraz żądam aby pisać do Ciebie, o, gdybym był miał trochę czasu, zaraz po ich przyjeździe byłbym zrobił. — Mackiewicz wzbudził we mnie nadzieję że tu z nami przyjedziesz, a ja tak tego pragnąłem. Miałem więc nadzieję, iż przy tej okazji nowiśmiśmy, imieniu Ci Twoich osobiście powinszować. W dzień Ci wyjazdu Tatuni, w dzień oczekiwania, list i imieniny minęły a Ciebie i Mackiewiczowa nie było. Jużem Ci nie pisał, bo jesteś po Dawnemu, i chciałem oczekiwać przyjaciela swojego Ciebie, bez i te życzenia moje nie spóźnione, miałeś przyjąć imieniny" te które mam w sercu dla Ciebie jeszcze Tobie się spóźnię, i Tobie się tak działo, jak ja chcę.

Mackiewicz wojna to to na mogi to na gardło nalegał, a i dziś ich bardzo zakłopotałem. Chciałbym a bo to jeszcze wstrzymali, a chciałbym nie nie wskórali, bo się spóźnił. Opowiadali mi o Tobie za się dobrze chowisz, i ja bym tak robił na przykład tydzień jednakże tam się zapłacę, a zajść Bóg da iż Ciebie tam zobaczę, czego mocno życzę i mam jakiem

a co jadnej by tylko mego tam pobytu przyjemnosciq.

U mnie te cicho, i Dzięki Bogu za to, wszystkie te u nas

emigracyjne wyłapiły kleszcze, a i nasi powracie zapewne

o nas.

O naszej, jak się mają Matuchy nasze, gdy od dawna

ani słychu Świata nie tam i szary Teodor a ile nie o niej

nie wspomnieliśta, a ona na list mój ostatni nie odpisała

ta mi. —

Mamie swojej oświadcz ode mnie ubajam najpiękniejsze ukłony

i P. Antoninie do której list Marcinowi załączam

Sam mnie kochaj, jako zawsze szczerze

przyjaciel

4go Listopada 1842.

CZYTELNIA
4 MAJ 2012

Jasnie Wielmożny Pan

Aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr, Członek Dyrektorii
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego
i t. d. Prezes Sekcji

we

Lwowie

W tym być list do Mateusza
który do mnie. Nie nie być to
nowego przez Sprawiedliwo
Danych do Rosji.

Adam.

67

Wątpię drogi Oleśnie! by ci ten list mój z Lwowa, jak zwykle, skrzywował, bom trochę wyszedł z porządku i cudzoziemsko ci się. Wiesz że to nie tylko w tem, a tak tyś do tego nawykł, i za ete nie wierzmierzy ale co więcej; ja ci na list twój nie odpisuję, ale wypełniam z najpokorniejszej prośby, a ty nie odmawiaj, bo znacznie serca tego przyjaciela. — W tym tygodniu masz to być Macewiczowie? Mosiby i Olesio z nimi przyjechali. O tóż to prośba kochającego cię zawsze

Przyjaciela

Jan Albert

20. Lutego 1842.

Zarazem piszę i do Macewicza, a nie wiedzę gdzie go zastanę list adresuję do Żorza.

Jaśnie Wielmożny Wilhelm Aleksander

Wzchodnie

Batowski

Dziedzic Dóbr ziemskich, Deputat Stanów Kró-
lest. Galicyi, Lodomeryi Wielkiem. Xięstwa

we

Lwowie

68 31. III. 1842

Lubo zawsze, chociaż dla mnie smutne wyrzecz twoje ostatnie przed samym wyjazdem ze Lwowa do Petersburga nad stabością twoją i nad tém iż się z Sobą pewnie nie widziałem, zawsze bolesną, ale się dobrze wypracuję, iż Pan Bóg niechciał, byśmy się ty razy z sobą byli dworu nabawili, bo i tyś niemógł przyjechać do Lwowa, a ja we Lwowie nigdy bym nie pisz, i chociaż zrobiłeś ten projekt wyprawienia do Lubie we Lwowa, tyś dumał, niebyłbym go tyż nigdy dobrał. Lecz piątem na bół o krzyżach, a zgoła wszystko nieważne. Chociaż zawsze po przyjęciu tobie pisał do Lubie, ale to milczenie moje nie wiadło, jeszcze przeszło tydzień pilnie, a tobie dwa dni wolne od wszystkich nieboszczyków, nie wszystkie wszystkie dni chorobie, ale nigdy nie wszystkie, i moje wszystkie nigdy który leży i który się. - Przejście moje za Cesarzowi moje zdanie na Aleksandra, a ty pisarze moje świętego. - Dziękuję ci jak Pan Bóg za nie, to mi podobnie, gdyż mi się odpis, iż pomimo chęci moich to nie mieć w swoim wyjeździe na prozie, tak moje kochanie moje o to proszę i to mi się należy bo ja ci z duszy kochanie. Na świętego, pewnie byłbym we Lwowie na kochanej Matki twojej, która mnie nie byłaby przyjęła do siebie, Boże ty! oklaski byłbym otrzymał kochanie, bardzo nikczemny, czyli Kamieniecki pieczenie przyjęty? to by natomiast nabyć do świętego miał

Kochanek Aleksander.

Mamy kwiaty w wazonie najchętniej widzę te najwcześniej
widziane

31. Marca. 1842.

CZĘSTNE

2/4 842

Jmć Panna Aleksandra

Batowskiena

Dziedziczce Dóbr Artyszkowiec Depute-

towej Stanów Królestw Galicyi i

Lodomeryi Jmć Panna Dobrodziejka

we

Lwowie

69

List Twój drogi Olesiu, w tej chwili odebrałem, a taj jak chcesz, ja ci krótko tylko napiszę: to jest: iż bardzo czekam przyjaciół twoich do Medyki jak najprędzej dawszy mi i najmilszym. Jeżeli tam jeszcze jak Jaworzniccki, dowiedz się kiedy wrócą i proś by tędy jechali, i czy Oborski z Siemianek? — Pójdzie niedługo do was obyj: go dla twojej Matki. Dajże od mojej żony za pamięć o niej. Czekam i wiem że ty z całej niecierpliwością serca ci prawdziwego i przyjacielskiego

Przyjaciela

* 7. Kwiecień 842.

* Maja

Lemb
8 MAI

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Adolf Dr
Bobrowski
Dziedzic Dóbr, Ortonek i Dyr. Tek
Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi
i t. d. Jmć Panu Bobrowskiemu
we
Lwowie.

90

21. IV. 1842

Kiedy Ci za list Twój było mi miły i podchlebny
nawet podziękować tak jak serce każe nie umię, odpowiedź
jednakże na niego opóźniłem (bytności mojej w Lowie)
a to z przyczyny tej. Zdawało
się, i tak się nawet wybrałem, iż się tam cały będzie a
nawet i dłużej zabawię i bądź w Odrowcu, bądź tymczasem
po 30. godzinach wyjechałem, i nawet Twojej Matki oraz
ie nie widziałem, tylko jéj paktichy od Macierzowa
dałem. Tydzień drugiego dnia odjechał, którego ja przyjecha-
łem, i mocno ubogi się nie widziałi. — Ubawiłeś mnie opisem
zdarzeń tych przy stole. Tja tu rzeczy z tjże zamój się
działem obrony z której Ty, ale jaszcze na sejmie, ubawisz
się skarbkowi ugodzenie aktorów. — W tych kilku dniach
godzinach mojej bytności w Lowie, widziałem nowy teatr.
Bardzo piękny, tylko trochę za ciepło ozdobiony, a co gorsza
kamienie przedstawiono zpod Julia i Romeo, i przyczem ci się
zdawało, iż mi jakiego komedyanta mogłi imponować. —
Powiedzam ci tylko radzę ci powtóri, to się wiesz. — Czasu
mi tam w Lowie, tego pożałowania godnej jak Ty mi tu bij-
cyja Boży da ci i tak przyjść tam tydz, tu bym chciał się
zapytać Ciebie, czytałeś Ty niemiecką dwiedzie kabzyzyck
skolie? Może byś mi nowy słownik mógł, którego ci kiedy

z uprzejmością wyjątkowy, bo krótkiej. – W krótkiej
wszystko to bydź w krótkiej – tak więc więcej
przyjmuję: – Zwracam się wiernem z całej duszy
swój

Do grobu przyjaciel
przyjaciel

21. Kwiet. 842. Skrzyn.

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Aleksandr

RECEIVED
21 APR 1912

Batowski

Dziekan Filii, Członek Deputacji
Senior i r. d. Jmć Pan Dobrodziej

Lwowie,

22 APR

71

26. V. 1842

Jak też Ty mnie męczysz mój Drogi Alesiu! zawsze mnie obietnicą przyjazdu ucieszysz i rozdrażnisz, a wnet odwołaniem tyleś zasmuciszy. Jużem teraz zdesperował że Cię w krótce zobaczę, bo te nasze kontrakty, ani wiedzieć kiedy się zaczynają i kiedy kończą. — Co do mnie, prawdziwie nie wiem, czyli pojadę do Lwowa, a ten mnie "kiedy"? Rozbiera mię jeżeli to jedna nagroda trudu mojego, byłaby widzieć Ciebie, w prawdzie to niemało, bo pożądaną, ale Ciebie widzieć mię jeszcze dla mnie dwakroć ważniejsza, bo to tylko uczynkowe widzenie niezupełnie mnie a nieraz dawszy się z tobą, tylko z myślą chyżą, znowu Cię widzieć z tobą rozmawiać i nazwać się od Ciebie odjechałem. — Cieszę mię wszelkimi domniemanemi depeszami, czyli jeszcze na czasie pierwszego? — W Sanoku nas oczekiwano, i teraz im pisałem że dopiero później będziemy. — Z tych C. tylko dowiesz, że urodzaje wielkich nadziei ale jakimże jeszcze przypadkom ulegają. — W ogrodzie wszystko zaprzyjaźnione, ale aczej pięknej. Teraz jeszcze zapyta-

/

ją, kiedy tu będziesz? – Mam tylko wielką jakąś interesę
mój lub Dobkiewicza, pogorzelczy do Lwowa, bo Matka
mojej żony zrobiła nieporozumienie, a tak, myślę, mi[ę]
nieprzyjemności. Od nas ukłoń się Matce twojej ukło-
ń się najprzyjaciółce a od mojej żony Ci[o]ci Cię ucałuje
ucałuje z duszy. –

Jakie

26 Maja 1842,

Lemberg
27 [illegible] 92

[illegible]
26 [illegible]

Wielmożny Jmć Pan
Aleksander Pakowski
Dziedzic Dóbr, Actuarius i Deputat Sta-
nowy Jmć Pana i Dobrodzieja
w
Lwowie

92

List Twój 4.o w tej chwili odebrałem. Krótko piszę bom w wielkich kłopotach, w Starzawie bunt przyszedł do najwyższego stopnia, ale cyrkuł z wojskiem porządek wracać musi. – Twoja bytność ewentualnie mi najmilszą, teraz tydzień i powietrze, wyglądam jej z upragnieniem. Kamil w Wiśniowie u Domu Panskiego na wsi od pierwszej na cię czekać będzie a ja z Kleniowy tej porzeby wyglądam

Twój

5/7 42.

wierny

L. S.

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

CZERNIINTE
5 JUL

Baworski 4

Dziedzic Dóbr ordynck Stanów Królestw

Galicyi i Lodomeryi Hrabstw. i Dobr

we

Lwowie

93

Zmartwiłeś mnie listem Twoim, widzę bowiem że Cię na uroczystości 12go b. m. (dokąd dziś wyjeżdżam) we Lwowie mi zachcisz. Złe tam będzie bez Ciebie, a i mnie źle będzie, niech Cię Pan Bóg ma w swojej opiece, innej wyrzucam niepamięci. — Z tych Ci nie mam co donosić, więc tylko same te wypiszę prośby.

1mo Wracaj mi zdrów.

2do Ukochaj Kochanego Maciejowego.

3cio Wiadomość mu skakankowi 22. tego miesiąca tak mam zapisać mu kaja ci z podziękowaniem zwrócę?

4to W powrocie przyjedź koniecznie do Mszyki, przyjdź z całą Maciej tego Kwiecień wiadomości, i dłużej zostań mi bo cię chcę.

5to Kochaj zawsze szczerze

Twój Wacław

10mo Przed: 842.

12. OCT.

Jakóż Wielmożny Jmć Pan
Aleksander Batowski
Członek i Deputat Stanów Królestwa Galicyi
i Lodomeryi, Xiążęcia Auschwitz i Zatorskiego
Rycerz Austryackiego
w Krakowie

Kamienki Kadetowam akademii
u Louis - 22/p.
Oraz za Jadis cwiczelam —
Kaftanik

GP

Drogi Aleksie! — Był tu u mnie jeden z zapóźnionych Garnowskich, ciągnący na jarmark Mościski; ten mi powiadał, iż od Kogusa tam słyszał, że Karasowski miał mówić, jakoby Autor nasz w Wiedniu miał być dekoryan. — Trzy więc zdania tej wiadomości, jedno lepsze od drugiego. Pomimo tej ostatniej niepewności, donoszę Ci o tem, bo jakoś mnie to niespokojnem czyni. Masz zapewnie zwykle od Autora wiadomości, by do Cię tak dobrym i zwarcie mi odpisał, a tyś Ci mnie nie donosz, tylko, iż wczoraj po twoim odjeździe elektryzerki, ja dotąd z mojej kommaty nie wychodziłem, tylko do żony, siedząc, coś nowego, lub z Mickiewicza czytałem. — Od nas wszystkich uszanowanie Twojej Mamie. Ściska Cię Twój

Gwalbert

D. 31go Października 1842.
Mszyn

CZ. [illegible]

Wielmożny Mikołaj
Aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr ostrowskich Deputat Sta-
nów Królestw Galicyi i Lodomeryi i W. X.
Krakow. i Bukowiny

we
Lwowie.

Lemberg
1 NOV

GN

Odebrałem list Twój wczorajszy, pomnie Cię w tej chwili i mój Zawrót, który wczoraj wyprawiłem. — Zmartwiłeś mnie mój Drogi Olesiu! i bardzo mnie zmartwił, iż Ty z Nami tyle masz zgryzot, ale to jużto dobre i wszystko nieprzykrość powinno, że dobrą sam piast, widać więc że wraca do zdrowia a to nienależy się tykać by zawrócenie wyjechać, to wątpić niemożna, że dopóki się stabilnie nie będzie pewny się nie wyrusza, entuzjazm ze się raz skończy go będzie. — Czuję to list od Mamy który tyle mówi. Powinny mamy twojej bidy. — Mam w Bogu nadzieję że się wszystko dobrze skończy. — Wczoraj wieczór, bardzo byłem cierpiący, ale dziś dzięki Bogu zdrów jestem, tylko słabo ogromnie bieżącej mnie w nogach dokuczają, a i Miło mnie nachodzi, skarało się jednak iż to tylko tutaj ogromny tak nim nie było. — Obejmę Cię Twój Mamy najgorliwiej Tyszyny, Klony, żona nie wraca z Miłosia dziwnie Ci się klaniają i ja wielkim z całej duszy

Twój

10 Lutego 848.

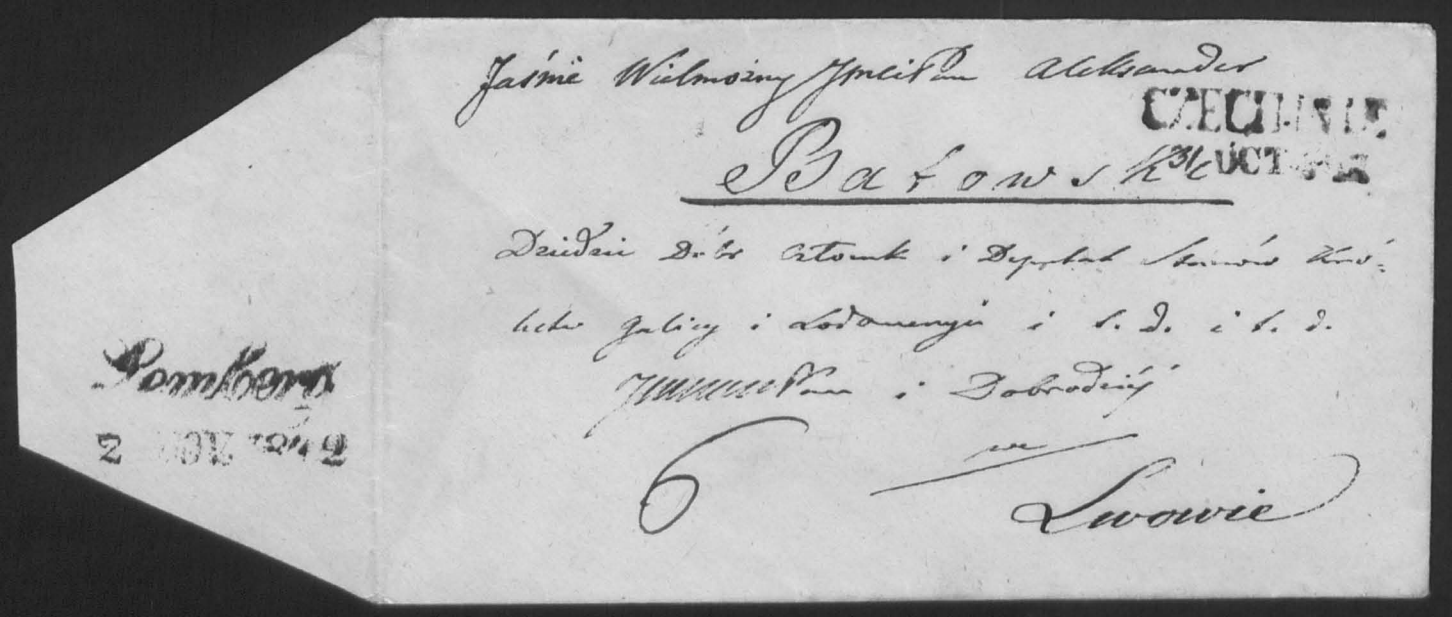
Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander
Batowski Kawaler Orderu
Dziedzic dóbr Czernik i Dyrektor Sanoka Kró-
lewskiego Galicyi i Lodomeryi i W. X. C. K.
Jllmości Pana i Dobrodzieja
w
Lwowie
Pomberg
Z [illegible]

76

Spiesz mój drogi Olesiu z przesłaniem
ci listu który otrzymałem od Mareviczа odebra-
łem, bo on mnie poczuwszy, i widząc że
chudoś nasz będzie mój rezonant i wyszedł
z biedy, a przytem mi to nie chce [illegible]
pisanie wcześnie [illegible] ordynacie

Bi 842.
11.

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Aleksandrze

CZECHISTE

Batowski

Dziedzic Dóbr Stanisławczyk i Dzwonków

Sędzia Król. Gr. i L. D. w Pokoju

Mości Dobrodziej

we

Lwowie

77

Nakoniec wyszytałem w wiedeńskiéj gazecie
o wyjeździe Antoniego, teraz zaś Ciebie proszę
donieść mi czy? i jak? przyjechał. Porę do
drogi miał fatalną, i bałem się czyli ta
złego niemiasta wpłynie. Za dzięki Bogu
wszyscy zdrowi, oprócz mnie kłóci jeszcze
zawsze dnie bardzo na cały ciespię. Żona
moja ciągle mi każe, powiadomić jéj przez Ci-
bie skutecznie korzyści skazane wijmuj, a ja
niechcę mnie one nie pomagają, a i teraz
dlatego. Dla tego, który niezawiedzenia Ci
wiadomości i o kłótniach od nas wszystkich dla
Was wszystkich

Twój

17 Lutego. 842.

wierny mamy

Kalina

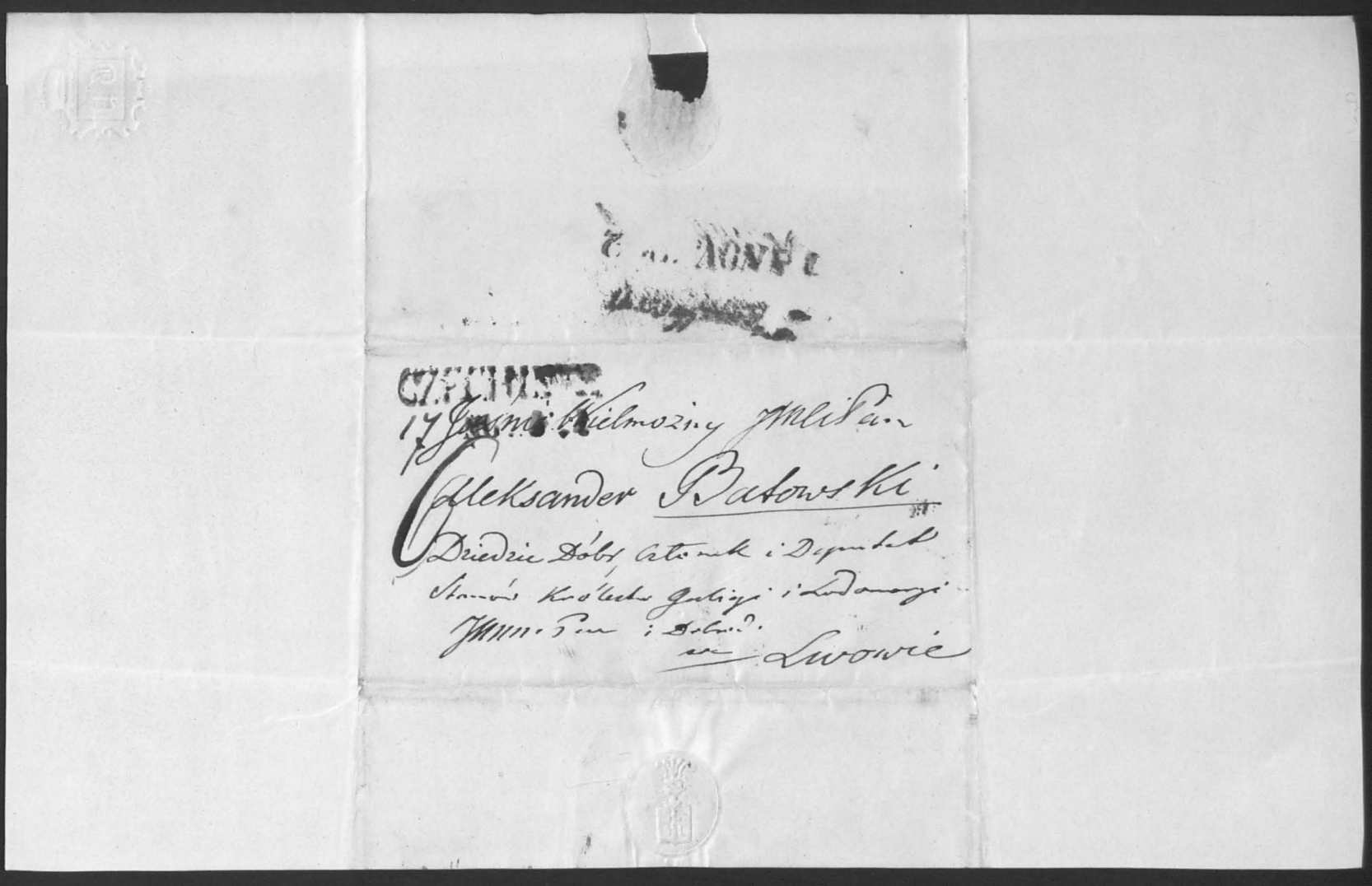

98

22. XII. 1842.

Dawno drogi mój Olesiu niepisałem a nawet nieodpisałem ci na list twój, a przyczyna tego była, iż ci moi kancelaryjni Panowie, którzy pismo twoje do konsystorzu oddali, pomimo mego nakazu, nieprzyrzekli mi byli na nie recepisy, i ty dowiedzieć dopiero teraz wybrzyczałem. — Załączam — jak mię bałaj. — Teraz już ci śmiało piszę i oczekuję od tego o czem ty zapewne jakiś przekonanyon, za tak jest w istocie, to jest od powinszowania z powodu święt i nadchodzącej nowiny roku. Niech Cię Bóg wszystkiém dobrém nastrojnéj duszy, i byś z Tobą był wdzięk i wszystkie wszystkie. Takie w Medyce dla Was moje życzenie, zdaje się do tego nie nie będzie mieszczy przyczynić. Oświadczamy ci od nas obojga te chęci twojéj nieodmiennéj Matce, a i tamtej niemi wszystko powinno przyjemne. — Ja się nowu bójcie ale mnie hemorroidy i dyszcz i nogi, a do tego ogromna mam nieprzyjemność, bo mnie kochany Cacca wielkiemi sprawy sądu do Kuczyc, mieszczę się za burgy które za mnie dostał z prezydyum. Dzięki Bogu dotąd nic nie

mienalnet, ber Ty wiesz w takiś Sam zrobić nowe dyrektiv:
rego gdy tylko chce, a ten się temu z całą oddaje chęcią.
Wiesz ić w Przemyślu nie będą tyś ciemny ejnad. Jeżeli się to tyś
ko na samym projekcie skończyć miały, a ta się znowu schudzi.
Zaraz moja Bratanka, jeszcze Sama miesiąc, a nich będą kon=
certa i teatra, Drohojewscy w krótce znowu przyjechać obie=
cali, a u tych będą tanujące wieczory, tutkiesz i u Dzwado=
dzkich ktory tamidziami się sprowadzają, oprocz tych ma=
ją być Ulanicy, trzy domy Lipskich, dwa Stammichich
Pan Józef tuesz na Lwowie. — Dwa Wiśniewskich. Kisielewscy=
chojeccy. Starzyńscy adwo: Wojciech moja przyjaciół
Kamieniecy tamtą tamtą — Krasińscy Mieszkowie i mnóstwo
innych expektuję całe, a gdy Biskupie i Kanonicy
Cyrkularzy i wojskowych, to podobno i miasto dwo=
rzi ustąpi Przemyśl. — O moim Drohobyckim co to mi ję=
zat nie wątpię się długo dowiedzieć, i ciekawy jestem usły=
szyć co to za artykuł?
Teraz Ci proszę, kochany mnie i tych przekonanym że mi
mianuję zostawać tych
d. 22 Grudnia 1842.

Twoim
szczerym przyjacielem
Wiśniowski

Miecka tuż Tata Dzieci.

[redacted] Wielmożny Jmć Pan

[redacted] Alexander Batowski

Dziedzic Dóbr, Actuarius i Deputat Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi

Jmć Pan i Dobrodziej

we

Lwowie.

79

29. XII. 1842.

To lubię i to mnie cieszy, iż się listy nasze enowu zaczynają krzyżować, a pewny jestem iż my nasze razem tego samego dnia odebrali. – Pan mój jak widzę w różowym humorze, czarnowe mi przysłał powinszowanie, a i moje, chociaż czarnym inkaustem napisane, pewnie listy czerwone, bo wszystko w czerwi, i z tamtąd wzięte, a tam wszystko kumaszyn. – Abyś się nie kłamiał i czerwonego stołu twego nie tajuścił, wiec ci jeszcze raz w tym miłującym roku pisz i najzamprzód obliguj, kochaj mnie i reprezentuj tak jak ja Cię kocham, a i kocham Cię. Twojej niewinnej Matce podziękuj odemnie za Jej pamięć o nas, także i Antosiowi, i powiedz iż jeżeli on chce mi zrobić uczciwą przyjemność, to niech mi pisze w przyszłym roku na swoje wesele zaproszenie. – Matka oddaje Twojej tacie. Ty to czyto o Tobie rozmawiamy bo Żona moja zawsze Cię błogosławi za poradzony Jej ślas na zęby, który Jej pomagał.

Do zakładu nikt tylko się pisze, ale wstrzymuje od nich czekamy przysłania żądanych papierów. Ja często zapadam, a wszystko to z przyczyny hemoroidów, i sam więc niewyjeżdżam a i

do nas mało ii kto przyjedzie, nie wie nieznam, i nie
ci donieść niemoge, ale zawsze dziękuje ci za wiadomość o
Panu Kajetanie (bo o tém niewiedziałem) proszę napisać
co więcéj tak o mnie jak i o nagych jakich nowinek, bo
potrzebuie bo u nas wszystko bydź nowiny. — Słyszę ci
tutaj bydź tu kto napisze mi, czyli embarasse tam i
jak stoyo we Lwowie? może mi wypadni tam jechać
to wtedy tak bytności moiey tam wszystko, aby ciebie
ostać. — Całuem ci z całey duszy.

29o grud: 842.
Medyka.

Pułaski

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr Artonek i Deputat Stanów Kro-
lestw Galicyi i Lodomeryi Jasnie Wielmoż-
ny i Dobrodziej

we

Lwowie.

80

Przyznam się, żem jaż mocno niespokojny o Ciebie
bo od dawna ani słychu, a nawet i odpisu nie miałem
Jak się masz Drogi Oleniu? to pierwsze i najważniejsze
najpierw, żebym wiadomość miał. U nas to jakoś się
wszystko wlecze, żeśmy rzeczy i ją, czasu ciągnęli na
zły. Jéj przeciwne powiązania poradziły przez Ciebie złoże
za co w zamian Cię błogosławi, mnie zaś tylko jedną
pliwość stroi, a to ta jak ciężko tak ciężko. – Nie wiem czy
w domu? czy we dworze? bo jeśli w dworze i we dworze nie
miałem wiadomości: życzę Ci spokojnie, a gdyby nie źli
ludzie i owe bolidia Krajewskiego, to by błogo było –
ale o której przyjemnej chwili niebyć mi Ciebie. – Jak
z wszystkiego wnoszę, to Pojutrze w przyszłym miesiącu obiecu
się do dworu, gdyby to Ciebie tam zastało. – Co porabiasz?
Twoja Matka, Bratowa? Napisz choć kilka słów, i kochaj
z całej duszy przyjaciela

Jan Bielski

18/1. 1843.

Jaśnie Wielmożny [redacted]

Aleksander Batowski [redacted]

Członek Stanów Królestw Galicyi
i Lodomeryi Dziedzic dóbr [redacted]
i Drohowiż

we

Lwowie

81

28. I. 1843

Na dwie listy twoje drogi Olesiu mam ci odpowiedzieć, a ja od dziesięciu dni nic innego nierobię tylko [illegible] wprawdzie tylko na oczy, więc bez niebezpieczeństwa, słowo, ale niepij bardzo dotkliwie. Od wczoraj, chwała Bogu, zaczyna będzie lepiej, a tak będzie wyglądało mój i dobrze, to mnie tylko martwi, iż oczy moje takie pozostaną niestatkowane, i jakiejś w nich pieczenie mnie będzie mi ty tylko odpowiesz i zaraz, a przez tobą i za mnie. Bardzo bardzo proszę – Ładzimy ci bowiem chwała Bogu, a nikt mi niczego nadziei pomówienia go w Medyce. Proś go o to dowiedz, a nikt prawił proś by go to przyjaciół, o to ci ale Medyka proś – z kwiatkiem wyglądamy mój ii będzie dobrze. — ale ale a przedtem kwiatów dla Pani Julii, to oprócz jej Hanuchi, która jeszcze dowiedz i nie jeszcze wyzwoleniu, i dopiero może a kwiatem przyślesz mnie mój mnie. — Powiedz jej dowiedz przy wiadomości jej zdrowia ii przeli- cz mój pozdrowienia do jej pań. —

Bibliotekę Narodową jeszcze mi przysłano a nie miłej

mnie wyrozumieć niekoniecznie, i nie ty dowyśle mieszczanom
stanowi bydź musiał przyjęciu, ale byś ty sam przyjedź
po nigo, i pozwól ty wsiąść razem by kochajcemu

28 Stycznia 1843.

Jan Matejko

Mamie do was obojga wiadomość, że u nigo by
Ja Lubi słowo utkwiły, a nie za ubóg bo za bum nigdy ci
odpowiedzi bydź niepewnemi, ale za tak chwile mnie do kwatery.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

[redacted] Batowski

[redacted]

Dyrektor Dóbr, Artenek i Depu. tat

Stanów Królestwa Galicyi i Lodomeryi

Jmć Pan i Dziedzic

Lwowie

Frankiert
29 IX

82 9. II. 1843

"Ale pierwej" li bydź pisać o tém" słowa wyjęte ze trzydziestego razu czytanego listu Twego 2-ie b. m. pisanego. — Większe to zwarcie! jakasz nadzieja obiecanego mi miéba przyjazdu Twego? czyli mnie chcesz karać za owo z pióra mego wypuszczone, i papier kalące "kulaj"? Jednakże Olesiu! niegodziło mnie tak za to łajać, a tém mniéj chcieć karać. Wszyscy my kulawy, każdy inszym sposobem. O sposobie kulawia tych Moskiów, a to jak ty piszesz, "czasy się zgrzą" to pisz nieprawdziwie. Ty rozsądny, kulasz w i z wykrzywieniami, i ja czasami mile potulam, chociaż przyznaję się w marzeniu jak mi ojciec dawniéj kulali mowiu polaka kulanka. Szczyrzy zwarzona wypadła nieprzesta kulanki. Niebiora się za złe wyrazu kuleji stałej, tylko jak zwykle, a dzięki Bogu jak

najmniejszy katolicki kwiatuszek. — Dostałem wiele
nie Bibliotek Warszawskiej, a ile mnie martwi
artykuł o mnie, wielkiej treści nikłej prawdy
a całem niemiarze wielkim gorliwości Drugim dnem
ogon, pewny jestem że Dudek prawdziwej mojej miłości
nikłej. — Teraz dziękuję, za przysłany wyjątek, bardzo
i bardzo dziękuję. Kłaniam się za mię kochanej.
Oby Ci za mię kochanej miłych, w Ci kochanej
jak twoja szlachetna Karata dnia, jak każ wszyst
ko z twojemi wiernie

wierny Przyjaciela

9te Lutego 1844.

Wankiei

Wankiei przyjaciela Krasińskiego.

Jasnie Wielmożny Jmć Pan
Aleksander Batowski
Dziedzic Dóbr Ctwnk. Dymitrowice,
wół Kopytowa Galicyi i Lodomeryi
i K. P. Jmć Pan. Dobrodziej
we
Lwowie.

83

11. II. 1843

Takí list Twój, drogi Olesiu, jest mi najmilszym, który się z moim rozmija; a oprócz tego Twój ostatni, który w tej chwili mnie doszedł, tak wiele zawiera przyjemnych doniesień, — że się cieszę. — Cieszę z niecierpliwości oczekiwania Twojej obietnicy, a które zastanie się w najbliższej korzenie Szczypiorskiej. Bardzo się cieszę, iż te powieści Kozmiana, bez zdań z tego, ja moje Veto daję przeciwko tym Faktom konwencjom, bo dla mnie są niekorzystne, niczym nawet czasu cieszenia się Klarą może być jakiś oddychamentem czytelnika, o którego już a tak upraszam. — Całkowy jestem spokojny z Krasnem — o podejrzeniu Twoje względem podkreślonego w liście twoim Kapust, to nie mijam się rozmówieniu, ale mi się bardzo mało zmaga, spisz się moje miłe ciał mój w wspomnieniu twojém ukochanej, a które się w myśli widzę i moje dla Ukochanej Ty oczy pełne

Twój do grobu szczery przyjaciel

11. II. 1843.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

[redacted] Batowski

Dziedzic Dóbr, Członek i Deputat

Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi

i w. X. Krakowskiego i Bukowiny

we Lwowie.

GD

871

1. III. 1843

Uradowałeś mnie nadmiarę listem Twoim, a i jak się wybierałem pisać do Ciebie, lecz ta prawdziwie wiosenna pora, i tysiączne kłopota wstrzymały mnie. Najprzód winszuję Ci nabytku rycin, a wreszcie jako amator, tego najwięcej, że bez pracy przyszedłeś do tak wielkiej rzeczy, ale nie zatchy, i niczyjej rady odemnie, bo ty drogi mój Olesiu we wszystkiém i wszędzie dasz sobie należytą radę. Zresztą, niewpuszczaj willka do trzody, a i nie drażń jego cnotą, bo mu niepotrzebnie pożądrować, a tylko gwałt miał do rabowania. – Bardzom kontent że to u Ciebie, i że ci to w ręce niepowinowate nie dostało rąca. Jużbym rad, aby to było u Ciebie, jako mi się zdawać będzie, że to moje –

Bóg zapłać za wyszperywanie się, niech będzie we dwoje, jak Bóg na niebie, tak Ty ten jeden jakeś dobrze mi go miłem czynił, a z reszty nic dat bym od niego. Zapewnie o przyszłym miesiącu będę musiał tę niemiłą odbyć podróż, a jeżeli ci nie zachcesz, to do Ciebie na wieś zbiegnę, [illegible]

ale swobodniéj sobą się nacieszę. Aby to jaśniéj ci
jemy powiedz twéj miłéj bytności, to sobie
kiedy się zawsze po trochu wyjaśnić jakoś przez
kilka dni letnyszéj. — Za okazję wdzięczni za ofi-
liny dziękuję. U nas to zawsze jednakowo, w
Przemyślu zabaw ubogo, ale za to potoków
wiązań nieznacznych i kwasów. Mamusia widzieć
Konarskiego, a kto ci z wszystkich pewnie pa-
miętam? — Czyli to ta sama miał 49 za 50
52 za W[ielkiego] Czarodziejka literackiego, jak kto
stary architekt "Wiosny" od literatury w
"Gazecie", to widocznie starościnego este-
ka, który tylko oryginalność żydu, a z
prozy Józefa i Stanisława Korkowskich
nikogo nie rozumie i wszystkich kpi. Mi-
rza wszystko razem, zakuta łeb kilka pand
które pomiędzy tymi grzejnie (grzejnie, ale nie
gospodarczym, bo głowa nie wydo) i zmyśla
słowem mówiąc procesy od Bandrowskiego,
wszyscy nie nie warci. Reszta dziwna ale ze

go nie nie wspomnieniu o Aleksandrze Dorkowskim!
Wydałem wspaniałe pieśni Fredry, ale ich nie
rozumiem bytnie najprostszych z nich cały
wielkiemi napisał głosknami. I o tobie tam
mówi, że chciałby gdy Wybór przyjmował ak-
torów i napominał ich, by nie szukali klaczy
ych ogładzić. Przyjaciołom to dochodzi na
wielkiej chwilce — Na długo li trafi chwile w mo-
ją czyli wypijmy po prostu kwaśno nie prze-
li, a za wiadomem ich obrzezmij opowiem. —
Wysłał sobie, list ten od soboty przeleżał, i nie da-
no mi go skończyć, a chciałem ci jeszcze coś
o naszym Dmochowskim napisać. Najprzód wiem
z pewnością, że list do redakcyi nie kto inny, tylko
Gajkowski pisał, a nawet i kwas wyjaśniony co
w czem Dmochowskiego chce z Zydatki, chory Ma-
lewski, który ta niemiecki nibyś poezya, a nawet nibyś
wiersze piecze. — Teraz dał Komus niepotrzebnie wiersz
na pochwałę Kreśnina i Tacowa z tych zarodo-

ni Drwili, chociaż i bracy byli, którzy przed nie
tak etc znachodzili: — Co mogą to te nie bego biedaków
wymyślić, i tak, ktoś w nocach w Drzewnych był
z nami na obiedzie, deklamuje wiersze, który będąc je=
szcze w szkołach normalnych etc etc, a który ni
jucz w Izby śmierdział jako Drzechowskiego Sewerin
ga i Ty znasz, "Pytat ojciec syna, gdzi prochowi"
"ukryty" Posłałem do Drzechowskiego, aby ci brygant
bego we mury nie rzucili i nie pokazywał bego za
pisze. —
Teraz ci tylko ceny było na przyszłość, bo ni
bargeł oczu zmł, i Ste bego ci od wszystkich le
ginął pozdrawiając moj szczerej, cum e Drzy cithen

D. 1843.

Jasnie Wielmożny Hrabia

Aleksander

Batowski

C.K. CHUSIE
I. MEROPIA

Dziedzic Dóbr, członek Stanów Królest.
Galicyi i Lodomeryi i c. k. Radca
Sam i Dobrodziej

we

Lwowie

85

8. III. 1843

Już też bardzo utęskniony jestem za wiadomością od Cię-
bie, a i przykrości które doznaję, potrzebują pocieszenia
teraz, tylko od przyjaciela pochodzić mogą. Pierwszych dni
tego miesiąca, miałem bydź z żoną we Lwowie, aby pożegnać
jéj matkę, bo szczery chęć miałem jechać tego lata do Kijeł
tak bardzo mi potrzebnych. Sytuacya, conowa tak jak
w zeszłym roku mam bunt w Mołdawii, i cała grom-
da we wszystkich towarzystwach, po Tyflach i polach zaciągo-
nych wojsk tydzo. Kozi natura ieo kozarów, ale i to
wiprowadzi i ta wyroślki Komissarowi zgotowane
mu mówią, że pusti tydz, bo tylko Mawo w tłuszczu pu-
stki, a niemia ich. — Niewiem co z tego tydzi, bo mi
wmówiono że jestem zmartwiony. Oddawna mi o tym
ich przedsięwzięciu mówiono, donosiłem o tem wyższym
wi; prosiłem, kiedy mi pochwalono sam z dobrej woli, tego
wprowadzić skutku, wyznaczyłem; wszyscy mnie prosz dy
potrzeby omijali; że tego niepotrzebują i że ich jak
wszystko a tak wszędzi pusti tydz, mówiono to wyższy-
wi donosiłem, ale mi rzekli kazano, i dopiero jeżeli mo-
ja ich do odpowiedzi wtedy dostaniemy, obiecali dać
pomoc. Za przyjęte, ale ich pokarzą ij, niedostaniemy

jest takie. Co na to Lichnowski? — Stawarów
ij milczy a Komisarzowi wojny mówi, że prosić będzie i
nieznie ich od ich zamiaru nie odwiedzie. — Obawy ich
ki: pobłażania głupim i powtarzaci bardzo gdzieby jedny
energiczne ekzimienie wszystkim zapobiegło. — Radbym
jak najprędzej bydź we Lwowie, i gdy ujrzę tylko
do czego przyprowadzą, zaraz napiszę, by ci nieliki
i od Lichi pomiechy zgoła! Dowiedz obojga wiadom
ij Stanisławskiego, a sam o mnie bądź przekonany
przyjacielu.

8/3 843.

Jaśnie Wielmożny Wilkiem
Aleksander Batowski
Dziedzic Dóbr, Członek i Deputat
Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi
Jmmm. Dobrodziej
we
Lwowie.

LEMBERG
2. MAI.

86

21. III. 1843.

Ciągle jestem cierpiący na katar, który osiadłszy na piersi i gardło, chrypkę i kaszel sprawił, to mnie odstręczają od wyjazdu, i dla tego między dniami jakie w przyszłym tygodniu będę we Lwowie, nie mogę nic niepewnego czynić. Drogi mój Oleniu, jak się masz, bo jestem o Ciebie niespokojny i radbym coś parę słów mieć od Ciebie. —

Załączam tu dwie listy prenumeratorów na Dwutygodnik, a gdy przyjdą te wszystkie inne, odbiorę od Konarskiego, w którym i Tobie się kłaniam, a w mem domu, za pozwoleniem mamy 14. t. m. [illegible] ów go jeszcze potrzymać, bo i zaiste jego z kijem spiesz, Senek umarł za to chorała narodowa. Od Dana nie mamy jak dotąd list jeszcze nadeszłego Senek, wszystkie inne, ale Dania i [illegible] nawet wczoraj [illegible] ekspedycji. W domu przy nasceniu wielkiej, pozdrawia P. Szyjkę a w kościele księdza Jarmolińskiego. Żyjcie Szymanem w kupie Panny Marji ztorzone, oraz księży proboszcza zgromadzenia ich do Niedzwiedzia, gorący Kościuszkę a tam drzewiejszym zgromadzeniu do Emmanuelskiego z proszby aby tam nasze imiona. Pisz to do mnie skromnie, o wszystkiej chorobie Dania, imienia swoich mnie, niezapomnij, ale chce, abym był pewnym Wami arbitrem — ja to wiem, co by kosztowało i dopiero po wszystkim o tobie mam odpisać, bo jeżeli mi za chorą, to się do mnie nie śmiesz nie [illegible]. — Wszystkich

wyjść mój odpis ani Ciebie uściskam czego tak mocno
pragnę, bo gdybym Cię niemiał we Lwowie, to do odmowienia
mg. — Ob. mojej żony Aktowy dla Ciebie i twojej Matki, błą-
ję i moje oświadczenie uszanowania.

P.K.

21 Mca 1893.

Jasnie Wielmożny Wielkim Alexander

Potowski

Dziedzic Dóbr, Ostrorek i Dymitrów Starych

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. X. Ossw

i Dobrudzy

we

Lwowie

87

Jadąc Drogą Alexi z kim należało, i
wszystko mi najwłaściwiej przyrzekli
zrobić, niech moje Maceranie nie zmie
bita ale razem składa. Mówiłem
wszystkim że i ja mam w tym części
swoje. Obiecano jak najwięcej ale tam jego
moc od którego zawiste w przyszłym ty
godniu tydzień w Medyce jeszcze dalej robić ty
dzień — od Warbojów należy na Komorze zapła
cić po 10/100. a Darowizny tylko 90/100. —
Dobrze Kwoki w Krakowie zrób abym jak się
do tego ma, i pisz, a tam z resztą z
całej duszy, zawsze Ci kochający
Gaillard
6/4. 843.

Święty Wincenty wszystkim wszystkiego
życz. —

Jarmi Mahoney Aleksander

Pawłowski

odbiorcy.

88

15. IV. 1843.

Daj Boże Tobie mój Drogi Olesiu! i Twoim
świętym szczęśliwych, a za tem, długie lata
prawdziwego i niezachwianego szczęścia. List
ten, zapewne Cię juży zastanie w niewinnej
Mamy Twojej, której chęci nas obojga cieszą ob-
wiadczyć i nasze jéj złożyć życzenia, i Autorin
niespodziéj —
Żyd ci niemiecki donosi, mogę, byłbo iż ci w
Przemyślu dwa wielkie Teatra przygotowują
jeden w Austrii urodziny na korzyść Kunegun-
dy pytnatki, a drugi później niż na pogrzeb
Pana Mitowskiego w Mozaurach. Będzie kosz-
dyjków polskich, dwie niemieckie i Opera.
Zawsze gadatura, bo być to a nie, bo co
z nim gadać wypadnie, o rzeczy świętej, i

i wszystko pójdzie podług życzenia. — Przyszpieszaj więc przyjście, a moje kości kości Twoje będą we Lwowie, gdy u Adwokat i wszystko zobaczy. — Niewiasz jakiem cię kocham, i rzecz i przeprasz. —

Teraz czyż cały świat nie drży i Niebo nie Twojej potędze podległe?

Twój do grobu

[signature]

D. 15go Kwiet. 843.

Jan Matejko

Batowski

Członek i Deputat Stanów Kró-
lestw Galicyi i Lodomeryi Dziedzic
Dóbr Jankowice i Dobrodrużyc i t. d.

we Lwowie.

89

15. VI. 1843.

Chociaż dopiero dzisiejszy obrót powróciłem, niemiałem czasu pisać do Ciebie. Szanowny Pan Aleksandrze wprzódniość polecionego mi prawdziwie własnoręcznie Królowej Bony w rękopismach pozostawionych Orzelskiego. – Anagnost co do Samych Aptow. – Ma ich B. Raczyński dwa – Jeden stary niekompletny, choć niewiele brakuje – ma wiele Wariantów – niemogłem ich wszystkich konfrontować bo są i liczne i obszerne – jeden mianowicie na Końcu Księgi III ~~jest~~ kilka stronnic in folio wynosi – Szczęśliwszy gorliwy Katolik wypuszczał i gruntownie mieszał nie pojęcie myśli – Manuskrypt ten wydaje się pisany za czasów Zygmunta III. Litery grube papierem na porządkowych Arkuszach Onet Zagiellońskiej – nadalszy Onet dwugłowy – na Końcu MSS. jest Genealogia Domu Buńskiej rozmaicie przez przepisywaną, a może dawniejszo. Kiedy MSS. sporządzona. –

Drugi MSS. jest kopją zrobioną w Petersburgu przed niewielą laty staraniem P. Raczyńskiego z MSS. Bibl. Jagiellońskiej, który podobno jest Oryginałem. Kopja nędzna, widać że robiona przez Cudzoziemca nieznającego ani języka tamtejszego ani naszej Geografii, ani nawet Kaligrafii – Co za szkoda, może kiedy okoliczności niezbędnie się komu zdarzą, coby chciał i mógł znów skopjować.

Miejsce które już niemałymi przeglądałem w obu MSS. i niektóre ważniejsze poprawiłem zamalowałem. – MSSa te tłumaczą i mają być drukowane, lecz dziś wszelkich błędów nie mało! Znam dokładnie tłumacza i sam miałem dowód z jakiej

niedbałości robią się uwagi nasze bardzo ważnych pozycji dla Źródeł historycznych. —

Do poprawek:

Przed wyliczeniem dóbr jest:
jam. in Polonia morabatur. czyt. morabatur.
" In Maj. Pol. vel unum Rogosium. czyt: Jn M.P. Velunum, Rogosnum.
" Roscum. — czyt. Roscum
" Letcovia. " Letcovice
" eadem permultas villas annexas habere &c. czyt: ejusdem &c
niedaj posiadłościami w kilkuset:

Zeporza quoq; &dallatus cumsimilibus Commodi:
Latibus, qua Soucam, Czasniciam &c, czyt: Cuasoviam (Kwas
jam: Saderum. czyt. Sciderum
. Prolace . Podlaie
jam: His immunes Villas attinentes ab una Regina &c
czyt: a Bona regina
jam. Dobrinecium czyt dobrinevum
a Mathia Zavicio partes cui pe: cuniis, Summave propriis fisco &c } ... aZavicio partos ... Summam ...
Gierenovum Concursiis — Gier. cum Curiis,
Franebas, Commediis — Trabenas cum prediis.
— In Podlachia: Joliciam, Jiciolam, Volpam, Dubnum
dodaj Olitam ....
— jam: Bolincos c. Bullincos
- Vanagem c. Vonagem
. Visneum c. Visnevum

zam: Radomum a. Radomum
" Usiliscos a. Usiliscos
" Mirecium a. Mercecium
" Pinicum " Pinium
" Cocinum " Kronum

Brak mi tu rejestru jest wiele mylek ale precz potem poprawię te zamierzenia — widać że losy nasze miejsc nazwiska miejsc istniejących — miałam jak były poprzednio — Zawsze jednak zostaje dla mnie kilka nazwisk zagadkowych, których nigdzie dotąd nieodszukałam — Czy niedobrze by było gdybyście w rzeczach Geografii zatrzymali się zamiast do Nine. Polla, który temu się oddał oddawna, dostatecznie znać powinien —

Gdybyście mieli mi co do polecenia najprzód Ojca lub Brata Nasze. a oni mi zarommunikują, gdy znowu jestem na wyjeździe do Gdańska p. Krasa, poznać Coroni — polecam mnie Leon Napoleon i pozdrawiam wraz z Bratem najserdeczniej

Jm. Zaworski

Kamieniec
15 Czerwca 1843.

Mówiono mi że w bibliotece Dzikowskiej jest Mss. Orzel Biskupa, ten zapewne będzie b. poprawny, gdyż J. Zaworski pisał w tłumaczeniu pana Hrabiego Walerjanowi

DENDERM.
7 JUIL.

147

Monsieur Alexandre Batowski

Leopol

90

20. VI. 1843

Nadzieja moja nieziszła się przed wyjazdem za Lwowa mnie
ażeby bóg nie przyjechał. – Jeżeli jakaś słabość nie zatrzyma
to pewnie w Niedzielę wyjedziemy, a że przez Szlyk prosto
do Stryja jechać ustrzymam sobie, więc będą koni w Winnik
nie, i dla tego proszę Cię czyli niemasz jakich poleceń?
bo myśląc o Sobie, przykro mi będzie, iż nie dla
Ciebie nie będę mógł zrobić. Sympatyan dziękuję Cię
z całej duszy jak najserdeczniej, a obejść Cię proszę
poleć mnie Twojej Marii

20 Czer. 1843.

Jan Kanty

Jaśnie Wielmożny JWBiden

Aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr, Członek Stanów i Deputat
Król. Galicyi i Lodomeryi JWBnu i Doktoru

we

Lwowie

91

2. VII. 1843.

Teraz dopiero drogi mój Klesin! żegnam Cię na prawdę; kare-
ta już stoi i pakują, a ja ostatczas tobie cał za domem
myślę o Tobie i żegnaniem się z Tobą. Choroba która wyjeżdżam
tem ze Lwowa, a która raz dojęło przed onegdaj powtarzać
się zaczęła, a dokąd słabość mego Miszka, zatrzymały
mnie dotąd, może kilkoć tylko zyskam, iż się ze mną
stoły przerwą, bo tu u nas nigdzie dnia bez deszczu.
Wrodzaju nadewszystko piękne, ale czyli teraz kwitnącym prze-
nieg deszcz nie popsuje? to pytanie! Siano, niewysuszone się
zdaje, a jeszcze niepewna, czyli gdzie go można tam gdzie
jest, zebrać? — Moja żona kłania Ci się najpiękniej, a
obie Cię prosimy o wiadomość twojego Mamie naszej szczęśliwej
uszanowaniu. — Jeżeli zastaniesz Ty naszą serdeczną Martkę
to kłaniaj się jej najpiękniej i powiedz Twojego dopiero
teraz wyjeżdżamy. — Takie Pani Julii się kłaniaj i twoją
ma brata z całego serca.
Kończę teraz prośbą, abyś mnie nigdy kochał, bijąc inaczej
jak Cię kochać z całej duszy i z serca, niemogę

27 Lipca 1843.

Wasz

PRNUBERG
6. JUL

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu Aleksandrowi

Batowskiemu

Cześnikowi i Deputatowi Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi; Dziedzicowi Dóbr i t. d. [illegible]

we Lwowie.

92

9. VII. 1843.

Wszakże ty się nie będziesz uważał że drugi list odemnie odbierzesz; a ten piszę siedząc przy stabym Mieczku i ta rozmowa z Tobą jest pociechą moją. – Jakiem ci pisał, dziś tydzień wyjechałem z domu, dzień w Żarzecznie, a dzień w Górce bawiłem. Kazia niezastałem, żyje go pewnie widział we Lwowie, gdzie dla zwabienia matki Mamysi do Góry, był wyjechał. Nie wiem, jak mu się to udało, bo nie chciała nawet pochciała. – W piątek wieczór tu stanęliśmy, lecz mój Mieczek już nie we czwartek na jakiś umorzenie zachorował. Dajej się to we gorąco. Wtenie teraz był u nieja Brodowicz i tak samo twierdzi, nawet mu nic nie zapisał, i spodziewa się że po jutrze, tak jakiem to sobie ułożył, będziemy mogli dalej jechać. Już na podjazie dowiedziałem się że Twoje nabytki już wyjechały do Lwowa. Tak samo potwierdził mi i Macanicz w tamtej stronie mam pisać do ciebie, tak aby list jego razem z paczkami dostał do ciebie, nienawidzi się tu sprzedawać i tak się z drugiego nie polecenia, wyjaśnij. – Z tych to niewiele dowieść mogą, bo w zmartwieniu rojów, wstrzeszą się razem stoły jakem, nie chodzić mogą – Wiśniewski w Złoczowie, i tam jak Macanicz powiada rozchadzają się w sali tak ogromnej że chcąc się z kimś na drugim rogu będącym rozmawiać, krzyczeć potrzeba. – Wyjechawszy przesłiemy ci kartę dla

Kliniczny, dwieście sobie po niéj obiecuję. Starają się, że o to aby i nasczyn mogę się wolno było schuki lekarskiéj, czego się spodziewają bo szkoła ta empatrice podług Galenickich przepisów otworzona, księgi szkolne te same, a professorów pięciu mianuje. Dobrzeby to było.— Robią tu wyższy mur na Piasku Marzyi; przeliczone w koło zrobiono rusztowanie. Jutro gatki dzienne po południu. Ciekawa rzecz co w niéj znajdą, ale nieweilka nadzieja, bo bania ta na wskroś przestrzelona ⊗ tak iż górą zwietrzeć musiała i co w niéj było, to zapewne zgniło i dotąd wyparowało. Pokoje było otoczone, blacha nie walcowana ale lana była, grubości naszéj dawnéj trzygrajcarówki, z jednéj strony byłowana. Do tych empatrice drzwa, było kwadrowe obtwiaty.— Na jednéj z tych blach jest otworkiem napisano i tam był Zygmunt III podpis ustawnorzęcy, z nim Pan na Mszanie, tuteż ustawnorzęcy, a trzecim w tem towarzystwie był Bobola Jezuita, po dobrowi tam co był zabity w Bohusławie Pińskiem i wrzucił święcone. Widać iż potém po otworku który wyłamano te podpisy poprawiali, bo nie straciły cechy ustawnorzęcych podpisów. Tam kawałek blachy, Dano do Akademii.— Mnie to Socius tes Dziwi.— Malowicz chodzi, ale się wiele nie tłumaczy, pojedzie do Trzeszna, bo radzą, aby jego i mój

Dojeżdżało, a raczej i tam się mógł koczyć. — Ona jakoś schudła, ale co mnie niecierpi, to jest Tadeo, który gadzinieje. —

Ale ale ogród botaniczny zaczyna się wznosić. Estreicher pensyonarzy, a Czerwiakowski go zaklepuje, i spodziewają się, że zostanie profesorem. Teraz już przy ubezwłasnowolnieniu jakie zaszło, widać, że czyste porządki. —

Kłaniaj się od nas najpiękniej Twojej Mamie i Antoniowej a mnie kochaj tak szczerze jak Cię kocham

9 Lipca 1843 w Krakowie

Gwalbert

Byli u nas Maciejowscy, on mi mówił że Dziś pierwsi Aibig jego wiec lichy a przecie wyborcy dziwią się że jeszcze go nie dopisze jutro będą mógł na pewno oddać. —

Jaśnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

Dzikowski

Dziedzic dóbr Tarnów i Deputat Stanów Król.
Cesk. Galicyi i Lodomeryi i W. X. JMć Pan
i Dobrodziej

we

Lwowie.

LEMBERG
13. VII.

93

26. Tu. 1843.

Sprzyjkrzyło mi się i tydzień bez wiadomości od Ciebie, pewny jestem, że już w Karlsbadzie czekasz, do których, jak z tego listu widzisz, wleky się nie jako po zdrowie pożądane ale jak to u nas mówią gdyby mnie po śmierć posłano. Jutro z tąd wyjeżdżamy, dziś dzień ogromny wychodzić nie pozwala, który stamtąd więc z tego czasu i Tobie się przypomnimy. Jakieś li jest choroba mego Ulinska [illegible] w Krakowie. w Wielkim byliśmy strachu, bo chociaż zdawał się nikogo, a zwłaszcza że go Środowice rozsądnie leczył, teraz dzięki Bogu zdrów, ale okropnie schudł i zmienił. Tu mnie zatrzymała ciekawość, miasto starożytne, chociaż jest ruiny bitwy przypadkowi kosztują. Ruch handlowy jakiego jeszcze niewidziałem, i który mnie zajmuje, a który przy bydgoskich się kolei jak zbawczych, jeszcze się bardziej zwiększy. Zakochałem się jak Kolej żelazną, niemiej się dosyć ocenić, bo w każdym względzie przechodzi moje oczekiwanie i wyobrażenie moje o niej, jakiekolwiek się, z Opola aż do Wrocławia, a tylko miałem niedogodność że Przegon niewidziałem, że chat bowiem na boku, a cały mi było upaść do miasta. – Tu znalazłem jesienne dary, jakich u nas jeszcze niewidać, o trzech piętrach, pomiędzy drzewami murowane, z dachem kilkopiętrowym dachówką pokrytym, pomimo że jesienne dnie będą ciągnęły o kilkanaście prędkich mniej. – Porządek we wszystkim jest wielki, a tego pilnuje urzędnicy, bez narzekania się nikomu i wszędzie grzeczni i chętni. – Fiakry wyśmienite jadą konne najmniej, oświecone nie wiele, trotowany dobrze gdzie odświeżają, bez jadła bardzo tanie. Restauracje i kawiarnie starożytne, czy w ogrodach gdzie zagrają i nasze pomniki, które wypadziwiam się mieć będą przyzwoicie. Wszystkie, a do gruntownej pięknej, nowe obiady w każdej godzinie można kto jego wielki lub drugie za

zaczynające się, ale że wszyscy profesorowie i żadni i gorliwi,
więc wkrótce i te ostatnie wzrosną. Tak powstaje tu zbiór
Fizyologiczny, innych preparatów mikroskopicznych, pod zarządem Pana Purki=
nie. Z tym się poznałem; brat jego był u nas przy dyrekcyi budowniczéj i zwariował.
Ten rodem z Czech jest Doktorem i Profesorem nauk lekarskich, w tym roku Rek=
torem, człowiek który wiele nauk czytywał, ale [illegible] — Założył
tu między młodzieżą towarzystwo polskie, schodzą się co dzień tygodnia, i czytają [illegible]=
ny polskie. — Poznałem owego Czelakowskiego, wiemy to o nim jako w Pradze mies=
kającym czytelni; od roku jest tu profesorem literatury słowiańskiéj; bardzo
mi się podobał. Jest tu między[?] Wróblewski z Warszawy, profesorem języka fran=
cuskiego, polskiego i rosyjskiego przy gymnazyum tuteyszém, człowiek uczciwy
i godny bardzo. Byłem i w obserwatoryum którego przełożonym jest Boguslaw=
ski: gdy się dowiedział żem Polak, oświadczył mi że dzieckiem, dostał się do niemieckiéj
[illegible] generałem, tam zapomniał swój język a później nie miał sposobności go
się uczyć, ale z największym wyrazem oświadczył, że krew czysto polska w jego żyłach
płynie. Jest to mąż pełen nauki; a do téj pory nie słyszałem nikogo ktoby tak
wyrozumiale wykładał jakiej nauki. Z największą uprzejmością wszystko pokazy=
wał i opisywał, [illegible] u niego [illegible] bliskie [illegible] a zdaje
się iż [illegible] tylko [illegible] w studenta to co sam wie, a tego nie mało.
Było to przyjemność słuchać go, którą w mojém życiu niedoświadczałem. —
Młodzież tutéjsza dosyć [illegible] ale [illegible], tak jak i [illegible] niezgłębiona.
Uczni akademii od nikogo oprócz Rektora niezależą, wiele mają wolności, bez
jéj nienadużywają, przy zabawach stroją się po [illegible], [illegible]
Panów po ulicach chodzących myślałem że to są kandydaci: — Ogród botaniczny
w wielkim porządku i dosyć bogaty, [illegible] z nim w związki. — Księgarnie [illegible]
osobliwie — Antykwarze sami żydzi, bez najmniejszéj wiadomości! Rzeczy nasze
są tu bardzo poszukiwane, a ja bardzo mało znalazłem. — Redaktor tygodnika prze=
niósł się tu z Poznania, [illegible] tu [illegible] i tygodnika 3 numera jeszcze tu wyszło. W
ostatnim jest pochwała parafiańszczyzny [illegible], iż [illegible]
arystokratów [illegible] się [illegible] i bardzo wydziwiają. Pewnie sam autor tu par=
napisał sobie wypisał. Wajcicki; nadwerężył w Poznaniu swojéj fortuny, to już
wyjechał; jednakże był nielubionym, i jak mi powiadano, musiał zawsze z pisto=
letami chodzić, a żona jego z pugilaresem. Ta żona, żyła z nim do tąd na wiarę

ona ona będą ozdobą, i tak to pisze. Dawniej miasta pewnych części
ber by porzucił, a podobno, świadki rodzice przekleli ją swoje pomnie-
rzenie dzieci, bo moralności i wszystkie zasady są nieznośne w niej. – Teraz
wydają Pieśni dla ludu z muzyką, pieśni jej z muzyką nie będą tanio
jeśca zalecają jej wszystkie i chwyt najniższych. – Tabliczki, biblioteczki, a jego
te oświadczają, w istocie dwie te najlepsze i zabawki pomnie. – Ale ale druga część P.
rafianiszczyzny ma jeszcze będzie ukończona, bez odwłaczego oddawania ani ma nic
te powrotu drukowania, bo jak w poprzedzających tabliczkach Boga ale
tego. – Nijaki Dziedkiewicz wydał Pocznik "Matki Boskiej", niemogę go wziąść bo nie
z ręczny czasu, wziąść wszystkiego, ani nie bez dokładnego przeglądania niemogę, ale z tego co
przemawia widzieć jest to książka, czyta najczęściej książki, przemawia ale, i ciche, dziś
przykłady nawet w patrzeniu. – Nie ma tam tych książek które ale pisma tego chwali, zgadzają
wa się, że to co autor na pod piórem będzie tego. – Jedna z tych książek kupców sobie
pięknych autorzy mieszczą, do której przez inty dzień na Bielsku wpuszczą, tam jak
wydawcy, rycin i litografii najnowszych, tudzież obrazów, krajów i innych godnych rzeczy
które kupić można, – jak widzę daje niektórzy i dawniejsze obrazy. Bardzo mi się to podobało
bo inni się, a robiącym takie rzeczy daje sposobność dać się poznać. – Widziałem mapy
ny atlasy, ale prawdziwie, nie do użytku chodzenia kto się, ani do użytku nie podziwiać
niemyślę. – Gospodarstwo te staranne, a i chłopi takie rośliny się jakich
nas i na Śląsku nie mają. – Będzie po najniższy rzeczy pięknie, i ale
widziałem. – W kuchni i to zwłaszcza, bo rząd naczyniach dobrem przykładem po-
wodzimy: n. p. drogi wszystkie owocowe drzewami wysadzane, jaśnie kroją się po-
rzeczy. – Na drogach jarzyn pięknych nie widać, bo a jadło tego nie dbają
nawet i chleb u niektórych nie chcą tych tego jak tu u nas
bicz. – Sam nie wielki ale bardzo gęsto wy, tabliczki ogrodzony nie ze
wi te dworski drzewami ścieżki tychowski, dziwi mnie że go tak chwa
ły, bo jakoś nie ma książki ciche pamiętnik tychowski. – Byłem u
Księgarni Kornel, ojciec i syn zmarli, są tylko mało tabliczki ale jeszcze
przebyły się tu dzieci wydawaniem nowych dzieł, bo jak nie pozwolili
nato nic do Polski biorą, a dawniejszych ogromne składy nie pokazywali.
Darowali mi litografie objaśnień kornel, obrazów nie ma, tabliczki, lecz
te były ostatnie. – Widzę przeciwnie rzeczy, a mnóstwo składów
z książkami jej obrazami, książkami wielkie te ich ogromnie, ale tego

a umarł w bankiery, my grzeszniejsi jak nasi Kramarze. Co do rzemieślników, tych drzyć podziwienie niemożna. Kiedy w nas bede krawiec majszy dwoch lub cztyrech zaciadzi, odwie że ci sami niate wezmie, bo takki co ich nas przesto dwudziestu, i miarę brac przychodzi, i z kożdy rzeczy do przemieszczenia nas przychodzi: — Wymodziwszy tej prosby bacz raz Twojej Mamie od nas obojga nasze oświadczenie uszanowania i przyjaźni ektórzy mój żony. Mierka kuj tu se polecamy, a sam przepraszamy za bazgraninę bo wszystkie w jednym pokoju, żone rozmawiają z rzemieślnikami, Mierka skacze, a ja nakoniec Wszystkie zdrowi jakis dobry miejscat bo nas pisać, kiedy wszystkie wiele o tobie Antosia wszelkiej z kochaj

26 Lipiec 1843 Wrocław. Gwalberta

Jaśnie Wielmożny Imć Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr Ortonek i Deputat Stanów Kró-
lestwa Galicyi i Lodomeryi Imć Pan i Dobrodziej

przez Kraków

we Lwowie

Zamknięty w Galicyi

BRESLAU
26
7
E-3

2. VIII. 1843.

9 Zastałem tu list Twój drogie mój Olesiu, którymeś mnie mocno zmartwił, i do tyd niebyd uspokojny, aż od Cię bie wiadomość mieć będę, ale wiadomość pomyślną, że wszecar do zdrowia. Wyglądam tej wiadomości, bo nic oraz do kuracyi mojej nie zbędnie jest potrzebny. - Dobrze że teraz mazo zatrudnienia dworu nowym zbiorem, bo to, niebyło wymagało nakazania, a tak, nawyklemu do pracy, nudzić mi niebędzie, chociaż umysł nie tak mocno jak dawniej będzie zajęty. - Pisz, proszę cię. - Wczoraj byłem u przyjaciół państwa Edwarda Raczyńskiego, jego kilka razy pisałem o niego do Poznania a nawet i jego samego on pisał. Ostatnie list mój, był z Wrocławia, dodać tu muszę, że jestem przyjęciem do Wrocławia zachwalone po wszystkich ulicach afisse Poznańskiego, który tam pokazywał swoją fizyczną mgłę: "Mr. Madelaine regenerateur, Fabricant à l'huile Chef-d'oeuvre de l'école moderne par Systeme, a été exposé à Rome, Vienne, Prag, et Cracovie, ou elle a fait l'étonnement et l'admiration du public. - La presse allemande a été unanime dans les louanges, en jugeant, que comme coloris et effet de la lumiere, jamais rien de semblable n'a été exposé - le genre de peinture comme contraste d'ombre et de lumiere, est tout à fait nouveau." i t. d. Stykratem ja nikt nigdy odmiędzyjść bardzo się podobał obraz, bo on jest nie widziany nigdy u nas w tym stanie. - Jo Cracowie wielkiej zachwalony bardzo, bez to jego nie to i nie tak ogólnie jest w Poznaniu. Rząd wszystko wzięcie dobrze i pomyślnie, to do portu nietylko rożnie od naszych. Postylion na pierwszej stacji drodze wskazuje na którym na pisanie, Regencyi i t. d. a najwięcej jest rzecz, o której godzinie wyjechał. Czas w którym stacyi nie przyjechał jest przez rząd oznaczony jeżeli się spóźni, to musi za każdą minutę 4 dobre groszy zapłacić, a oprócz tego dyspozycja i postmistrza. Trzy razy mnie pocztyliony prowadzili, a tego w całkiem nagniat się tej zatrzymywaniu, i że mi za ich ale z mojej przyczyny się spóźnili. Raz przy wyjeździe za stacyi, konie skręcowali, kiedym chciał i nie mi Konie, sam

Poczmistrz prosił abym mu jechał i radził wziąć jak wiele okowito karety, bo jak mi mówił, iż jakibym kommissie obstarował by ją odmienił, to podług prawa mu ją sprzedać, a to co się stało mi koni ale przykłonia była tam wina. — Przyjemność podróżowania po Prusach przeszła ostatnia stanęła z Rosiarz do granicy Czeskiej w Ruchow. Są to wielkie góry, robią nowy drogi i starają się tak okrążnie góry że prawdziwie do endzienia, ale za to stary drogi nienaprawiają, i to niemiłych skutków przynosi. Pomyślałem, iż to niemasz wszystkiego bez złe. Lecz na to znalazłem pocieszenie, bo w Prusiach nie mamy przeciwali tylko stary drogi, a do Pragi zaczynamy przez cztery mile w kraju skalistym które skały do robienia drogi najwięcej rozbierają drogi dawne, by nowy robić wielkim ciężkim kamieniami. Mamy więc cztery mile jakoś po ogromnych jasach przepaściach i Bóg wie jak to można opuszczonemi klifjestkimi drzewami które nie nasadzali, poszerzano i wiele ich zajść leży prawie w środku drogi, tak iż je omijać trudno. — W naylepszym zamiarze kazał drogę tę lepiej robić aby za trudnić gdzieniegdzie górniatkowi, i poprawiono znacznie tamy a oraz i mosty drewniane. Lecz jak o nas wszystkich, wypuszczono cały czas zimowy, a tu tak stanęli gospodarować, a w gorszą nieprzeciwność wyznaczony w środku płaty tylko w całości tak iż bardzo ciężko robotnicy robotniey i drzew z dalekich przykłady tych, zwłaszcza wiosenne. Poza tym mamy gdzie dobrej a jadąc cztery mile stanęli z godzin jedenaście. — Pragę wiele mi trudów nagrodziła. — Przewodniczyła mi księżniczka która mi dała od Kurier, a tak w każdym kroku byłem w pewności i wszędzie mi towarzyszyła. — Widoki ze wszech względów piękne, w endzie pokazuje Jesiona nie całkiem biały, widziało kamienie, ale z tej strony dobrze, że w nim widzę typ starożytności. Kraków nasz, nie tylko że nasz, ale chcę nawiązywy znaczniej jedynalnie ciekawszy. — Nie mogłem opisać ci tej stolicy. Powiem tylko, iż ma najbardziej narodowe muzeum zajęte, i trzy razy tam byłem a jednakże nie poznałem go całkiem. — Hańba jest nie ocenienia. Daj mi Boże najdłuższe życie, bo takiego portfolio budzo mało! — Skromy zbiór mojej mineralogicznej. Mojej mi[illegible] zbiorami zbiór mineralogiczny, wyjąwszy dwie piękne, zbiór roślin przedpotopowych, który[illegible] w Śmiechowie, bo mój [illegible] który wszystkie systematu skamieniałości wyprzódził i inne stworzył. Zowie się Cordai, aż miło widzieć ostatka tak genialnego. — Poznałem Šafařika, do. zo z nim o Tobie mówiłem, to mi bardzo rzecz najulubieńsza. Jest to ostrowiek zimny ale przyjemny i mile rozprawiający. — Oprócz bohemiczny Praski kamienny nie zaszpati go groszmi, bo za to ze istnieje biorą płacę, ale tak ignorancy i tak ubogi, iż bym powiedział że się starają by wcale tak jak dziki wyty.

Tylko z Drugi. Za dni ostatnie tydzień staruszka. Niebieta się rozgotuje i rozgorączkowuje pisać do mnie, ale widzieć nie pozwalają, a bezemnie oprócz picia wody najmniej chodzenia się odbywać. – Ten więc tak bardzo drogi Mamusi że się jego wiele osób zajmuje, a bez jakiej ich pomocy chociaż się ciągle ze stołu Kuracji nie opuszczają. Prowadzenie z osób lepiej urządzonych, a tutaj wszystko, nawet jak inszych jak polaków. Na ulicy, przy źródle i gdziekolwiek więcej zgromadzonych nie trzeba jak po niemiecku. Albo bez ejchali się polacy z całej Europy, – są z Hiszpanii, francyi Anglii, Szwajcaryi, Holandyi, Prus, Rosyi całej i z Bohemy i galicyi. Porównawszy oneydzej z tych odjechać, jak mówią, tyle bardzo z tego niekontent. – Wczoray dawał Pan Teodor Wadowski z Warszawy koncert na fortepianie, prawdę piękny bardzo sala, a słuchaczów Kilkoliwiek tylko obcych. Powtóli zjeżdżają ci tutaj inni z wszystkich naszych, bo wczas nie ma, jakiśmy się tu zgromadzili. Moja zdrowie zupełnie na mizerny, ale dzięki Bogu się to stanęło Kataru i zimnej wody gotowej, i dla mnie najmniejszego mam nadzieję. – Gorąco dla mnie, z tym tygodniem dwa razy na zupełnie gardła chorowałem, dziś się mi tylko dwojej. Mamie dużo się ulżyło. Moja zdrowie ulżyło ci za pamięć dzisiejszą i najszczerzej przesyła ojcowski zdrowia dobrego, ja ci z całej duszy przeszę daj najpilniej wiedzieć o sobie, bo niepokojej jestem, i rad tym miał najprędzej. Tobie wiadomość.

J. Ski

w Kirchberg dnia 10 Sierpnia 1843.

Łaskawe moje uszanowanie.
Mieszko.

CARLSBAD
14 AUG

Batowski

95

H. Tx. 1843.

Jak się też to dziwnie dzieje! — Byłem bardzo o Ciebie niespokojny, martwiłem się niemając wiadomości, i już zabierałem się do pisania z prozbą abyś mi co napisał, kiedy mi o to oddali list Twój z 12go 2. m. — Uszczęśliwiony nim, położyłem pióro i pomimo że i drugi z 22go 2. m. mnie doszedł jeszcze do Ciebie nie pisałem. — Tak to my z Bogiem robiemy: gdy nam biéda to się w piersi bijemy i kleszczemy a gdy dobrem darzy to o nim i niepomyślemy. Dzięki Boguy, już to za nie tak się bardzo źle z nim obchodzą, bo na każdej wspólce z tym Panem dobrym, piękne wychodzą; Ciebie nie jakbym zapomniał, ale chociaż dawno niepisałem, to wierzaj mi, nie tylko jak zawsze, ale wszyscy codzień Cię po kilka razy wspominamy. — Do pisania trudno tu znaleść czasu. Tutejszy sposób leczenia wiele go zabiera, pomimo że nieźle nie jak w niém, jak tylko przechodzeniem. — Nie chodzić, kazano się, i znowu chodzić cały dzień zapisuje. Tak jeden za drugim przechadzi wygrzewając zołądek i kiszki. Moje zdanie że trzeba nas pilnie dnia do innéj bytności się zmówić. Przechadzki tutejsze za smutne i opieszałe, wszystkie się jakby jednaj niato tylko się różnięce, kanapki lub krzesła, zresztą nad wszystkie skuty sosnami powrotek. Najpiękniejsza część się położenia miasta Lebogen; za tą jedyną przejażdżkę niebardzo pięknością pomimo że nie zdrowej tam jeździłem a jakaś odrazu na tę myśl mnie przepomniała, że to jest siedziba, było u nas Kochanego Cyrkutu, ale nie i nikogo to wrzoze dobrzejącego niespotkałem. Widziałem przeszliwy nasz zdrowy, prawdy mówiąc niepotrzeby wyjeżdżać i dnie z Rodziców wyrobów porcelanowych, z których jedno z Szlązeu wiele przez teraźniejszego intendenta za 800 Złr. r. w. kupiona, teraz przeszło 200 robotników zatrudnia i niemałe wyroby wiedeńskim nakłonie. — Jeszcze się zamyślę rozjazdem tutejszem gościć. Jakbym ci pisał naszych ciągle napiszę, a przecież chociaż ich przeszło 550 było z jednej polskiej niemachodzi z gorszy, kiedy ich dla kilkudziesięciu angielskich kilka nachodzi. — Będziesz że wiedział, że mi tutaj za naszą krowatkę — że dwa angielskie myśli, byłe to Sterling niewadzi mi się go widzieć, lecz ten po-

sobie zostawił opinię, żeby go tu filozofizującym zostawiono, bo
się stawy jak filozofem, a zresztą sposobu obchodzenia się i swojej
postawy, tylko zostawiono. Drugim nieznanym który tu bawił
jest Poeta i Biskup Jan Władysław Pyrker. Harmonek bez wszelkiej pre-
tensyi, udzielający się, i miły. Ten wystawił szpitalik dla wojskowych. Czytano
teraz szczególnie jego legendy, i przez nie wcielano mu się jednej przyjemnej
chwili. — Przyjeżdżał tędy z jednych do drugich dóbr swoich Ks. Metternich.
Lat 12 jakiem go widział. Zrobiło się z niego zamieszanie, i działo jak w dniu wielkiej
jesieni działającym. Dawno nieżyjący widziałem! — Przed moim przyjazdem obchodzono
to 50 letnie jubileuszu doktoryzacyi Lekarza Dr Carus. Jest to fenomen
ludzki bym nie powiedział gdyby nie jego pisma w Wiedniu, a tamtędy dla do-
gód musiał wiedzieć. Rozszerzył on w Europie i Europie krowiankę, i zaprowadził
bąt kąpiele w dymie siarczanym, które jednakże zawiodły. Chwytał on się
różnych podobnych wynalazków, za krowianką jednakże wdzięczność
Niemogę, a nie wypisać wiersza Księdza Probowcza z Kowan w Czechach, kardy
Winarzickiego, który zaraz i na cześć powrotu mojego ułożył Josef
Thum na [illegible], niemiecky.

Jane de Carro save, plaudoque hos inspice vultus
Versiculos, cultor quos vovet ecce tuus.
Splendet Edinburgi fastis Asclepiadeis
Inscriptum nomen ingeniumque tuum.
Pelle natos servate dicebas variolosos,
Vaccina pungens brachia materna.
Vaccinata Europa, Asiaque equinata te dixit
Officium genio Jamerii Britannici.
Quinquagenda annos debilia corpora servas!
Mentibus at parcas malesanis fer opem.
Indigno libera Occidentem horrore odioque
Quo spernit nomen innocuum Slavicum
Pelle misanthropicam febrem, phantasmata pelle
Noctis vibrado aut Asclepidem baculo,
Aut dicto nonas cerebris expelle vapores
Vaporibus fontis Carolo thermiacis!

Tamen Tua laus nomenque Tuum pertinget ad astra,
Tanne medicos vincs coelicolas meritis. —

Cóżkolwiek jestem, czyliby u nas drugie potrzeby tych wiosny pozwoli dziękować? —

Za wiadomości mi udzielone bardzo Ci dziękuję, a bardziej jeszcze za listy Twoje, które dla mnie są największą przyjemnością, bo jeszcze dnia niedzielnego rabawię, a z tąd prosto do Cieplic wyjeżdżam, a tąd Ci jeszcze będę. Zabiję się Ciągiem od ojców Reformatorów ostrzeżony, że praca twoja nadzwyczajnej wartości, ujścia wielkiego będzie wdzięczny wszystkich, każdego brzegu skarbów wielkich jest skarby dla narodów. Życzę zostawić mi, który bardzo chciałbym jeszcze co większego zrobić. —

Czyś na teraz. Od nas obojga oświadcz Marii Twojej uszanowanie nasze, a mnie kochaj jak kocham i z całej duszy pozostaję Ci

Twój
Jan Alex

Karlsbad, 4go Września 1843.

LEMBERG
12 SEP

TEPLSBAD.

An Seine
des Herrn Abgeordneten
Ritter von Bakowski
Hochwohlgeboren unseres Gütigen Galizischen
Landstandes und Landes Deputirten &c.
Hochwohlgeboren
Lemberg in Galizien.

96

24. IX. 1843.

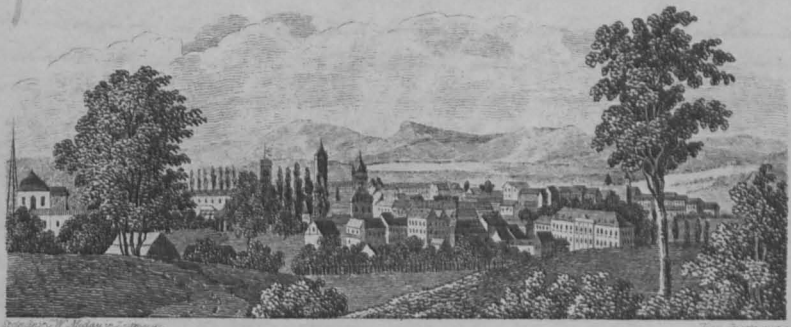

TEPLITZ, *am* 184

Nie pomnę prawdziwie, gdzieby mnie kiedy tak mile przyjęto jak tu w Teplicach, gdzie oneydaj wieczór stanąłem. Liść Twój drogi Blesin czekał na mnie, a wczoraj po kąpieli niemogłem się nim dosyć nacieszyć. Nie co do treści w prawdzie, bo wiele nie przeczytanego donosiło, ale widziałem z gimnu jéy zdrowy, a to pociecha dla szczerego przyjaciela. – Co do mnie, opuściłem Karlowary, gdzie mi się na zysko wymodził z prawdziwą rozkoszą. Jusz mnie ta jednostajność niecierpiącego życia okropnie była emeryta. Wyjechałem z tak pocieszających wrażeń, że moje skaliste okolice, tak jak ich głazy zimnemi mi się być wydawały, a gdy się i nasi tak rozjechali, że oprócz Karnicki i Borzęckiéj prawie samo zostało to miejscowe towarzystwo, mnogo mi nie mogło zostać wrażenia ogrzać. – Dobrze mówisz, że my tu późno zjechali: Cuss wprawdzie przyjął, ale tak prożno, iż się zdaje jakbyśmy byli z wyjątkiem miesiąc. Okolica może ta okropnie się ona dała w Karlowarach, gdzie my wielki wstręt ludzi zastali, zdaleka prawie oraźnie to, a przy końcu zamilkły tłoku dziwi, a ranéj jak my czytamy się. Wszystko budzi, nawet kuracyjne sklepy, wilkta muzyka, a tak wszystko tu spokojnie, że tu się nie chodzący, a i wiatrowi na całą zimę świeżo to miasto opuszczają. Z tobą mówiąc, bo na ludzi, lecz bajemy to tak zostali, to się bo przy wygodzi. Pozostawmy się tu niezrozumieli, nie mogą [illegible] wiele by na

kolwiek z tych domisli. Mam się bo 14 maja Pan Bóg daj Boże, abym się to jak najprędzej odbyło, a skutek dobry przyniosło, bo jakoś nie mi lekki mam nadziei z odbytych lekcji. Żona moja podobno się migren nie pozbędzie bo jej nie wyjeżdżam z Karlsbadu w wielkim mieście skupienia ale dzięki Bogu Miejsce bardzo się przyjemnie. — Droga z Karlsbadu nie aż do Teplic piękny a krajobrazy i w najgorszej ziemi dobrze uprawiany. Saaz, Žatec w pięknej glebie. Tu to nas ciągle Czechy a tak i cały tych stały najpiękniejszy rośnie chmiel. — Zdaje się jest bydź zebrany. Budy go po miastach, a ziemia ile się rozpatrywałem nie jest piękna i kamieniste najmniej z marglem zmieszana. Powiadają się jest najgorszy a przynajmniej nie tak stanowie kto nigdy chodzi i nie tak mocno obkopują. Jest bydź cały miesiąc nad dnie chodź od siebie, a przestanie wszędzie po kroku tedy razem zwiędnie. Obwarek mocny i mocny dla bydła, ciężkie tedy dla wołów, a grubsze dla owiec. Czeski tak go mocny i chowają jak u nas, mocny go bydło nie różnią zwykle piękne lekkie, drobniejsze nie rośnie jak u nas. Mówią że długie kitki są znakiem wyższej tości, co ma bydź nagannem. Oprócz tego wyrzucają to mocne i krótkie. — Widzi się owiec jak w Karlsbadzie, a i tęgie jak się zdaje i tanie. Księża Clary Pana tutejszy ma w klasztorze tym 31 krowy dwie wdrajnych a 27 tęgiej młodych rozpłodu. Ma on to oprócz wiosna 40 owiec a 10 pokrowskich z których zebrzy w posesyji. Wszystkich gospodarstw posiada 2500 morgens a posiada 3 tęgiej lasu. Jednakże ni bardzo przez industrzyę ogromnej. Owiec liczni posiada 3000 a regularnie bydła coś nad 300 sztuk ma. Z Wiednia jednakże cenny korzystniej w p. Smietanki Jego Księcia Mości gorszą jak owce ale mleko po 30 xr. siedzi sprzedaje. — Wszędzie ma dosyć po kilkanaście jednego i napitek nie mi to ziemie

zdrowiej. My żeśmy wspaniałomyślni, ręczymy imieniny. — Przed wyjazdem mamy odebrałem list od Rokowińskiego z jego wioski głębokiej, jest on 14 z. m. pisany. — Zawiera, że "po dziewięciu latach w szkole tworki i doświadczenia rzeczy- "wiście skromniejszych, powrócił na łono kochanej rodziny z drogimi i nieocenionemi "skarbami duszy, i na cichą egzystencję zdecydował. — Odmówiłem mu dorzeczy, a nie wiem "czy ci się tak jak dawniej podobać będę." — Myśli ów czyżby na wsi i brudzie się wychowywanie cnotogo dziatek. — Znasz go. — Zresztą chaty i nie to nieporadzi nie chaba- rzić, takim mianem nazwałby chociaż w tem nieznośnego, że zamiast w chłopskiej, jak mieszkał w pałacu. Zresztą go więc powodu wyjazdu, ciekawie mnie prawić całej list jego. Wiem że to samo co ja powiedzieć. "Na próżno bezwzględniejszego sposobu myślenia mego, posłałem ci nader przykre "sonety ostatnie. — W 45ta rocznica

Odchodzisz przeto tak czysty, pośród zgrozy ziemi —
Liczy, tobie — ..... ah! czemuż godzin nie liczyłem!
Różdżą z Tajemnem Rozpaczy miotę łatwany cieniem
z blaznami, co widzą że chcę być "najdrożsi"!!
Pół wieku byłem takiem pomiędzy pierwszemi
W Najwyższem (Wielkiego!!) zwycięzcy valkyrjami
Strugą, bom w wrzodzie, braćmi poniewierzonemi —
a twarz ..... na chwilowemi płaczy złorzeczeni!
Gdzież te chwile? Ubiegły — do Wieczności morze —
Któż je przywróci? Kto powróci? Czas — niebłagany!
Mam że jeszcze lub czemuż w udręczeniu głuchem?
Nie! — Son milczy — Nim pierwsza — pisze mi świtu zorza
Skorzystam pięć cierpiących pomiędzy cieniami —
Gore światło! — ah! nuda, niech zostaną — Duchem.
Ale z tego sonetu wróżbiony jest cały wieniec, czyli sonetti a corona.

W 50ta rocznica

Pięćdziesiąt lat przeszło! Gdzie życie? W mgnieniu!
Żyłem z grzesznego życia żyłem skorzystałem —
Karmiłem się światłocieniem Miłosnem szczęścia
Widzącje wiecz nad sobą — na cichym wzlocie!
Przeżywam — widzę zorzę w Borkiem objawieniu —
Ah! zorzy — jakiej nigdy w życiu nie widziałem!
Dosięgam ery — wołają — i biegnę z zapałem .....
Wbiegłem się — jam pół wieku drzemał w udręczeniu!
Przyjmijcie mnie do chwały, Matusze! Jany!
Przed Sapos, Zilmyjewich i Frankiewicz mary!
Przed słupi przewodniczy do Światowa mary! —
Ty światła zbawiciela, z nieba nam zostany!
Borkem Prawdo! promieniem ochrzcij mnie wiosny —
Niebie wybrany, uputnij, z czasowej zbrodni mary!
"Dosyć" — na tem dosyć! — Zwodzące zapomnienie [illegible] to skoro temu uczuwiłem? Prawię
"nic mu nie ujmą w ogłowie jak Mickiewiczowi, Zaleskiemu i Goszczyńskiemu!" — mowa to chwile

(Te 2 sonety [illegible] do Drezna wyjechałem, i tam na Dan Szyszki
odebrałem a 2 kwiaty list jak [illegible] przeczytałem, co [illegible] pisał, co [illegible] mi powiedział.)

" ale zastanów się nad tem, że twój Stwórca[?] bez najmniejszego związku z Twoją
" czcią we Francyi, za potrzebnemi kuratorami i czytaniami w tym samym czasie, może też i
" piérwszy z najpiérwszemi geniuszami porządnie polskiego na prawdziwą drogę Amerejskiego
Horowitz? Odmiana wielka — a kto ją dokonał? Ludella, czy nadwerlen studenz? Nadwerlen
"Brama grallacia! słowem Ludzi przeciwdrali, ale Boży pomagał!"—
Widzisz Olesiu Kochany! w to się dużo przeszło pomimo Amerejskiego przebicia domu. — Dużo
satysfakcyi ma, że zabłysł obecnemi wiadomościami co na go mat nasze religijnym, a że tyle Boga mimo
wiec nie dziwnego iż się mimo więcej zajmuje. — Daléj mi donosi iż Mat gotowe.
a/ Mowy Messiad czyli obrazienie świata w 21 pieśniach po 100 i więcej ośmiowierszowych
ustępach rozwinięte.
b/ Przeszło 1200 wersów biblijna stówa ewangeliczne
c/ Tragedya Dymitr.
d/ Drama Fedorowskiego i wiele tłómaczeń z Shakespeara, Byrona, Goethego i Schillera
i t. d. — Niepotrzebnem tu w Konstantynie.
Jako rzeczowne Poezyjaciołowi, niewzgrzy się niemiałe nad Bóg mojej. Odbiorem bieg obraz
pięknych zamknięty i obszerny podpisany od Ks Konstantego, który mi wyrzuca najprzód
iż te zagranicą jego i jego rzeczy porkuduje, rozgłaszając iż ją miał odegnać, radzi bym
tym prędzej miał grzecznie wiadomość nasze. Potém porkudzi ojca, mnie, ojcy rzeczy i moje dzieci
a dodaje iż tego nie wygłaszam, bo nie dał grosza nie wiadomo nasze. Koniec grozby iż się bić będzie
mianem z nim, a rzeczy sterdzać. Pocałuje się nim w głowie zupełnie przestrzegało. — Biedak
to mogą wielka mój drogi Stanie! Nie napisał mnie nawet, ale ba wszystko!
Za wszystkie udzielone mi uwagi najuprzejmiéj Ci Dziękuję. Na zdrowie bym wyszedł ale
wyjrzałem. Nabiałko przestrzegane schowaj, ojca kosze po 7/ 20x w. M. sprzedałem. — Zwierzęta
cię Ci podróży do Kozmianach, radzę bowiem będą pomijały Mamę, trzecia. — Wiedzę piszesz
ki tasken, to rzeczy Blaskowi napisał o rzeczy dla Skarbka ją mu z mój strony tak
że napiszę, ale gdy się niepodziewam będą tak prędko w Widzę, to lepiéj gdy się tym
zajmiesz, spodziewam się iż wszystkie 2000 w jednym rolku dostanie. — Biedak b. z bym
Włodzimierskim. Mnie nie nietaktownie napisał z Bibliotéki chciałem o to zajść do Sobolewskiego
piszesz. — O Twoich polemikach pamiętał będę, lecz się bylem że od Kościuszkiego nie nie
dostanę, zresztą to tem samo zastrzeganie. — Wiesz iż Ci się Francuzek Fedorowicz mi
podobał, to ten wielka wstydzę, kapitalne obrazy Chrystusowe, dał mnie kwas z obrazem
Annuncyaty, więc się pewnie do zapłacenia nie zgadzam. — O Wasilińskim Nauczycielu
to samo co Ty i ja twierdzę. — W Warszawach pozostaje się z wojewodą Wołyńskim
który z Drezdenu wiecha, i Sułkie wyjeżdżają, a mnie obiecał wszystko wyjaśnić. —
Ja Ci piszę, iż się bylem aby Ci pewna kwota należytych wyjeżdżała na pewno
rachunku z upisaniem tak krajowym i jednym wyjaśnieniu, bo pewny niemy nie byłbym że
wiedzieć będziem z wyjaśnieniu, ale jeżeli wiele zmian mniej podrożowanie się stanie.
Upisanie wyjeżdżają mi tylko wiadomości jak ty mnie, wymagają zostawić że więc ubezpieczenie
mnej a powtóre, radzę bym, abyś mi jeżeli zechcesz, wyjeżdżają zupełnie nabyć i mnie
zbiór wyjeżdżają podwiezć. — Dzień ty bisz pomoże mi na wagę. — Wiedzę papierów,
dotyczących mnie d'mojej żony najuprzejmiéj Ci Dziękuję. Tej Mamie nasze oświadcz
serdeczności, zmartwienie nad domieszaniem z jéj stanowiskiem, przy Dóg wrócić jéj zdrowie.
Miejsko tam wyjeżdżają, a jéj za pomoc o mnie najmniejszą Dziękuję i całkowicie
zostaję Twój. Twój do grobu Jarzębowa w Czyżkowie d. 24 Września 1843.

97

21. X. 1843.

Das Japanische Palais.

Niech Ci Bóg płaci za list Twój 15-e pisany. Właśnie wracając po całodziennej pracy zwiedzania różnych tutejszych ciekawości do mieszkania w celu pisania tego z Drezna, nadszedł mi wczorajszy list z Twoją datą drugi mój Kasiu. Nie mierzyć się mi było za dobrą, a jeśli to na wielu rzeczach uczyniłaś to prędzej kochaj Cię upominam i radzę ci je wraz z sobą oglądać i wraz zamieniać uczucia. Błogo tu bardzo. Przykre mi przeszła myśl gdy myślę, że za kilka dni miasto to opuszczę. Wiedeń widziałem razy wiele w nim się nacieszyć, a gdyby to nie dziś wolno to bym mógł i wiele kościołów, a tak wiele i bardzo wiele nietknąłem tego zostawię. — Zresztą zwiedzania od Biblioteki. Sam Fallmerayer mnie opowiadał, wiele ciekawości tych ma publiczne razy wiele mi tak wiele mógł jak to sobie wyobrażałem. Opowiadania tam z nim o Tobie, i twojej pracy o której wspomniał. Datował że nie z innego języka piszesz to to niebyłby dla mnie dla wszystkich ciekawszych. Kazałem sobie pokazać Twoje rękopismo, bo to jest najdalej z pierwszych wcześniejszych. Jest to mocne i nerwowe i widać wprawienie pewne w myśli. Ja pokarzesz i zwrócił mi będzie zapewnił. Widziałem także manipulację, a to w której drukarni nie jest ważne, bo nie mogę kupić katalogu materyałów, bo nie wyjeżdżam dalej. Byt Gabinet numizmatyczny, dosyć ubogi w do wszystkich razy, a nawet w do siebie nie zapytuje a sam sam dobrze.

starożytnych kilka rzeczy których oni nie mają. — Dostatecznie od nich nie dublatów, ale te i in nie przypuszczają w najwyższej rzeźbi bydź dublatami. — Potem były antyki rzeczy ozdobne z których kilka istotnie wzorowych. — Potem zbiór porcelany rozmaity od chińskiej aż do ich teraźniejszej, od pierwszej europejskiej saskiej aż do teraźniejszej ze wszystkich krajów. To wszystko mieści się na pułkach których liczba przedstawienie widzisz na pierwszej stronie. — Galeryja obrazów zachowuje nie niestykowanie, gabinet naturalny, gabinet historyczny mniej ozdobiony widziałeś bogactwem tak jak owe stemme grine generalne i rzeczywiście pamiątkami i przynajmniej bogactwem a mniej owemi złotkami złotych drobnych robót które by były grzechem trzeba nazwać, jak były grzechem kazać je robić i zagrabić w nich tak ogromne sztabę. — Gabinet rycin ozdobny bogaty, ale te przekartonowane. — Od Wszystkich te różne Danae nikawe rzeczy. Szczególnie z tego że nie ~~[illegible]~~ wszystkie prawie przetrzebione pobielili, i z najwyższej nazwali. — Dziś zwiedziłem pałac Króla. Wszędzie się podoba charakter dobroty, i bohaterstwo stałości Pana zachowuje go Boże. — Pokój Augusta II nietykalne tchnący złotkami bez się mnóstwo, a niemiała mniej rzadkich pamiątek. — Niegdyś się te różnych rzeczy które radzę byś z tobą widział, to to przyczyn odbiór ci opowiem. — Z przyjaciół zbiorów, niemiałem widziałem, bo

czas niepozwala, a je vaszej nasrych rzeczy vsukuie.-
Niedvopismia godnie sie to wojewodztwo Wodzinszy i ow
i owa niewcmienie. Ma on chiow wyaie najsubtelniejszych mie-
szrow, a oprocz tych zbiorek polskich, z ktorych kilka niety-
chmie oiltarzych rzeczy znalazlem, a tak co dzien sie przeko-
nywam iz my Polacy nietylko skarby niebiorny, a to we
wszystkich gatunkach sztuki. Bardzo calugie ie to maty nietyl-
chmie zdolnosc srobie, a jesli tak idalej bedzie to z proznemi
rokami tlumi. — Dziekuie ci za opisanie dnia Ro Pazdziernika
i oraz dziekuie za twoiey pomoc i prace za ktora to ostatnia
wam daie Boze lepsze jak my potrzebuie niskomienia ci odzia-
wie bede.
Wielki to niewymowny skarb, kiedy kto taklo cnyne dane
go nie talentu i niezgubi staran go na dobre, ale by
zabtoszy dowiedzenia i na najsiezsze rzeczy sie tru-
dzi. Alboz sam sie nie zbiera, bo kazdy
potyczek krotko tylko trwaia a sie na swiatowy sie
rzecz tacza, ten wielkim pogardza go sztuk.
Pragny mowno zbliznie sie tey chwili z ktorey ci wiadomo, ilyl
stycznat nadzwyczaynie ale nie zastrzezeye sie nie tak jak w liscie
twoim, gdy chcesz z moich dochodow wyiatki. Gdy pisze do Wilhy mi
nigdy co pisze, bo pisze za pozno ieszcze, a to nauczyl sie ode mnie daie.-
Zasdrosny Kominowski i Ateneostwo sie o nich bedzie, gdzby to bedz
mogto w Medzyd gdy wrocy; ale zdaie mi sie iz ci przydzy w Wrocawskie-
Klasse. W tym tygodniu przez Lipsk do Berlina idzie i mamy na-
dzieie ze ten list twoy uprzyiemni mi pobyt w tey miescie.
Teraz bi najserdeczniey sciskam, i od mojey corny dotyczanej moy-
pilniejsze ukony a Miserka twoiey tkaie polecam.
Pozostay zdrow i bedz wszystkim

d. 21 Paz: 842

Gwalbertowicz

Drezdno.

An Seine

PRESIDIUM
25. Oct.

Hochwohlgeboren und Landstandschaftlichen Sekretär
des Königreichs Galizien und Lodomerien Herrn
Gottlieb Hermann Alexander
Ritter von Badowski
Hochwohlgeboren
in
Lemberg
in Galizien

LEMBERG
31. OCT.

98

18. XI. 1843.

Wiek. Ty drogi Alexin! a to jest dziecię poprawne? wiele co kon znarowiony? a wiesz iż cnotrze Matka Kościoła dziecię poprawne wożnim który konia znarowił, umie pokierować. O bóż i Ty pokieruj, boś mnie dobroci twojej poprawił znarowił. Pisywałeś do mnie regularnie, a teraz nie piszesz dlatej, o bóż ja ich troszeczkę, co się tobą dzieje? czyliś mi słaby, lub nie mnie zagniewany? Jak dziecię napisane się liczu twego, a Ty pisz, bo ja tak długi, lecz podobno ja jestem dziecię poprawne lecz nie kochane, i daremnie się mi tego domagasz cnotko. — Ostatni list mój byt pisany z Drezdenu, com ci pisał, niepomnę; jeśli się nie pisz. szoszy darmi. — W Dreźdie w Drezdnie bardzo mile bytem przyjęty, wiele ciekawości widziałem i wiele o się tyczę naszych obiorów dowiedziałem się, jednakże obiady moje nie opłaty, tak dalece iż dwie kiełbasy portkowe wisz, i kilka medali. — Ty się cnotrze dziwisz że mnie gdy o teatrze mowa, i rozumiesz mnie drogie amatorem teatru dla tego że we Lwowie nie bywam na ale dawanych operach. ale widzę się w Drezdnie jednego wieczora nie opuściłem teatru, gdzie opery dobre śpiewane z przepychem wystawiane. — Budowa teatru i przepyszna i gustowna wnętrza ogromna, a gdzie tego aroy wygodny, widziałem że nasze teatr na ten sposób nie jest wystawiony. — Niemówię, iż Dr.

kosztownych ozdób, ale do nich do wygody i sposobu. – Poznałem się tu z kilku przedsiębiorcami różnych zakładów, i z temi będę mógł mieć zwięzki bliższe na przyszłość i pomoc jakąś. – Z tąd kolej żelazna Stanisławowy najwygodniej w Cyrkule. Bodaj to kolej żelazna najwygodniej się jedzie, nie czuje nietrzęsienia, i nienawidzi niewygodnych popasów i wielogodzinnych. Lipsk cały na handlu stoi, wszędzie kupcy i zachęcają. Kolej i czasu i pieniędzy, bez tej jazdy pieniądz procentuje, tu nieraz wynalazek ducha, tu dyabła wysłał, by wszystko opóźniając korzystał, niecierpiąc na to wszystko aż śmiechu brzuchami. Nawet i nauki służą kupiectwu. Tysiące praw gnębi miliony ar. kosztów, nie wiele rozszerzenia oświaty ale wiele zagarnienia pieniędzy. Mitt też tu niemieszka oprócz kupców a oprócz Dorosek dobrze urządzonych niewidzieć innych powodów uczynienia ich dwa razy paradne z dziwnemi kostiumi i ludzie w wielkiej liczbie, ale się dowiedział że to są powozy, które sobie najmują jadący z dzieciństwa do Kathy, lub jakiś nowożeńcy jadący do ślubu. Z pomnikow Kościuszki Józefa handel prowadzą za wstęp do ogrodu w którym stoją mniejsze pomniki, to i nawet przewodnika niedadzą. – Oprócz tych dwóch pomników jest tu jeszcze wystawiony Augustowi III przez Jabłonowskiego, który tu towarzystwo naukowe założył. Jest to osoba na podstawie z rzymskim strojem stojącej i drugi przez trzy siódmy Podlewskie swojemu dawnemu dobrodziejowi Hilerowi postawiony. Bity on córki jakiegoś biednego wojskowego, Hiller wziął ją opuszczoną do siebie, a ona mu za to jak dorosła pod jego zarządem szkoły śpiewania, i tym sposobem dał im chleb tak iż każda biedna dobrze za nasze pensje. – Te pomniki przypomniały mi im że niewspomniał o pomnikach naszych w Dreznie. Jest tu August III na koniu przedziwnie zrobiony z miedzi, bez kamiennego podstawu jeszcze się przejść a drugi Księcia Warszawskiego z brązu w kostiumie antycznym. W obydwóch lichy rzeźnym pokazuje zbroję która na bydź Jana III bez wątpienia. Jest ona w kształcie tarczy, bydź stworzona i na kiedy tarcze naśladuje. Koszyczki, ale zbroję mniejszą mi się być wydaje aby ją mógł być nosić artik tak mocno zbudowany. Nad tą zbroją wisi portret który widzi za Jana III ale to jest, ile z rysów sądzić można, jakiś Królewicza Polskiego, lub Wiśniowieckiego, z pewnością dopisać będą mogli powiedzieć w domu. W Lipsku pomnika Dąbrowskiego. Jest to artik dobrej zbroi. Był tu Lekarz z Warszawy Józef Minasowicz, którego znam przekład Pregowy. Dąbrowski nabył od niego jego wiersz konia 4. Przekład wiersz Szyllera jest niedoprowadzenia i pisany i dokładny. On sam również pułkownik służył i emerytę otrzymał. – Znowu kolej żelazna w nim wiozą jak z godzinek pewnych 2½ mili, a powracamy wchodzimy wszystkiej kolej, która ciągle i nieustannie się po wiązuje. Wyprowadzenie tych pięciu mówią iż w tej chwili koło tysiąca nowych

domów budują, a wszystkie z najlepszym sposobem tak co do piękności jak i wygody. — Są ulice które ½ godziny kłaczowa jestem muszę drogę je odjadując do drugiego przeciwnego końca. Wszystkie publiczne budynki są najpiękniejszej architektury. — Byłam jego i w Poznaniu kolegę żelazną, ale dla krótkości dnia zostawiam się z tamtąd o wiele cały, dla widzenia onej stawnej Pauli wszystkim jeszcze nie wszystkie widziałam. Cała okolica jest najpiękniej w bramach i formie wielki ogród, a król ma w pośród tego kilka przepięknych pałaców. Dnie coraz krótsze niedowalają wiele widzieć zostawiam się do dopiero o 10½ większy się ruch poczyna, kosztuje jednakże zresztą tylko wszędy. Publiczność ogromna, bo przeszło 5 tysięcy ludzi bywają tamtejszy, co do budowy najdoskonalsze urządzenie, i te ciągle powiększają, bar z katalogów nie są kontenci sami urzędnicy, których trzeba miesięcznie i nagie je przerabiać. — Książki, wypożyczają, lada komu do domu, dla tego czytelnia zostałam [illegible] się nie próżno, a potrzeba [illegible] na książki, jak przed jakim teatrem na bilety. —

Znalazłam tu Kronikę Polonii w hiszpańskim języku. ///

Teatrów publicznych jest koło 2. a dwa opery, opisanie przerabiają. Dotąd niewiedzą o tym przyjęciu opatrzeniu się tego gmachu. Stało się to tak prędko, że pomimo że na najwyższy wszystkie wielką ilość wody można było wypędzić niebyło czasu nawet do wypróbowania machiny w ruch. — Przed pół godziną wybuchnęła pożar grano i dojść się że od wystrzału zostały iskry. — Ogród Botaniczny jest tu niezmiernie bogaty i przedziwnie utrzymany, ale na ten cel mają 12,000 talarów rocznie. — Dobre pielęgnowanie robi że na [illegible] najrzadszych drzew takie okazałe, podobno tylko w ich ojczyźnie widzieć można. Księgarzy i antykwarzy mnóstwo, ale nazwy nie niemałe, bo pomimo ogromnej pracy którą sobie zadają. — Niewiadczyć, ale co do książek to zapewne nie niemogą z tym i mnóstwo nieznośnie wypomnąć. — Odmieniłam mój projekt, i jadę niepojadę do Warszawy, bo niemam nazad ziemi i [illegible] na które niewygody, które w tej porze roku omijać niemożna, a które przy krótkich dniach dla czytanych rzeczy pomnażają się, a tak na Poznań prosto do Krakowa

wyjdzie się udać. W tym razie, to mnie cieszy iż Cię prędzéj teraz uściskam jak to się spodziewałem. Tylko nabazgrałem, a tak źle, bo na kilku numerów i z pośpiechem, iż nie wiem czy odgadniesz, bo pewnie nie przeczytasz, więc Cię teraz ściskam dołączając od moich szczere pozdrowienie dla Ciebie i ukłony dla wszystkich twoich. Do szczęśliwego daj Boże zobaczenia się

Berlin d. 18go Listopada 1843.

[illegible]

BERLIN 19 11 9-10

Po trzechdniowem zabawieniu w Poznaniu onegdaj z tamtąd wyjechawszy wczoray wieczór tu stanęliśmy, i z tąd li drogi mojéj kleine piędzy, a radbym li otworzył me serce, abyś widział ile ucieszył z powodu że tak dawno listu od Ciebie niedebrałem, nie wierzysz, ile z tego powodu niespokojny jestem. Szukałem prożby, iż zbutałem mowy przezemnie, mniemałé pisać do Warszawy i tam listy na mnie czekają, ale to mi nie jest dostatecznem. Dla tego proszę Cię pisz do mnie jak najprędzéj a list twój wdrugą kopertę wtorzywszy adresuj do Eugeniusza Dzieduszyckiego przez Radzię do Mogilewa w Radziszowie. Dla tej chwili dni kilkoro i niewiem by przez wolał zmienić projekt naszéj podróży i jaż do Warszawy nie jadę. Z tąd d 12go wyjeżdżamy z piątnastego spodziewam się być w Krakowie, tam kilka dni zabawię i wyjeżdżę do Eugeniusza do Radziszowa gdzie się spodziewam mieć przyjemność zastania listu twego. - Mój list ostatni miałeś z Berlina, pisany w poczt: kach naszéj tam bytności pisany. Widzieliśmy tam piękne rzeczy widział, ale nadewszystko miłe się wydało zbiór portretów ś.p. Księcia Biskupa Warmińskiego, piękny z nich widok wieży ze wsi tą li ustnie widziałą a teraz to tylko powiem iż do nas niemiłe to obraz sprawia. - Poznałem tu kilka osobistości, pomiędzy temi Cybulskiego, który mi się podobał, bo nie jest zapalczywem. Widziałem także Ojca Mnicha naszego Księdza Radzimińskiego, który go z zapałem chwalił i nam rzeczy ciekawe. Niedojżdżając się w nim wyszczególnienia o Berlinie dlatego tą się widzeniem się nudzić będę, powiem tu z całem iż Pomarańcki i Poznań ostatkiem mi się niepodobały, a wyobrażenie piękne które o tym kraju miałem ostatkiem zniknęło, i konkret jestem z tego opowiedzieć. Gdy ci wszystko opowiem, wiem iż podzielisz uczucia moje. Z całem to pisząc, bowiem się tym kontem naszego kraju wyjątkiem cieszę. Poznałem tu Jakubowicza Poplińskiego z jedzielem do Rogalina dla pomarańczowych Raczyńskiego, z którego

---

bardzo grzecznie przyjęty listem i jego dziełami obdarzony. Kilkodniowy wtenczas tamże pobyt mój, jeden do Galicyi i sam mój względem wynalazku którego żądał sprawił. Bibliotekarz Ossyński o do kwiżek mojich osobliwszy, ale za to Rękopismami wszystkimi. Jego Bibliotekarz Lubieniecki ten sam o kwiatkach skarby o których mi nigdzie nikomu, ani to z pomiędzy książek czytać pismo herbytki, tuszy mi i historyczne, a takie o których żaden bibliograf nie wspomina. Mateusz tylko wydał skalgatyki bibliografii polskiej bo w każdym kątku coś innego się znaleźć. — Gdyby mógł tu dłużej siedzieć to bym wiele nikanych rzeczy przejrzał, ale to potrzeba z domu do domu jeździć i nieżałować pracy, pieniędzy się ich to we wszystkim wiele kosztuje a sprawy tego nie wiszą: — W tej podróży mojej bardzo mało zebrałem, a tyjeż będzie gdy się z tego co zebrałem sprawiać będę. Jednakże i to mnie nieustraszy, widzę już widzę i z drogi nie skłoni bom o Ciebie niepokojący, więc nuże bynajmniej listem pocieszę. Autorowi Historyi a Panu Swojej wszystko co możebyś wyłączne odwiedzam od nas i sam na mego Mieczka będę tuszę.

9ca grudz: 1840. Wrocław.

7. XII. 1843.

BRESLAU

An Seine
des wirklichen Geheimen Staats-
Ergebenen Gehilfen
Gütten Herrn Alexander
Ritter von Batowski
über Krakau
Hochwohlgeboren

Lemberg
in Galizien

KR 11. DEC.

11. DEC.

Ihro Hochwürden
des Königl. Böhmischen Herrn Herrn Landsmannschaftlichen Beysitzer
hiesiger Königlichen Residenz
Herrn Abgeordneten Ritter
von Batowski
über Prag
Olmütz
Brünn
Zu Handen gegeben
Zu
Lemberg
in Galizien

100

Bardzo mnie miło listem Twoim tu w moim domku przeniósł. Bóg Ci niech zań płaci. – Drzewiątego w mojéj skromnym zagrodzie, ale od tego czasu w łóżku ciągle leżałem, a ten list jest pierwszej, bo i najmilszej czynności. Zgłaszam się tylko do ciebie, aby Ci pogratulować za uczyniony mi obiecany przyjechania tutaj z Lelewelem, którego tu gościnnie ugościmy. Pozwól zawczasu uczynić prośbę, abyś się tak rozsądnie wybrał, byś tu dłuższy czas mógł zabawić. Staraniem nas wszystkich będzie uprzyjemnić Ci pobyt tutaj, a Ty to tylko sobie pomyśl że uczynisz wiele rzeczy do ciebie przyjaznego. Odzywy moje i dziatki i wnuczęta dla ciebie i twoich przyjaciół, ale już na tem kończę bo w istocie i tego by pisać za dyktowaniem serca, zmęczony słabością w stanie nie jestem. Całuję Cię i całą twoją rodzinę.

Dutka

18/1. 844. Rzyska.

Jos. Wielmożny Jmość Pan Alexander

Batowski

Dziedzic Dóbr Cetnarki, Szpakowa, Sumin, Kuc-
kich, Galicyi i Lubomyśli i t. d. Jaworowskich
i Dubrodzi

we

Lwowie

22. JAN.

101

30. I. 1844.

Wczoraj w wieczór list Twój 27go pisany odebrałem, i zaraz Ci chciałem odpowiedzieć, kiedy przyjechał do mnie Kocz i po przywitaniu oświadczył, iż przyjeżdża z Rożnowic od Konstantego, który ma być chory a czując się źle, pragnie się pojednać ze mną. Jutro więc mam tam być. Daj Boże, aby to pojednanie było stałem. Już to ja Tobie mój Aleksi niepotrzebnie pisałem o ciężkiej z tego powodu, a kombardzej iż nawet przy tym jego udawaniach, nie wiem czyli w istocie on jest chory? tak jak się nim będę zastawał, bo cały przemysł tylko o tem rozprawiać się ma robić testament. — Zmartwiłem się tem że nie tak prędko będziesz tutaj, a przecież żyć mojej we wszystkiem jedyna pociecha. — Nie pisze mi czyli i Cetner z Tobą przyjedzie? a ja bym szczerze pragnął tutaj go powitać, ale znowu w prozbę do Ciebie zamorę, tak się wystrzegaj abyś dłuższy czas tu mojej zabawie. — Zbiór Kochanowskiego może mi się dostanie, i pragnę tego z duszy, bo czuję że mi należy zbiór mój wiersz kilkoma listami coraz więcej uzupełnić, tu jednak o tem, by więcej i czujesz. Staram się więc o

---

nabycie owego, ale o do tej chwili, to jeszcze ich rea-
czy nawet nie obliczają. — Macierz dat mi pozwolenie
ale dla Ciebie, które ich to ucieszyło. — Może już
jeszcze byłaś Twojej kuzyn, upewnij Cię, a
teraz dziękuje Ci imieniem mojej żony za pa-
mięć o niej, i przytłaczając jej i moje dla wszystkich
Twoich wktory, serdeczne ich najserdeczniej

30 Stycznia 1844.

Mickiewicz.

LEMBERG
4. TER.

Jasnie Wielmożny Wilhelm Aleksander

Batowski

31 MAR

Słownik Deputat Stanów Królestw Galicyi

i Lodomeryi Delegacya Stała Wiedeńska

we

Lwowie

102

29. II. 1814.

Niemogę dziś napisać do Ciebie, bo to w Kalendarzu jakiegoś Aleksandra, więc jak zawsze to zatrudnienie jest mi nieznośne, tak z chęcią chwytam tej okoliczności aby się Ciebie zapytać, jak się masz? i jakiś zajechał? to bez tej wiadomości nowo o Ciebie jestem niespokojny. Prosz. cztery pisz niedzielne. — Ja zdrowia słaby, w bytności dni, które mieliśmy przeklinyć zięte ani Matyota te się najmocniej do ciepła ciała przygrzewają, byli zaś u nas kilka niemcy sprzedaży, pokój takie biedy i zamęt w kraju, jak ludzie w tym swoim, jakby nie chodziło o życie, aby drugim dokuczać. — Więc na pocieszenie piszę mi, bo tylko ten mnie trochę cieszy. Z bytności Ciebie nie mam dowiedzieć sprzed ks. Mikołaja Hennickiego wczoraj mogłe umarł. Niewiadomo jeszcze jak się ten mieszał bardzo zmartwić. Ludzi jednakie w Przemyślu. — Twój Brat jeszcze w Przemyślu chorzeje jeszcze i sam przyznaje że do zdrowia przychodzi. Jego żona w przeszłym tygodniu wróciła z Wiednia, i jeszcze zięte sprzedaży, tak przynajmniej wczoraj mówią, a i przyjaciele ich mieli tyle sprzedaży. Szacunek jeszcze zeszłej roku, zięte książek przyszedłem do przedtym, a powrócił to i resztę mi uczyć, byle Bóg dał zdrowia. Moja

Moja żono, najmilszy Ci z ty Kochanie, a obojé Ci prosić
my, byś nas nieustannie Twojéj Mamie przypomniał;
nasze Jéj zdrowie uszanowanie. Ty zaś pisz i bywaj zdrów.

27./2. 844

Wielmożny JMć Pan

Aleksander Batowski

Actuarii Deputati Status Regni Galicyi
i Lodomeryi Dzidzin Dóbr &c. &c. &c.

JMć Pana

Dobrodzieja

we

Lwowie

103.

28. III. 1844.

List Twój ostatni pisany 8. a ja dziś 28. dopiero zabieram się do odpisu na niego, a tak taj bo zaczniy tem, jednakże dla uniknienia gniewu i wyrzutów, muszę Ci powiedzieć, że ta zwłoka, bardzo mnie bolała, ale niebyło sposobu jéj uniknąć. Potrzebowałem zabawienia i to nieprzyjemnego, a do tego 10 dzień a co dzień gości. Pomiędzy temi bawił tu trzy dni Wasilewski, a co w tak krótkim czasie było można, to mu pokazywać musiałem. - Za wszystko co mi doniósł dziękuję Ci tak w swoich listach, jak dobry kucharz, najlichszy rzecz w wyśmienity przerabiasz potrawę i zawsze chęć do jedzenia wzmagasz, trzy tygodnie to temu, tak było mi sobie słabo, a ja jéj i z Dobromilą dla niego żadnéj dostać nie mogłem dla tego nieraz i w obawie jestem, aby Ci nie zawadził, tembardziéj, że ze wsi niemasz co donosić. - Zadrożnemu Wam Wasyl schabek, siedział tydzień tam w końcu niemy, ale nie głuchy. - Jużem Ci też radził radzić drogi mój ojcowskiéj, bo mi 10 dzień tydzień za tobą, ale podobno przed drugą połową przyszłego miesiąca niebędę mógł być dla Was. Dzięki Bogu że trochę do zdrowia wracam, może się też mu poprawi i jeszcze jakiś czas z Wami zabawię na tym świecie. Z książkami polskiemi i wycinkami przyszłem przecie do porządku, a czyje i rzeczy do tego stanu będę mógł dopasować i wziąść się na koniec do tak bardzo wyśnionego Tak mocno pragnę. - Obóz i koniecznie muszę bo niemam co Ci donosić i tylko tyle od mojéj żony ukłony i całuski Ci w duszy z całej duszy

Twój

28 marca 1844.
Medyka.

CZECHNIE
29. MAJ. 91 h

Jego Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr, Ktonek i Deputat Stanów Kró-
lest. Galicyi i Lodomeryi i W. X. Ostrogskiego
i Zbarazkiéj

we

Lwowie.

[illegible]
31. MAR.

[illegible]

104

29. IV. 1844.

Nieumię Ci wyrazić ile czuję dla Ciebie wdzięczności za Twoją mnie pamięć i ile sobie czynię wyrzutów, iż Ci na tak liche listy Twoje nie odpowiadam. Po prostu nóżnię, złożmiwszy tem, iż do niczego nie jestem zdatny, a to częścią z powodu częstej powtarzającej się słabości mojej, a częścią z powodu mnóstwa nieprzyjemnych interesów. Zresztą w humorze moim zmiany, ale bądź przekonany drogi mój Oktawie, iż w sercu mojem dla Ciebie, żadna zmiana nie nastąpi i przekonany jesteś, iż na moje biedy nie tylko nie, widzenie się z Tobą byłoby lekiem. — Prawdziwie, gdybym sobie miał cokolwiek do wyrzucenia, to bym sądził, iż jakieś przekleństwo ciąży na mnie w wyborze Mandatariuszów, i teraz mam gdzie się do roboty ale niemiernie obrotnego się do intrygi i reklamowy a że jest Ci zumem przeciętnym więc faworytem Kreishauptmanna i całej bytności na biedę na mnie spadło. Tymczasem czciody moje wy: śmienite, to ta czcigodna Pani Ministerowa w tym miejscu pisze mi krzywizny odmówiła ofiarowałe, uczyniłem iż dobry kolej z reflektował i zostaw u mnie, iż ci Pani która do mnie idą wynagrodzę jej za tę relacheby czynności. — Daruj iż Ci się obmiękły prozić, abyś był tak łaskaw, kazał mi tam o jakiś go zdatnego a rzetelnego Mandatariusza przepisby mnie, nie iż mi coś przyjemnie zdarzy. — Oprócz tego z bolesnego robotnem, mam jeszcze wewnątrz mojej Posłuchaczy, którzy się w całym znaczeniu wyrazu od siebie nie oderwać, kapitalnie tu wielkiego obrzędku, który z pocieszeniem tu mieszkańca bydź na sesji krzyżowej, do roli, a mi się zdaje

mniemaję żyda krzyżdziło.

Ty mój Drogi, abyś mi tylko zdrów był, a mile się zabawisz moim i takich niemasz wiele, aż ci zaedrosnej niecroswas ti teraźnich. Piękne to rzeczy które nabyłeś, ja tu nie niedostaję, i tylko reklam na strakowskie nabycie. Kielisinski zabawił się by nie niewidział, tak jak ja istnieję że Pola u mnie nie było. Zlecił mi Kielisinski bym go przed Tobą wymówił, a w istocie powiedziawszy upieszył on się bardzo. — Dopiero się od Ciebie dowiedział że wó krot od Potockiego. — Za wiadome mi wiadomości najserdeczniej Ci Dziękuję a najbardziej proszę aby przy nowych najmniejszej było o Tobie. Do mieszkania list mój potrzebuje, bidny to szczerek, chce on gruntem ustawić się bardzo, a druga jeszcze gorsza biada za nabicie mu pieniędze chce koniecznie budować i gdy mu zdrowia nie ma do dopełnowania budowli, mu najmniej, jak ubogi pocieszyć, to go na wszystkim oszukują i tak wszystko chwalą gdzie jak mogą, to skutkuje dotąd że mamy mówić abyśmy potem nam mniej to chcą mieć korzyści. —

Wierzaj mi, że nowa prawdy nieznam Ci, bo jeszcze sam nie wiem kiedy będę mógł bydź we Lwowie a z tamtąd zdeć do Ciebie, obiecuję mi wyjechawszy do Lwowa, ale jeszcze nie mamy pewnego przyjścia, bo mnie tyczące załatwiamy to kłopoty. Życzę zdrowia Drogi mój Olesiu ni. Ciebie Ci najserdeczniej od wszech tych ci altanych, a zwłaszcza

prosy abyś gdy tylko można pisał do nasego wujaszka
K.

29 Kwietnia 1844.

Stanisław

Jaśnie Wielmożny Mość Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr, ostrowek, i Deputat Stanu
Król. Galicyi i Lodomeryi Mość Pan
i Dobrodziej

we

Lwowie

LEMBERG
30. APR.

105

31. V. 1844

Podziękować li drogi mój Olesia za dobroć twoją, w miarę uczucia mojego, prawdziwie nie umię; nieczytłe mnie bowiem niewymownie listem twoim, a rzecz dziwna iż gdybym był przedtem za uczuciem mojem, byłby się listy nasze rozminęły, bo jużem się zabierał do pisania do Ciebie spragniony będąc wiadomości o Tobie i niespokojny, co się z Tobą dzieje? — Tyś mnie przeniewierzyła biedne moje jej powierzył i w chwili nie wyjść bez niego wyraźnie, że się na podobne jak moje żarliwe nie kłaść, bo to moje pomnażając ale miły mi i pożądany pamięci twojej o mnie. — Wiecz jużeś jak pół wieku przeszłam, i różne było na świecie, było i więcej i chudzio i biedno i głodno nawet było i do domu dalekto, ale nigdy było niedowiadczenie ogryzek, ile o to boli, sprzeczyć kilka godzin. Pragnę nowin a i koniecznem mi jest widzieć się z Tobą i o wiadomienie twojem zarazem pewnego, kim byłoś mój kiedy niedawno potrzebował. Mów to co chcesz ale to sama myśl, że się obudzę, jużem mniej zapłakała. Pisałam li o jakiegoś z listów moich i prosiłam abyś był trochę bym wiedzieć, które dla ciebie podobne interesa robią kazać przysłać dla mnie o mandatu pewne. Przykry ten mój list powtórzyć muszę. Niemniej się obawiać wyobrażenie o nieszczęściu bym którego mam bowiem, kiedyś mię więc, jak to drab jeden w moim zgorszeniu, a wyłączeni o nim wielkie wyobrażenie, gdy Ci powiem, iż gdyby stwierdzi a moich przeniewierstwie i od niego był potrzebnym, to byłoś

gorliwiéj niemógł służyć a mnie więcéj szkodzić.
Pisze mi ięj, iż ón mnie będź jakiś elektryzuje i podłą
bij akty sprawiać, chcieć mnie wyeć z praw moich. Żyd
ci nic nie mięj doniósł bo z domu nawet nie wyjeżdżam
a ci o mnie będą bajają nic nieprawego. — Radbym
wiedzieć jak ięj nad Matką twoją bo list twój
ostatni nie gorzystne zawiesł wiadomości prosię
ięj więc napisz mi będzie. — Autor Aleksander
Który się z upragnieniem wyczekuje niedługiego
obiecanéj i nieprzyjechał w nasze strony. —
Ciekawym bardzo twoich nowych nabytków w
książkach z biegłszej ostatniéj. Ja to i z stronnego
niedobytku nabyć ani skończyć kartki:
Serdecznie ięj uściskam z całéj mojéj duszy i będę od
mojéj woły wyjazdu pamięć. Na Ciebie
twój

Jelski.

31ro Maja 1844.

[illegible] JUN.

[illegible] Wielmożny [illegible]

[illegible] i [illegible]

Aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr rządowych Departamentu Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi [illegible]

i Dalmacyi

w Lwowie

[illegible]

4.

106

2. VI. 1844.

Zwlekłszy się z łóżka, pierwsze słowa, prawie jednem okiem kreślę do Ciebie, drogi Olesiu! który się jużeś podobno i gniewasz na mnie, za milczenie moje, lecz o tem nie moja ale okoliczności wina, to ktoś porwał, to zły humor, a nareszcie choroba wstrzymują ręką, bo myśl, często przy Tobie, i w Tobie cała powieki. —

Tylom li tylko wczoraj mógł być napisać, bo oko bardzo boleć zaczęło. — Dziś dzięki Bogu daleko lepiej, i zapalenie ustąpiło. Nic to innego niebyło tylko katar który mnie, już blisko dwa tygodnie z pokoju wyjść niedozwolił, potłumaczcy kości i rozwięzawszy stawy, obalił na łóżka, odjął wszelką chęć jedzenia i niestychanym kaszlem nabawił, a na dowiar wszystkiego zaciągnął jeszcze zapalenie lewego oka. W tej chwili wszystko lepiej tylko kaszel mocno drzemy. —

Winienem li odpis na list Twój z 29go z. m. o Dmochowskiego. — Trzydzieści jeden złp. w srebrze któreś przysłał odebrałem. — Posyłałem po niego, ale ponieważ książek z tem dat nie już był pieniędzy, a mnie tych brać nie chciał, i tak zostały u mnie, to tylko te dołożę za odemnie wzięte. —

Dwochowski nie jak ruchujący 15 Zł. ale 25 Zł.
w srebrze. Przeto za zabarwieniem się z Tobą
zrobiemy rachunek i wszystko wyrównamy. —
(z przyjętaremi przez Ciebie 21 Zł jak za miesiąc
Dwochowskiego 10 Zł. w srebrze.)
Wy tu wszyscy o Tobie wspominamy bardzo często
a życzymy się niedziwy widzieć Cię w pierwszej
połowie przyszłego Lipca we Lwowie, a ja z
Mieszkiem w Adamowie. Tymczasem żona moja
i Mieszko przesyłają Ci swoje ukłony a wraz
ze mną najgorętsze dla Twojej niewcześnej
Matki, ja Cię ściskam z całej duszy i zostaję
ci tak wiernym kłóży mnie nigdy, a drogę przez
Medykę wiedzę, prawi i prawi. Wyjrzej zdrów

Twój Wawrzyniec.

Medyka d. 22go Czerwca 1844.

CZERNIEJEWO
23. JUN.

Jaśnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

Batowski

Członek i Deputat Stanów Królestwa Galicyi

i Lodomeryi, Dziedzic Dóbr JMć Pana Batowskiego

we

Lwowie.

107

10. VIII. 1844.

Bóg zapłać za list Twój ostatni, ón to w biedach moich, będąc dowodem Twojej nieocenionej dla mnie przyjaźni, jedyną jest pociechą; bo i to moje nieprzyjemności pomnażają, iż długi czas zaniechania ich z Twojej przez same złe wypadki, oddala ich. Mam przecież nadzieję iż ich w tym miesiącu uiszczam. Daj to Boże, bo wiem iż przez to bardzo zaprzestaję — strudno mi nie żalić i bardzo tyle doświadczonych rzeczy nie umié. Od 1837 pięć wytrzymałem powodzi i jedną ognia, bo drobnych nie rachuję. W tym roku burza mi ogromne szkody narobiła, a teraz całe i z zasobów zasiewu mi tej szkody zgotowała. — szkody te a bardziej jeszcze słabości z nich na przyszłość w gospodarstwie mi tak zbiorą niepotrzebę, a gdybym ci chciał obraz skutków tych zrobić to bym cały arkusz moim nieszczęściom zniósł, twojej drogiej rzeczy zamyczył a ciebie zamordził, więc do innej pogadanki. — Do tej to pogadanki bardzo radzę, bowiem tylko ci powiem iż wodę w tym roku dużo do młynów tej wsi potoki, ale najmniej by jacem ci takiej było potrzeba a by do polityki przez nie zamieszkałych mogła się dostać, w innych bodajże była wszędzie. Jak zgoiny nie mam tej, ale innej ogorzkniej bo wielkiej nie mam przykrości. W gospodarstwie mam wielkie szkody któremi Bóg mi łaskawie

zmarłbyś iż nie to mi umarł i nie ma chrześcijaństwa —
Wszyscy tej tu rzeczy wspomniemy się w dobrych my
o stych okolicznościach to tej jedni kochający drudzy
sąsiedzi, nie oddajcie ciemnych zwłok z jednem i tem
samem nazwiskiem jakim

Twoja

Twoje i przyjaciela

12 Sierp. 844,

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Batowski

Dziedz. Sł. Cat. i Deputat Sejmu
Król. Galicyi i Lodomeryi Jmć Pan. Dr. Ed.

we

Lwowie

108

H. XI. 1844.

Dopiero z tyd, Drogi mój Alexie, mogę Ci przesłać moje podzię-
kowanie za Rękopis który mi przesłał. Z treści, był on
mi pożądanym, ale dla tego że go Ty sam przepisywał,
jest i będzie mi zawsze nieocenionym, bo będzie dowodem
Twojego przywiązania, które jak najmocniej pragnę uzna-
ć. – Szczery przyjaźń, umie umię, bo sam mojąc serce tego
uczucia pełne, pragnę je znaleść w tym, którego tyle ko-
cham, a kochałem dla tego bo wprzódy wielkim powiązał i
szanował. Takie uczucie podobno się nie zmienia ale wzma-
ga. – Boleję, żem Cię nieprzygotował srobiskiem uciśnieniem, bo
mi nie mogłem dłużej bawić we Lwowie, i bogu dziękuję, żem
już tu, chociaż i tu bieda i tylko bieda. – Żona moja
od przyjazdu ciągle na migrenę słaba, a stąd tedy
nie skromtyzmie w domu zamknięta, tylko że nowiny ciągle
zmowy ekonomowie i Zarządzający który za resztę kartofli
przysłanych śmiecim płacze i warty w okolo dla ochrony
nie zawiązy od bydła stawia. W Mościskach we dworze
prawie wszystko tylko miało jeszcze wypędzone, a i w Lwowie
ej i dalej ku Radymnu zdycha. Nie wiem, ale się bałam
że rok przyszły jeszcze gorszym będzie. – Dość tego zastanie
Cię pewnie we Lwowie, radbym był i ja przy Cię tej
Krakowskim. Za przysłanie instrukcji, mocno Ci

Dziękuję, ale muszę się z tą czynnością wstrzymać, i dopiero
Ci później donieszę, czyli go wezmę lub nie, bo mnie to obrazy
i zadnych tytułów drukować nie chce. — Sąsiad mój Hunnius
ki miał coś takiego jak ruska dotkę na twarzy, jeszcem
go nie widział, bo na takie nieczynne powietrze, to trudno
myśleć o wyjeździe? Do tych niemogłem się jeszcze wziąść
do roboty literackiej, tyle tu zachodzi interesów które
jeszcze kilka dni zatrzymać mi każą. Kiedy tu ja ciebie
zobaczę? i uściskam, czyniąc to tymczasem tym listem i
proszę ucałuj rączki Twej Mamy ode mnie i kłaniaj się
Anusi, mnie kochaj i bywaj zdrów i szczęśliwy. —

D. 4go Listopada 1844. Medyka.

Odaki

Jasnie Wielmożnemu JMci Panu Aleksandrowi

CZECHINI[illegible]

Batowskiemu

4 [illegible]

Dziedzicowi Dóbr, Celnikowi i Deputatowi Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi

JMMMMMMMMMMPanu i Dobrodziejowi

we

Lwowie.

109

18. XI. 1844.

Wybawiłeś mnie twoim listem z 15go z prawdziwego zmartwienia, niemając bowiem dłuższy czas żadnej od ciebie wiadomości, byłkatem się, czyliś nie chory, drżąc, by Bóg nie jakiś chory na ciele, chorując jak wiesz, niewarte fryberki, bo jużciż przyznasz, iż kości bywają na bigbaju niewarte fryberki. – Zatajić bardzo, iż mi niewypadało służby bawić we Lwowie, bo chętnie bym się z Wami był bawił, chorując bowiem mam tam takie zaszłości w osobie Przyjaciółki, postałem go bowiem, aby mi kupił, co mu się zdawać będzie za niemowę, jednakże będzie z tego, że mi nijaką, bym mu przysłał zaliczkę pieniężną, i z tego, co by mi donosiło, niemogę się spodziewać iż mi dużo przybędzie. – Wszakże niezmiernie jestem ciekawy końca, i proszę cię, bądź tak łaskaw, tak jak zwykłeś, opisać mi cały bieg tej bigbajowej walki, gdyż ja kibicy twojej chorowam, a może to będzie jedno miejsce, gdzie się znajdę bieżącym tego literackiego zdarzenia. Chciej mnie i to nieprzemilczeć, że jak prasa, radzi reszty się powszechnie wiedzieć, bowiem iż się mitrężmy naszej literatury. – Z tych książek, które mi przez Ciebie wybyć wypiąć, niewiele mi niebyło, ale nie siadł by tam i inne dobre niekarności. – Spodziewam się, że Zakład, jeżeli tam i dublety zostawują z polskich, to obu rzeczy dobre, nieprzeszli za bezcen sprzedać, bo by to było coś zbyt drogiego. – Powtarzam iż zatajić muszę, że niemogę bydź we Lwowie. – Za przysłany wyciąg Sr. Hortensji, a wtórnie widzieć tego Sr., mocno ci dziękuję, jest mała trzeba wszystko niekaru, jako naszego wytwornika, naszego Świętego, a do tego ani w mieście Lwowie zdziałany z widzenia tego miejsca, w nim nabożnego zapewnić dokładny

Drigdyj raz jeszcze, bo go nie miałem. A i zresztą dziękować
ci muszę, za obiecane mi przysłanie tych rycin
które ci do wyboru zdziałał Berwinow. Sam nie wiem
czyli ci mam o przysłanie tychże prosić lub nie. Zrób
więc co chcesz, bo mniemam, iż te rzeczy mnie tyż tych
a mnie, czy lub je mam lub tak tylko drogie, za je nie wziąć
tem. — Jana Kazimierza dotąd jeszcze nie mamy, i podobno
nie ukończą, bo Berwinow zgniewał rzeczy przyszłe, a tak ci
tylko jego Dawid ukończony. Miałem ja te podobno
przysłany z Berlina, ale takie z nich nie wiele, bo tylko
pięć rzeczy, wybrałem, tak otrzymałem wszystko przeciwnem
bytu, wierzaj mi, iż ci pięć nie mniejszem. Nabyłem też tego
rycina Chodowieckiego, z dodatkami jakich nie mamy, bez
gdzieby je wszich 2900 prawie sztuk Chodowieckiego po te
kilka centi kupować, to bym pewnie jego nie więcej nie miał.
Cieszę się bardzo, gdy się moją amatorowie, bo oni, i dla nich
wyrabiają drudzy, ale nasze rzeczy, przez kilka wierszych ma
tworów do takiej przyszły wysokiej ceny, iż w porównaniu z cen
mi, kiedy zbierał zmarły, tamte nie mamy sposobu wydołać — Lecz
nie nie powiem na ceny rzadkich rzeczy, ale zdają się jeszcze za
wygórzone fabrykanci, bylo tylko widzimy, iż dla nazwiska
przydać się mogą. — Wiele takich rzeczy trafiam w dodatku
od nieboszczyka Stelka, [illegible] które trzeba po
kilka wymyślonych pieniędzy, a przecież tego pocieszego Stelka
zowią derwiszem bezbożnym. — Ja bardzo zmyślam przy dla
mnie, i wziąłem nabyty od żebraczkiego zbioru, do niego. Dotąd
dobrałem cały portfeil obrazków, a trzy portfeile cyli tak
portretów, jednakże pomiędzy temi niewiele przyszło takich
świętych lub osób, których bym nie miał, tylko drugie wy
dania. — Zbiera się wyrom tabletów, a jak skończy, zamie
rzam rozesłać ich spis, do Warszawy, Drezna i Paryża. Pewny
jestem, iż gdzieby coś z nich chciał uskrzydlić Berwinow to

—

albo by nie żył, lub niedaty 1/10 za niektóre tej ceny
Który mu za [redacted] same rzeczy płacił. — Mam jeszcze
do roztrząsania, sekaty — atłasy — i wodzki — tudzież kuchenne
rzeczy, noże i srebrniki. — Tymczasem mnóstwo najmniejszych
jeszcze drobiazgów ogromnie gmatwa i nic robić nie pozwala. —
Dziś właśnie odebrałem 6ciu stronicowy list od pewnego Macocha,
Bajtlowy on jest zresztą, ale ma dobrą dosyć myśl, bom się zachwycił,
kiedy się jego, przy tak złem zdrowiu, i obawie tylu oczekiwania dzieciaków bez
matki, barwnej, więc na o Bogu nadziejej to, i mnie Bóg nie opuści i je-
żeli tam wszystko, to do wyjazdu mamy Przyjaciela, który go wszystko
wszakże i Olek nim będzie. — Przytem ma Marina parę kawałków
koni do siebie, i za to nie dziękuję. — Czyż jego dobra nowo mnie
nieszczęście. — Kiedy mi nic o Twojej Mamie nie piszesz,
bom pewny że zdrowszego jej z całej duszy życzy i tam
się cieszy, bo podobno i minaret równej jej niewiasty. —
A mnie nie napiszesz, bo i jej niekiedy zdrowie, a i ze-
na moja, niezmiernie czyste na ten czas gotuje sposoby. —
Ty bowiem pewnie do Drezna wyjedziesz, ale mi pisz,
bo listy twoje są mi koniecznie potrzebne, a Bóg
wie, kiedy się obaczemy. — Nie mów czyli się nie myli, ale
mi się zdaje, że wiosną Petersburga do Szwecyi wyjechać już a mnie
z przyjaciółmi, a do tego na drugiej stolicy jego postrzeżenia u Sztok-
holmu. Myślę, czyli bi jeszcze w domu być nie mogła, bo mi jeszcz nic
nie mówiono ani dotychczas moje do Was listy odbiory od żony mojej, i której
serdeczne uściskanie niosę, Vale. —

Jabłki

18ego Listopada 1814,
Midyki,

Jasnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

[illegible]

19 [illegible] 61 r. Batowski

Dziedzic dóbr Ostrowek i Dzyatkowce Stanów Zwi-
ązku Galicyi i Królestwa [illegible] i
Dalmacyi

we

Lwowie.

[illegible]
2-

110

23. XII. 1844.

Bardzom Ci wdzięczny za list Twój z d. 17go bo już byłem niespokojny, i różne przemyślewając nad milczeniem Twojem robiłem sobie domysły, a w końcu zawsze stawała obawa czyliś nie chory. Tobie wolno jest mieć napad choroby lenistwa, a i każdemu kto tego w Tej pracuje. Lecz nie mnie, a bo niektóry ja nie napady miewam, ale jest to moja ciągła jak to lekarze zowią, chroniczna choroba, i przy wzruszających wiadomościach, zmartwieniach, i dolegliwościach, podobno trudno z niej się obwarzyć. — Jednakże nieprzypisuję milczenia mojego, a nawet i spóźnienia odpisu tej chorobie. Niemniej do tego w istocie czasu. Byłoby to bardzo nieprzyzwoite, niższej rozumiejąc i powiedzieć której jednakże odmówić sobie nie miałem. Ciągnie się to teraz u mnie Komisyą, jaki ją chcą a rząd mówią, do ułożenia skarg gromadzkich. Ja chcą, a rząd mówią by ułożyć, to w jego mowy, a jak się pokazuje, kiedy ten proces trwać jeszcze od roku 1811. to się teraz zaczęty zanosić że mało by było by dwa tylko 30 lat trwał. — Po ogłoszeniu 1848go roku najwyższym dekrecie gromady wszystkie przywileje, opróżnego się wszystko nie z czasem ale równą miarą mają oddawać, a chociaż gubernium tę daninę z czasem przysądziło, dwór ciągle to z karat wynagradzając powiedział w innych wszystkich punktach na korzyść swoją zapadłe dekreta, lecz wspomnianej chyb i dla tego, z czasem jeszcze niewiele godzien a nie dopiero po roku, wakanse gdyby do czasu nie przyszło nowe ułożenie. Jednakże wiele czasu, lecz nadaremnie. Rozpoczęta się przed Sądami kontrowersye. Niektóre gromady przegrywają. Niektóre dawni pomarli. Obrazowych, na mnie szczęście dobrych gospodarzy. — Żądali oni dawniej wolnego pastwiska we wszystkich lasach państwowych, ale dotąd nie mogli tego odzwyczaić, mieli dotąd wynagrodzenie za trzy lat od roku 1809 dawnej wartości za dawany owies z czasem. Ja zaś miałem takie różne drobne szkody i nie chcą od nich mieć wynagrodzenia. — Pastwiska żadnego nie mieli, więc i dawniej ich raz pozwalałem im paszę w lesie. — Aby te sprawy na jaką zakończyć, proponowałem im że im dam kawał lasu na wstawienie, a tak skończyła wszelka obie strony od wszelkich dalszych pozwów, oni się zrzekli wolnego pastwienia w moich lasach a ja im dałem 100 morgów lasowego gruntu na pastwiska.

bok stanęła dzięki Bogu zgoda. — W Między Dawne gatunki nie
mają na gruncie, i zyjące tylko za skłonek dobry są pokazują
li, o zgodzie słyszeć niechcą, chociaż się pokazują, iż mi niechybnie,
po zobopolnem obliczeniu się, kilka tysięcy złp. będą musieli płacić, i na zawsze
po 7 kroc. owsa z roli więcej jak dotąd dawać. Wszystko to chcieliśmy uchy-
pić, aby rzeczy tak stały jak dotąd i proces był skończony, ale nadaremnie.
wyraźnie na przekładnią przez kommissarzów im czynione odpowiedzieli, iż
chcą prawa i nich tem jak myślisz, to oni wszystko wygrać muszą, co
przegrali, tylko byle dobrego, że się do nowych skarg nie przyznają, i nadal
że nam kłód fałszywie podawać skargi. — Na tém więc, dla świąt stanęło
a ja korzystam z swobodnej chwili, aby Ci moje prawdopodobnie rozpoczęte
święta stanąć z Tobą opłatek złamanym wyrazić i starém zwyczajem a oraz i przy nad-
chodzącej mianowicie roku życzyć Ci szczęścia i tego wszystkiego w przyjaźni życzeń moich.
Żałuję iż niebyłem na licytacyi książek, bo podobno nic dla mnie nie było
tylko, przynajmniej mi nic nie donosi. — Wiedziałem jużem iż Jan Kazimierz w
swoim czasie, bidne to dla mnie, nie polubił Bronisław więc się już do mnie nie
dostanie. — Skończyłem Kwiatki Kłóżego mi przysłał mamy przy Filipowiczu
robotach, a tak iż dobitek, to podług Twego życzenia oddam Ci go z podziękowaniem
za dobre chęci. — Z nowego nabycia mojego, jeszcze stroje i mapy nie są do stanu
wcielone, reszta już w porządku, lecz konar niebyły nie a nic nie przybyło. —
Aby tu dojść zdrowi, cieszymy się z twojej obiecanej odwiedzenia nas. Stanisław
nam się kpiły, i na konar rok zagrzmiwszy kurs jo go jużem nawiedziałem, bo
dla komisyi z domem nie wyjeżdżałem. Wiedzieli mamę chęci i Stanisia twojej i za-
proszeni a mnie kochaj i bądź tak nam wszyscy zostań, do grobu

Twój

D. 23 go grudn. 1844.

Jaśnie Wielmożny [redacted]

Aleksander Potocki

24

[redacted]

Dziedzic Dóbr, actionk. Dyrektor Kr. nar. Kredytowego gal. Ord. [redacted] Dobrzel

we

Lwowie.

111

5. I. 1845.

Dumny jestem drogi mój Olesiu! bo wszyscy mówią mam przyjaciela Ludwika, a to to jest czego pragnąc. Z tego powodu miałem juz kilka listów abym się do Ciebie odezwał o poborowe Kulikowskie. Właśnie że Cię kocham dla tego ostatnie Skarbym się na Ciebie odezwać, i dla odezwania komu Ciebie nazwać, wstydziłem się czyniąc to Tobie do woli, ale pomóż by Cię wymienił tych kłopotów nie polecono by [illegible] Twojej oddał opiece.

1mo Ksiądz Klonczyński wszyscy go chwalą, i boy za nim do mnie pismo Rektora.

2do Jest to niebezpieczne mnogo Kłodzińskiego, i ten to powinien za nim do Ciebie pojechać?

Hermiński, jeży wyjeżdżać mogący na ten rok nie wyjedzie, nie będzie chciał. My to wiele widzimy, Dwie za o Berlinie dwie mówią, dla tego kiedy te święte rzeczy, nie jest miałem nadzieję z Tobą przyjechać, to przynajmniej się widzieć o tobie i kochać.

Twój

P. S. Stycznia 1845.

CZECHOWE

Jaśnie Wielmożny Hrabia 5/1

Aleksander Batowski

Dziedzic dóbr, ordynat tomaszowski i Sam.
nów Królest. galicyi i Lodomeryi i W. X. Jabłonn.
i Dobrowody.

w Lwowie.

112 13. I. 1845.

Pomimo iż Ci niechcę jeszcze pisać o staraniach moich
o mnie o uwolnienie mój względem prokuratora
Kwilikowskiego, muszę to uczynić, bo mi Pan
Morelle polecił, abym Ci dał Księdzu
Kluczyńskim powiedz. Donoszę to więc Tobie
z dodatkiem do mego ostatniego listu,
że jakie najlepsze polecenia Twoje wiadomości
czuję rzecz całą i mnie samego odbijają.
Jak się mamie? to mnie najwięcej
obchodzi, a kto mi o Domie powie, mimo
to to zawsze jest jedno i to samo że
Cię kochamy i wielbimy.

d. 13. Stycznia 1845.

Ziuk

Jaśnie Wielmożny Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr Actorum Deputat Stanu
Król. Galicji i Lodomeryi Sędzia
w

Lwowie.

17 ... 65

113

16. I. 1845.

Jużbym Ci iż zle niemiał, gdybyś się na mnie gniewał iż Cię tak często napastuję listami moiemi, lecz doświadczeniem sobie utożsił niedawać się w polecenia, dziś przez jednakże opuścić niemogę, wyrzucałbym bowiem sobie, iż niebyłem Księdzu pomocnym, który gwałt Boga nie ma tu innej pomocy, a tak jej bardzo jest wiele, a jeszcze i to dodać muszę, iż bym i przeciwko sobie czynił, gdybym Ci o nim nie dał wiadomość, a wszystkiego mi potem wyrzucać samolubstwo. - Zawsze sobie wszystko zostawiam, co chcesz to zrób, bo Ty wiesz najlepiej, jakiego potrzebujesz, i jaki Ci najdogodniejszy. - Jest to Ksiądz Stelmachowicz za którym mam się wstawić. Dawno on tu jako kapelan darz z gronem wikaryuszów Przemyślskich. gdybym ja nawiał dla Ciebie czy dla siebie wybierał, to by wybór mój na nikogo innego tylko na niego padł, bo to jest taki Ksiądz jakiego sobie za takim bydź powinien, zawsze wyobrażałem, żeby mi go będzie, czyli do Ciebie, czyli gdzie indziej, przeznaczającego się, postradać, lecz byłbym wielce niepocieszony, gdybym dla tego niedał mu najlepszych poświadczeń, bo do tych innego w nim nie znalazłem ale. - Ciebie, spotkajmy w innej się niemieszającej.

Z wszystkiego kontent, nie niewymagający. – gdy mu dadzą
jeść a stoła, dobrze, dadzą nato, i to dobrze; a gdy nie
nadadzą to w tedy zrobi to, co drugi zapatrzony niebyt-
nie robi, uczuwszy z powinności swojéj. – Ma bardzo mało
a óż nadto i dzwi wspomagał. Dla wszystkich przyjaciół
my. Prawowity, bo nawet w niedzielę nie bywa, by
nieszedł czasu nabożeństwu poświęconego. Kazanie w niedzie-
le i święta odbywa bardzo chrześcijańskie do nad takiejszego
pospólstwa, i widać jak wiele działa na lud, gdy to przy-
bywa, niemiłosierdzia o kościele aby kto warygami nie rzucał nie-
by do pacierza, a teraz jeszcze nabożeństwo czyta, i śpiewają
przez cały msze, kościołek wypowiedział aż nie to, a wprawdy
niemiłosierdzia ich tak wiele to jest zgorszenia. – Co wyższa
powiano tego nie jest fanatyk kiem. Darzy jeśli się długo
rozwodzę, ale czynię to zarazem, bo on warte tego a tym
radbym, abyś miał godnego mężą, a przeto nośnego jaśnie
bym mógł niejednej jego całej opinii. –

Co tam porabiają? Wy tam bawicie się jak bawią się w
Komisyey arey przyjemney. – Napisz mi kilka wiadomości
o sobie i twoich, a dodaj do tego coś z publiczności. –
Żona ci odpisze wnet i całuskami całuska z uszanowa-
niem szczerej przyjaźni

Dalla

D. 16. Stycznia 1815.

Jaśnie Wielmożny Wilhelm Aleksander

Baworski

Dziedzic Dóbr, Ortenek i Dymitrek Ramów Królest.

Galicyi i Lodomeryi i W. X. Wilkow. Dolnowsky

w

Lwowie.

114

21. I. 1845.

Bóg zapłać za list Twój, i pocieszenie obietnicy przyjścia tutaj; ale niemogę się niedziwić, iż żadnej odemnie wprzódy wiadomości. Złe mój Oleńcu! i bardzo źle się niemieścisz, iż zawsze jesteś mi pożądanym, a jeżeli się interesuje, to Ty ich trudów, będziesz onegdaj. — Bądź już zemną swojej niegodny dobroci, ale niech mi tu wolno będzie prosić, przyjeżdżaj lecz nie na krótko, bo jakoś grozisz opuścić nas. — Kiedy Ty jak pisarz byłeś i tak niekanonych w tak krótkim czasie we wszystkich kategoryach do stałej rzeczy, ja tutaj jakby w obłędzie zamknięty nie a nie nie dostałem, i tylko mieć do porządku to przyprowadzenie w tę to całość, ale żadnego nowego nabytku. Jam się już postarał, i zapominają o mnie. Komisarze nie dają mi rozpocząć katalogu, a to to jak co bym nad jasne zrobił, a chować tam stać się niepotrzebnym. Niemniej jak piękne przepędzam zapasy z temi Komisarzami, a tem one się do stanowych kurnamentów wszelkich podobne, iż się na nich prawdziwe zaludnienie dzieje, o którym nikt by sobie nie zechciał wyobrażenia. — Mam zlecenia przestać Ci aktów od Pana Józefa który pierwszy raz od wiedziny dni z domu wyjechał i był u mnie. Rano tu

Który oprawcy zrobić jasz się dogajał, a tak wyszedł biedak
na dwa raz, a czasie go Pan obroni iż się tu tak łatwo nie wróci.
Ja li z tąd nad to nic więcej donieść niemogę, ale się Ty mi nie
z powszednich niedowarzy wiadomości, których my tu tak opragnieni
to niestatkowość dlaczego, a przecież tam ciekawość nieć mniej
np. nowiny tu o zamęście Ks. Sanctuarium Skirbka czemu jeszcze
wieszę niemogę. — Czyż tu ukłony dla twojej Mamy i Brata od nas obojga
a Nicim mego swojej Tosi Dzięj sam Cię w duszy całuje

D. 21. Stycz. 1845.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic dóbr Ortonki Departmentu Stanu
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. X.
Jmć Pan Dobrodziej

we

Lwowie.

115

Darmj, że listem moim za Tobą goniş, ales mnie wyjaz-
dem Twoim w wielki wprowadził niespokój. Wczoraj
to wczoraj i zimno było znaczne i burza wielka,
a lękam się, aby Ci' ta przejażdżka niezaszkodziła, bo
dowiadczałem, że nie było wielkiego mrozu ale wiatr
dokuczy. - Załączam tu opisanie wiązu Polskie-
go do Stambułu, którego wejść z sobą zapomniał,
kazałem go więc przepisać, i niech ci służy.
Chciałbym abyś był spokojnym to póki o sobie
jak najprędzej, i kochaj

Twego przyjaciela

9go Lutego 1845.

116

Dziękuję Ci za list Twój ostatni, bo widzę, żeś szczęśliwie dojechał, i już, chociaż w powie, balować, spokojny jestem. – Robię mi to zarzuty żem ligo w tak burzliwy dzień puścił. Widzisz więc co, uprzem swoim zrobił, sobie mógłeś jakiej biedy nabawić, a mnieś wystawił na ogadywanie, i pewnie jeszcze powiedzą, żem Ci żal powiedzą do gniewu, i wyjazdu nagłego. Ale nic o tym gadają co chcą, bądź Ty Boże zdrów. –

Zwracam Ci nasad bryki, a resztkami spełnienia objętnicy dziś rano pisania. Mów tu wszyscy zdrowi, żeśmy za pamięć twoją dziękują. Mówi też mama a ja z nimi za niego, bo to najpierwszym życzeniem, abyś był tutaj na niego. Już dziś dzień trzeci, mam się lepiej, bez jeszcze dwa dni po twoim odjeździe nawet nie spałem. –

W Przemyślu gotują się amatorowie z operą i tragedyą wystąpić na korzyść zakładu ochrony małych dzieci. Hermanicki był tu onegdaj z Sufraniekim, żeby się zeń nie wymigał, ale go zaprosił, bym się dziś do niego

---

gorzeniowscy zajęli nam komedyantów o prokatora
Kwilkowskiego, i niemogliśmy z domu wyjechać. —
Dziękuję ci za bilet zapraszający na bal
Mikuszewskiej, i wiadomość o nim. Proszę donieść
mi o Pani Antonim Kłosowej pięknie tłumaczonej,
także i o mojej Marii która dnia 25 grudnia
ma, bo nie nie pisze. Twojej Mamy wyrażam
ucałuj i Karolaj uściskaj

Gwalbertus

d. 11go Lutego 1845.

CZECHINIE
14/[illegible]

Jmć Pan Aleksander

Batowski

Sędzia Dobr. Ostrowski i Deputat Stanów
Królestw Galicyi i Lodomeryi Jmć Pan i Dobrz.

we

Lwowie.

117 19. III. 1845.

Daj że to Boże i Tobie mój Oleśnie! i Twoim
co tylko będzie może najlepszego; to są życzenia które
ci z powodu nadchodzących świąt Zmartwych-
wstania niniejszem oświadczam, bo zawsze i wszyst-
kie życzenia wszystkiego co może być najlepszego
twój w sercu mojém i zawsze będą do ciebie.
Myślmy że wszystko twoje cierpienie na Kalwa-
rii skończy które ją tobie z ciała twojego wyszło.
Najbiedniejszy byt Miłości, bo zawsze będzie
gdzie się jakiś rodzaj frybertu byt do tego
przyczepił. — Lisek ten powinien się na dwo-
rze a Mamy zostanie, powiemy się więc
o twoje oświadczenie Jej nowe chęci do Niej, i ot-
worz tego Dziecinie Jej wszystkiemu Moja
Mama się na mnie zgoła gniewa i gniewa,
przykro mi to, lecz cóż robić. Ty mnie zawsze
i w tym względzie zgodnie się ze mną, niżeli
kompromitować przyjaźnią. —

Konieczne moje stosunki tu mię na tem razie, bo
przy takiej niewczasowej i wszystkie ogniwa
towarzyskie swojej potrzeby czyniły, zostać
dziś zmuszony się na nowy a stanowy dalej się
przeciągnąć. Dość mi z tego, że się rozpo-

przekonał, iż wszystkie starania przeciwko dwóm osobom były nadaremne, że nie groszy do dwóch ale raczej dwóch do groszy ma pretensje, że te po zwycięskiej dwóch zapasach były niezrozumiałe, kiedy na nowy opinii wojskowej skonsumowała mi chce czy nie chce, i tylko niemodelki a nie skrzydeł otrzymuje!! —

Jest tym czy list powinien do tego przyczynić, ale nie mogę do niektórych kolegów dołączyć mi tych niemogących przyjaciół, którzy mi mogą przyjść do wiadomości. —

Ale gorzej mama biedy. Ale moich stosunków przeklęty jest tylko dzięki to go przecie nie ma zrobić wszystko pod to mobilizację a mnie dzięki jednej robotę, ale owoc przeszło 500 na punkcie. —

Gdzie mogę się obracać, kiedy tylko mogę czytać, pola nienawiści nigdzie mogę uprawić i coś zasiać. Siano już o 7 mil sprowadzano, kobiet i dzieci kupują, ale tylko tyle zbiór. Brud nie nie da, a i ja mi dam, ale nie dam tyle ginąc a nie da pieniędzy i zboża, a to dam przeklęte do kotłów. — Nie da nasienia, ale zasiewu nam zdarzy przeciwko wolnie. — Przez twoje ciągłe nastroje chorobowe. nastroje mam

Panie. —

Co tey operacyan? jak ey mase? dowiś
se listey tuy tey kwestyan przysłaney prosi
chy zaraz ey kolegyanom

Pan Tadeusz

D. 19go Marca 1815!

Hochwohlgeboren
Herrn Grafen Alexander
Batowski
Erbherrn der Herrschaft Tarnawa
Kaiserl. Königl. Kämmerer
Ritter des Leopold-Ordens
etc. etc. etc.
Lemberg

LEMBERG
21. MAR

118

2. IV. 1845

List Twój OO. 2. m. pisany, wczoray odebrałem, lecz wczoray niechciałem Ci odpisywać; bo to prima Aprilis, a kiedy niniejsze pismo nogę na Ci wyprasy najcenniejszych żyrafów precium, niechciałem je w takim dniu wyprawić. — Co mi donosisz, mocno mnie cajtlo, nieszczęście bowiem w tej Lubki tyrze, a tam bardziej recte lub nielka obchodzi tak Ci serowe zjęcego i kostojęcego. — Daj Ci Boże abyś Drugo był rzeczy Ciepły i abyś wszystkie kwiaty i owoce które tylko zamyślił Twój mózg ujrzał obiegał, a miał Ciebie chmurka ony wiosenny wietrzyk rozpędzał. — Wiarto by rozpisania na wszystkich wszystkie; a nieck nikt mi nie mówi że to przyjemność pisać, bo ja tysiąc tysięcy jak drudy, a bardzo bym się nie smucił myśli o zajęciu Twojej do mnie miał potrzebowanie tego zajęcia które mi wszystkie Twojego sposobu myślenia, wyjaśnia. Więc piszcie mi Drodzy wszystkiego o wielkiej wszystkiego. — Napiszcie mi, kiedy? i gdzie? odbędzie nasze, to wasze Kochaj wszystko tego uciechowania, a nie zapomnijcie tych wszystkich. Wam i wszystkim Matka też jak musi się bardzo z postanowienia Twojego cieszy, daj że Jej Boże abym Twego na wszystkie Twojej pobycia zdrowia i szczęścia. — Pisałeś mi o przedrukowaniu Listów ale ich ani do mnie do Petersburga ani Ingrowie, ani nawet Kaszel, ani Kaszel — a może to nasz żydy, ale w to prawdę się kiedy się zakochałem w Dom Skrodzki to go kiedy odtąd mam, tak się i na nie dziwię, że wszystkie Matce i mojej żonie i jej go odpisuję i prawdę mówiąc do tych mi jeszcze dzwonią a podrobić tych Listów tak nie dowodzi skoroj, bo jak wszystkie w pokoju widziałem Dom zdania skończone to go dobrze to mówię. — A nie to wszystko kiedy stanowi i zgoda, nie kiedy a pewnie na to, dzięki tylko Bogu że nie z chorobą ale z wszystkimi, a tamtym Twojej dziecinnej, tak o dyrektorze jak Mamko, niewiadomo ale mnie pisowy mówił i do mojej stanowi się przyczyniła. — Wszystkich tych mnie odtąd to mógł zgadł tak jak pisowy, pisowy tych Listów Bardzo dużo a może nawet by tych mnie mojej chwały pokazywał to ja wszystko to tak tego. — Wszystkich przez mnie zgadzy mówi jako przyjaciel, nie Wszystkich, bo jak do Pimenia nie chcę to mnie dziwi, bo wszystko takie z mojego chwały, a to dziś tutaj mamy, kiedy to Mnie mieszkanie do mich pracowni a ja jako mieszkanie, nie mieszkanie. — Wiadomości tu z petersburga nie ma, a pisowy Świata Rosyjskiego Radzyna widział i kłaniał się dostał, bo ja się nie chcę oddawać mię jego i mówiąc jak się do tego zajęcia. — Prawda że mi to dowiedzieć się mnie najmocniej obchodzi, ale z publicznych wiadomości jasno dawno mi wiadomy. Powiedzcie się mi tu wszystkie o mojej Matce, bo jak widzę nie przychodzi się mnie pomóc mnie, nawet mi jasno na dom czyli tego tutaj nie odpisuje. Tamte drogie Twoje przyjaciele mojej pochodzenia za tamtej pamięci o naszej Matce i do nas wszystkich dobrej i tamtej Mamy ukłony a spotkaj pozdrowienia mojej — bym mnie nigdy dostał

Dn. 2. Kwietnia 845.

Jasnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

CZECHINIE. Batowski

2. APR. 845

Dziedzic Dóbr Czernek i Dymitrów Ar:

nów Królestwo Galicyi i Lodomeryi

i t. d. Jaworowie i Drohowyżu

we

Lwowie

LEMBERG
4. APR.

119

18. IV. 1845.

Bodaj to z temi zakochanemi, jakby egzemplarz dla świata! Tak i mojego Olesia jakby niebyło dla mnie, jaco o nim i nie słyszę, a kiedy był dawniej takkaw pisywał do mnie, to teraz podobno wyrugował z pamięci tego, który się nienawidzi. - Niedziwota i na zapytania moje tyczące się Lidki, a przecie to jest wiadomość której teraz najbardziej pragnę. - Zkąd ci nie dnieść niemiły, bo tylko miatkym się wiatrem na biedę, a biedzie ty o mnie nie słyszał. - Ta głód ingdzie na świecie, a zekod ziny wielki głody. - Tymczasem w Francyi się bunty dzieją, kaby jakobel, oprócz tego dzieje biskupi dziś wielki obiad, pożegnanie mi biskupie, a że na kłoś mówią, jakoby ci miał być w mnie, więc zamiast z Lidki prosto ja mi jadę, pomimo, musiałbym zostać na kaźnie, a ja za takiemi wolę płacić niże je wolę to w istocie, w takim skłodzie ziemi, gdzie mój brat stary je, to więcej ji, jaco patrzeć na to, nalewatkym do tej gęby. Zresztą ledwie że dziś krocke zdrowy

zdrowej jestem, bo o parę dni to na bál gotowy wyprawam, który teraz o dzień przez cztery dni mnie męczył. — W przeszły wtorek miałem przyjemność mieć tu przez trzy dni Radziwiłłowskiego, mając 104 mil dawnych takich, których niemiałem do nim przyjechać pół a kilkadziesiąt, prawdziwie był to dzień który do najprzyjemniejszych w moim życiu liczę. — Że niedaleko dwór był Ci mieć opowiadać. Ubawiłem się za niedaleko korespondencyą, tak pomiędzy jak indziej do tego niedaleko mi się widziało, z powodu Prałatów kalikowskich. Śmiesznie one mnie z początku, ale natrudnie odgrywszy nagoniło. — Co za przewrotny intrygi mogą być w tym stanie, z którego tylko prawda i szlachetność wyglądać powinna! — Najgorsze mi było co o sobie, gdybym o sobie, bo to się, chciałem

wasze przyjaciela

18go Kwietnia 1845.

Wacław

Jo Wielmożny Pan Jan Aleksander

[redacted]

[illegible] Batowski

Dziedzic Dóbr: Czernek i Dzynków

Starosta Kresów Galicyi i Ludmi-

ryi Dziedzic Dóbr Jamnowa

i Dobrodzij

we

Lwowie.

120

5. V. 1845

Zadłużyłem się mój Olesiu! zadłużyłem, i bardzo, bo już trzy mam listy od ciebie, a dwa nawet z darami, przeciez ci nieodpisałem. Wszystko się przeciw temu mi tłumaczy sprzysięga zatrudnienia, bo, to statecki, to zatrudnienia, nie pozwolą się zabrać do niego, to gdy już do pisania siadam, ktoś nieproszony przyjedzie, i muszę go bawić. Ostatni list twój odebrałem w Sobotę, dziś już Wtorek, siadałem kilka razy, ale i nierozpoczęty list wstawnąć musiałem, lub co innego bazgnąć. — Przeciez komissya moja na ukończeniu, to jest, na ten raz, do zadnej sobie nie mogę robić nadziei, aby przy tej nierządnej protekcyi, jaką dają chłopom, mogłem przyjść do spokoju. — Dobrze, że chłopów nie dają krzywdy robić, ale kiedy się tak zarządzenia przetłumaczą, że nie ja chłopów ale oni mnie krzywdy robią, że nie ja im ale oni mnie mają wynagrodzać, nie mam tłumaczyć, że by należało dobrą sprawę protegować, a chłopi by się poprawili, z nim by im lepiej było.
Byłem jeden raz. Byłbym chłopu musiałem jeździć, ale to trzeba przeciw wiatrowi. Twój list tu pisać. Najpierwéj dziękuję ci za nowiny, i przysłane rzeczy, a które ci Mospanskiego nazad oddam bo go mam nawet z dubletem a to zawsze rzadki obrazek. — Rozumiem ci, że nie mi tym

gościem, ale tylko ci, że kocha dla słabości oczu nikt
dziś mógł być w mieście. — Uniżyłeś mnie widowiskiem o gro...
nalgue wyjść większej wilkom to bida z tamtymi zgrzebami,
nie ty to wyrzec tamtych, a te tamtych, gdy ty pobyć to kopyta.
Już to jak ty ty do ręce wśród to ci wyrzec wrócić, tak to i z
twoją kolekcją i spisami jej przyślesz i spiszemy ty powiedzieć.
Szafrański mnie zobowiązał, że ci dać to biblię, Mam ja wszystkie
trzy, ale to drugie tekst mieć nadtudzone. — Mówię ty, że tajest ob
wielkie że ty do mnie wszystko by mu do Dobrzelina być powra-
cyć, powiedział że gdy ty powiedział, to o jego zjeżdżaniu, to wtedy
dla mnie powiedzieć, chwilkę jego w przódy kogoś innego tam
na swoje miejsce polecać, to ofiarowaniem na tego nie ty, Bóle
że nam do tego prawo, a tak że mi tego ze Mowickiem wstrzymać.
Dobrze charakter wielki tego stosunek, ja dodam że przyjaźń pod-
arza i wielkie zgody to obie dzieci strony, a zabezpieczony jej sami
powiedzieć ich ustawień nabywszy. — Jutro tydzień u mnie posiedzieć
rozmaitości, to poszerzyć chorobę, a nie nowinie ci ty twoje tam
z Lipnicami, którego sukcesem dawno. — To na liczby twoje
z tydzień ci dowiedzieć się mój Mieciu który ci za pamięć dziękuje
i twoją ty to mu polecać zdać publicznie skromnie z pierwszego
pół wiosen parcery i byłem na nim. — Do zbiór mojego przyjęcia
kilka nowonumerów, a mój ty nie, gdyby to co z tamtej twoją. —
Przyjaźń ci ty ja — i biblioteka wiele z wstrzymać wolę, a
i tamtemi kobiety Kłodzińskiej dobrze dogrzyć. Zrobiłem to cał-
wiele, dla wielu dobrych przyjaciół mamy go zamówić, ale za-
czem jego nowiem w mamo wolić, bo nie tak dobrzecy. —
Do zwrotu tylko nadzieję widzenia ciebie mnie pewnego, ale
o dla interesu, to jego ty niebyły mógł wyjechać, pojedź. — Bądź
szczęśliwy jeśli ty zostaniesz w mieście, to gdy ja to do Dworu po-

pozwięzy. — Nie pisałeś mi nic o swoim tam pojedynku
miedzy a turzanem; ja ci takiej miedzy nie
słyszałem nic napisz o pojedynku który
jeden męski a drugi śmieszki. — Nasz by
dla widzenia się z tobą
Wiedam.

List ten nerwowy i wielce pisany dokładnie i poprawnie miejscami, ale mnie komiczne dnia celego stanowienie do protokołu przebaczył. Tylko mam nie dowodzi, że się mnie a mnie akta historyi naszej niedoli. ale które je czytał i z nich korzystał będzie! —
Teraz kończę, wyjeżdżam przestaniem od ciebie mojej a kłaniam się tak wszystkich nadzwyczaj wyrazik swoją pozdrowieniem Panu Antoniego i najserdeczniejszem uściśnieniem ciebie drogi Adamie.

Twój

D. 5 Maja 1833.

Mój Książe Sołtyk, który się jakoś nie miał podobać z mojej nowości, podał się o kilkoś i wiele się do tych twojej, - ja pomny na to co mi nie mogł, tu się go twojej polecam. —

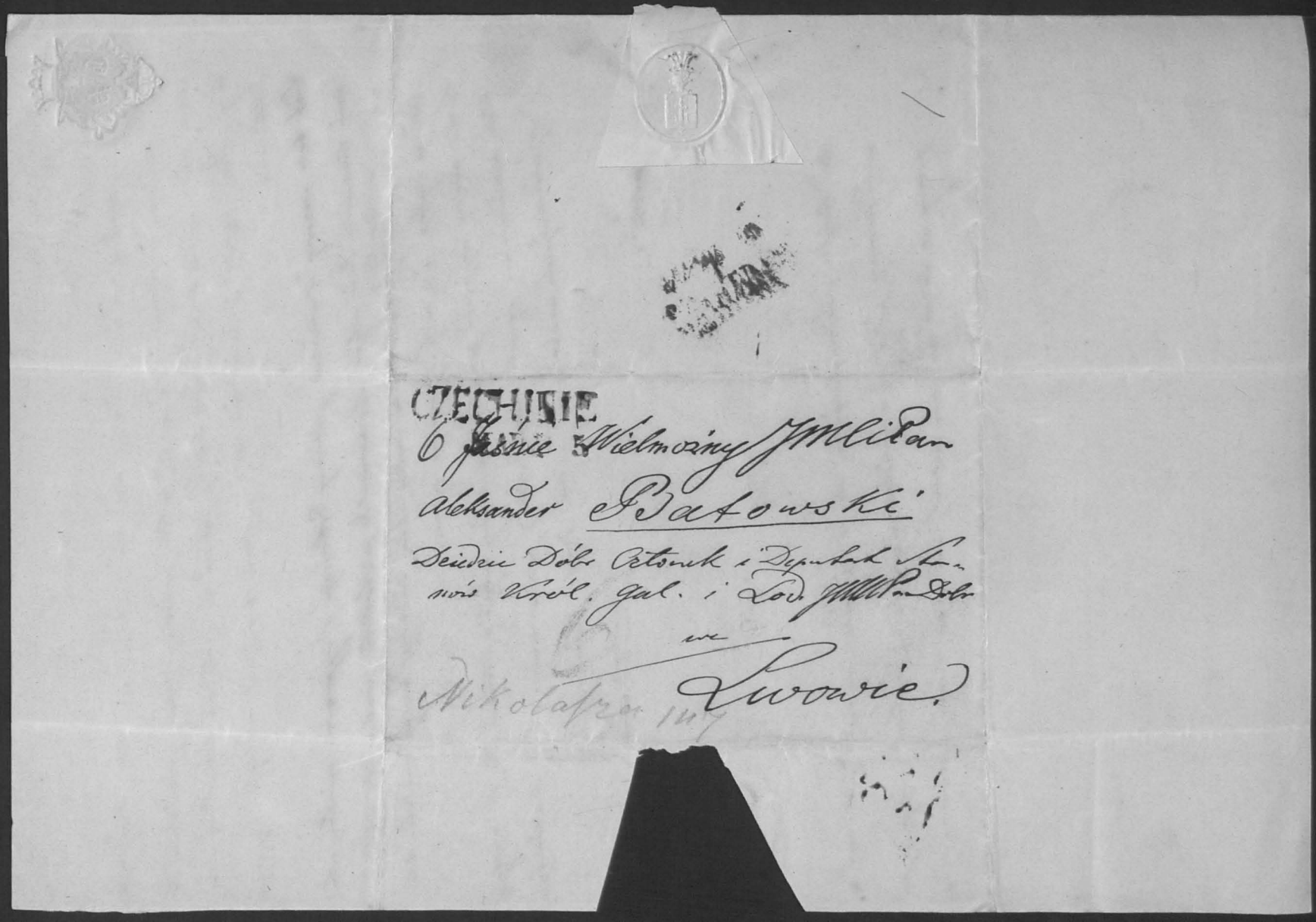
CZĘSTOCHOWA

Jego Wielmożny Jmć Pan

Aleksander Batowski

Dziedzic Dóbr Ostrowek i Deputat Sta-

nów Król. Gal. i Lod. Jmć Pan Dobr

we

Lwowie.

Mikołajów 1867

121

30. V. 1845

Niemogę dłużéj do Ciebie Drogi mój Oleniu! nie pisać, bo Ty jesteś tym punktem w którym się jednoczą wszystkie uczucia moje. Wielem temi dniami wycierpiał. — Najsamprzód sam zostałem na forbży, bez te w czasie samym zgiełku i tylko po dwudniowéj stanowczéj oporności tu mnie, ale w sobotę żona moja zostałbym na kwasy, który wstał, a w niedzielę zamknął się dowiedziała i w Poniedziałek przeniosła się w zapomnienie trzeźwości. Kapiele, puszczanie krwi i pijawki, wszystkiego tu brak, i zdaje się że nie bezpieczeństwo minęło, ale ogromne osłabienie wstrętu. Jaśnicki sam słowy pisownie, bez wzroku tylko z tóżka rozmyślał. Dziś go bardziéj uspokojony i w Bogu nadziéję mamy. —

Pański wiersz tuszę datum Dembowskiemu do Zakrzéwa. Do potrzeby resty którą mam w Księgarni Leona do ukończenia drugiego druku, a w istocie całéj, aby go ukończyć, to

---

bo i mé z tego domu i wtrzymała pieniędzy mé
na, a i ony zé pokrzebne opisuje bo chcą i
jiścié mi dotrzymáy, to ze jego domu wszystko
przepadnie.

Kochay mnie i moje dziecko

Jadwiga

D. 30go maja 1845.

CZERNIOWCE
30. MAJ 18[illegible]

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic dóbr ziemskich, Deputat Stanów i t. d.

Jmć Pan

we

Lwowie.

122

17. V. 1845.

Czy się mój Drogi Alexis, bardzo smutnie na mnie żalić może, dwa listy i uwiadomienia o śmierci poczciwego Seweryna od Ciebie odebrałam, i niezdjęszy się; ale bądź przekonany, że ja Cię zawsze stale kochałam, a tych kilka słów pokoju i błogosławieństwa mojego nie liczenia przysyłam. Wiesz ani nie masz dnia, abym nie pragnęła widzieć Cię i rozmawiać się o Tobie i nie mam chwili, w której o tym o dobrze powodzenie twoje nie stoi do Boga wzdychanie. Znasz i Twoje obowiązki zapewne jak ojciec, tak je mogłeś o Tobie. — Z kimś przystojnego bogactwa tak we Lwowie, ale się tym nie bądź nie będzie, chociaż jak mi Ciotka mówiła twoja Panna we Lwowie, to pewnie projekt sprawunku wielki i w krótce ożenić się. — Matka. — Bardzo byłam ucieszona z odwiedzin Chorążanki się wiele o Tobie dowiedzieć, czego tylko pragnęłam, a przyjaźń sama ją go wiele i radzę go o tém przekonać. — Byłam dziś u nasego Biskupa, powiedział mi, że pomimo że Cię bogo innego polecił, nie może nie przyjąć że się tylko wielki tylko i ja tylko z tego się nie pisał. — Za uwiadomienie o śmierci Twardy mocno Ci dziękuję, schowałam je do moich papierów na memoriam. Jam go zawsze miała za porządnego człowieka, i radowała się z nim razem bardzo go widziałam, a tu pewnie jak mi Ciotka opisała. — Mówiono że na tak zgiełk i zapewnie ich miał mniej więcej kupę. — Za troskliwość twoją o zagojenie przyjmuję dziękuję moje. Wiesz o tego to ręce zgoła pewnie, jak mnie chorej się na wstrząsanie mocno, miły się to bardzo pogorszyło, bo bóle wielkie mnie się wtedy w nogach i bokach, bo się tego bardzo przelękł i radzę go jakoby zgoić się gorzej. Mam tam wypadek jakiś nadzieję robi, bo źle bardzo tam się nie widzę. Pewno najgorzej że on nigdy się jednego nie trzyma stale razu, ale wszystkie widzę i wszelkiego probuje. — U mnie się to przecież na widzę wybrało i energiczne się przyłożę robię, ale

się

ale ani nikt z tamtych wtedy ani w potem ani we tydzień ani ogni-
dni potrzeby, ani w potem nigdy nie wiedział ani wiedzieć
pierwszy chciał nikt nigdzie nigdy nie wyjść. — Pan Józef Kamieński
dowiedział się wczoraj [illegible] z naszym dniem tego wyjść
chciał na inny wolę, w celu tamtej tydzień w Wilkowyjach, objeżdżenia
pierwszy i wczoraj — Komisarz Izraelowi Kodeckie z dnia
z najgorszych wiadomości bez wiadomości — Obóz a tydzień zamknięty
tydzień zamknięty nowiny donieść mogły, dobrze ani ich wiedzieć nie
mogły.

Jam moja najpierwszy Ci dziś pamięć Dziękuję, ja tamten tamtej
mego Drogi Miasta i przeszłości nowiny wiadomości moje Ci-
tamtej Matki wiadomości Ci w Dniu z wczoraj wam

D. 17 Maja 1845.

Wawelberg

Jasnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

[illegible]

Batowski

Sztabs i Departm. Stanu Królest. Galic.

Jr. i Lodomerii Ordin. Dóbr i t. d.

JMci Pana Dyrektor

we

Lwowie

[illegible]

LEMBERG

48. M. 24.

123

28. VII. 1845.

Niewierzysz drogi mój Alexie. / iż się zebrać niemogę abym pi-
sał do Ciebie; żal nad moją biedą i obawa o skutki tych zé,
jeszcze większej nędzy użyczyć mnie od pisania do Ciebie
bo by Ci natrętnie udzielił swego tonu, a te tak smutne, że
muszą zranić poczciwe serce twoje. Walczam się ciągle po
kątach, szukam rady, by etym skutkom złym zapobiedz
ale wszystko daremnie. od 1837 jesz mnie widzę na zalu-
tę, a trzeci rok po roku, tak iż nie nie zostawia, jedynie
że teraz o pół tokia jeszcze więcej tych wód, jak pamię-
tnie poczuwam, tak wstręt gdzieś dotychczas się kasie
dziwnie zerwane i zresztą wolę wszystko obudować wody pić
ich koło domu pić niemą, a jeden tandes piękny i kwatow-
ny niepotrzeba będzie przed biedą uchronny zostać. Za to po-
mnożych potrzeb chcę pochłonąć się, bez wielkiej wody
przyjemny o gotów nabiegnąć aż do najwyższych kłód, a tak
wych jeden na dziedzińcu będzie się obok mię stoją grubo-
cię wiele więcej kolumn mogę przechodzić. Wszystkim w stanie
więcej pot mieć, a pewnie dość mię miasto wielkiego wodzą
tudzież i stadki. część większą płynąłem Szczygłowej zostaw
wito na chatupkach przy mojej kwaterze, drugą zostawiłem obok
mojej obory, którą powalić, a trzecią najmniejszą na pole za
przed zamkiem. Oprócz na dziedzińcu i domach we wszystkich
wych będzie wody i przyjemnie pod tego, będzie płynąć, a nie
na stopach wyniesienia. Kupiłem dla mnie i gromad na zjazdy
ebrzej, bom je niechciał gnijąc mnóstwo przy kryte w spichrzach
dobek, a i tuzin ani nawet ani pary nie brzeszczanych, jakie sche
da w całkadzi zgromadzonych, to będzie miał wystarczenie dowiadzie
szy się, że mam obrazów, a wielkie krzyży z korzeniem wyrzuconych
bo my stronie, jeszcze nieznamy, to widzieć co gdzie w wrzosy ja
ni obiegnąć. — Najgorzej w dwóch wiach [redacted] zapytanie
w trzech przez potoczne, mianowicie gdzie pasi to cumbowe mianowicie
jeść i co nie. — Nieprzemogę tu skłaniać, tu drzewa przyjemnie
na nim zbiorów przywieść, ale to nie w mocy Pana, który sam przez
trzy lat nie bierze jeść dwa tuta tych kwiatów, a ja
nie tu płatnie. — Cieszmy się tych, jak Pana chcemy się

przepisy, bo nieporządek w przypadku trzech letniego
zalewu!!! Nasz Dunajewski sam z tobą wyjedzie, bo tylko
do przeprawy dworzec w mieście wodą i cudzy wozy mamy tylko te
one o których wczoraj wspomniałem. — Adaltum nie pieniędzy. —
O to co mi pisze o twojem postanowieniu nawet nie mówię,
Jedno mi się tylko w tym wszystkiem dobrem bydź zdaje, to jest: że
kiedy Matka na stałe robi to przekonany o jej niewzruszeniu i stych
słowach wyjdź, że się do dobrego nakłonić, i to wcześnie stałe wy-
myślita to, dobre sprowadzi. Ciekawym odpisów na listy two-
je i Bodo: Racz mnie uwiadomić o wszystkiem, to mój ber
jest mowa. — Ja tylko same mam straty a nauki do
zbiorów moich, nie nie przybyło. Jam to takie stagnacyą jakby
przed śmiertną chorobą. —
teraz mnie twoje odpisz przyjście a tym mego twego tam
tym od mego wam Matkę dla Ciebie odnaszłoja a może by
najprzyjemniejszego dla twojej Matki i moja dla Ciebie najserd-
szego uwielbienia.

Bodo

Matka d. 28ma Lipca 1845.

Jasnie Wielmożny Wielkim Aleksander

[illegible]
24 [illegible] 841 Batowski

Dziedzic Dóbr, Cztonek i Deputat Stanów Kró-
lestwa Galicyi i Lodomeryi i t. d.
Jasnie [illegible] Dobrodziey

[illegible]

[illegible]

1214

Bardzom spragniony wiadomości o sobie mój Oleśnie. Dla tego się o nię egzaltuiesz, i prosisz raz mi z kilka liter wiadomości potwierdzonych a z kilka kart o sobie napisać. — Tutaj nie innego, tylko bieda i bieda, jeszcze nieszczęście, który powódź narobiła nieprzyjemności, a tém mniéj przyjemności, widok ten ciągle dręczy a do tego przygnębiająca słota, która i to gnoi co powódź nie zabrała. Niemogę przyjść do siebie, bo się i nieraz z nikim prócz książek, rozmawiać niemogę, ciągle leję a błoto rozmaite się mi wszystkie nasze nadzieje psuty a błoto a chłodne nie pozwolą nam się na wyjazd cieszyć. Szczęśliwa Wiara nie zawiedzie wzajemnie, o nic się nie troszczę, bo na ich pytania etazje będzie musiał odejmować sobie od głowy i bronić oczy głodnemu naszej duszy. — Bardzo mówię a się mi nawet co o czém innem pisać bo i czém innem myśleć niemogę, chiba tym oświęt i ogłuchł. Ty mnie proszę do brzmi wiersz o sobie, to bardzo wypadnie pisać do

D. 15. Sierpnia 1845.

przyjaciela

Goszczyńskiego

Jaśnie Wielmożny Hrabia Alexander

16 Aug 845 Batowski

Dziedzic Dóbr Actorskich i Deputat Stanów Królestwa Galicyi i Lodomeryi i I. D. Jamna i Dobrodziej

we Lwowie.

LEMBERG 7. 106.

125

Ja tu na smutny przeciwiatem obchod, i nie-
tam nadziej że się uskromiciem listu drugi
mój, powiesz. Za mnie omięta i podobno nie
przyjdzie do skutku, bo nadbyt w pieniądz do ob-
skiej ziemy wrócić, a tu bezpieczne kto potem, więc
ciągnie pismem za taki dosyć nieskromny i ten list
twój odebrawszy którego z upragnieniem oczekiwałem tyt,
dziękuję w nim z nadzwyczajnie powodzy w nim z tobą
dzieję i z twojemi zamiarami bo wiernej mi twoj-
bos niemiej mnie od mego obchodu. Skromy ogo-
ki matki i bojaj zdrów i wesoły żyw

Twój

D. 10 Wrzes: 845.

Jaśnie Wielmożny

Aleksander Batowski.

dobrej woli.

126

Mój drogi Olesiu! Wyrazy twoje 17. na pocztę oddane, w rzeczy
kie w których dom mój pogrążony, prawdziwy są powiedzenia
jaśnie wam widok ręki przyjaciela jest balsamem. – Żonadnej
nie do ukolenia, a od odebrania wiadomości; ciągle prawie cier-
pięcy, ledwie się kilka z łóżka wstaję. To to przyczyna że nie
jestem na sejmiku ciepły, to ciebie mi nieżnotem, a nasłę, jednakże
nie tym do dobrze niepomógł. Wiele jestem ciekawy, co tam nowe
dzieje? Niech was Bóg dobrem nabędzie, niech zginą prawdziwi
i ci co tylko na swój interes patrzą. –

Nieustaję się Bóg najlepszy rozrządzenie swoim twoim, to dopuścił co dla
ciebie najlepszem, ja im się o to do Niego modlić, jedna ale dobitna mi
wiadomość którąś napisał to ciągle tobom zajęty. Zawsze dobrze się ma
do skończyć, a kiedy twoje zdaniem przyniosły, to się pocieszam, bo żadne
zawsze dobrze będzie. –

Ja o krótce będę mieć tydzień we Lwowie, bytbym bardzo rad, gdyby
gdzie ci mógł w Bożej nowinie. Co słychać o P. Antonim? Czy widzieć
pamiętasz nowe Marcie i będę pamiętać się zawsze jestem
i będę dla ciebie niezmiennym

d. 21. Września 1845.

Jan Chrz

Jaśnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

Batowski 1849

Dziedzic Dóbr Arłamów, Deputat Stanu,
Rycerstwa Galicyi, Lodomeryi i W. X.
JJMMPan Dobrodziej

we Lwowie

177

Czuję i mocno czuję, jakieś to niedoszacowanie poczciwy mój drogi Olesie! ale oraz i niepowinny, którzy mi zarazem obijają troski, bo może to niedano to mojej naturze bydź obijającym, niemogę mieć nieje bydź dla kogo kotwicą, a tam mniej dla ciebie, którego od tak dawna tyle szanuję i kocham, a który zwojim dla mnie czasem wkładem obowiązek coraz go więcej kochać. — Otaczają byt moją we świecie otrudzone domaganiem przez setki sprzeczek o nic, bezpłodny chorobie mojej ciągi spuszczone moje krwi i obiad na dzień wyjazdu na który we wtorek byłem powołany a nie kończąc nawet przeczytanych listów, pospieszyłem do domu, gdzie przy staraniu Giuchickiego zastałem ciągi bojący ale od tego czasu wypadło to byłem na powrót w tej samej chorobie której jest zapalenie wątroby. Teraz znowu lepiej ale jeden krok zmusza mię obawiać abym to złe nie wrócił i dopiero po odbyciu tutejszej kuracyi będę mógł bydź spokojnym.

Nic bardziej dla mnie pożądanego jak widzieć się tutaj w tak dogodnej mieście ale do najszczęśliwszych chwil zjazdu mego życia, a zawsze po przeszłe wszystkie moje gdy przyjaźnią, a zgłębiam ją mianuję pisałem do Ciebie to było do Ciebie.

Tych nie do Ciebie niemogę nazwać to widzę i za mocno niezwracającej mogłej jednakże byłem na niektóre miejsce obudzić a Stanisławskiego powodu zmienia stworzyć nazwę.

I ta w okolicy Karlsbadu gdzie pozwolenie mi dzięki Bogu pisze mi, pomimo to będzie to ta stanowi kiedy będzie się tak a kiedy pisze niepokojące kiedy w której tak tutaj ale kiedy dziatki mogą, bez wyd obijąc na pewno i drogie, nieboj się jego dusza w duszy, ale tej mój obraz i tych obijąc czyn dla serdecznego przyjaciela

D. 6 Listopada 1845.

W Wielmożny [illegible] adiut[illegible]

Batowski 6/11 845

Dziedzic Dóbr Orłowic i Dyrektor Sta-
wów Kwaśnych Galicyi i Lodowni
c. k. Głównej Miasta Drohobycz

we

Lwowie.

LEMBERG
7. NOV.

128

28. XI. 1845.

Dziś trzeci dzień jak list Twój z 23. odebrałam, a niepo-
sób było znaleźć chwilki odpisać ci, tyle miałam
i zatrudnienia w tych naszych miejscach wystawowych
interesach, a nawet i jeździć musiałam do
swego natrętnego Krajobrazmana. Bieda większa
niż wielka że mię to potrzeba tłumaczyć, aby to otrzy-
mać, co prawo każe i Monarcha chce, ale bo to nie
rzecz inna że nie Cesarz nasz Pan, nie prawo stanowi,
ale ci Technokraciowie nasi Panowie i oni prawo ci-
we stanowią. – Koniec końców, już ze wszystko mam
ładne i wielkie. – Nie nieznajomości nikomu nie przydatne
a wyszukane sprawy piętno debatery i nudów. Głód, gro-
zący już coraz bliżej, a nikt o pomocy i ratunku nie
myśli: chciałbym kupić zapas jedzenia na życie dla
chłopków i nie wiem, bez pomiaru najstaranniejszego
przekonania w całej okolicy o tem, co mi kto
da lub go mi wziąć, lub że trochę co go wyjdę prze-
dać niechcę. Pieniędzy takie mam bo z kilkadziesiąt po-
trzebnie tutejszym zalamie ~~ich~~ i wzięli? a co
najgorsza, to mi zimno nigdzie nie wieje, stabro-
Ludwik że wyjdzie z niebezpieczeństwa i zacznie przychodzić do
siebie, to znowu jeśli mi zechcą, to przyjmuję za stabro
do takich nie zmarkotnieję, mieszą sobie wyobrażę, że
mi list Twój przyjemności przyniósł, a co by Twój przy-
jazd przyniósł pociechy w krótkich miłych bo ja nie mogę
ci wypisać przyjemności mego do Ciebie, by to tak mile
pieszcz Ciebie, by jakby się wyrwała i wytłomaczyła ale
ja mój przyjacielu i wszelkie moje do Ciebie wystawienie mo-
W chwilach miłych słowami chcę wyrazić, ale nie
zawsze mi się przytrafia. – Jeśli tedy będziesz przyjechał
to przyjmij wszystko wtedy ze satysfakcją mi bo by-
łoby dziwne, jak po wielkiej zimie Kamilla Piotrowskiego
co do tego wytłomaczenia Jegomościowego, co zwykli dawnych
pieniędzy nie mogą zapłacić mieszczą. – Niby to kamienicki:

mogę poczuwać Zmyślonem kwitł a pisać że dat[y] nabrud:
nie jakiejś wiary użytej mogącej wrobić. Mój[y] kogo o Nar...:
sowiem nadgrusty co niemat pieniędzy i niebyt takowy. —
Kwiaty Antonia Kłóżyc sowiem wiesz Stany wyzdr:
wiały od was, i kochaj sowiem

Gallicka

d. 28 / 11. 845.

Jéżnie Wielmożny JMciPan Aleksander

CZERNOWITZ Bakowski

29. NOV. 8

Dziedzic Dóbr Czernek i Deputat Sejmu

Krolestw Galicyi i Lodomeryi

JMciPan i Dobrodziej

Lwowie.

LEMBERG
30 NOV.

129

Niech Tobie i Twoim moj' drogi poczciwy Olesiu! Boj wszystko dobre daje. To są życzenia szczerego Przyjaciela tak z powodu świąt, jak i zbliżającej' się zmiany roku. — Z pierwszego powodu, my tutaj tamci my z sobą opłatek i prosimy Cię, oświadcz życzenia i chęci nasze Twojej nieocenionej Mamie i Pani Antoniemu. — A z drugiego, to jeszcze dodam, aby się z ostatnim dniem tego roku, to złe, którego tak ciężko doświadczamy, skończyło. Mamy w Bogu nadzieję. On tak kaze, a prawdziwie złej kradno i wytrzymać.

Czekałem Cię, jak Manna deszcz wyglądałem. Obiecałeś sobie nadzieję, podobno' więc, że po nowym roku się zobaczemy, to ja wkrótce po nim przyjdę do Ciebie. — Dziękuję Ci za miły list Twój, słuchałem, wiedzieli, pisma Twoje są jedną pociechą w biedzie której tu tak wiele. Żyd Ci nie doniósł niemiej, zostawcza mnie wego, bo o tem już wiesz, że Cię kochamy i kochać będą Twoj

Pole

P. 22go Grud. 1845.

Jaśnie Wielmożny Wilhelm Aleksander

CZECHINIE

23. [redacted]4

Baworski

Dziedzic Dóbr Czetnik i Dymitrów Starych Królestwa

Galicyi i Lodomeryi Hrabia na [illegible] i Drohowyżu

6 2 47

Lwowie.

130

Nieznajomy mój Drogi Panie nienależę wbrew
tej jego przyjemności, by nie tobie nie
znany, nieznanego pisarza do ciebie,
i mniemam tej nadziei, że list ten dojdzie
ci na pewno szczęśliwie, dej Boże mi tej
dobrej. — Piszę ci to z tesknoty, ale to
tylko stanowić tamowidztwo tekstowe ich
tu stawam, i spodziewam się w krótkim dniu
tych na chwilę i nieznanego tej osobistej
mojej tak wiernej jestem zapewnienie
wam że na pewny miejscu zgodzi do widzenia
w istocie i ale widzenia się w szczęśliwej
mojej Ojczyźnie, a nie zwątpienia, przyjaciół
Drogi i tej do stosunku. Twoim oddany sługa

Tuż

Gorlice

D. października 1845 roku.

Jasnie Wielmożny Jmość Pan Aleksander

CZECHINIE
51. [illegible]

Bartowski

Dziedzic dóbr Optowice i Szczutków Kró-
lest. Galicyi i Ludmyśl i t. d. Jmość. Dzi.

we

Lwowie.

[illegible]MBERG
4. JAN.

131

Jakże ci mój Aleksi podziękować za listy twoje, a bardziej za wiadomość że się w Wiedniu zabawisz. Zatym mowa, że z najprzyjemnego powodu tam będziesz, ale będzie, będzie i ja bym mieć będę. Radbym jak najprędzej wyjechać, lecz kiedy się to da zrobić sam nie wiem bo gdy mi sam jeden, to wyjazd do Lwowa zawsze okolicznościami. Drogi takie bardzo powoli odbywać będę, bo bo i droga i pora nie potrzebuje, aspo drodze cieszki i wielcy. — gdyby tylko Bóg raczył dni zdrowia. — Podobno ty przyjedź będziesz nie ja, o Twoje Zdrowie wielce mówić Wiedeńczykowie nie przestają ci bobi chwalebnemu, — o Dembowskim nie wspominam, widzę polecenia by go mocno cenili — Za dziwne mi nowiny najnowszej daty. Antonia serdecznie, a obojga Twojej Mamie się najpiękniej kłaniam. Bibi niskim ze czci. Dowy

D. 30 Stycznia 1846.

Gratkowski

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr Czernik i Deputat Sennic Królestwa

Galicyi i Lodomerii i W. X. Krakowskiego

we

Lwowie.

CZECHINIE

31/1

LEMBERG
1. FEB.

132

31. III. 1846.

Od czasu wyjazdu Twojego już tu żadnej niemam przyjemności, a ta drżąca niepewność w której żyjemy, gorzej kołnierza, jak prawdziwa wiadomość tego, na które czy patrzysz. Już to w takiej niedoli, lepiej być pomiędzy swojemi jak daleko od nich. Tu tak jak było przy Tobie, co dzień nowe złe wieści w obiegu, z których wielka część potem okazuje się bajeczną, ale i tych co to już za prawdziwe mieć wypada, żyjemy codzień. — Tutejsze wiadomości nas się tyczące, za które jednakże ręczyć ci niemogę, bo je nie z pewnego miejsca wziąłem, są, że względem zaprowadzenia pierwszych instancyi, na bydź rzecz już podpisaną. Druga zaś, że komisarz, który teraz z Księgunika znów Galicyą, miał powierzyć wypełnienie prawa przysłanych stosunków poddańczych, znając sprawiedliwość rządu naszego, niewiadomo komu, to to bez zapytania wiele z krajowych, stać się niemoże. — Zawsze znów nam bydź obligacyami 11/101. przez rząd wypłacanymi, Rząd nie może byłoby na groźbach chłopskich, a ci, czynsz wszystkim zniść mają. — Mniemam, że rząd dobrowolnemu chce jedno i drugie, ale sposób jak się to stać ma

---

zapewne będzie porządniejszy. — Mnie teraz mało listów dochodzi, bo jakoś nie piszą a i to bardzo skąpo. — Teresia x. p. odebrała mnie do powszechnej gazety, i nic więcej. — Radbym przecież wiedział o różnych osobach z Taurowskiego, a nie ma z kąd dowiedzieć się nigdzie. Jak z gazety wiem, kto dziś wyjechał do swojej wsi, lecz sam nie [illegible] donieść mi o tém. — Co więcej o Mauciuszach? — Wszystkim, którym byłbym widział, Twoje oświadczyłem pamiątki, a Stanisławskiemu wszystko co chciałeś powiedzieć, dodał on wtedy nieograniczony i wyjeżdżam dziś do Krakowa. — Niezabitowski jest w Lyst zięnat, ale jeszcze teraz bawić myśli, mówił on że go zapytują o domostwo nasze z chłopami i radzą się. — Drugich takich jednak myśli, a z nowych nie przybył żaden. Homulus i Jarosz. [illegible] Adam z Zalesia ich nie widział. — Od oświadczeń Twojej Maciuszkowej najszczersze. O naszej odebrałem list pisany 25go b. m. w którym ci się kłaniał każe. Andrusia wszystkich odemnie pisz mi o wszystkim i o wszystkich, — kochaj

szczerze Gruszecki

D. 31go marca 1846.

à Monsieur

Monsieur Alexandre le Chevalier

Batowski

Seigneur de plusieurs terres

à

Lemberg.

133

8. IV. 1846.

Niegniewaj się, że kiedy kacat w 14 dni pisywać do Ciebie, ja prędzej piszę i w tym względzie nie idę za Twoją wolą, ale za rozkazem serca mego. Wierzaj mi, tyleko nie bardzo za Tobą, tyleko za wszystkimi, bo sam, prawdziwie nie wiem, za cóż mogę powiedzieć że mi cnotkość zmienita moja. U Ciebie jak natural nie, Przyjaciele! zaiskam powiedzy. — Od wyjazdu Twego, znalesć pięknie nie mogę. Ani te najpiękniejsze dnie wszystkie w rozrzewnieniu, i wzdychaniu bardzo radzić i wiosna przystroja tutejsze okolice. Nas godebnej jesze nie tak blisko wiosna, a co gorsza że i przyjeżdżają i listy z tamtąd nie dają nadziei prędkiego do Dobra powrotu. Wszystkie wieści, których tu kwoli, najsmutniejsze obiecują przyszłość, a serce pyta i jedynie tylko religia wskazuje nadzieję w Bogu. Nadchodzą święta, niech Ci Najwyższy wszystko da dobre i Ciebie i Twoich błogosławi. Że tylko o tém mówię, że na święta zmartwychwstania obiecaję tam zjechać. Niewiesz ja tamte przeciwne, stosunek Boże. Kaźmirski jest tu, i jeszcze kilka dni ma zabawić. — Oczekujemy nas co chwila oczekiwany. Może co dobrego z tego wynikne zjazdu. Jakubi

od czterech dni wrócić, bez czy z nim widzieć się
mogę, bo wszyscy chcą z nim mówić, a nuż jego w
widzieć stracę, i tak nieustannie po tych Panach
chodzić muszę, więc go nietrudno wypatrować. — Krajan=
ów naszych, co dzień tu więcej przybywa, bez przy=
czyny się, że obcrapnić ich stukać. — Jam ci więcej
o tych nie pisze rzeczach.
Twoje sprawy jam od obydwóch urzędów do których
chodziła, wróciła, niebiły, że ty bardzo cynisz, a
nóż jego w krótce tydzień skończony. Panowie jako
dziś jutro jedzie, kusać ci się kłaniać. Jakiś
Pan Knap tydzień rzecz ty wyrabiał, a w mój bie=
dny mowy, to ci tam czyny. —
Że twoja, żadnych mi nam wiadomości, a mnie
bardzo przykro. Dyrektor jak stoją do swój wsi
w Tarnowskie wyjechał, gdzie wielkie zgromadzenie,
a z tamtych Panów nikt mi nie chce pisać, i tak
mówią jak rzecz stoją? Biada to z takimi
ludźmi. — Jest tu Jasiński z którego stolicy ko=
rzy pewnie znacz:/ wypracował on historyą wiel=
czyjeś czasu tragicznych wypadków i ty miał
słowacie przedtrzyć. Radzę ci abyś tam list za=
stał we chorobie, i byś nie wyjeżdżał od twój stroby.

ný Matki, Który najjaśniéj od nas Ktorzy, równiéż
i naszéj Matce, Ludwice wszystkim nam tu obecnym
sama za Krolowę

D. 8. Kwietnia 1846.
Wiedeń.

Gerlach

WIEN
9. APR

à Monsieur

Monsieur le Chevalier Alexandre

Batowski

Seigneur de plusieurs terres

à

Lemberg

angekün.

LEMBERG
13. IPR.

134 22. IV. 1846.

Tak długi czas żadnej wiadomości od Ciebie, i jużeś się lękam, czyliś nie słaby, bo Tobie pisać nietrudno; szukam więc przyczyny milczenia, a z strachem na powyższą napadam, zwłaszcza iż niebardzo twego tu przyjazdu oczekuję. — Rzecz twoja, dobrze jesteś niejest decydowany, ale byle tylko dobrze wypadło, czego mi jednakże nie robię nadziei.

Dzisiaj już więcej o najwyższym patencie wzgl: dem Dni pomocnych i innych dworskich mniejszej wagi rzeczy. Myślę tu, iż takim darem rozbudzonych ułagodzę. Daj Boże, lecz obawiam się, iż nabędziesz w tym razie, mało lubienia bożej, i jeszcze burdzej wzmożoni wymagania. Tymczasem, jak mówię — czeka najwyższego podpisu patent Kasyjany roboczny. — Co prawda to, iż wiadomość ta nie ucieszy — Mówią, iż rząd ze tą powinność ustąpienia ciężar płacić

Ma ona być na cały kraj 90 milionów
ocenione. — Miano jej jakiś sposobem wyperswa-
dować, ale minister skarbu nie chciał dozwolić
zaciągnięcia nowego długu, a tak nowy wynale-
zienia sposobu. Najłaskawszy Monarcha wypła-
ca 1/3 tej summy. 1/3 przyznaje sobie wzgląd
za wzięcie na siebie tylko nas kosztujących
pierwszych instancyjów, a 1/3 mają w jakiś
ustosunkowaniu dodać swoim państwom gra-
nady. — Powtarzam ci za pewność nie
ręczę, bo to cięgle, i każdy prawie gorą-
cy mówi że nadeszły wieści, jedne od drugiej
bardziej dotkliwsze, a mnie teraz bardziej ni-
żeli kiedy dręczy, bo gdyś tu był, two-
ją po rozpowiadaniu angielskiej, dobrej i roz-
sądnej mowy, i drugiém dla mnie przyjacie-
lskiém sercem twojem ciepłym, a teraz nawet
i napisujesz. — Przyjechał tu Hummicki
wiele bardzo niekorzystnych dla mnie przyniósł
wiadomości, które się były ugruntowały nasze

/

tym. – Nie wiem co się dzieje w Bibliotece,
Ktoś śmiałki był na wakacje, i cykor się
czyli przez zmartwienie, ktoś poby. gorączkę, na
zdrowie nie doświadczył, nie mi nie pisze, a o
gorsza, nikt czyta ze Lwowa, nawet o mnie
nie pamiętają. – Czytam z gazety że mój Brat
to przyjechał. Stało się to mnie przed kilko
dniami, lecz w mnie jeszcze nie był.
Daj Boże miłki, byłko spokojnie!!
Pisz mi mój Drogi Oleśnicki!
Pokarzy się z nieznanej Twojego, bo nasze
jeden nie spokojny. Mojej Mamie kłaniaj
od nas, mowiąc, Twojej niewinnej. Przyjmij
sam od nas wszystkich wyrazy przyjaźni
i kochaj wrazem nie szarego stryja, przyjaciela

d. 22. Kwietnia 1846

P. K.

An Seine

des Herrn Alexander Ritter

von Batowski

Gutsbesitzer Landstand und Landrath

Exzellenz des Königreichs Galizien und Lodomerien

Hochwohlgeboren zu

in Galizien. Lemberg

WIEN
22. APR.

LEMBERG
26.

135

10. V. 1846.

Dawno, bo od 22go niepisałem do Ciebie, ale temu przeszkoda by-
ło przeprowadzanie się do nowego pomieszkania, wystawa oj-
radnicza i wiele innych niedogodności i kłopotów, a najbar-
dziej to, że okoliczności teraźniejsze robią mnie prawdziwie do
niczego niezdatnym. — W ostatnim moim liście z Altony
się, żem od Ciebie żadnego nie odebrał pisma, o które po wyprze-
wienie mojego odebrałem twoich naraz dwa z 4go i 14go Kwiet-
nia, bo pierwszy wysłałeś był ze Lwowa do Wiednia i stam-
tąd przesłano go dopiero do Altony, a na ostatek przyjechał i Pan
Antoni przez jakąś zupełnie o Ciebie zapomniałem się. — Onegdaj
zrządziło się z P. Antonim przypadkiem, bo jego nie w domu zastałem
jadąc widzieć się miałem, ale zdrów i wesoły. — My mieszkamy teraz na
Weihburggasse 915 2ten Piętro. — Jedyną prawdziwą przyjemność i
prawdziwy wczoraj dzień mieliśmy z domu, mianowicie nie wyjeżdżając
z ogrodniczej. Wszyscy klóżący tu i w drugie wolności okolicy kwia-
ty tudzież ich ogrodnictwem, skłaniają się nie ku, ale tak to
przepych otaczających, to jest ogromnych i wielkich ozdobnych w
całkiem towarzystwie ogrodniczego, najpiękniejszemi kwiatami by-
ło zaprzątniętych. Można powiedzieć, cała ziemia nasza przystała na
dary, a ja jak piany przebudziłem się dziwnej wielkiej ciszy, ja-
niżby wielkiem i cudownem bachtyjskiego konia to wszystko było. —
Wystawiono tu nie wiele i jarzyny. Ostatnie nie warte nawet
wspomnienia, owoce zaś gruszki i jabłka przedziwnie prze-
śliczne zachowane, tudzież trochę winy, a z tego wszystkiego tylko
pomidory, kwiatki i trudno piękne malowy. — Kiedy się to teraz

/

skończyło jeszcze na bardziej" żal, iż niemogę siedzieć na wsi i tam cieszyć się spokojnéj natury. Boży nas uczuje w gnieździe swoim nawidzieć, a niemam nadziei aby ulżyć chciał Pan, i ozwie wszem ciągle się najczarniejsze obłoczki chmury, i marzy to wszy widzę jak się w istocie a rzeczywiście z przeciwnych wiatrach natura tu sama pomagają nieprzyjaciołom swoim i naszym. Abym fatalnym byt wieszczem!— Dziękuję za przysłaną modlitwę, jeżeli mi co o niéj być mówić, ale mnie pomnię zupełnie opuściła, niewiem i kiedy ją mam.?— Potrzeba tu zabawy, jest chwila śpiewa dziś, nadjedzie tydzień i wtorku opera włoska zapraszają, lecz tego wszystkiego mieszkańcy jeszcze nie słyszeli ani widzieli.— Ta jeszcze kobiéta, spodziewa być co widzieć pomyślę pta- szyska przybyło, się jednakie i śmiejąc się. Ja wiekam ile razem od jednych i drugich, bo przy obu nasz boli: Nienawidzi, którzy gorliwie rozsądny uwagę i smutą przyjaźnio te same bliźnie które i Ty pomnieć.— Pisz to to jeszcze powiedzieć i Ty kiedy potrzebujesz.— Zyczenie twoje według chcenia oddałem, mówi że nieniebo go będzie mógł napomnieć, bo to nam będzie dziś to Opinia i kto tego jego wynalazku, które się ukazało że mi jest trwoga, jednakie obiegnij w tydzień mówić, bok się przecież jakiś nam będzie sekret zgubiono.— Mówi on że kanek i kto tego Opinia chce z mistrzem koncem robione takoż podpadają expensie.— Kłaniaj się mistrzu kobiéta, który nas oba kochają.— Twojéj Marii ozwiedzam się nas wszystko w tydzień wszystkiego, i tydzień wszystkiego

Gorlitz.

d. 10. Maja 1846.

LEMBERG
15. MAI

WIEN
17. MAI

à Monsieur

Monsieur le Comte Alexandre

Batowski

Seigneur de plusieurs terres

à

Lemberg

en Galicie.

136 31. V. 1846.

Oto i miesiąc się kończy, a ja do Ciebie drogi mój
Alexi tylko raz pisałem, wszystkiemu to nadzieja niedola
winna, która taki na mnie ma wpływ, iż się sam
nie poznaję, i nic mnie nie obchodzi, a nawet bardzo czę-
sto słaby jestem. Gdyś tu był, wszystko mi było
zasmutniejsze, przy Tobie bowiem przyjaznem sercu
i rozumie z mojem rzucie, wiele miałem pocieszenia.
Od Ciebie odjechałe i nie mam kto by ze mną dzielił
myśli i uczucia. — Tu zawsze jednakowo, tylko to lep-
sze iż liczba sprzyjających nam, pomnożyła się. —
Lecz coż Ci, co Rząd przy najlepszych chęciach zaradzenia
złemu nie zrządzonemu jeszcze i nowemu, zrobić może,
kiedy nie ma skarżących się. Pełno tu gadaniny, czczego
narzekania i nawet pieniactwa, ale nie ma przejdyniejszych
dowodami poparłych skarg. Prawda, wydają się te wszyst-
kie żale, jeżeli nie zupełnie z prawdą się mijające,
to przynajmniej przesadzonemi. — Wszyscy najmniej
urzędnicy dziwują się, iż przez tych, co krzywych
lub nieme potrafili, lub innym sposobem szkody
czy niedolę ponieśli nigdzie udowodnionych skarg
na stół trona, narzekania te bowiem tylko drażnią, gdy
równocześnie porządnie złożona skarga, dałaby sposobność
ukarania winnych, zaradzenia złemu, i wypełnienia tej

świętej sprawiedliwości, która jest godłem i cechą naszego
cywilnego rządu. Zkąd ogólne najsurowsze wydawcy rozpo-
rządzenia i pewni tu są ich wypełnienia, lecz jakież
ci pojedyńcy żale się mogą o nieobserwowaną sprawied-
liwość, gdy się należycie nie skarżyli. — O toż to
że tu słyszane i nieustannie powtarzane żale naj-
mocniej mnie dręczą. — Cały Wiedeń teraz zajęty i w
jakiejś ekstazy cijąc, najprzód śpiewem Panny Lind na
teatrze na Widenin, nawet po 10ty jedną kreseto pita-
cony. Moie expectacie nie zajęta i niektóry pojęć nie
mogłem, jak ją do lepszych śpiewaczek — Dru-
gie zbiegowisko na balety, w których tancuje P. Fanny
Elsner. Ta wyższa od wszelkich pochwał, zawsze wień-
cami zarzucana bywa. — Dalej wraz wyżej wymienionej
publiczności Tyhaczek śpiewak z Drezna który w
poranku zjawieniu się mało kogo był zadowolnił. Na
koniec opera włoska, która ją do lepszych jakich
słyszałem liczy, osobliwie P.ni Tadolini, Fraschini —
Collini i dziarskiego komika Rovere. Zresztą bawią się
tu Prateron, Balbrami, Fajerwerkami i Pani Laura de Bark
z swojemi murzynami, wielu jeszcze innemi sztuki zachwyca.
Koniec końców tu się wszyscy bawią bo mają pieniądze
i dobrze im. — Z Panem Antonim bardzo się rzadko mogę
widzieć, nie tak to jak z Tobą, którego zawsze samego mo-

można było to zastać; teraz wyjechał niewiem do kąd na kilka dni. — Zegarek Twój jeszcze w robocie, mówił mi, iż teraz po roztoczeniu go widzi, jak go źli majstrowie popsuli przy naprawianiu, i jeszcze się niemogą decydować, czyli na kilka d'Ejma odmienić lub nie, zwłaszcza iż niewiele obiecują go teraz się trudnić może, bo kiedy teraz dwór na wsi się rozjeżdża to musi i on po wszystkich jeździć i wyreglować zegary. — Zresztą wszystko tu jak podczas twojej bytności, byłbo nie dla mnie, bo ciebie tu niemasz. — Mamie twojej oświadcz nasze ukłony, te sam przyjmij od mnie a odemnie przyjacielskie uściśnienie

Zawsze tw sam

[signature]

d. 31e Maja 1846.

Weihburggasse 9/4.

Gdyby mi mogli, o co pisałem, znaleść wygodny i obszerny stan. cyg we Lwowie to bym w jesieni oniadł przy tobie mój drogi Olesio, lecz radzym tak, by i ebiedy moje pomieścić. —

À Monsieur

WIEN
31 MAI

Monsieur le Chevalier Alexandre

Batowski

Seigneur de plusieurs terres &c. &c.

à

poste Restante Lemberg en galicie.

LEMBERG
2. JUN

137

10. VII. 1846.

Dawno, pomimo iż pragnąłem, niepisałem do Ciebie, bo mnie jakaś słabość od przeszło trzech tygodni niepomału dręczy, a cierpienie, choć niecałkowicie, wyjęło dawne bieglejszej drogi przyjacielu, Twoje bowiem listy jedyną są moją tutaj rozkoszą. Niewidząc ile byłem cierpiący, a fizyczność moja i moralne była przygnębiona wtedy. Jakoś teraz przecież lepiej i ręce Twej całuję da, że do dawnego wrócę stanu — My tu tęsknimy i wraz bardziej za Tobą wzdychamy, a bardziej teraz czuję, w tę ciężkie wychodźcami dzieje, mieszkańcy, niedostatek, żal za umiłowanymi dołęgi, to musi być coś obyć okropnego. Mało to owoc widzę, bo przyznam się, że chciwy jestem, a wszystkiemu temu, ostatnie wypadki przeczą, i tak jestem wdzięczny że gdy o nich mowy, nie ma zamknięć, niemogą, i nawet mojemi wolności dać nauczą. — Niech tylko tych jeden jakiś, który mi w świetle historycznym rzeczy te przedstawia, i tak jak należy, dla tego najmocniej się cieszę, obiecuję wszystkich wypadków z datami opisania. — Co do tego w jaką i z gazet wiesz, nie mi na nowego, a ja jakoś i nadziei dobrego niemam. — Potrzeba te przedstawienie pomnika dla ś. p. Cesarza Franciszka. Jak znak placu w Bergen, gdzie widzieć będę w którym kolo tego pomnika robiony, tak cały go pod względem był w kolo obudowany bydlęcami, gadzinami na nic bitej, bez zarzut pisarzy. Nie tak był nakłok domagający się bitków i trzech udzierzeń, a cały batalion grenadyerów kłódym tamoli

broń" niebyt i stanie na stok rozpędzić i kawalerzyą uprowadzić mniemają. Wszystko więc oczekiwaniem, iż już więcej biletów dawać niebędą. Tymczasem rozdawaną jest bezimiennie za wielkiemi prozbami i całujące byle kredy i cłujące się jissowe przy aromonii jakichś niepryjemności, idź na to widowisko niechciałem. Przemogła jednakże ciekawość i zdaliśta krzyczeli, iż o to na ulicy spotkałem masztowe przedpłacone bilety wszelkich klas, więc sobie kapitan i widziałem wszystko, w tej bardzo ciekawej, uprzątnie wiwatu krzyczy, odbyło. — Z księżek mieć dostałem tam nie osobliwego, zmiarkujesz gdy powiem iż najciekawsze "Threnodia sive funebris lamentatio in laudem virginis matronæ Hedvigis ex Pols. nostrum regum stirpe progenitæ a Jacobo Lesher. bez roku. — Ode. Lipp. Calimachi carmen sapphicum in vitam Sancti Stanislai &c. apud dominum Joannem Haller. bez roku. — Horbulus elegiarum Sanctii Corvini &c. in cujus fine descriptio Cracoviæ Poloniæ Metropolis. Cyprzejski anno Do. MDXII. 4to. in 4to — Les Amours de Bonne Sforza Reyne de Pologne à Leide 1682. — 12mo nie wiele warte — M. Mayer. Guide Faus de Ribrac chancelier d'Henri III Roi de Pologne a Londres 1778. ciekawe bardzo. — Otóż i wszystko, bo w Monachium nic i w Mayence nic. — Stanisław wrócił z Wiesbaden, kąpiel nam służyła, ale Wiesbaden i jego okolice zabudowane teraz wycieczkami z Kreutznach i z Poznańskich forteć, i w niemej lepiej się opanowuje i w karty grają. — W tamtejszych stronach lepsza o nas opinia, jak jej gazety zrobią skwaśny się. — Drugi Stanisław to jest Antoni nie wart lepiej się nad to ze złej w jego wiekach daje otrzeć. — Ta ogromna gromada i zawrzód, zabawnie to, bo kasta w burzę zamknięty, a opera wtedy wyjechała, niemiecka zaś i balet dosyć licha, a na widowni same dramy.

dramatów dajy. — Kto ta to pisał nekrology Kraińskie!? —
Nagniewaj się i nie oddawaj wcale wet żeby tak długo do Ciebie
nie pisał, ale oddawaj wet za wet wszelkie moje kar Tobie przy-
więzane. Nagniewaj się więc w pisaniu i pisz dużo dużo o wa-
wim. Twoja[?] smoczanowa[?] Mamie od nas obiadzie wszystkowniej
sam bywaj zdrów i szczęśliwy.

Wielki

d. 10ta dnia 1846.
Weckbergyaw 917.

Moja Mama coś się pogniewała na nas bo jusz i miodu jusz.

À Monsieur
Monsieur le Comte alexandre
Potowski
Seigneur de plusieurs terres
à
Lemberg
en Galicie.

WIEN
10. JUL.

LEMBERG
14. JUL.

138

21. VIII. 1846.

Niżeli list Twój z 17go dostał, byłem wielce o Ciebie niespokojny, i wtenczas obiecałem się pisać do Ciebie, gdy ów nadszedł i zaspokoił mnie, o pisaniu zapomniałem; teraz znowu niespokój dręczy, a więc do pióra mnie każe, i najprzód pytam jak się masz i czy nowe Mahometa twojego? — Z tych nie Ci pisać niemam, że nie nasz lek jak przy Tobie jednakowe, tylko przyjemności potrzebujesz, które bytność twoja sprawiała. Radzę ja z tych wydobyć, ażeś w Lwowie by bliżej tych Ciebie kochających mieć potrzebujesz. — Jakie u Was nadzieje napisz, najmocniej proszę i niemszej się na koniec. Żadnego wykwintnego pozdrowienia, a wielkiego ciepła całego serca z wyżki tym do nas wszystkich obłożonych dla twojej Nany

D. 21. Sierpnia 1846.

P. K.

Zegarek twój powiedziany jest u zegarmistrza ale widzę że wziąć do siebie [illegible] dzisiaj —

139

18. X. 1846.

Drogi mój Aleksie.

List Twój 18. p. m. wypraszony, dorzeł mnie dzisiejszego 5-o b. m. – a ten się właśnie był zaczął przeprowadzać, więc ci zaraz nie odpisałem, a teraz, powiewszy się diabłom nie chce się jak Panu Bogu za okiem kłaniać, nie pisałem do ciebie, ale pracowałem nad ostatnem wykończeniem do gubernium, które ma z domu do przejrzenia przysłane, a jakoś ciągle się adwokat robił, zupełnie przerabiać musiałem. List Twój dla tego tak długo chodził, bo go proto wskazano adresować, póz więc napisałeś Herrengasse No 250. a nie zapomniałeś No Reiy drobno na wskazy przekreślając. I niezgrabnie, prosz bardzo, ale pisz czytelnie jak odpisujesz zaraz. Prawda, że niezadługo na tę przyjemność z tobą mieszkania od ciebie, to się martwię, gdy się dostanę, to się tuniek i nie odpiszę, jużci to biedą stawić nie będzie, kiedy drobnostka drugie się zawsze czynności, a dotąd i zmartwienia których tyle to nasuwa a które, by się zmieścić, nawet niezbędnie nadzieja. – Póz zapytać co te wszystkie nowinki o których mi donosiłeś. – Coś jak widzę i mój list odbiorze długo szedł do ciebie, a teraz się cykam że moja i ten idzie wraz z zegarkiem, takie bajać będzie na pocztach. Nadzieja się że nie, a i dziś jeszcze nie skończę, bo mi zmartwienie, gniebyć mnie, nieworzyło do pisania czyni. Moja nadzieja

nadzieja jedynie tylko w Bogu, bo nie widzę aby się ludzie do pomożenia nam, zabierali. Bieda, bieda ze wszech stron i gdzie spojrzysz nie jak bydlę. Ciekawym podań które do Cesarskiego Komissarza zrobiono. — O zdrowiu Króla wcale i wszelko spuszczone sobie, biegają wieść, a niektórzy boją się na nas tępców, to kurioza krwawe, to szczęście go Studyona. Mówią, że Księże Henryk na tron pojechał, radzimy go bardzo widzieć. — Albert Leśniewski, tam co w Wiśniewskiego wtykiwał donosik, wcale się do tej rzeczy wziął, ale w tajności prawda, że do dyrekcji demą jego prawy, a może i do lepszego jak on kolwiek, by tylko jeden zdolniejszy dobrze ważne wybrali, tylko źle układy rozpoczęli. Gdyby mi wolno było to, to bym ich prosił, aby sobie te robotę oddali, że ciebie, byś się jej podjął, ale to w piśmie z rzeczy, wcześnie chcą robić układy. Radzimy dla kraju abyś się tego chwycił, ale bym nie rad, byś oprócz drugiej "Gazety" prawy coś więcej w to układał, i radzimy nie bardzo byś sobie zaszył, abyś się rozpoczętym przez W. sposobem do tej za jego pobytem zabierał. — Myślę tu zimy nadchodzącej przemódz bo znacznadzę ciężko z kurzyścią dla Miesiąca a to jest jeden tylko cel życia mojego, więc nie te przyjemności i powodzenie [illegible]

Które

które bym malarz posiadł zwoich. Myślę dziś Ciche
mi miejsce. Z resztą bardzo się mało tutaj interesuję
i oprócz naszych przyjaciół tych ludzi kocham odwie-
dzam, tylko za zwierzchnie i nad biedy swego wzdychamy kapłana.
O tóż przyczyna iż Cię tyle nie nadsyłam, a więcej się stało
od Cebera dowiedziałeś niżeli ja bym Ci mógł napisać. — Do
zbiorów moich tylko się co przybywa, że nie mieszam, lub
nadmiarów dwojąc. — Byłem te wszystkie kwiatów, jarzyn i
owoców, bez tylko ostatnich obawiam, dowiadę się to znalaz-
łem wszystko się spodziewałem. — Engelmann dziękuje Ci za pa-
mięć o nim, wiele on również biedny i nieszczęśliwy. — Zegarek
twój odebrałem Ci, zmajdzier kabłąk przy nim również
watersli które mieniał odmienić. Zapłaciłem za niego dwa
a srebrze, bez obawiaj się teraz dłużej czas dobrze iść
powinien. — Obiadem od wszystkich twojej Mamie,
sam je od moich przyjaciół, ja Ci proszę ukłoń twojej Sio-
stry ile mnie niemiemiast przyjaciół i kochanie
przyjaciół do Ciebie
Gen Ulrich
D. 18 Października 1846

1240

5. XI. 1846.

Jak widzę, już niema nadzieiá mieć innéj od Ciebie wiadomości
jak tylko tę, którą wyczytuję w gazecie lwowskiéj, żeś przyjechał lub wyjechał do Lwowa, a widzieć mię, i to mitarnik. Są ludzie którzy się gniewają, ale ja, przeniosłszy to przekonanie, że coś jakiś ker koło mnie; co to, żeby rzadko pisywał, jeszcze i niedpisujący. Żem leń, to prawda, ale jeszcze i to mnie wymówić, że z tych, co z chaty, niemam ci o tem co by się obchodził, donosić, a dla mnie sam, tylko osób i każdy nawet kumpel, drogi. Cóż z tych napisz. Nowin potrzebnych takich co które by nie wyczytał, niemasz, o tem p. p. teraz mówią że zabierany Krakowa, i że dwa tygodnie, że jakiś, ker nie nasz, Xsiążęcia, ma Krakowa dla grainowania. Z artystowskich, oprócz wielkiego ambarcyum z więcéj tylko ten obraz Chrystusa, które się w wielkiéj sieni dziedzińca. Ja nabyłem parę rycinek, ale nie celujących oprócz rycinki w 8ce Den sogenanten Wonder Doctor Hans Rudolff von Lemberg. Ao 1425. w całej postaci, po chłopsku, tylko krótko za tiszy, bo dużo idzie po kolanach. Z tyłu widać wieś i jego powtórnie pomiędzy tymi. — Niemasz nowin tak co, o tym Jegomościu? — Z tamtąd nic mi nieprzychodzi.

Sam się przed Tobą odkrywam, że się co raz bardziej sta-
ję do niczego nieodstępnym, a wszystkiemu, co mi
szkodzi winien. Nie kłam od ludzi i bądź mój Misiek
mojej pociechy, bo się dobrze mam. Co się tu dzieje
Wam dzieje? — Co porabiają? — Co Ty porabiasz? — Jak
się ma Twoja Matka? Co moja rola? w istocie mnie
jak prześliczna kokietuje, bo jest i na bitwy nie wy-
jeżdża, zapewnie gdzieś wyjechała. — Mamy tu wiosnę
słodnie na Krajowy, na górze Austryja, a w dniu
wyobrażenia 4ch rzek z których jedna nad brzeg wystąpiła.
Krajowych tu teraz nikt nie kocha, a w bytności Cesarza
oprócz Jarmułtowskiego, który tu ma jakiś interes i by
go w Komorze utrzymać, siedzi. — Pisz tu mój drogi
Misiu! i kochaj

Twoja Matka

Data 20 Listopada 1846.
Herrengasse 250.

WIEN
5. NOV.

à Monsieur

Monsieur Alexandre Batowski

Seigneur de plusieurs terres

à

Lemberg

en Galicie

141

27. I. 1847

Krzyża, gan', taj, nawet gdy wrogą, bij, ale nie przestawaj takim być przyjacielem, jak ja twoim jestem, o to tylko proszę. Szczerze mówię, nawet nie bie niepoznaję; tak mnie bieg teraźniejszych wypadków zatmat i zdumił, żem się stał do niczego, a do tego jeszcze zdrowie znacznie podtrzadałem, czuję bardzo zapadam, wreszcie teraz po wyleczeniu dni kilku, to do kilku pisze, może się kim jakoś rozruszę. Jeszcze to okoliczności tak zwane aura niepogoda mi a z reszty nienawiść to nikogo, komu byłem się jakoś mówią wypowiadał, wygadał, powierzył. Tego teraz bardzo potrzebuję a tym tu jeden tylko mogę, i tego daleko. Wciąż nawet o chwili gdy Cię zobaczę. Na nic byłem nienawistał, i wreszcie, gdyby nie ta Miłościwa Opatrzność Boża rozsądnie przeklęte okoliczności. Wielkie mnie przeciwności piszę, że się tak Ojcowi podobał. Ze wszystkie twoje nowinki najmocniej Cię dziękuję, bardzo mi tak raz niedostaje. Powinny Antoni i Daniel mi ich być wprzódy, ale teraz mówi się oddawna nie niemiał od Ciebie. Czyżto mnie to zawsze wątpisz o Ciebie, a to tylko odbiła odpowiedź, żem niemiał być pierwszy do mnie. — Uniszyłeś mnie wynalezieniem wiatku pierwszy Prawa Konstytucyjnego, bo spodziewam się go wydać i napisać ale przy tym tak ścisłe rozpoczęty, to dziwactwo o którym dopiero z gazety dowiedzieć się mogłeś (bo Cillena nam ambasc. [illegible] tuj będziemy ustrzymać. — Jakiś akt twojej korespondencji z Litwinowskim i o roli brata Marcinia? Bratem być dziwne ale mu list niedbany i nazad mi wrócony. — Wiadomość o zgonie dzenia i ułożeniu tworzeń zbiorów, teraz najbardziej o to Bogu prosić, abym i ja moje mógł wnieść do skarbca ludzkości, to o to proszę, tak z niemałą przyjmij się o dwa tu o wygodne pomieszkanie do najęcia. Napisz mi też o Kazimierzu on mnie wiele obchodzi. —

Gdyby mi wolno było, szczerze i całkiem do Celu przyjść,
szczerem szczerze wszystkie prośby do przyjaciela, takim się pre-
cit, abym zbiorów Twoich mi niebem potrzebował. Powodem
do mojej prośby, niepotrzebny i żyłki przechwalczy wstyd do upom
dublerów Kurmelskich. — Ale tak pisać, bo nienawidzę w zbiorach
tego celu, którym się chlubię, i bez tego, co zbierać mi lubię. —
To co tak było z pisaniem się zbieraliśmy, nie wiem, czyli w tych zbiorach
mam jeszcze, czyli tylko miałem, jednakże te co mogę, by uzupełnić
robię. Medale mi nasze sprzedam kupię tak drogo, zaniechałem zupełnie.
Książek nieco przybyło, a między temi znajdą się dublety, na które może będzie
można wziąć do Boży dzień. — Ryciń nieco dorobiłem, a to tym sposobem:
Stary Berman umarł, a po jego śmierci przysłano mi przejrzeć zbiór po
30 latach po mnie portretów, i pomiędzy temi, znalazłem nieco obcych
osób z nami związek mających; przejrzałem w tym celu, wyprzedzając
jego 80. prezenta tych, to tylko było rzeczą mojej, że mi portfolio
do domu przysyłali i tak wszystkie porównywając z notatkami moimi
razem te zmodnej dostępnej, i te coś przyszło dublerów. — Że do nikogo
nie piszę, jestem za to karany, bo też i nie mieszkam co się z Wami dzieje, tym mi
o twoich i tobie raz donieść rzeczy stowo. — Mieszkam także w tej sa-
mej co i w gdzie napisałem, a pomiędzy tutejszemi nasze odbiłem mi
się o tem nadawać. Jeden staremu interesowi sprzyja, a drudzy rzeczy-
wi, pilnuje, by kłótnie zatemy nie trwały. Z bibliotek i drzewi mamy
wiadomości, to tylko dla mnie dobre, że jest sam Kurator, to
Dawniej gdy jego nie było, to mnie takie nieszczęście nie potrzebowało i mam
tutaj. — Mówią, gdy w tej wyspy Orsolińskiego o czasopiśmie przy-
pomniano, zgodzić się na nowe formy jego, a i inne związki ale
nadzieje mojej nieszczęśliwy pozostać nie mogą, widzę tylko że to
się wszystko pochop odbija. — Wiecej mi nie mamy tutaj zajęcia
czem, jak tylko zbliżać się do Ciebie i odchodzić na twoje ma-
jam i w twoje objęcia. Przypomnij nas nieszczęśnej Marie
Ewajej i w swojej pracy) wszystkich od śmierzy pamięci, a Ciebie
szczerze przyjaciela

Wiedeń 27 Stycznia 1847

Herrengasse 250.

An Seine

des galizischen Landstands-Gränz-Obrist-Lieutenant und
Landes-Deputirten Herrn Alexander Ritter
von Batowski

Hochwohlgeboren

zu Lemberg

in Galizien

LEMBERG
31. JAN.

142

26. II. 1847

Niech Ci Bóg daje to wszystko o co Cię tylko uszczęśliwić może, to w dzień twoich imienin wy-
rażam, a ciągle z całego serca życzę, a spełnie-
nie tych myśli chyżo! dla mnie szczęście przy-
niesie. Zatuję zresz my w tym dniu nie razem, tak
jak to dawniej bywało, a czego by bardziej w te-
raźniejszych tych czasach potrzeba było. Dziś
jutro, uściska Cię Antoni, czego mu zazdroszczę
od niego się najlepiej dowiesz jak mało nadziei
dobrego i że tylko smutne z dala widoki. Ten
cała się rzecz na tem rozbija, że niemają dosyć
aby się ozercze wziąć do czego, a myśl bardziej
im o to idzie aby dawniej powiedzianemu
nie sprzeniewierzyć się, czego się tem bardziej obawiam
się, bo wiedzą, że fałszywemi doniesieniami by-
li zwiedzeni. Ta bieda nasza. — Od wczoraj
Antoniego, którego ktoś inny nie ma to nie

zmieniło. — Tymczasem pocieszam się tu przy bliskiem wiosny, będę mógł przynajmniej odwiedzać ogrody. Że nas Stachurem dawnych publikacje objaśnień o użytecznie ekonomicznych doświadczeń. Odkryć tych własności, jeżeli ich mieć nie przejdzie granic rozsądku i potrzeby, bardzo dla ciężkich dobrze gospodarzenia stać się może, ale się tylko należy, aby się w naszych krajach tak jako opisano w Niemcach, nie upajano, aby się tym nie zabijano, aby niewinność nie odbierano a nakoniec do różnych wybryków takich upojeń nie używano. — Blisko od roku zbiera się tu towarzystwo historyi naturalnej, rząd pozwolił na sale do zgromadzeń, ale je jeszcze nie otwierają. Schodzą się co piątek w wieczór, i razem oczy ciekawe niewagi odczytu, z czego z największą przyjemnością korzystam. — O tu to i cała moja ludzka przyjemność. Adieu

mój, zdał właśnie półroczny examin bardzo dobrze, a nadbyt przystępuje drugi, i jeżeli tylko można będzie, odejść ma domowe. Przesłałem ci wykazanie należące się od zegarka pieniądze. Jedna para to 8. lub 7¾ kraciaj pary nielyto. — Za cały czas do zbioru tego proch. Goeda i P. Kazimierza, a przeźby ukłony ci imie przypominam. Majdzina i Mieio do mich tam swoje zyczenia, a ja Ci z całego serca w myśli dzisiaj uściskam.

Joseph.

Twojéj Marii najserdeczniejsze dzisiéj ode mnie życzenia!

Wiedeń d. 26ty Lipca 1847.

Co jest naród?

Naród to człowiek gdy ma jedno serce
Jedno sumienie i jeden mózg —
Gdy jego myśli jak gwiazdy na niebie
Wzajemnym światłem świecą na niebie
Gdy jego siły, jego bytu zdrój
Jak soki drzewa idą w jeden pień —
Ale gdy serce
Zmurgiem wrotterce
myśli w nietadni, siły opromienione
Naród to miotła rodzinnemu rogu
który dowolnie na widowni świata
Dziko rozmiata! —

J. N. Kamiński

847.

143.

Cieszyn 6. V. 1847

Wszystko li snadno i tanio idzie mój drogi Alexin! wszystko umiera — umiera tędy dobrym umiera i karaś. Na dobroć Twoją nie czekam, ale tylko szczerem serdecznem zastrzeżeniem, a za gwiazdkę mogłbym jakieś mnie miłe tworzyć listem z przedostatniego cesarskiego miesiąca ułaskawić, bo pomimo najżywszej przyjemności, odebrałem go z wamcia boku, a to się do winy poczytuje. — Ale wiedzcie mi, wiecie mogę czemu z siebie jest ciężko to napisać i niemiło o tobie wiadomości złych wielką przykrością. — Niewiem, wiele to razy chciałem się i układałem sobie pisać do ciebie, ale to ten czas, to humor, to myśl przeklęta, to co ta księga zawiera i czego sobie nabawiłem, że mniej na nowe mi myśl. Wyrzucam sobie że napiszę ale pisać niemogę. Jestem najdokładniej tu, a chociaż mnie przeznaczenie trudzi i nudzi, przecież przyznaję. że smutne wiosny z krajów, które co chwila mnie drażnią, lub w innej postaci mi odmawiają, to mnie tę chorobę nabawiły a niewiedzę z niską nadzieją, stan mój niepolepszył. — Stadyon zapuszczam się z przyjaciołmi to niemiał. Kiedy się zdarzy. Być tam angielski dzień, lecz tego pragnienia z zadowoleniem, więc pewnie ubiegł, którego potrzeba, to się chwali, więc na to przyjdzie a pewna

że się z kąd nie tak prędko będzie mógł
wydobyć, bo było ich, kosztem osobna i wiele będzie
miała z nimi powodzenia. — Czego żądacie po Francuzie
to bo dobrzy ludzie obiecują, daj Boże, bowiem jeszcze
do tej pory dosyć niedoli, iż we wszystkim co by dobrego było
miało, niewierzą. — Was dziś bawi, bo bawi od wyjazdu
Pauny Lind, nieznacznie nie zabawnego, a z tamtej, niewiele dla
ogromnej drogości biletów, — widzia było korzystać. Byli
tacy którzy po 100 fr. za loże a po 30 fr. za krzesło płacili. —
Jest opera włoska najgorsza, nawet i gwiazdowa. Ale nie
opowiadają o teatrze natym, niewiadomo go, bez się nie
spodziewam by mnie zachwycił, bo takich rzeczy nie lubię.
Wczoraj tu smutno z powodu śmierci Księcia Karola, a wszędzie tu szczerze żałują. — Na parę
tygodni przed śmiercią podał on memoryał względem na-
szej reformy, jeżeli tak jak mi ci którzy go czytali
mieli, opowiadali, prawdziwie klasyczny. —
Z nowych jest tu młodzieniec, którego nie znam i nie umiem Ci
nazwać, jest ze znajomych Jasnej Wielmożny Stanisła-
ki, — Studnicki & Comp. — Józef Hemmicki z matką swoim
Księżna — Szymanowski z całą rodziną, ale nigdy w ciągu
tak czasu naszej znowu nie widziałem jak teraz. — Kazimierz
tu bo ciągle bawi i do Badenia się wybierają. — Był Ka-
rowski tydzień lub jeszcze odjechał. — Mówiła mi o tobie ze Sza
Antoni tu bawi dziwnie przyjaźnie, lubi cię strasznie wszystkim go

i dowiedzieć się czegoś bliższego o tobie? —

Towarzystwo rolnicze nasze, zwoławszy to miesiąc swojej odezwie, aby dla niego potrzebne się wybrać nadarzyło, dostatnie list jego Ks. Marcina nastałku stanęły po narodach i t. p. odpisanie na 23 z, dotąd nie raczyło mi odpowiedzieć, a ja wchodzę się wdzięcz z tobą, z którą się narodzeniu lub ich datum. — Co to znaczy? wywiedź się z tutki swojej. —

Za dobre swoje oświadczenia które do mnie mojej przesłałeś, z całej duszy dziękuję. Odnieś, od każdego z osobna, dla Was dla i swojej Matki przyjaciół serca słowa, a sam kochaj do śmierci serdecznie przyjaciela swego

Gratkowski

Widzi Leszczyce 898.

d. 6 maja 1847.

à Monsieur
Monsieur le Comte Alexandre
Batowski
Seigneur de plusieurs Terres &c. &c.
à
Lemberg
en Galicie.

1214

13. VI. 1821.

Ca raz się bardziej stęsknienie za Tobą czuć da-
je, drogi Aleksandrze! a pomimo tego, listy nasze
coraz rzadsze, ty za rzadkością na siebie czekać
jeść muszą, bo i w istocie na mnie one ciężej.
Jakoż to mnie przy teraźniejszych niezgrabnych
okolicznościach wiek można gnieść, i na dworze
często zajmuje czynność moja trudna. — Lecz cieszę się
zawsze dla Ciebie i kochanej mojej niemowlęcia. —
Z tych ci niewiele donieść mogę, bo że jak zwykle
wszystko się tylko na zabawach kończy, a że opera
włoska nieznośna, balety niemasz, teatr nad Leopold-
stadt zgroźnie przedsawiają, żadnego zaś dzieła
jak Kind lub wasz Liszt, tu niema, więc tak stoi
pi wszystkich zajmuje, i jeszcze stanowczych tych artys-
stów, zmarły wychodzi portrety każdego zawsze.
Oprócz tego Lidi nie odzin zapewnienia gdzie
redutta im freyen, lecz stoły nieznane i zno-
wu zapewnia że niebędzie im freyen, lub że
freyen, redutkiem na dworze dziata. —

O nowej Akademii tutejszej czytałeś w gazetach, ma ona wiele zdatnych atutów, ale dużo takich jest, które jeszcze pomyślnie dostarczyć [illegible] obiecywać widzimy. —
Nasz Gubernator teraz na odwiedzinach w Trakai swego w Berville, tu mało kogo widuje, wiele czyta, i cieszy się ostatniej ciszy, która na krótkie dni odbywać, po czym wyjedzie. Swego trzygłowego Cerbera zostawi rządcy gubernialnego, i tu będzie prawdziwy przybysz. Ma bydź bardzo gruntowny w Józefa Bethl. Studiów, wszystkim z którem się widział, bardzo lepsze okazuje chęci, a my bardziej, to gotowi jesteśmy stanie i potrzebach kraju, radzby wiedzieć z ust obywatela. — Jak dawniej, tak i teraz, tego jestem zdania, że rzeczą jest konieczną, aby tu żyd, nie tylko swoje stanowił, ale i ogólne przedstawiał względom dobrej wiary, musi one do serca całego chrześcijanina przyjąć, a z wiarą przyrodzoną przyjęte. Nasz "Gutta caved &c." to "zapis wszystko zrobi" może, gdyby rodzicom ich objaśnić. Drukiem [illegible] nie chcą [illegible] gotowi, bo tego im [illegible] [illegible] gdyż nas jest

z wszystkich stron i wszystkiego rodzaju. — Ze znajomych jest
Książe Henryk w interesie Majoratu. Zebrowicz wracający z po-
drózy. — Leopold Kwaniecki, który powinno w tych chwilach klimatyczny
jak dawniej tylko zimną wodą i Krzyżanowskim zajęty, kwas tylko
wizyt i dziwiłby moralizuje i do nabożeństwa i Krzyżanowskiego przyjmie
nawracam. — Pan Kazimierz w Radomiu, ona uwagodzi pomiędzy
sąsiadami która mieli, nadzieje potrzebnie nieprzeciw gdzieś mu
nastawi. — My się cieszymy i w krótce mamy mieć [illegible] a
tak może Bóg pozwoli go zniewolić wrócić na progi. —
Dziś właśnie Pan Antoniego święto. Wszystkie nie mo-
że wyjść dzięki, a może będę o nich pamiętamy, bo
mnie, wszystko z tego wynikowej obchodzi. — Bóg
wszystkie takie Matce Twojej do nas wszystkich
[illegible] Dzisiaj pojdę o tobie, zwo-
ich i dziadów [illegible] o bliskich moich
tak [illegible] jak i mój żony, który podobno do tego do-
chodzi powodu wiemości. —
Uściskaj mój żony, polecam Matce Twojej Tosi i wszystkim zaw
ze szczerego przyjaciela

[illegible]

D. 13 Czerwca 1847
Wiedza 8/8.

Mamo brata syna byt na dn. 16 tka do domagała podobno
przyjaciół do wyjścia w oddalić, chociaż [illegible] wszystkich, co do mnie
mat, iż się z politycznych przyjaciół, tego rodzaju sprawdzał
pomkiwania. —

à Monsieur

Monsieur le Comte [illegible]

Bartowski

Seigneur de plusieurs Lettres &c.

à

Lemberg en Galicie

WIEN

LEMBERG
[illegible]

145

26. VI. 1847.

List Twój ostatni tyle wyrzekomy i miły przypomniał mi owe szczęśliwsze czasy kiedy to listy nasze pomiędzy Lwowem a Medyką zamieniały się, tak się też i z naszemi ostatniemi w tej dalekiej stało przestrzeni. Dziękuję ci za wszystko co mi tak kochane donosisz, a najwięcej za wiadomość żeś ty i Twoi zdrowi, wszakże reszta ta nieprzytomna. — To źle, że kiedy kąpiel potrzebujesz niejedziesz jak należało, nie ci z winy przeciwko zdrowiu twemu popełnionej niewymówi jak tylko to że nieumiesz w kąpielach zaufania chcesz stać zdrowia i probować należało. — Gdzie też się podziała Matka nasza, piszesz że miała ze Lwowa wyjechać, a Sendziszowskiej pory pisano że tamtędy do Wiednia przejeżdżała, a dziękiBogu nie mam jej tu, dawniej jeszcze gdy się Kasiowi wyprowiadała i zrobiła propozycyą jechania do Krakowa lub tu, wyraźnie jej ten napisał, że jedyna kondycya pobytu z jego strony jest, aby się z miejsca nie ruszała. Spowiedź jej jednakże nie była ważną

à Monsieur
Monsieur le Comte Alexandre
Bielowski
Seigneur de plusieurs terres
à
Lemberg
en Galicie.

146

10. VIII. 1847.

Właśnie że się listy nasze omal nieroz minęły, bo zamyślałem był pisać do Ciebie, raz z zapytaniem o przyczynę Twojego milczenia która mnie w niepokój o zdrowie Twoje wprowadziło gdyż mnie dawniejszy dobroci Twojej w potrzebach częstrzy wiadomości wiągnął, a potem z prośbą, abyś mi objaśnienia dojrzałem, chciał dać jakieś zlecenia. Otóż to nie [illegible] zrekam, bo nadszedł z końcem tego miesiąca wybrać się w powrót. Cieszę się tem, że będę oglądał z do serca przyjaciół mego, a w wielu smutkach, w których mi[illegible] zajdą pociechy, bo się bardzo myliłe z zawiedzeń, gdy sobie obiecujemy wiele widzieć u mnie i mówić. Jam to tylko przeczuwał, że to smutek, czemuż będę niedowiadał, a nauki w tych skutków przeciwnych nie potrzebujemy, bo to się ciała nie czyni. Do smutków moich wiele dodał Ci stan Twoim, bo i nadzieję polepszenia odbierający. Stąd także Ci nie pomieszczę dowiedzieć nie umiem, i to wszystkiem [illegible] bieda najgorszy przymiot ci kłaść się każe. Stoły i tu nieustające, a dzień dzisiejszy musi choć porosić, ale najczęściej gwałtownie ulewy, tylko w tym względzie nadają się to tak nie jak u nas, bo grunta rozdrobnione tatarzą się uprawić i zebrać dają, a i lud nie tak leniwy chętnie dzień za zarobkiem, i jest wypróżniałszy

Moje zdrowie niezmiennie podupada to, a i oczy cierpią. Maurycy pisuje mi teraz rzadko, traktując to za: zaniedbanie to księżkami, pierwszej nie ma mi przysłać, a drugiej jego mamy, gniewa się, że nic więcej nie chcę, a ja temu nie winien. — Ciekawym bardzo co będzie z jego handlem księżkowym, bo i w podróży na dłuższy czas się wybiera, a i przy innych zajęciach teraz w Krakowie zaprowadzonych, nie wiem czy mu wolno będzie bez firmy księgarskiej ten się trudnić. Od mnich, przyjmij najserdeczniejsze uściski, i odwiedzaj je od nas twojej Matki i Brata, moich kochanych i byuny zdrowia.

Wasz

d. 10 Sierpnia 1847.

Zagorzanom 848. Czekam listu twego.

À Monsieur

Monsieur le Comte Alexandre

Batowski

à

Lemberg

en Galicie

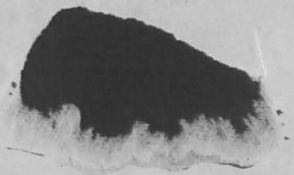

LEMBERG

147

Dziękuję najserdeczniéj za list Twój z d. 22go b. m. ucieszam się jéj jasne z tąd w duszy za pośrednictwem tego pisma, a życzę Boga dalszych łask co prędzéj to rzeczywistość. błogosławieństwo i pokój jéj Mamie i przyjmij moje dla Ciebie.

Bywaj zdrów

d. 31. Sierpnia 1847.

à Monsieur

Monsieur le Comte Alexandre

Batowski

Seigneur de plusieurs terres

à

Lemberg en galicie

WIEN
1 SEP.

LEMBERG
6. SEP.

148

30. X. 1847.

Jakżeś Ty zawsze dobry i łaskawy dla mnie, mój
Drogi zacny Olesiu! — Ani Ci ocenić, ani Ci
dziękować umiem, ale umiem cenić, umiem wdzię-
czność Twoją dobroć. Ty czerwoną Twoją „Kal-
„ve“ wypisałeś barwą; a ona najwerniejszą bar-
wą przez łzy moje oczy wesłała do serca,
i tam ci barwą wdzięczności na zawsze zapi-
sała. Niech Bóg wszystkiem dobrem odpła-
ca Ci, na Tobie i na Twoich. — W Dzien-
nych prozach jeszcze dziś się znaleść nie
mogę, a najżarliwsze i tajemne mi interesa
mi nie dozwalają mi wstrzymać się tak jak
bym rad. Od chwili obliczenia się do pie-
niędzy moich, a raczej od wyjazdu z dala mojej
Ukochanej Żyć mi byt przedobrym, a tak
bym wszystko jak odjechał zaraz, bra-
kowało mi Przyjaciela którego uczuć
pragnąłem i pragnę. — Wyjechał

Twój

wzięć sobie jak mnie Twoje milczenie to pismo. Pragnąłem zaraz pisać do Ciebie, ale bałem teraz zasięgnąć i na to zdobyć się mogłem. Do słowa, niewiem się teraz wybierać, tam mnie tylko ciągnie. Serdecznie obie- cuję mi się tu przyjechać, ja tego pragnę, ale proszę o to, ile byś rad, nie śmiej. Z gazety, dowiedziałem się, że w zakładzie umieszczasz Twoje obrazy, i to mnie pocie- szyło; i jabym je rad pod bokiem Twoim widział i z nich od Ciebie dawne korzystał nauki, bo jeśli się z oddaniem poświęcysz, to do ostatnia, wiem ja, w zakładzie sprawi- tendu. Z tych ci nic nowego donieść nie mam, ale się obawiam nie byś towarzyszu, który przez Ciebie rozstawiony, jak dziecka natarga- dzisz i bawi. – Ziemi moją za pamięć ci dziękuję i pozostaję Kasata. – Miłości nagę Twojej tacie oddaj. Uściskaj, dla Twoich

tysiące uścisków przesyłamy, i błagamy ją, aby
oświadczyła, prosimy a Mamie Swojej, że
nasze usposobienie. Jeżeli może, jeżeli Ci to
niebędzie najprzyjemniejsze, to prosimy ją przede
abyś odwiedził szczerze kochający cię Twój
Między d. 30. Października 1847. przyjaciel i sługa

Wawrzyniec

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

1772/4

Batowski

C/F.C.IUNIE.
OCT 1874

Actuarik Deputat Stanow Królestwa Ga-
licyi i Lodomeryi Dzidzic Dutz
z D. Jmć Pan Dobrodziej

we

Lwowie.

LEMBERG
31.OCT.

1149 17. I. 1848

W krótce po dniu nowego roku postrzyżono się, a
i dziś z tobiku do ciebie drogi mój Aleksandrze
piszę, a zacznę od podziękowania najszczer-
szego za wizytę, którą mi przysłałeś, w jak
obietnicę przyjaźni domu twojego dla mojego.
To dla mnie najdroższe, najmilsze i najpożądań-
sze. Odpowiadaj tylko z tą szczerością serca moje-
mu z jakiej to do ciebi przyrzeczenie, a tym
tu fundament budowy szczęścia mego mocny sta-
nie, i wtedy to prawdą będzie co mówisz, iż
że teraźniejsze, miejscem nie wydawać będzie.
Katarem zaczęła się moja choroba, podobno to
było lekowanie grypy, bo jej wszyscy odczuwamy.
Dzięki Bogu, że tylko a mnie przypytał
się do niej razem całym tamtego w szyszki, ten
potrzeby z wyrzucaniami niepozwolił wyprzedzić
mój, niepozwolił je wyrzucić, a gdy wstał potrzeba
było, przywiązał bole do siedmiokroć, a i prawie
dzony, stwierdzony wszystkimi niedostatkami. Teraz to
wszystko ustało, bo gdy potrzeba to sam z ciebie
i kilka kroków się przechadzam, - Dzięki mojej

już do mnie przychodzi, tylko Mierzki przez dziś jeszcze leżeć musi. — Za nowiny najobrzydszy zmierzy jestem; z tych nie dowiedziałem się nic, tylko jednego cyrkularnego widziałem Komissarza, który regulacyą powinności podanemu się trudno, bo ten, niewstrzymały leży chorem. — Najwięksi zgrozą zwłaszcza radość objawiony przyjścia tego Samca Moraweckiego. Ale tego nie wszystkie mamy nabytków, tego je wiadomości objadat. Kaliszan i niechybnie potrzebuje takiego jako twój Komissarzyk. Czyli on nie ma tego, któryby do tego był zdatnym i chętnym? Szkoda przyjaciela. — Na zapytania twoje do Radzanieckiego teraz żadnym sposobem nie jestem w stanie odpowiedzieć, na przyszły to odłożony. —

Pomocnik przyjmuje świat ten.

Moi Tobie i dla Twoich tego aktowy przypomnij mnie Twoją samą przyszłości twoją do nas przyjaźń bardzo proszony a kochany

Twojego przyjaciela oddanego

Stan. Ostrowski

D. 17: Stycznia 1848.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Alexander

Batowski

Cztonek i Deputat Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi

Dziedzic Dóbr i t. d. i t. d. Jamnica i Dubrowicy

we

Lwowie.

150

22. I. 1848.

Każdą chwilę rachowałem nie list Twój mnie dawedł, tyle pragnący byłem i jestem wiadomości o Tobie, że są zawsze mi miłe a w cierpieniach bolesnem najskuteczniejszym. Odebrałem bukiet kwiatów od litewskich. Dziękuję i mocno dziękuję bo cała broma: wana Twoją poczciwością, a wszędzie cecha Twojego do mnie przywiązania, które dla mnie jest najprzyjemniejszą rzeczą, ale Cię wyrzec muszę za mi chłopca odpuszczam miarkę. — Zawsze lubię odczytywać listy Twoje, abych nim się pośmiał i rozkoszował. Serdecznie w nim nowinę naprzódano, ale ideał w nim zdawał najdroższych myśli: kawalerych, żadnem, z niemczyznych kwiatów wrzucających wodzie, tylko miodochronych takowemi kwiatkami. Dziękuję za to. Mnie za pamięć Ci dziękuję i wiarę za mną o byłem wiadomości o Twojej Matce prawej. Żona moja zawsze Ci miłe pozdrowienia ma mi nie kazała z Tobą. Ku się zabiłem na jakiś czas! Dziękuję pisanie ciężkie, mam jednakże w Bogu nadzieję że w krótce zdrowi Cię Ja tego nie odkładaj. Stryja Twojego przyjaciela, to robi pomyśl, że on więcej wielki Litwinkiego toku do wyzdrowienia

mojego się przyczyni. - Zarazem proszę Cię uprzedzić się na dniu
czas, bo się martwić tych gdy przyjdzie zechcesz odjechać a proszę
przywieź Pan Morawskiego. - Pisz Dziś i do Mochnackiego
aby mi przysłał jak najspieszniej P. Dziewonskiego. Twoje
polecenie jest mi za mego wyjazdu i wiele się po nim spo-
dziewam gdy go Cię chwalisz. Muszę przebrać bom się zmor-
dował trzy napisawszy listy, resztkom Cię z całej duszy zawsze
szczery

Twój

przyjaciel i sługa

Wawrzyniec Pol

d. 22. Stycznia 1848.

Jaśnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

Batowski

CZYTANE
22 JAN. 1870

Dziedzic Dóbr Ostonek, Deputat Stanów Królestwa Galicji i Lodomerji JMć Pan i Dobrodziej

we

Lwowie.

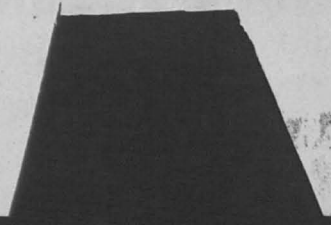

151

13. II. 1848

Nie, by Ci ujęć, ale szczerą piszą prawdę, iż wraz z listem Twoim, jakiejś mocy i lepszego zdrowia a i humoru nabytem, chociaż Ty mnie nim jakoś gryzieszy, piszesz o starości, a gdyś Ty dobrze ostrzegał odemnie, więc to coś niby przymówki. Drogi Olesiu! i ja się bardzo zmieniłem. Nie tym ja, który ci w teraźniejszym czasie zmienił, ale tym ci dziwny i podziwiam, który, jako chcesz, czy szczęściu czy nieszczęściu, ogarty jak to mówią mojące duszę, nie zmienił się. Niestrudzone sobie wegetujące przyjaciele, chociaż z moich ciężarów miarki i wałki nie dobrze zdejmują. — Dziś lat, upatrzyłem mi się pomarańczowemi, gdy rozsmarowałem zgliszcza i popiół, znalazłem obrzydliwy pniak rudziej bardziej niż bieluchny, wsadzony go bez nadziei, ale teraz odrosłe bujne. Czytasz z zapałem tak się chcę niewiele? — Mam więc nadzieję w Bożku Ci uśmiechać, bez teraz żyję i wierzeniem się o ramiach, ani myśl, by jej nawet nabyto, a wesołym się odwiedź do powinny chaty. — Droga do Cię bardzo dobra

i czcze się niemieni. Wszyscy oczekujemy Cię z najwię-
większem upragnieniem, a ja tymże prośby o przyrzeczenie Pana
Morawskiego. Dziwońskiego jest już tutaj, a by czemu był
od niego samego zawisło. — Prosiłbym Cię abyś się wi-
dział przed wyjazdem z Mochnackim, a jeżeli Ci to nie
zrobi jakiej trudności, to wziął z sobą co na dla mnie,
ale nadewszystko przywieź drogę swoją twoją byś Ci po
tak długim niedzieniu przyjemnie do swoich szedł

Gwiazdowski

Mamie twojej od nas wszystko najprzyjemniejsze
ucałowanie i przyjaciół Panu Antoniemu Klimczyk

Będzin D. 13. Lutego 1848.

Smiać się będziesz, że kiedym list spieszenie skoń-
czył, dopiero widzę, że to, dla czego go tak spiesznie
pisałem, w nim się nie znajduje. Chciałem Ci zestawić
czas abyś mi doniósł, czyli niepowrócisz, bym na
przemian Ciebie nie wystał skoro, zatem więc tamtego
wczoraj doniesienia, gdzie je chcesz zastać? Widzisz, że na
Dosin nadzieja, zrobiła mnie chorego rozstrzepanego. —

LEMBERG
12 FEB

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Aleksander

Batowski

Dziedzic Dóbr Ortenek: Deputat Stanów

Królestwa Galicyi: Lodomeryi z Wielkim: Xięstwy

we

Lwowie.

152

27. II. 1818.

Gonię Ci tym listem, gonię, bo przepełnione serce radzby Ci wynurzyć uczucia moje. Uczucia szczerego wdzięczności i na nim ugruntowanego przywiązania. Do tych, zaiste, czci uczucia moje które mnie zawsze dla Ciebie zajmowały, a które przy widzeniu Aleksandra radbym wynurzył. Te uczucia często przytomnie wspominane i moi ze mną dzielą, kazałem Ci je i ojciec moja oświadczyć, a przy niej i Mieio kazała się swojej oddaję. — W domu naszym zmieniło się po wyjeździe Twoim zrobiło, jeszcze się za Tobą oglądamy, a ja niedychan, daj Boże niezadługo się zobaczyć. Ciągle, a nawet i więcej jak przy Tobie cierpiący jestem, twoja to bijność

ulgy miasta.

Nie czarnuj i odeślij mi bardzo prosze, wszystkie listy twoje, bo te do najpiękniejszej opisanej którą wyrzucę mojemu zostawię, na czczy a oraz ów pamiątkę twojej tak kochanej drogiej ale mnie przyjaźni.

Twojej Mamie nasze uszanowanie Panu Antoniemu ukłony, a pozdrowienie Moravetkiemu ma

widzenia i bądź wzajemnym

Serdecznem przyjacielem

Wolski

d. 27 Lutego 1848.

Jaśnie Wielmożny JMć Pan Aleksander

Babowski

Dziedzic Dóbr, Artymuk i Dymitrkowiec

Królestwa Galicyi i Lodomeryi JMPan. Dobrodziej

we

Lwowie.

OPŁACONE
8 LUTEGO

153

22. XII. 1847.

Jakoś mi się zdaje, iż gdybym list mój osobiście do serca
mego przyjaźni, to był jaśniej pojął uczucia moje
dla Ciebie, niż te, które tém pismem do siebie
i domu mojego, przez nadchodzących świątek i ceniu-
nie roku świątkiem Ci wyrazić; o tém bądź przeko-
nanym, iż zawsze ten sam jestem i będę dla Ci-
bie, jak od tylu lat byłem. I moi, ściśnione dla
Ciebie dzieci uczniają tak przyjęli mi na kolędę
wieść, że mnie jeszcze kochasz i wszystkim
zacnie rok nowy. Czuję mocno iż nadto do siebie
piszemy, lecz ów Ci z tych domowych kwiatów jeszcze z
domu niewyjeżdżających i po najwięksiej części z kwiatów
z których niektóre odwiedzają. Ty zaś w słotnej,
a śródku niedomożki a śródku nadziei. —
Jak się ma nieznośna Matka Twoja? wściekła
Jéj od nas wszystkich najserdeczniejsze chęci i pozdrowie-
nie wśmie i Pani Antoninie. — Co się nowego
przed nami? — czyli się Duże zjechało i jakie
zamęty na ziemi? — Tylich pytań kwiecie

Kroné bym li zadrst, i nemi wymodrst, kur z tyd nie
nè napiszy, bo nie nè wiem jak tytko ii Cię z
całyi Duszy kochan i wiekw wsmyji

Jan Kochan

D. 22e Grudnia 1847.
Miedyka.

1708.

100	
1	1
2	200
1	1
1	100
225	225
25	25
2	2
90	90
25	25
100	100
1991	

1728

25	
96	
200	2
25	25
10	10
100	100
1	1
100	100
50	50
5	5
100	100

LEMBERG

Jasnie Wielmożny Jmć Pan Alexander

Bátowski

Dziedzic Dóbr, Actorek Starosta Galicyi i Lodomeryi
i Deputat, i L.D. Jmć Pan i Dobrodziej

we

Lwowie

154

1850.

Mocno czuję, iż się tak rzadko widujemy. Pisała gazeta żeś przyjechał, pobiegłem do Ciebie ale Cię już niebyło. – Że zawsze to samo czuję, żeś Ci przyponinam, a gdyby nie chyż do Ciebie spotkanie zwłaty, byłbym najszczęśliwszy i niby kochającym Cię, do zjazdu niepowrotnie.
Teraz Cię ściskam w duszy i proszę gdy to będzie daj znać, szczerze do Ciebie przywiązanemu

Jan Matejko

Lwów d. 27go Lutego 1850.

Jaśnie Wielmożny Jmć Pan

Aleksander Batowski

odebrał rano

Boż zapłać za wszystkie Twoje łaski i dobroci. — to do gurety, chociaż droga dalsza dla tego
aby ij Mieć wygt, gdyby tylko był pewnym że jéj niezabłąkaią powtornie, radź więc mi proszę Kindrey a jéżeli
radzisz to zawsze przyślę swoiego.

13.
2.

P. K

1851

357

Dzień dobry! Jeżeli się odchmurzy, to się wyjdziemy dla uwa-
żania zaćmienia na szczycie piątkowej góry pod piramidą
trygonometryczną, po trzeciej godzinie po południu.

Zawsze Twój
szczery
Wiki

D. 28. Lipca 1851.

Jasnie Wielmożny

Bartowski

odbrać raczy

Tylko na Twoje oczekiwanie z Damie, a więc teraz powyższe pożegnanie Ci Dobra
i jeszcze raz w oczekiwaniu Twego odwiedzenia tego Dziecinka, które i Dziękuje i uściskuje

14.
2.

157

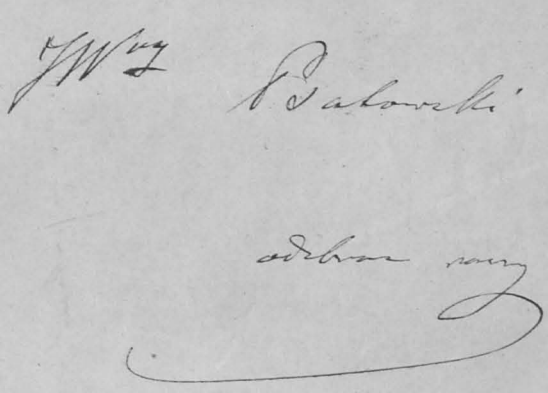

Najuroczniej Ci za pamięć o mnie dziękuję, cnotom jej nadal prosperu. Najdalej wszystkie
z wielu bardzo złe interesa idą. Mamy tutaj wyrok ostateczny o cichościankach z Secretis ich tamtejszych.

Pilski

Listy mojej r. 1846 —
do Gwalberta pisane
od niego wzięte.

№ 159 - 176

159

Lwów d. 23. Marca 1826

Kochany Gwalberie! wczoraj o godzinie 4tej po południu stanąłem tu - drogą miałem doskonałą aż do Grodka prawie gdzie jeszcze ślady niegdy wielkiej widowiska widzieć po wiosnę pachnie a od Grodka do Brzezowa jedno błocisko i jedna wegetacya - piszę pisemko i niewyraźnie bo piszę dworzony jedynie dla tego aby ci przypomnieć Tobie przypominając sobie miłe nasz pobyt i Twoje dla mnie każdej chwili dowody prawdziwej przyjaźni które im dłużej żyję tym więcej niemam nadziei widzieć nas wojska bo kupy odprowadzają Austryaka jeszcze niespokojne - osobliwie od Stawiszyn ku stolicy gdzie pod Mogilnami idący batalion Regent i szwadron Kawaleryi pomimo niepogodzonym - nie sobie nieufają - a Prusowie przy wiśle przeprawiła się banda Austryaka pod nieboscem ku Skalmierzowi i dzisiaj na skrzydłach kupami napady robią i zabrudzą jak nayczarniej wszystko ale wszystkie wojsko podane uspokoić na wkrótce

Tyś

Potem, nawet zarwatami pis porządek zaprowadza w okręgu - Mogielnica znacznie lepiej i obrzydliwie biją dzięki po 100 batogów i więcej - Zresztą rozdzie na dobre spokojno i cisza panuje - nikogo na kolnie jadącego nie widziałem prócz kilku skłaniających kobiet w żałobie na protest bryskach do Tarnowa - Mogielnica rozbiciami zamachowało uzbrojonych, piszą mocno jak mówią w Janiszkiem i Sandeckiem - ale wojska zebrane pójdą, jeżeli się maisterstwo do czego uciekli użyto środki — Łagodne — od Cyrkułu Brzeziny nikt nieruszony przez chłopów - P. Cesarz dobrze robi radzi - a nasz Martynowicz jeszcze lepiej - i byłoby zupełnie dobrze gdyby nie gorliwość P. Mikaszewa Lubiny na granicy wsze Cyrkułu kazał rewizyt chłopów w lasy uzbrojonych do powstrzymywania kontrabandy tak że jeszcze mieć paszport do Odrowąża bo inaczej zawrócą - wreszcie kontrabanda idzie i nie jedzi a chłopy u nas dotąd spokojni bo nasz kreiskapitan Podleski nie mandatarzuje ale komisarzom kazał do każdej wsi jechać i zamiast publikować porządeczek ciszę, porządek i odbywanie powinności jak dotąd — dla tego też do pracy robotę macie wszędzie - ale w Rokiciańskiego pisarzy pracować wyraźnie zaczęły - a Tarnowskie całe tak puste - Żydy cichają gospodarza a tego podobno nie prędko zobaczą — wtych dniach przyjechał

Zaleski

Zakopane Hospital co zrobił w swoim powietrzu i oto
nie pytamy do wyprowadzenia i Kuracji chorą – a
na ostatniej wizji urzędowo i publikowano i –
mianowicie naj: pana podróżowanie do Galicyan-
ców za wizerunki i przechyłami – upominając tyl
Galicyanów aby wracali do domów i powodarstwa
i powinności jak pierwej odbywali – zresztą wiele
tu pogłosek takich bajecznych jak we wiedniu – niedo-
wiek obywatelów na wsi i choć Hospitalowo wszy-
stko nie dokonane a osobliwie że panów wielu
w Zakopanem porabiano jednak pisze mianowi
chorni zawsze jednak z drugiej strony
ich zdaje – w piątek w Rudkach na
Drahka jakaś rzeźka odezwa przeci
– o tym mówił z Zachertem – miał
i Arcyksięcia – ale szkoda aby Mandatariusz pro-
tokół robił – lecz więcej nie pewna że rząd
wiedzi sam ile ofiar te Hospitalowo zrobiło i jesz-
cze może zrobić ale dotąd bezpieczniej w miastach
mieszkać ale za przepełnione – nasi wszyscy zdro-
jeni i krewni zdrowi – Dziedzicznych żaden nie
zginął – Jakubiec aresztowany ale mianowicie gdzie –
Hospital w Lwowie – jedzie jak o dwóch i dziś d.
28 tu do wiedni z nowego powietrza – przeda to
P. Hanowiejskiemu i kłaniaj ich Jemu i wszy-
stkim którzy widywałem – pani moje wiadomości
od mojej matki pani także zdrowy – ja jadę za
3 dni na wieś – będę w Wtę wrócę o 2 dotrwamy
po czasu i będę mieszkał – bo wiosna, ogród i pola
potrzebują dla i dopilnowania – całuję ich prywatnie
wszystkich Alex

LEMBERG
25. MAI

Monsieur le Chevalier Gualbert
Pawlikowski
Seigneur de Medyka et des plusieurs
terres
à Vienne

Krüger-Gasse
A. 1009. 2te Stock

Fasc. 1380.

160 Zdołbunowa d. 4 Kwietnia 1846.

Skoro odebrałem list Twój odpisuję – ale się niespodziewaj nic nowego, nic pocieszającego, nic jakto mówią nadzwyczajnego – myśli tak się toczą – tyle jest do mówienia i trudno wybrać co by papierowi powierzyć można. Słuszna uwaga Twoja, że trzej być zbliska nie przypuszczają się zdała – ale blisko czy woddalenie nie mienia pewnego i ledwie pozwala prawdy – To pewna że złe pisze nie wyłącznie – owszem złożywszy nieprzewidzianych okoliczności pogarsza się. Brzydactwo zamachowy wprowadzi niechce się uspokoić – u nas żyć spokojnie ale jak cisza przed burzą – bo jak nigdy niżeli nigdy rzeczy mówiliśmy czy przykład takowy się rozszerza u ludu prostego który dowiódł że ani Boga, ani religii, ani nawet cnota nie ma w cenie – to co wywiadywszy się cyrkułarz się stale rozpowiadał; i listów nadchodzących przykłady rozlitościwe wyobrażenie – i właśnie teraz nie można rozpoznać się rozwielki ogień socialny; tylko najenergiczniejsze środki mogą wstrzymać dalsza propaganda niepodległości i nieporządku który może dojść do największego stopnia jeżeli opatrzności wyższej jedyna opieka i nadzieja nie podoży tamy. We nie u nas trwały spokoju, swobodnego i patryarchalnego życia – miasto się jak było jeszcze w niej jest wielkim bajek, wymysłowych przesądów lub bojaźni lub głupstwa się mylno słuchać;

nie

nie mito zyć – jarda obrazi wszystkim utrudzona
obywatel mimi nie[ć] paszport cyrkular. i to utrudze-
nij bo rad zyemy sobie aby kazdy mieszkał wod-
mie i trudnił sij gospodarstwem a bezpieczeństwo ro-
by pojedynczej i mienia nie jest zapewnione – naj-
spokojniejszych starców, wiązano, robiono, bito; do
cyrkułów odwodzono nieuwazanych – wypuszczano sij w
prawdzie ale skargi, odgrzenia do niepisania
w Janielskim, Sandeckim, Sanockim bo to do Tar-
nowskiego okręu nienia nowy. Ogłoszenie 1mo[ne] mia-
sto co miało bud otrzenie kazdrej go do tego rozdz-
to Hamowania sobie według widzimisij pun dziel-
popów, pokutnych pó[ł]nagich[ów], emisaryuszów nawet
w odnesy ekspedycyj tu i owodzi tajemnych sij. Kato
wszystko mienia rady ani wiary – Tak to sij wszystko
wikła i nuta ze Dwój jeden nie kiedy powróci spokój
dawny. Co do swegołów ani odemnie zadaj bo wszy
słaj na głowie a litra papieru nado na opisa-
nie okrucieństw, mordów, spustoszeń, i utrapień po-
działanych – czas wszystko odkryje, historia zapisze
a potomni nieuwierzą – dity spustoszonych wiosk i
dworów, pomordowanych pun ekspetwo osób nienia;
trudna bo nawet rad ij jesure mienia. Kochany
Gwalberie wzrakuy tego obawiali sij co sij stało?
ale nadzó sij zda prakeu? Ja przynajmniej cieszy sij
ze pozród moich jestem i jak ze tak dobre dziel
jestem gotów – Ty nienarzekaj bo jesteś pozród tego
co li jest najdroższe – dla tego jeżeli mogę dać mo-
je zdanie daj – nudź do tata, nur Lypa – idź

do wód

do rob[ót] zdrowie hoyę zatuj a wyjścia albo przyjeżdżaj
na mieszkanie do Lwowa albo nędź w Wiedniu póki
wóz nie zrobi dla nas bezpieczniejszego bo mam
teraźniejszy ową paria, oddani na zarty i obmierzłego
zaślepionego chłopstwa, który sam nie wie czego chce,
i dla czego. Wczoraj anyżeśmy nas odjechał napewne
na święta będzie w Wiedniu. O zaprowadzeniu rządowym
nie tamtejszo w innejszym dawnym patrymonialnym bycia
tejsza w gubern. jestem zabytkowi dalekiego – u mnie tego
potrzeby znacz to sprawami prawie – bo lekarz karat robi w
jakimś przednym oraniu dać o tym zdanie – jednakże wstrzy-
mę aby to co stąd pozno tak było wygotowane aby
prio było rozwiązane bo i projekt tego nie dopiero
być mu różne osoby zdrowe [illegible] wypracowany i przed-
łożony. Co do tych stosunków nadal poddanczych
mało wypracowano – ale to pewna że nie takt atwo nas
nabrać na to co i Czechy, i Morawy i Śląsk dotychczas
co nigdy aż po za granicę bo wstrząsa całą Europą
stąd – a nawet Brad tu nakazuje po cywilnych jakiejś
mocniej niżnanie powinności gromadom, bo bez nich
galicyaby niemiałaby żadnego żyć a Jenerał-Gubernator
nasz tym który ich dni nadawali nawiązał z panami
być mu i będzie – O czem tylko wspomnę tam
to naprzód widzę że jest Kuźnia z której wychodzą
projekta, bajki, które dopiero potem przechodzą w
czyn gdy rozum nie maje potrzeby – nasta wszystko na-
miętnością, osobistością, podłością i nic więcej – tak dnia dzi-
siejszego nie tylko urzędowany na majątku ale nawet babskość
ich mu spalono który pierwej przedał i pieniądze zabrał
odebrał – mówią że Włoszczyźni z tym zgrzeszyli – pierwszy

za

za mojé powinszowany, skorstany był do śmierci nie mieszkanie
przez pułtajów – ale wz będę opisywał co tylko dopo-
wiadania słychać. Od marcowica nam brat skrobko-
wa – tyle dzieci a nie ij nie ztego nie stało ani na-
wet miastu, żadny rozboj, żaden mord, nawet zgałe-
nie żadno nieznacó miejsca chociaż pogranicza cały
czas prawie zpod opieki wyjęte były – wrzesnio-
wego na śmierć skazany miał w 24 godzinach
ięty – uciekł do prus a teraz wrócił – niedziwonia
i mieje ij ztego co ij stało – za chciał rozpędzić tyle
dyktatorów i przywrócić dawny zakład rzeczy nie
nieznienie ozwrem dobrze ij zastuszył ale nieznacz
powoły prócz bycia i kilku przyjaciół wzi nim ij
niemdało – nieżabitowski nie robi (jak mówi Skarbek)
że nieprzyjemdra bo mu w Horodzanie chłopy robią
przeznaczonych za lat 6 tabor wyekodzy na 5–7 ty-
sięcy rychliwy a nikt nie bronii – postuszeństwo i spo-
kój. Skarbek starał ij przywrócić. Skarnaj ij Euge-
niuszowi – ozwadze moje ukłony pannom, moje u-
szanowanie pani i pisz co wisz a ja ci będę
pisał (póki żyć będę) co będę wiedział – jednak
bajek nie lubij to nieznie mogę nekanowego do-
nieś – moja matka baba, przestrzegona tryuna ij
nieżałuj rem przyjechał bo tego pokochowała – ni-
działem teraz 10 dni u niebie samotny ale ani bia-
łki, ani literackie zatrudnienia nieprzyjaźnią ij mogą
tutka odroczyć wszystko do lepszych czasów – jedź dzi
na kopyta twoje i ruskie do Lwowa – daj ci ij Boże
jak najmilszych a nam jak najspokojniejszych – bo nowin
nest do nest wieś jakaś biga ze wszelkich piątek Rzeź
chce iść zakłady marnów – ale słabuj to gadań nie-
rozsądnych przykodzi czasem do ruiny – Skarb zdrów i
pisz do zawsze ij serdecznie szczerego

Ks. Wincenty Pol mieszkał w Dobrym Zadworzu koło Lwowa, gdzie
ożenił się z Zofią Wiśniowską. Z żoną miał syna Stefana.

161

Lwów d. 17 kwietnia 1846.

Całe nasze dni był to czas konieczny do mienia od Ciebie wiadomości a nie czytniej tem lepiej - prawo nieuwierzysz ile mnie twoje pismo niespodziewanej sprawiło radości Bardo pojmuję twoją wśród miejskiego gwaru niespokojność, ona to była by i mnie nabawiła choroby - bo nie tyle okoliczności nas otaczających ile krwawe bajki a niepewności prawdy gorzeją napawają - szczerze ci powiem że tej zimy ani ja oblicza i jestem spokojniejszy tutaj niż byłem w Wiedniu lubo się rzeczy gdzie i codzień wcześniejszej barwie przedstawiają a od mojego ostatniego listu w adresie rządowe najmniejszego środka nieistnieje owszem można powiedzieć, że utykają, maczają, dywagują a dzień każdy drogi - bo i u nas wiosna pyszna, czas zawieruch mija, nawet gdy lis lasy polepsze niebezpieczniejszy rozbójnicy chłop który nie jako poddanym ale jako radicantem parlamentu w całej nadzwyczajnie, posłowa galicyi z cyrkułów zachodnich niepodległa krwawa, wzburzona, krnąbrna - a nasza część co to Rusi zowią, patrzy się, słucha, czeka i przebiera - za którymby woleli aby pań-

rządy

zmy ludzy niechcą nierobili, która jak chłopi
mówią jest na dzisiéj tak naprzód przerobiona
ale ciągle jakieś kurtyzje, które mi mało
wygadzanie, wycinanie klachty przy chłopiu, cóż
nas w barbaryzyjskie czasy wkłóczyć niebyło po-
wego Boga, ani religij, ani prawo – tylko
prawo mocniejszego a tem ij nie tylko Breindl
popisywał w Tarnowie, ale codzień niemal we
Lwowie chwali p. Wilbacher – pytam ij Pany
której strony jest Komunizm, jakobinizm, ter-
roryzm i czyli robespierowski był mniejszy gdzie
nie trybunał grubego ludu ale rewolucyjny
ludziom najmieszniejszym głowy jak kapusty
ścinał. nasz anyhilizm był tylko zatrzymy-
wany przy chłopiu po dodze – zawsze złemi
zamiarami zadawaniu aby prócz cesarza i nieba
żadnych panów, ij oficyalistów niemali, aby
nie nierobili ani prawić, aby sól mieli
tanią i wojska niebyło – podobne ij idey
ciągną za sobą wszelki nieład obrazy, który ij
nie mniejszy jeżeli zechce rząd zarar jakieś
Konstytucyje robić, jak to pisz i p. Krzyżowi w
myśl przychodzi, o tem mówi nas jak naj-
praktyczniejszy urzędnik rząd wszystkiej. Nowem
tak ij zacząć we francyji – sól i papierową
mają byty skarg o które ij nabity wszystkie
ziby rządu. W Brzesowskiem nie lepiej a tak na
radzie chłopy biorą rzepiekarza sami co chcą

a

a gdy im co cnówiej urzędnicy pryczałami nazywają ich polakami i odgrażają się że ich wytną a wszystko wybiją i wypędzą — do tego niemało się przyczynia że kardy kapitan cyrkułowy, kardy komisarz i urzędnik kardy albo dowódca co mu do głowy przyjdzie albo co wymarzy (myślac że najmędrszy) wykonywa; pogorsza — robi się wiesa babylońska i wszystko albo wyskodzi sporny i karbów, co samo już gmawia zamieszanie tam gdzie tylko forma byławorzystkim albo się gubi i tonie w owych tysiącznych przepisach które już sztanem dzisiejszym zgodzić się niemogą. Konsepye zaś z tem rozsądzeniem niebezpieczne bo by ten kwicz były a już i te wprowadzą się — w Jamilskim Edw. Stadnickiemu który ma 150 tys: dni komisarz z rządcą prawie jednem słowem zniszczył a lubo Gubernium nie przywoli na co marszy artykuł papieru wdaje tam gdzie murarka ich nie pełnie ustała — jeszcze się obiecuje że mamy robili zgrabów wszystkich a Dunin na Wielkanoc będą robić kiełbasy, możesz się domyślić jak wszyscy byli poważni jak pospolstwo nawet znali domy i wynosili się do miast — stąd przyczyna lubo dotąd wszystko po dawnemu a ruska wielkanoc wolna tydzień Lwów tak pełny jak cały Kontraktowe cyrkularze miasta pełne, po wsiach niektórych gdzie domy murowane o piętrach po kilkadziesiąt osób się zniknęło a za komorach rozpisali w Tomaszowie i Krzeszatynie oswobodzić robaczytrzymali w Rosyi aby bez paszportów przepuszczać

kto

kto będzie ją chciał ratować niech idzie — poprosi tam sam, bardzo wiadomy może być przyczyny tych zamiarów i despotyzmów i długo także może w pogotowiu gdyby ją nie niestało — bo radzi Samuela Goliejewskiego na podobieństwo którym jest pewnie nie da nieznana uważać wewnętrzne zgorszenie, ale za ciężkie osobiste urazy, bowiem zabójca dotąd nie odkryty. Mówią że Lazarski był wołany i dotąd nosa zda i czy prawda? Ktoś to wie — Arcybiskupie jest mniemał przybyć zapewne sam zdać sprawę wypadków w Zamościu bo Valentinowi nie dał ją urzędownie mianować ale Lazarski był w Zamościu, Jasłe i tam, gdzie Valentin niebyt dopuścić ją tuba że dla tego był potrzebny — wy ludzie nieznana tylko radować bo niema godniejszego i więcej łagodnego pana nad niego — cała kasta świętych urzędników wygadzie na niego Bóg wie co, cieszy ją że odjechał, że im nie będzie brudził, a co on lepszego zrobił albo co myślą zrobić — co głowa to rozum a najaśniejsza cesarska familia, dwór cały niema dobrego o swym kraju obrazu wyobrażenia jeżeli tylko z ust zagranicznych które jak Neu nakrzyczy odbiera — bo wstem zkradnie i obiegu różnych sprzeczności i popularności gruntu nie to robi ją co potrzeba ale to co właśnie najszkodliwsze. Dzisiaj jak rzeczy stoją — chłopom który mówi że ich polacy chcą znowu (tak; na mocy wprowadzonej uprzedzenia) wiec ją przeciw bojaźni — nam mówią że chłopy zdradzą bo wiec ją zdradzą chłopów boi — a urzędnicy boją ją chłopów jak najwięcej ją; zdradzą aby nie zrobiła kontr-rewolucyi — i takie zamieszanie panuje ciągle między klasami zniszczy obudwy niemożliwe. — Valentin jadzie do Wiednia bawić w Zamościu

Dn

Dni jak miówią dwa – co wkół niewiadomo
dużo tu niedrac pisać ; wkół robą – tertia-pit
rzysz wrzadni zabitych ; za dochodzi do 1000 a
może i więcej ich najdzie – zpanem Dyturem tendzi-
ton ich obiecał li pisać – zdrów ale ich bardo
wkół zel miesiąca zestaniał – winy tho to wy
padki robią in gribus mutamur. ámuszej ich
zwrócić uwagę dalekiego a jeseli kwap zefe
ruje tegoż za moją interesy zestrony prawnej
pewnie ze Cyrkuł sam wzwojej opinij był
zatem aby do prawa drogi odesłany zostać
nie zdą aby po punktamin papierów chcemo
mnie tam zarwać boby to papierowy był
mord niepospolity P. Starowiejski jeseli pismo pis
mnie ich zamną przyczyni – kłaniaj mu ich
pilnie ; przypomnij ige przyjaźń – wstępuja-
by chciał tam jechać kiedy tam taki niebez
jak zpocztku samego – chyba będzie niedrac w
krakowie przy rodzicach. – Kłodnicki po-
wrócił, dwa ; chrapowicki opowiada alem go
nie widział bo mnie kazda taka. z mowa kon-
tuje zdrowia nie miało – jednak wkół chciał pój
ść do niego a jeseli nie pisał do Tebie przypo-
mnę. Kiedy Kotwinicki pierwszy za mojej
u powady w Albertu Stuge od Jidany do Kidany
Kurowy głowę ot ducha wyrzucał – Konopke
proper całą noc mrucony czapki w kawernie
i tysiąc podobnych mordów nizna ich mierzi Kuzy
pierwszych chrześcian – Janiccki wstępuje aby mógł
co dobrego w kraiu wyprzedzić – a kiedy

rya pisana na jednym kawałku Galicyi tego co się stało na drugim, będzie rzeczą snadną — wolałbym abierać pierwej notatky które mi[ę]dzy tym wypadają albo jeszcze wyjeżdżają — wtenczas ręka p. Ostrzeszewskiego stary skupić napadnięty pum zgrozą wszedł mi[ę]dzy wiarę i obejrzał się 2000 pum — ale po odejściu chłopstwo naród wróciło mówiąc se to nie dość, bo cesarz się wkrótce potrafią pokazać — i w oczach jego na drzewach zabili starego bokaja i kucharza. przestają bo się bardzo pisać a co papierze pewno bez wszystkich i sam tyle mnóstwo przyszłości — autorowi wtym dniu jedni dowiedzą — wtenczas jeszcze tak[i] na nim nieprzytomności i takie pochodzi — matka moja dzięki Bogu zdrowa — ja dosyć ale na wsi nie będziemy się wszystko się wpobu i wstrzymać dobrze wszędzie w Daj panie Boże — wszystkim wszystkim uszanowanie i do siebie przyjaciołom uściśnienie. Niech całuje wszystkich moja matka Ksawy się wodzimierzu wyrazami za pamięć. mówią tu że najwyższy kanclerz Kaunowicz wiszeblewski Biskupem przemyskim drugo mówiono przody że JJ Hohenburgi za nim po wiedniu zabiegi pum wrócił — Jak wszystko na świecie — Finis fidelissimus

P. S. teraz kiedy pan Anglicyusze nam w średnim pewno co stanowczego dwór portugalski i zdaje się zajął tem stanem kiedyś, nie pewnym krajem i nie mieszkańców —

LEMBERG
21 APR.

Monsieur le Chevalier Jean
Gualbert
Pawlikowski
Seigneur de plusieurs terres
par Podgórze à Cracovie
en Autriche
Krenger Gasse N°= 1009. 2te Etage.

12

163

Lwów d. 17 Maja 1846.

Domyślałem się, pisał mi mój Brat że jesteś wtem czasie niebawiem stanowi zajęty — jest to rzecz wymyślona to przenoszenie się a bardziej niemożność uniknienia się rozstawienia kibitkami, kupanarkami i szachrajkami w jednej by (gdyby nie wojenna) miasta mnie wypędzić mogło. Twoje listy stanowią dwalbecni jak zawsze dla mnie wprzejmie i nad zarługę pocieszenie — a pozadanie dowody mnie wszystkie oraz rozstanienia który zgłodzony wczoraj odebrałem — niedopisywałem na Twoj prędkotrwałem bo rozdzielnie jestem mojego niedobrałem a zrozumienia się wspólnych gdy pro quo wynika dla czego wolałem się wstrzymać i na Twój czekać — ale mnie mocno dziwi że jeden mój chodził do wszystkich — prędzej był bym się był spodziewał że czytamy — bo nawet tak pisze aby czytano jeżeli twego ciekawości zbierze, wcale nie tają się tego nie potwierdzam ani moje tamienie i moja nieufność chwalić nie mogą — co tu wprzyszłości wszelkiej się wydarzyło się i wydarzą — nie brak władzą, nie jeden Cesarz monarchą — ale tysiąc władców, tysiąc cesarzów, bo każdy

twoją

twoją głową, twoim rozumem urzędnik radzi
i co mu się zdaje wykonywa – narzeczie jest
i to pomału ustaje – jest się wyleczyć się
rady – trzymają się dawnego systemu – Divi-
dere et imperare – jak dalece i długo to
potrwa trudno zgadnąć – się animozja pod-
jędza chłopstwo – się to skrytka i niepojęta
zawiść na nas była i być może kosztem
do bezprawiów dalszych. Coz stąd że się
chłopi jakiekolwiek prowincje i zaślepieni nakła-
nu pomają że się bez panów nigdy nie-
będą ale więcej nas pewna że niema
większych komunistów jak oni sami z nami
milcem milbachem, że się wirchel Streibers
gorszym się emisaryuszami i niebezpieczniej-
si od tych którzy nam zagranica nasyła –
Z projektem patrimonialnym sądownictwa rzecz
się ma tak: Komisyja złożona z prezydu-
jącego (P. Krieg) i sędziów (mr: Kraus – 4
Komisarzy gubern – 4 Komisar. appell. i
referenta (Widmana) trudziła się złożeniem
zasad do których punkta referent postawił –
te punkta tak ogólne, tak nieobrobione
ani wszystkie warunki przedmiotu obejmujące
że niemogą się utrzymać szkielet mieć (jak sły-
chać) zostać – więc nowe dodania, inne zre-
formowanie; tak projekt odesłany został
ad Instanam Appellacyi / idzie się dla Cyrkul-
nej instancyi / – wszystko ma być in pleno przej-
rzane

rzane, poprawione i jeszcze raz Gubernio przysłane które mocno nie pleno przejrzy i poprawi. Tak do wydania odemie - zasady debatowane były przy tym długie osobno na to odbyte sesye - niemniej wiedzieli na czem rozchodzi - główne punkta były - podzielić kraj na 160-70 jurysdykcyje od 8 do 20 tys: ludności każdą - ustanowić 3 kategorye urzędników examinowanych in politicis z pensyą 600 fl. zabronić ex utraque via to jest politycznej i sądowej pensyą 900 fl. - którym i pobór podatków i inne zatrudnienia oddane będą oprócz 1200 fl. niechodzą oto aktuaryusze, pisarze, policaje i inni którym stosowne do rzeczy pomacano utrzymanie o fundusze na dzień nowy ale nie pewnego - gdzie można i da się chciał Widman (i to jest jego idée fixe) oddać zawiadowanie magistratom aby tym dochody podnieś ale to rzadko zdarzy - bo magistraty nie są wprzywatnym macaniu to samo co politicum - skarbowe zadowniczenie, a prócz tego tak są zarzucone aktami i manipulacyą wyższem urzędom podobną że by niewydołały - nie wzmiankuję jeszcze jak wiadomo o tego wyłączeniu można przewidzieć napród patent pierwszy niedokonany - pociągnie za sobą mnóstwo reskryptów, poprawek, normaliów, dodatków i imperiów i wcharcie jest wielkim przez mnóstwo porządzeń przybędzie nowa gałąź która wcale nie uprości chaos ale go powiększy - prócz tego mamy nasyci ludzi oni nigdy się nie odwoją nowym porządkiem, zawsze się będą wracali do dawnego - pisanina ustawiczna nie zgadza się z duchem który czytać nie umie ani języka nie rozumie - narodzi

się

narodowi ij potrzebnow, a nawet i armiji dawni mamu
taryusze będą im pisać, mieni bogactwie, ij pod
jmdrać i miasto spokoju, porządku, prawodawczo
wprowadzimy obłędzie, nieład, pokemiby między mo-
ni i tworcami, który do tenty stan spokojny
wprowadzi — a oni zamieszanie, rewolucyja niby
usmierzone, idą powoli swoim krokiem, nie
ci co chcą mieć ale ci co ij ij boją sami
albo przygotowują do niej albo ją przyspieszać
ij radzą — otoż dzisiejszy zarli nasza rządowa
nią przepisową, teoretyczną, filantropijną co do
wiekow oświeconego a nierozsądną co do wewnętrz
go składu towarzyskiego u nas — bo zawsze tak
będzie jak długo teoretyczne marzenia tych co po
kapali cudzy rozum i cudzą oświatę, opatrzyć
do naszych klas ludu zastosować ij nie dadzą —
pierwej go trzeba wypolerować, przystępnem do
dnia zrobić a potem byt i naturę jego całą i
to stopniowo odmienić — wtej tu nowego nie.
Tytus pamięć — będzie numerują na zgubienia
z zajonczyn Karol Jaroniki przeto zaredt na wi
Turkułom typ Zbetni umarł — onegdaj obchodził
krzyż pobitem urzędnictwa nowe — wmieszwali
mu ale niewinny — bo od winy nikt ij roby
wateli u niego nie zgrzeszą — widocznie jest odoro
bnienie wzajemne — przytomnienie wzelkiej perwin
chowujej oznak — jeżeli tego nie widzi nie pomaga
a jako oczowich wprzego ubezwłasnienia to go
zabiją — w literaturze idzie inaczej — Chodzko wy-
dał piękny zbiór aktów do historyi narodu pol
go ruskiego, po polsku ale ta część jest niedokła
dna — do historyi Rejowa wiele uchwowań wniesie
Chodźko przedał do Rossyi tysiąc przeszło typla
tów zrobił: jak groszą za 16 ff — piękne powsze-
chnie

chcie w ustawy wszystkie we Lwowie, nawet
ij doniedrano ze zapisać ie na ratuszu od-
dać - tego od niego nieznie, ani dobrze
wto nie mając prawa wchodzić nie otkazuie
on wsi co robi, a ja mimo wszelką wygod-
ności nie wchodzę - ale mi żal że to zmo-
gą, i że wtey bajce coś prawdy być mimi
tuchnie to że sam nieborzystałem - pierwey
zbieranie polskich rzeczy, a tych dwu albo
najwięcey obrazów powinnibym mieć do dabletów
zdarów ete pierwsze dzieło a coś dopiero tey-
pletey - zatrzymuie to dla siebie pokad się o
prawdzie nieprzekonam - ja domowy co słyszę
gotowo wniesie - zakład piecudzy potrzebuie bo
robót niepodobo dostanie - ale jak sobie przeda-
wać to wprzódy dobrze (mogłby drzeć
nabrać i z kraju nieydalić) tego, zapamię-
tatwo dostać - czytał mi twoy list do Lieb
Historyczny ale dadzie jestem do obrazu
wego - dziękuię, przyznam za trud
staranie obcego mego zgubia - jakto pamię-
po mowie stryia - pamiątka Cesarza a pan-
cistwiego - jeżeli ij kosko Episcopskie mykkie
obrazo - niech zdrowy swoie twarde - niech go
dobrze naprawi - byś tu zgarek na arrabi-
bicy kosztował 60 kudzieiów - czyli 120 # dzie
co wart - może kosko prawdziwe Engel skradł
a na to miejsce dał nowe - dla tego ij prosi
ja go sobie nie mogę ale niey przynajmniey
powi Jessner poznawszy czy wart napisawy albo
nie? moia matka pamiątkom pytanie cawka
pozdrowienie, ja krzepkie zdrowy a wszyscy
sycrowy, zdrowia, spokoyności i przeciwko po-
wszoku - bo wszędzie dobrze a wdomu nayspoy-
ja cię gdy nigdy Lwowem a odwrotnie - tudzie
spokoyni ale wymyślenie o wszystko - Tuus ex
anima Alt

WIEN
22 VII

Monsieur le Chevalier
Gualbert de Pawlikowski
Seigneur de plusieurs Terres
à Vienne en Autriche.
Weihburg-gasse N. 917
2te Etage.

165

Lwów d. 7 Czerwca 1826.

Kochany i Drogi Gwalberci! List Twój jak wszystkie poprzednie porządnie i bez nosołki odebrałem — mimo że nie rzadko piszemy — kiedy nie mamy co dobrego sobie donieść nawzajem — byle mieć nam tak dawała te lata mi starzejąca się myśl, byle niekiedy odbierać dowody że się nie zapomina i o tych obowiązkach Kniei, które zaraz po wejściu pobrewieństwa najmilszemi chciała mieć na świecie opatrzności. Za co Jej niech będzie wieczna chwała i dziękowanie! — Ja istotnie domem, gospodarstwem, interesami bardzo zatrudniony — autorem być wpeszcie i pisać mi się zdaje i myśl wtem mieście bardzo przyjemne obok tamtych. — Domniemam żeby to dla spokojnych ludzi miasto za wiele miał bijsko do zamieszkania — ochrony przed krajowemi nawałnościami i niegody — Już powracającego na wieś do Karlsbadu minąłem widzieć pisał mi dawniej że interes o Stawiszcze pisze w Hofkammerprokuraturze — więc prędko się decydować ci co dobrą o tem mówili jakoby rzecz opinią powziąć do końca Z. może dodatkowe objaśnienia moje krótkie zastanowią Sędziów sprawiedliwości — co daj Boże! — Tutaj

1½

z nimi pogadanki ale jak najczęściej niespra-
dzają się nie warto powtarzać – tyle pewna
że tony Galicyi i właścicieli ziemskich (tojest
nasze – widoki luminarzów Gubernialnych złoto-
ne są. co do tytułów patrimonialnych wyżej Wolt-
mana – co do rekwicyi, czyli abolicyi w tym E-
minigera – obadwa tudzież Fachn może zgadzają
się i normalnie ale bez najmniejszego praktycz-
nego wtłomaczenia naszych doświadczenia – idee fix
(jakto mówią) obadwa wprojektach litografowa-
nych bardzo trudnych do dostania, do komisyów
odbytych; odbywających się złotone powstania dowodem
tego – pierwszego marzenia rozkazy w wyższej pobo-
rze nie przyjęte czyli po prostu znarane – gdzie
się dziś po rubrykach nieznajdą bardzo nie jest nam
wiadomo – drugi najmniej teraz wyszukanie wska-
zuje komisyę na reskrypt N. P. – złoty z gra-
ma kruszcu – dla Gubernialnych złotych jeden
w stem a dwa Deperent – dla fiskalnych –
dla administracyjnych i dwóch obywateli tojest
Gubernatorskiego konsyliarza i Marszyego kra-
jowego deput: stanów. którym wyraźnie powie-
dziano że nie jako urzędnikom ale jako zgro-
madzonym dobr wezwani zostali – prócz tych
wezwano i dwóch Landshauptmanów Martynowi-
cza i Creera – pierwszy doświadczeniem i majo-
nością mieszkańców kraju najpoważniejszy – drugi nie-
wiem czy powie co dobrego – bardzo że dopiero
z artykułów w dziś ogłoszonych zebrano – oporządza się
i debaty wielkie i ciekawe – projekt cały mało

nacz

nacq przydatny będzie miniat albo ryciu albo całe
być przerobiony podług pomiarów — bo jest skrzyp-
ki i najpierwszej podstawie — główna idea tego jest
wzięta w barwy całe kostia kultury narodowej kraju
podług katastralnego wyrachowania przyjęte we konkretno
i podług tego oszacowane wartości państwowy —
ile ich daje wynosi — a wybór czynszów postawić
do miniom; dobre wyboru — może tam co jesteś
wojsk ale tyle ich dowiedziałem po wewnętrznej Jeppy
zdobyć Komisyja nie zauważyła jesteś. Bo kazimierz
ideen co Kraka po obywatelsku opowieść, allegu-
je, radzi ich ludzi doświadczonych i komunikuje to
co tyle wszystkich posiadaczów teraz obchodzi — a po-
mieszał na kardy punkty: pytanie ich obydwa jak-
by ideen „ was sagen die Herren von „ wyjść)
po debatach; nieprzyjęcie zarumienił — kazał inne nowy
natomiast podawać własny projekt — wzięć pisz
od rana do wieczora; niemowna zmienić ich wi-
dzieć i pomówić — to pewna że albo będzie dwo-
rzy przez upór wiadomy nowego kroju — albo ich
niewstrzymam — bo najciekawsza że te robią projekta
i tam robią projekta — wzięć nim dojrzeją albo
zrobią zjeżdżą — rosa oczy wyjść — należałoby po prostu
prosić o oderwanie do komisyi przez tejże W. P.
ostatnie przedłożonej — a to wydziału obowiązkiem
który od tych nieszczęść wypadków ani jednej bę-
dzie jesteś nieodbyć — Otóż tak ich rzeczy mają —
Wiśniewski zaś z projektem aczby gdzie z magistratu
sądownictwo do nich przystawić; że panowie któ-
rzy mają budowle rozpiliwić będą dać darmo na
kamellarye i mieszkania takowe — zabezpieczony zostać

i upadł — niemiernie mnie niesmyśl swoje za-
miarem — zprowadzenia ij na piscii do Lwowa —
ale tanecz dobre trudno komu wybrać dla Lu-
bie — sam sobie najlepiej potrafisz — Jest tu w komo-
rowskiej pasaui — 1e piatro (na dole gdzie Hau
byly mieszka Edw. Hadziewicz) ale wątpię czy
dla Lubie wygodne — bo tez i ciemne — wsze
niewiem — i sam bym potrzebował wyjaśnienia odmie
nić a jeszcze nie smakam — dwoje ij bardzo i zajść
prawie wszystkie tapsy — Alex. Jadro tu nedzi i
nawiesi nie myśli jechać — Heindl kawetnik
kupił od niego plac — a chce tam dom gdzie
Witman mieszkał — mowiby ci był na ryg bo
blisko instytutu i mogłyby ij z dziećmi po-
mieścić i wreszcie wygodnie i ciepło co wyma-
ga. Więcej nowego nie — kontraktów jeszcze żadnych
nema a co gazeta prawie nie będzie — Kurs bardzo
na wyraźnie jak moim zdaniem Anglez: nawego
ale mnie nie obchodzą — ani osób ij usuwa
od towarzystwa Wyścigowego — wtej chwili mu
chodzi Jó Kraszewski który tu mieszka — i ka-
że ci oświadczyć swoje najpowszechniejsze uszano
kłaniając się przytomnemu za zdr i pozdrowie
pisanie bo jeszcze mam na głowie i wszystkie
interesów — Jwej Panibożowskiej moje
uszanowanie skladam ado Obojga Państwa
od swojej matki najczulsze dzięki za pamięć
pieciu jak ij ma czy ij mu? czy zpiaw
ierzeń kontent — niech go Bóg błogosławi na
pociechę Rodziców — byś tu Konnian na dni pare
i odwiedzał na Dolrzechów do domu tj do pia
towni — bardzo o Tobie mile i często wspominał —
vale et fave tuo Alexandre

166 Odnow d. 17 lipca 1846 r.

Zabieram się kochany Gwalberie aczby pisać do Ciebie pamiętny 12 i 14 tego miesiąca, i wszyć ci moje życzenia oraz twojej Tatarowej na imię Zonie — całość pomyślne szczęśliwe i jedne — kiedy oczekiwałem od Ciebie odpowiedź odebrałem wczoraj — nie wątpiłem ja że mi napiszesz lada dnia, ale mi żałko wypowiadać tam dla mnie miłszą mi twoje listy są dla mnie pożądańsze. Bodby godnem rodzicielem Tatarkiewicza na ne dworze który mnie upewnił ten rok i że czytać sobie dozwolisz. Dwoje się jednak że mogę wyjechać to lato w Wiedniu kiedy on i w mnie nie wiemy — ja bym wolał wolne zpotkaniu albo przynajmniej jak Dawno w Wiejnie z papugą i porcelanowemi pagodkami — bo co do naszego tegorocznego na wsi mieszkania takie nie nie warto i dobrze robią ci co robią ten nie są u siebie, po tylu przygodach wstyd ciągłego w kraju powolnego poruszenia dzisiejszy niedzielni patentowi wydaniem przy tego rzadzy teorytów — mnie wiosli żeby się ked nasz i tak pokopmy do nieprzestrzeń tam nieprzechwalał albo nie ruszał — a temi nagodami rodzicielskiej miłości ogłoszonymi dla nas dozwoli wynić zmienia i życia a przeciw jedno i drugie od niego byłbo Boga

nasza

nam rzadkie — niezastanowili się że nasz chłop do niczego nie spowrócimy że nieprzemijająca wola jest ustawem sobie, panu, krajowi i rządowi że tam się niepytnuszą do zarobku gdzie pewny kwitnie a zarobkowość pracowitego człeka zwrotem jest jego wygnania ale gdzie rola i zboże całem bogactwem kraju, jedynym majątkiem prywatnych i warunkiem niebędnym pracy całej ludności, tam ujść nie zdoła niewidzim dla niego, mamy wpierać próżniactwo, rozbójstwo a nawet zabuistwo, gdzie nierządek, narzekanie filantropów co albo nie niemają sami, albo chcą mają nie budzą się zbrodnia i zycie całe przedsiębiorstwo w mieście i biurze zgotowego grozą — niedorzecznością tem większą u nas w Galicyi gdzie lud prosty trzeba przymusić do zarobkowania nawet dla swego samego niemiej staje się niebezpieczniejszym społeczności złym, lekkodusznem, wściekłym, rozbójnym, pijaństwie pędzącym dzień radosny i wtedy robiącym biedy jak bieda przynagla. Patent ten zarobić może niezgrzeszonemu sobie — chłop ma nadto w niebie czasu, gdzie go obraza jeżeli mu wolno nierobić? albo się walczą albo idzie na bezjrzym zarobku, teraz miasteczka i miasta o połowę taniej dostają zboża niż dawniej, koni i zaprzęgi zdrowszem idą niż nie, i wola kamień wozić, kupać lub co innego, zydom za mniej robić niż

na

na Panie państwie, (bo państwi a wolno im
nie robić) robić zarobić a pan Sapieżyc - zato
bez ugory niedoorane dotąd, bzki niepobronne
gnoje niewywiezione a co się dziać będzie z bo-
rami osobliwie wpodole i gdzie pewnie się mało
a gruntowo więcej to później się obacz - i to
się nazywa bud od pierwszy wdańcia bronić
ulgę im czynić i za czasowicha jak drudzy
uważać - dodajmy niepotrzebne i niekwalifiko-
wrodzone roby razy, kwartowe i odsiąganie się
wodrabianiu tego co winien, niechęć i zanapek"
wobocie będziemy mieli wypotrzebnie jak tu
dwo gospodarować i co to się nam dalej sta-
nie jeśli to potrwa i wszystkim przejdzie -
zamiast tam nie za nadziei dobrego niczynisz
pewnie my tu czynimy się robić pan mianu-
wanie Komisarza pełnomocnego, który wzwy-
zbuje z najgłuszszymi pomadowaniami jak Lacer-
kowski, Jabłonowski i inni wszyc nie tak
tego ruiny obawy gdy niedzie - tu tyle wiem
ze Kraj, ta gorzała niestrzeżona ilekroć zawsze
nie chciała, nie kwitnęła za miarowania Hadzio
na pis o uwolnienie podat napisawszy po
odebraniu orderu do Cesarza ze półki tekst w
planach i kawi wszystko słuszyć nie chce i będzie
ale ten czasowich zawsze był naciętny i on
się, nieś mi tako chce bez dowodu gada, nie
mało przyczynił do tych ostatnich niesnasi" - bo
ani wątpię że nowy nie ucieczy radni, aczy kiedy
tłóczenie się nie dziwię do cnepi tego nabożnie

twoja

swoją majestatyczną krainę, obywateli — nowin do-
świadczeniem — ale gdzie namiętności kierują i ow
bystre widoki (czem ich nauczyło być Kanclerzem)
tam próżne oczekiwanie pomimo ostrzeżeń, obietnic
fałszywych — wszelką nieś robią co chcą to gorzej
nam niezrobią jak zrobili bo jednym życie odc
brali niewinnie a drugim majątki niszczą. Ja
dat ani pisma nieberam żadnych ostawiam
to innym ale widzę jak na dłoni że dom
panujący nasz cały i Rząd jego jest wspólnem bie
zbratów tej ziemy władniej ostrzeżeniem i niszcz
dzieci żadnych zabiegów aby się utrzymać i obcować
się potrzebna niebędzie a plaga urzędników w
Galicyi wyniszczenia się nad wszystkie wcałym
Austryjackiem państwie — urzędnicy wiedzie powin
ni być sługami rządu wykonywaczami przepisów
i prawa — tu się wybredaczami dowolnymi zra
wścią tworzą, malwersacyą, stronnictwa i pobi tak
trwać będzie ani Rząd niebędzie chronić ani
panujący spokojny ani kraj i jego mieszkańce
bezpieczni życia i majątku — ratem nie to zno
szą co [illegible] niezrządzą uczynić chciało
ale to prawdziwa rewolucyą co się dzieje i jest
nie dziać wstałem skradzie ruiny może — ale
dopiąty [illegible] potrzeby prawa i nauczenia dusz
a rady i środków żadnych — Bóg jeden wie
co robi na oświecenie lub ukaranie swoich
stworzeń, On dobrotliwy i potężny, On jeden
zatrzymanie i miłosierny! — niepisz nic czy
się wstrzymać na pisanie przyjdzie do końca
czyli milczeć na miejscu. Jakbym rad wie
dzieć to dotąd czy nadzieja przyjemności widzenia

się

uż czytszego z Bobą – we mnie uż takso co do umarcia odmiana wielka stała – bo chałacem wieś i ustronie wsiane, pracowałem, ogamiałem miejsce gdzieżm przeszył pół wieku niemal, gdzie wsobki u kobiałego ojca stołyżem, obok którego teraz pogrzebem tesan nie myśl tylko z książko ociąć w mieście i wielkie staranie zmierza porbyć uż kłopotów i bolesnych przykrości wsdokółko – czy to uż powiedzieć jesce w Bogu wola i otucha. –

Dwakroć za rycinky które do zbioru wożyłem gdybym był wcześniej byt bym nie powiedział wcisk której nie lubię a niekawon" i poniej do nyki zapobrzi mogła. Czy prawda że Valetki uż wocrytości zapalcem nógru dostać – moj ukochanej nie u niego – jednak przypomnij mu jak uż obacrysz niż ten choć to uczyni bardy mocno jak rzdra aby nie po turecku – Starowrejskiego uż wrócił – książki które wypisujesz przybyć do książobioru zapewne z Lejpserta Katalogu w Wali kupione nabyłeś – ja nie jestem wstanie zapisywać – to bioru co uż bapi czasem – od naszego wdrzenia uż mało co ciekawego – prócz portyki mniejszej wojska w Nº. r. 1617 – Ale wydanie bapisko nie uż nie drogo bo za 10 pu. którego Jochera książka nie znała a podobno zakład nieposiada. ponadem uż obywatelem Siborskim zbieraniem monet – jakie gruzy wowich bardo nie przypominał worskiego Jadenera co to był za sepim Kunsty?: Starowrejski czy autoni Numizmatki na twarzy co mienia do uważaniem jakieś wyrzuty wtym wielkim nie bardo bezpiecznie – bodaj wrowich lepiej aby uż

nie mamy

Pana Józefa Sane i przyjaźni ich przypomnienie bardzo serdecznie odwiedzę. Mój Brat z Cieplic[ami] po kuracji wróci do domu wróci. Moja matka i ja na wsi lato przebywamy półtora wiorsty mostu a potem do miasta skoro by w jednej izdebce. Nekrologu Kamińskiej pisał Dziewanowski który nie dawno najlepsze dni i najobfitsze na pióro – kiedy umieszczenie ciężkiego zmartwienia a rozumienie uszanowania pani Doktorowej gdzie się przenosiła pióro bo i to mi do odpisywania potrzebne. Brat ściśnie swoją dłoń nie przytomny przyjaciel Aleksandrowicz

P.S. Alex pozdrowi i Henryś ściśnie w milczeniu; lato przepędzają – mój mieszkanie jest w mieście zrobił mi bardzo wygodne majowe ale trudny i ciężki do naszego nie to robi co mnie trzeba ale co sam chce – jest on cichy i wstydliwy ale nieraz upornie[go] jak poeta i malarz – teraz kończy Karton bitwy Tobiaszowy którego przedmiotem ukrzyżowanie Kompozycja wielka trudna do objęcia obraz – osób, postaci, koni mnóstwo. zamysł portretów ze 30 – stosunek historyczne zadanie ile się dało niekrępowane, warto abyś widział i mnie zacnie kolorami swoich udzielił uwag jako mistrza i nestory. Dziękuję za wydanie swojej gramatyki – czytam, czytam i nienasycę się czytaniem – jestto strawa która głowa strawić nie może tak lekka i cytryna lubo potrzebna i wcale nie do pojęcia – za pisanie przebaczenia proszę bo mi oczy i głowa niestarkniją —

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] le Chevalier Gualbert
de Pawlikowski
Seigneur de plusieurs Terres etc. etc.
12 à Vienne
Weihburggasse N° 917.

Bar mi gnyrtá 3 par Rękawiczek od Hau. Dingera cierwyy na N^rs 7 3/4. a mnie zgrodzi kowanie. ——

167

Lwów d. 18 września 1846.

Kochany Gwalbercie! Już wiele jak nie od ciebie niemiałem — a te pamiętne zgromadzenia tłoczenia się obawiały nawróciły że list twój z d. 21 przeszłego dopiero wczoraj mi oddali zpóźna. Żebym był o tej nudocie wiedział byłbym się nie trwał bagatelą taką zatrudnić — jednak i list twój całkiem suchy dowodzi że jesteś zawsze zajęty — nawet niedorzecznie wdychając do nas a zwłaszcza do medyków kiedy i czyli ci prędko na odwrót wiedzą wybierzesz — tak wiec już od przeszło 2 miesięcy niepewny jestem czy mam się cieszyć twoim powrotem — czy mam żmnić twoim tam pobytem — moja rada zmyślić — będziemy gadać o bzdurach, o kiszkach, o życiach — o rozmaitościach, będziemy czas skracać według możności a ten prędzej wodom lub niedaleko zamku nizkiemu nad Dunajem. — Zkąd wiele byłoby pisania — na co czasu trzeba wolnego kłóżego by mniemasz do czytania a ja do pisania — Stadion urządził się żandarmerią — zaprowadził nowych komisarzy bo tamtych było za mało — naradziwszy się z gub. o zdrowiu — wyrachowawszy że ta nowa straż bezpieczeństwa czy nie — nas posiadamów 1½ miliona ryn. MK będzie nemu kosztować, obliczywszy niektóre wydatki stadionowskie, (bo to jest wypar przyjęty wśród rodziny) balonem czy parowcem — zrzekł odjechał zostawił swoje towarzystwo kancelaryjne niby że wróci — ale niewiadomo. Mam chciał umilić prośby które mu obyczajnie podać chciały — ale

Za

ta ij pis podpisuje i majdri go jeśli nie tu to tam - nie jest to adres ani prośba jest to najważniejszy tutaj punktaż manifest dość wyraźnie napisany - co ij nam należy co do religiey państwowy który chcą bez nas o nas wprowadzić, co wyrabiali lub jeszcze wyrabiają urzędnicy - co nareszcie za skutki nieszczęsne wywołali i wywołać mogą rozmaitemi podaniami i interpretacyami swego widzimisię między chłopstwo zawrzenia niepokoiu, wystąpku i zbrodni — czy ij to zdania albo nie - nie pytajmy - podpisałem bo nie wiem tego tem wyraźniejsze zdanie - Duchowieństwo państwowe według projektu Księga jeszcze niepadło - zdaje ij się to było odjazdu Gladiszna powodem bo Ksiądz ranny miał zdaje dniem poniey - ale chce go wezwać pojechać do parku Skarbka i tam Cap czy Koziołrogaty wziął ij do niego, naprzod nastraszył - potem przewrocił, potem rogami potarkał - potem tędy czy wędy nogami podeptał a że mu ij nie wiele należało ; niebyło nikogo do ratowania - remigłał, leżał bez myślów godzin - kaby był przez godzin kilka, wpierwie nie mógł wstać ; o 10½ god. wieczorey na materacach przyniesiony do domu - leży w gorączce jeszcze - Ktoś go konwojował najwięcey żydów - że policajow mniało przy materacach się wiele - Doktorowie mówią że kilka niedziel będzie leżeć a jeśli nie skapnie - to mu ij nie wiele będzie należało. Wiecha ij bo chciał ienić do wiednia dyżurować za Berydenczyk żeby zostać Gubernatorem ; zbrzydły mu nasze pieniężne - dał ij nawet słowo że albo tego dokaże co postanowił, albo skoku porzuci - nikt go nasz prócz małej liczby nie żałuje

i

nie odwiedza. Wczoraj byłam u A. Henryka który zamierza wrócić z Petersburga napisywać dużo autografów uniwersalnych - wiele także i polskich obchodzących - kilka wołumików skopiecm zmepisanych pod bytnią moją - Jeden cały tycny ich elegij władysława na carstwo z wonelkimi pismami - po polsku i ruskn - Kopię Kojałowicza Herbarza litewskiego - bardzo ciekawy słownicek nie których wyrazów polskich Ostrowoga żyjącego za Aleksandra Jagiellończyka - to com widział bo pałac mówi że pismo idzie - krodzińskiego niema - nieuwierzyjąc jestem zapisty - jak umiedzony nikt spami - ledwo co przeczytać mogę - widzisz to z pospiechu którym piszę bo i pisaniny mam dużo - macierz wzięła wydanie nowego rodzaju - Kupił od prof. Wiszniewskiego - ostatni tom mss. do Hist. liter. 28 ten notatki wypisów do dalszych tomów - wszystkie powstałe tomy poprawnie od 1° — 7° i nie czekają nic i papiery za £m. 1000 - i wcale nie ma że ja na ostatek przystanę obiecuje zbiorę do tego projektu - prof. wypisałby do mnie zpotkawszami zamiejsce że ja sam bym przyjął na siebie dalsze pisanie tej Historyi według jego planu i że go wyznaję bym się miał za najszczęśliwszego Macierz mam chciał zebrać i do potowy pieniędzy miałem - tak teraz sam tego nie myślę - zarania mnie nowemi listami co drugi dzień że ja muszę jak zajęty wtenczas na wszystkie strony obracać i gniewa się na mnie że ja mego ruskiego, mojej Hawy, i na takiej gruntownej niegdyś nie pomagę. Warto czytać tę sprawę włościan i jego gorzkości i prof. Wisz. list do mnie i moją odpowiedź do niego. Jeżeli do neapolu na razie podobno - powrócił katedry ma mu hasano - Dyr. polit. i konsul Prof. ostrzegł go że młode akademie dybią na jego życie to tu różnych drobnych wypadków wtym wam z jednego nudnego - Całuję ich wszystkich i nie ich u stóp tworzej żony - Mimo kochanego niebiam - Zagumiłowski ukłony zanoszą

12 L

Monsieur le Chevalier
Gr adbert de Pawlikowsky
Seigneur de plusieurs terres &c
par podgorze à Vienne

~~Port retardé~~

~~Port 100 2 Bl~~

917

168

Lwowd. 8 Listopada 1846

Kochany Gwalberie! po długim milczeniu
twojej winy co ja wcale za złe nie biorę bo
i Ciebie mam i twoją wdzięczność wynagrodzoną
bo lubisz aby dobrze i porządnie
było sam się wynagrodzę ja bardziej – różnie
po 10 dniowym kaszlu mocnym katarem
mojej biedy dziś mogę ci donieść i pewnie
oraz najemszy odpoczęcie zajęcia się mowie
regularnie który mnie tak dotychczas wygodnie
jak gdyby wbrew chciał opieczętować. Trzeba twojej
i dobroci i dla mnie przyjaźni aby ten am-
basas mały przyjaźń mają tyle mowię – bo
ja wiem co dla Ciebie zrobię – ale dość tego
wstęp a ja może tu zdołam cnem się wy-
służyć łatwe – ale i to nie – Ty bowiem za-
biór wynagrodzę przysługi a sam żadnych za
żart nawet nie chcesz – wdzięczność jednak pi-
sanie to grunt i tyle – kiedy jest – co pisać to
albo przechodzą albo po prostu nie chce się zbie-
rać – jak się zamyka pisać opuszcza się co za-
kazuje go pan zapomnienie a pisze się coby
należało opuścić lub całe nie pamiętać owo zgo-
da humanum est labi. Ty od miesiąca samo
milczenie i to między mającymi się gęsiego
o cnem że mnie wiedzieć to nie wypominam
Zgrzybieniu się najmocniej twoim postanowieniem

mnożenia

zmowania w Wiedniu — bo Drugs mnie nadzieją uczyni-
ten - ale i ja sam umiał się wystrzegać jakiej dla
chcesz sprawić mi strasz na tem a to najprzykrzej dla
takiego jak Ty Ojca — Cesarz wróciwszy nie może
się na chwilę Mieczka — a ja bebom go niedawno
widział ciekawy jestem — wiek w którym teraz najto-
warzyszy wdaniu do rana — wkrótce wrócę, nad pier-
wej albo potem latby potrzeba — wiję mnie się ny, ny-
ny, ny a resty mądrze wypytadzaj Ojca, nemnicy
tyst którymi go widzi pytającego i domowych
zbiorach — nauczowych krajowi razumyst pytającego —
Co do rekursów jest malum necessarium ale dodaję inutile;
bo silnie się na dowody, zresztą jak rzadkie, bro-
nisz swego, nienaprzykrzaj się a to się na nic nie zda bo
baczniej mieczysta i potwierdzi co jest nabazgrane czy
że czy nieprawdzie — tak zrobili mnie w Wiedniu i za-
gadywania poprzedniego jest można było się spodziewać
Kmica krótkiego bo jest że czytać niebardzo — a że po-
zór był że chłopom Boghi nowy stan ratowa (co na-
wet nieprawda) a wrogi jesuc od komunizmu i
nienawiści panów odstąpić niechciano — zdaje zawsze ja-
kieś falangi wprowadzam — przeto mnie jednym po-
mieniem pióra zarzucili — jest tedy recurs do Boga
który tak chciał aby mnie skarał — dobrze że nie
inaczej niż tylu a tylu naszych mistrzów pryktadem.
Mówisz że powszechna była wiadomość ciekawości jak nas
adres do wiednia przyjedzie — konipan Cesarz — go dostał
to nie odpisuje — ale jak coś przyjdzie — w dalej będzie
i jakie wrażenie zrobił i wjaliś wersyjach się rozwiąże
i do twoich rąk dojedzie? byłbym chciał wszystko —

P. Władysł tu spodziewamy — po co to nam profanom zagadka. — O proponujesz wiśniewskiego i macewicza nie tak nam dla nich pochlebne zdanie ile oni i Wy kochany przyjaciele wchłaniacie objawiasz — wiem co mi brakuje — i nigdy w żadnym razie tego bym się niepodjął — czytać jak piszesz niechybnie — gdybym nie lat dwadzieścia i tyle liter a oprócz tego gdybym miał moje odpowiedzi to być się wzmiał wreszcie czytając — wiśniewskiego raz pisał — wiersze i otwarcie, pochlebnie ale ani logicznie ani konsekwentnie i ja mu też tak co do pierwszej części starałem się odpisać ale macewicza poczciwy wielki nudziarz i napastnik, jak tego pastwiska wyniósł bardzo mi niekiedy. — To wszystko jedno i to samo. Co do książek nie mam nic ciekawego ale co do ryci wystawiam co się tylko daje i trafia mi się ochotnie Kopalewskiego kant. Kamieńskiego piękne gmin Drezdena 1785 rytowany na obwiązce — nigdzie w jej nie widział nawet u siebie to dosyć. — Znowu Dworzy się tandem co do książek — Lód oddał bibliotekę Ks. Henrykowi który te jest w omni forma wczoraj po 3 dniowej narodzie odstąpił od wnuka dawnych zamyków — reszta za dni kilka — idę stąd do Ks. którego jestem niewidział przyjechawszy wczoraj ze wsi gdzie w jednym ni 4to Kollekcji bibliotecznym summa varietatis na pergaminie zr. 1400 odkryć mi się udało prawo kanonicznowskie — jest wsi o lat kilkadziesiąt wcześniejszy tekst od wszystkich znanych bo dotąd Kollard zr. 1441 za najdawniejszy u dziekanów podał — tak się rzeczy od Łacińskiego Komunie jak niebo od ziemi — jest mnóstwo i wyrazów polskich w tekście łacińskim — słowem odkrycie nielada. Czytaj się wreszcie — piszę do P. 25. przyjaciół odkrycie sobie mnie coś wydał za zenty jeżeli co zbywa przyślij mi zbawienia pary albo jedną parę autorskiego który tam jest albo kędy (zawsze to miejsce nie nowe) JW. Pawlikowskiej oświadcz powrotnie odemnie uniżenie a od mojej Matki najczulsze pozdrowienie niecierpliwam do rana przyjaciela niewinnego Alb

Jasnie Wielmożny
Gwalbert Pawlikowski

w Wiedniu.

169

Lwów d. 22 Grudnia 1846 r.

Jest mi Wobg mój Gwałbenie niepliwo-
wiestaje - nie wiem co robisz i jak ci się
powodzi tak dawno od Ciebie nie odbieram listu
bodaj ta myśl wyjechania do Wiednia nigdy by-
ta nie powstała - bo od tego czas nasza kor-
respondencya okulała - prawda że by mi nie
mam ciekawego do donienienia mnie a ja
pisz ci zarzekłem, wykrzyknikami, publikami i
prawda żyć bo na nic się nie zda - ale że
niewiesz zda się to wszystko mi się zdaje że
moje listy i moje wolne po Lwowie gadanie
pochodzą wąd i niemiło Mikbachera wywołali
chrząsz - tak mnie się zdaje - teraz jest nudzi
tutaj i trudno się mogli zemieszkam gospodarza
sekretarzo pisarza - bo manuskrypta zostawia po-
tym pięć krokiem od czas jak się dowiedziałem z
gazety lwowskiej że mi przydany sekretarz Ci-
kowski nie mogąc sam dać rady - mieli i tak będzie
zawsze dwóch więcej zrobi jak jeden - ale i to
pewna że pis więcej zrobi, choćbym więcej nie
robił - jak oni co niby coś robią. Ja się po
cichu zgrodziłem - kollekcyą rzeczy swoich i a-
rzędziłem do pokazywania prywatnego - nikt mi
się nie otworzył - bo cekam na Kościana który
ma być przed nowym rokiem we Lwowie będzie
to mała pół-uroczystość szkoda że Ciebie nie bę-
dzie - na niej - Autori mi pisze że czyto Wobg
się widzieć czego mu zazdrościć serce pomnieje na
mój czas ostatniej bytności w Wiedniu Wobg przy-

przyjaciel

pędzony — ale Ty nieprzerwanie zbierasz wystawiasz resztę
zabytków polskich w książkach, rycinach itd. itd. i
zapałem bogatym kiedyś do nowo uregulowanych
Medyceuszów zawitasz — dokąd ja pospieszę żądny Ciebie
i oglądania wszystkiego co Ciebie najbliżej obchodzi —
widzę coraz więcej że gdyby nie książki oparte i myśl
ciągła na swoje nigdybym się więcej ani oddychać
ani mógł znosić tym stanem rzeczy u nas — —
ale zarzekłem się pisać i nawet mówić zawsze się
trzeba. Nigdzie niebywam tylko kilka osób odwiedzam gdzie się w nieszczęściu ulgi doznaje i czas weselej przepędzam — Temi dniami była Onufrego żona
u mojej matki i bardzo mnie pocieszyła przynajmniej wspomniawszy że w Medyce wszystko porządnie i
cicho — pany i nam dobre mają — owce zdrowe — Kto
Kapitan sam był ogłaszać nowy patent — Zawadzkiewicz pisuje a jeśli Ty tak jesteś uwiadomiony i kontent mogę Ci powinszować szczerze przy
tej nadchodzącej Wielkanocy Bożych tej przynajmniej
spokojności większej — niewiem czy już masz pewność
co do ubytków wpanierzonym — Dobrojewski, Kwer.
Wojciechowski Max. Sapieha Leon — wszyscy Twoi współobywatele wiele mają stracić — ostatni zarachował kapitału 140tys Złr. mniej przeszło — potrzebuje wygotować Akt mało co różniącego się od manipulacji urbarial-regulirungs Comm. niegdy bezpośr. —
Dominia sporządzają Inwentarze według formularzy
w Obwodach wymaczem Kommissarze po jednemu przeznaczają — we Lwowie zaś Provinzial-Regulirungs Comm.
z Guber. wydzielona, sprawdza, prostuje i potwierdza
Jak we wszystkim tak w tem trzeba się pilnować

zadne

P.S. Marwiz ... Obywateli [illegible] pobyła, ... zapiekłaniem dziś poszłany Austryacki
tak potworny ... żal —

i sprzywódzić niedać – to pewna że ktokolwiek zdela-
mował i podatki swoje skłopom uniejszał ten za nos
ją dobrze i ktoś ma straty. podstawa tego układu
nowego Inwentarzów jest cała fałszywa – więc rezul-
tat inni być niejednostajny, niesprawiedliwy, dowol-
ny a gdzie będzie mieszkali wiele do rachrajtków
grzeszny. My którzyśmy pan lat 50 co roku prawie
słubano jak groch przy gościńcu mało bardzo stra-
cimy a zawsze zyskamy jeżeli ni ida całkowite
dnie od chłopów wymagać wszystko do roku powinno
być skończone – W. Hrabia tu jestem jest na pod nos.
Rolnin odjechać – ale ja go nieprzekonam nawet
mieszkam jak wygląda. Czy masz i czytałeś katal-
log dubletów Działyńskiego – który żyd jakiś zaku-
pił i wobecnie na licytacyą puszcza a którym
wydatku obowiązał się katalog sporządzić – pięć
mowa jest wiecej godna – Kornian mi pisze
z warszawy że ją zajmował obrazem Włościanki który mu
ją podobał – jeżdżi po polsce i pisze Historyą sztuki
malarskiej w polsce – będzie to co nowego – ja myślę że
malarzów dużo, bargraczów jestem wiele a sztuki
cale – niebyło – spotrzywała ona w zarodku jak płód
dziecka w 1m miesiącu z matki – gdyby nie wojny
i nieboże a zwad stały i potrzeby niebyłeby nas
ją rozniły od innych – za Zygmunta I słynął pan
jakiś co malarzy i mycerzy i sławnego Leonar-
da da Vinci obraz majdował się na Zamku wawel-
skowi bo w zbiorze wiersz krzyckiego który umarł
1535 r. do niego dwa czy cztery napisane – co
pamiętam nie wiem – a gdzie się podział? może
zwedy zabrali. Bóg zdrów – ukłony moje stoi mo-
ją Kasiunce na mnie Domi – Mieczka pozdrowienie
serdeczne przyjaciela ojcowskiego który za Tobą i Twoją
siostrą codzień serdeczniej wygląda

P.S. Mamusia się obawia, że zgubiłeś adres – [illegible] podaj mu Kasia

WIEN
5 DEC

Lemberg
24

Monsieur 16a

le Chevalier Jean-Gualbert de

Pawlikowski

propriétaire des terres seigneuriales

medyka etc etc

à Vienne

Herrngasse No 250.

170

Odrów d. 7go Lutego 1847.

Dziwnie się doczekałem tak długo wyglądanego od Ciebie listu – dziękuję ci więc najprzód za niego i serdeczne uprzejmości i przyjaźni dowody twoje dla mnie które umieniu cenię – nie mogąc ci bynajmniej za złe że się wstrzymujesz a zanęj umiesz pisania – dobrze sobie uświadamiam sobie wdzięczność okoliczności świadomości jest to drżenie twoich nerwów, niszczenie twego zdrowia – i ja tą drogą miłością się powstrzymuję – miłość jest to długie oczekiwanie że albo się dostaje albo nie wartości naszego odzywania się – prócz tego każde miasto ma swe niedzielne prawa co dopiero widzi tydzień tyle od rana do wieczora zatrudnień a nie się nie robi jedne ani chwilki wolnej dla siebie a co dopiero dla drugich, gdzie najważniejszą konieczność stanowią oczy nasze i głos zamykać a wcześnie otwierać gdzie cały nakoniec rozum umiesz mądrość aby się jeszcze więcej mądrzyć tak że nawet temu się mądrzyć do którego się na niedzielę o czem pisać. I ja zaczynam pojmować cały tajemnicę pisania ale zato myślę a o swoich przyjaciołach najsamprzód – tydzień ten niby ale jadę co tydzień na wieś i tak się urządziłem że tak w mieście jak na wsi nas mój przepędzam po mojemu – niebywam tylko tam gdzie mi się podoba

podoba a komu ni podoba ten mnie odwiedza i tak dnia po dniu zgrywają. Do wszystkiej jednego dnia tu piątek widać że kolej przyszła na nas po zniesieniu tego stanu nieskutecznowania co ty nazywasz zapadaniem a Horacy nazywał tą dumą — pisz wiec kiedy chcesz ja niebędę narzekał bo niemam prawa — ale bądź zdrów i wieki wiele, bez troski wdomu to mnie uradujesz a jesmy wszyscy jak ni obaczemy i po staremu uściskamy i o wszystkim razem nagadamy się. — korrespondencya z Wiśnicza. i Macew. o wydawanie dalszych Tomów Hist. trwała od Lipca do Listopada, stosy listów tego ostatniego pełne przymówek i konceptów rakowskiem jednym słowem że nie chcą — gniewali się różnie, ten gniew wkońcu do mnie wyparli ale ja powiedziałem sobie że nie nieodpiszę i tak po 40 niedzielnym milczeniu znowu rozpoczął swoją dalszą korrespondencyą jak handlarz książek i faciendam literacką — a wszystko sobie jakby nadrobić chciał, żony matki i siebie niebawi i mnie darowanie zaprzątał — Jemu nasam nie tylko dalsze wypracowanie wszystko dieła ale nawet o VIII^mo Tomie nie słychać kiedy spowrotem wyjdzie — wostatnim liście zdaje się że zawiadzi albo Glücksberg księgarze wnajlepszym przypadku zabędą wydawstwo a tak zejdzie wszystko na tandetę co mnie bardzo martwi — wisz: jest człowiek talentem ale pełen narowów i ambicyi — a wszystko sam od tego nie łatwo odstąpi ani się da przekonać — krytyki różne i wypadki krakowskie niechciały go wtej pracy — a że przytem

lubi

lubi dobrze żyć i pieniądze postanowił niepisać więcej literatury która aby wdalszym Twoim była godną czytającej publiczności nieobiecywała mu dochodu a wymagała nawet kosztów jeżdżenia, zwiedzania, niepisywania itd co go pir mudrito bo zda się być nieco takiem stanu Charakteru - Napar tobie duchu którego skubnął a teraz mówi że dla rozrywki pryncypu (a od makomitego człowieka pryncypu nie zrażaj) skamał swe Dziejopisskie pióro - wreszcie szkoda i tego - ja pir widzę że się skończy jak historyk nawracenia na Tym Domu. Nadewszystko się dowiadnę o Ciebie - dziwi mnie że się nie powitał swym listem bo na tyrsi i jeden listereszów dawnych i dziejopisy do ciebie a te się kończą: kup, wiń, zapłać, daj itd. - kiedy myślisz zbiory swe nieocenione prowadzić do Lwowa to zapewne postanowiłeś oraz w nim - daj Boże - ale ja się niepodejmuję szukać dla ciebie lokalu pir to zdanego upodobania pomieszkań - Domy się w mowy poznajmuje coberzyć czasem - się płacze na pomeszkań - się apartamenta i umiejętne i większe do najmia i wisko i wysoko i daleko i blisko - jakże tu trafić abyś dogodnie - najlepiej jak sam będziesz to sobie wybierzesz moja rada Kupić w Stanowisku i stanowisku urządzić abyś się nie konsultować mówiąc po francuzku a Ty, Twój miecheć i Twoje skarby godni jesteście tego - nie jesteś Ty wprawdzie darko - cesarskie księgi - ale Twoje zbiory są za cennejsze jak gęsi a pomnie mam jakie mają zamiłowanie - co do mojego małżeńskiego zaprzątnienia będzie

on drugiego rzędu rzecz ale także wart rachunku umysłów – wiernemy i urządzony niewczyt ni wnętrznie skryć ci co mnie mają albo go mają albo chcieli pomagać było trzeba uważliwie być jak wnętrzności Waszeć i cudzich gadać, wyciągać, pobaczywać, układać – potrzeba więc karata dni temu. temu pewną prywatną formę dawało mi ni dobrze dnia jakiś wtygodniu temu po-wojnie – tu dnia jednu pobaczał ni za mało a wie drugi i natemu stanęło że teraz piątek i sobotę każdego tygodnia od cyfej zamu do 2ej a nawet 3ej mam labor artystyczno-literacko-przyjacielski – schodzą ni dobrzy majorni, literaci i artyści ci przekładają, ci gwarzą, ci ni bawią, nawet ni rzną i pracują i jest widocznym pożytek – delectando pariterque monendo – Tego ja deliberowałem nad tem co rozwoiu liścieu wadzi prośby a dla mnie rady i przestrogą dla zakładów publicznych niezbędną rzeczą osobliwie wdzięcznemu skradzie rzeczy ale wprywatnej własności wszystko ni stanowią wyborem osób którym co ni na pobaczać zresztą niepytkodzą tylko ludzie mają lub mnie lub mniejszą – zakazanych rzeczy niema prawie a co najwięcej że to jest historya – czyli księga faktów tak zwanych spełnionych przeciwko którym tak niema nic zarzucić jak że wczoraj był wczoraj. Zapewne że tego by mieć albo niewczyt albo mieć czyli bojąc ni następnie niepożądanych ale najprzód nigdybyśmy nie niedrobili wtakim wypadku-niu a powtóre przeszłem rzecz kolejej w życiu i zostałem niezależnie zawsze radzącą kardynalnych, niezależnością ani niego przekonania ani mojej poprzejściowej wierności dla władzy która mnie niepozwalała do tego – bo wolno mi było niepozwalać niektórej do

Krakowa

stanów ale kiedy'm to na wszystko - nie wdałem się ani wdaję wcale pożądanie towarzystwa, staremu kasjerowi - byłem nawet wyznaczony takiej nieartykułowanej komisarza sejmowego, krymmalnie nie byłem nigdy pociągany do winne jestem najgrzeczniejszej nawet spisków, jak najlżejszego cienia niesprawiedliwości - zresztą tego mamy zem otwarty ale nie blargon jak mówi Starzyc a po włosku fur fant - konkurent jestem sei mi dał powód do wymierzenia mi bo to pisz zgrzyb serca jak powiedz przed księdzem ostatnym, nie Jemioły ani obrachunkiem co co niego myśli a co niego robi - Jak rzekłem dotąd blisko lat 50 ma mam przykład wojen a krew wszystkich wygasłego rzeczy znanego zgodniowości rodzinnej odrzucałbym o których mają [illegible] i Melchi i mniemam - inni - niezgrzyta wiec za [illegible] mamy „idź i chcę dojść" jak rzekłem [illegible] co bard" co tu pisz powiedziałbym publicznie, powiedziałbym wokowała przed Ojcem - widzi Ojca wielki nad nami - schowaj tu list to może wyznanie to może gdyby potrzeba było powtórzę i wszystko go z pewnością pisane przybywających dary od wszechrzeczy mój Obrócił ale najpiękniejszy który go przywodzi pisz przed wszystkich od Adama zamojskiego który pisz blisko 20 swoich kosztem rycerzyka wyrzekł do krakowa dla Ojca wielkiego wszystkich wojewodzica pomysłów pana Krakowskiego wyhowanych wydarzeń biskupów krakowskich pojęcie przekopiowania tego w ich Ojcem kardynała zamku i może niekiedy jest na dokończenie - a gdy Obrót mój odwiedził - deklarował ci wszystko do niego oddać ram ta kosztuje go pisz do 1000 fen. - ale drugi ostatni - a wiecej może potem - Biblioteka tu do

cyrkuła

* [illegible] Ojcem. a klasztor. [illegible] którym [illegible] Krakowie. [illegible] pisz oddał do wojska [illegible] zamku —

czyma nowarna od prijiarda Xcia Henr. pisz i Jerzy
ij zamyna wdawać i na do tego uprowadzenia bliżej go
poznawszy widzę że i mierzy cnotowich, mity i powagy
i pefen powzięcia a takie gdy sobie powzie to dokona
miet on pefnie względem majoratu do wiedzia ale wprzod
pisnie tu ma być. moja matka zadzięmowiły za panią
podczaszą i akrony Szary a ja wszystkim moje powinne u-
szanowanie jako dobry Brat

[signature]

[illegible] Hrabiemu de Zebrzydowic
Guilelmo Hr. de Zamoyski
Castellano
Cracoviensi
Leipnik
Mährisch Neustadt
Hermsgasse No 250.

[illegible] SCHLESIEN
OPPELN
NEISSE

P.S. autora mego Brata uczuj - powiedz że oczekuie od mego
listu - że mama cathem pisz na palec dobrze - misz ij
nie trzeszy. -

172

Lwowd. 7 mar. 1847r.

Kochany i Zacny Gwalberie! Wtych dniach miałem i na wsi i tu wiele do Nakreślenia dla tego razu po odebraniu twojej ostatniej a dla innej rzeczy pozadanych wyrazów nie odpisałem aż dzisiaj - Dzięki ci wprzód tkliwe za pamięć o dniu Imienin mego obchodzonym bym nie pamiętał a może i niewiedział gdyby nie twoje słowa dla mnie serce - i za pomnożenie mego zbioru pismem nowo wydrukowanej litografji niech ci Bóg zapłaci. od czasu jak go prowadzę odnowa niebyło tygodniowego otwarcia w którym coś nowego niewystawią ich wotkami wzięli dwie razy miejsce dary odemnie - przybyły także wdowi Zarzecka klasztor P. Sr. Morka niespodziewanie i niezasłużenie mi przez swego officyalistę nadesłała - exemplarz kolorowany - bardzo byłem zradowany tą jej Łaską i pomyślałem sobie że zbiór mój nabiera rozgłosu kiedy te panie mające mnie prawie ani zbiór mój zapewne nie na myśl kapitał zbogacili go dziełem swoim - możesz osądzić jaką epistołę wypadałem podziękowaną o dniu, tamowaniu

itd itd

Dzięki Jej starania – zwoży także do ulic i mno
ży artyści swoje roboty niektóre a starsi co
wiedzą to obiecują to pomnażają co mają
a ceny ja pisząc nie powiadałem tak dalece
że od tych kilku miedzi papierek nierzadko
przybyło rzuty to do historyi to do rzeźb
polskich – galicya się pomnaża portretami
współczesnymi roboty mego tak odtworzonego
Konserwatorza słowem że zbiory wielkie widz-
cimie rychłej zamieszczę a nigdy tego przykła
nie przyniosły na myśl przed że to wystawia
na rożne nieprzewidziane przygody. Broń Bo
mego nadziei ad. i Jaworskiemu który mi o Tobie
zapobiegając dali wiadomości – muszę tak dale
odbierać a poczęsty się wzięcia nowego wyda
wnictwa – kiedy to zgromadzeniem dawnego zajmuje
a wolą i potrzebą swoją. Za ciężkie wypisany
wydawnictwa i tych samych materyałów – czy zamontro-
wać albo nie – czy podjąć Inwentarze nowe
albo tak odesłać – czy będzie pokój albo nie-
czy zarządzenia grodowe o Cyrkułach zachodzą
albo nie – czy Kraj będzie Gubernatorem
albo nie – Tyle to pewnie że się pisz upomina
bo gadanie – wołanie jak na puszty a nawet
trudniemi się Gospodarstwem i interesami bo
jakbyś się nie na swoje patrzał – jakbyś co
zepsuło za uchem jedno się vos non vobis.

Odkrycie eteru przymiotów jest i ciekawe i ważne ale jak wszystkie podobne własności upajające czyli zbezsilniające pociągają za sobą mnóstwo nadużywań a stąd i złe skutki tak i te obok użyteczności i pomocy niosą z sobą zgubę lub szkodliwość — najciekawsza by była strona tego odkrycia czyli nadal eter zażywany nie zostawia jakie złe na potem, mózgu lub wnerwia — tak ja sobie rozmyślam i rozważam nie doktorów ani szarlatanów co oddawna oświetlonem Kupera, ale ludzi nieparcyalnych oczekiwam. Cokolwiek o tej mierze doniesiesz lub się dowiesz nie zaniedbaj donieść. — Znasz Towarzystwo gdzie i pieniędzy żadne — psie wydało jeden przez rozpraw — w których tylko się nie zgadam — gdzie kto czy głupstwem czy rozumem strzeli drukują aczeby zapełnić strony — na ostatniem posiedzeniu wszedł się i do mnie 12 Ł. bo nie oto najważniej teraz chodzi — ale ja odmówiłem członkowstwo dawszy i naukę bez której teraz żadnej okazyi opuszczać nie należy — p Ettmajera w tym samym dniu zrobiwszy to samo członkiem gospodarstwa wiejskiego w jednej kategoryi z nim emulować i odpisałem grzecznie ale od niechcenia. — Pierwszy numer czasopisma również pod nową postacią więcej powabu mający wyszedł — mnie go pismie przesłany sobie — Pol się mnie zajmuje i kazał ci się kłaniać prosić oraz abyś mu na moje ręce nadesłał jeśli jeszcze tam masz tych map geogr. które u Ciebie pozostały a które kanibale wraz z innymi mi tego zbiorami i rękopismami poniszczyli a on się o oddanie starać zamyśla. Dobry to i serdeczny człowiek.

P.S. moje uszanowanie [illegible] Żony — niech [illegible] a dla ciebie przyjaźń [illegible]
przyjacielskie go [illegible] — z prośby kochania [illegible]

Monsieur le Chevalier Gualbert
de Pawlikowski
Seigneur de plusieurs terres en
Galicie etc etc
par Leipnik à Vienne
Herrngasse N.° 250.

Dla mnie kochany, coraz się przekonywam wie
dzieć powinien się znać windo-mala, ramiona
windo-bona - bo odkiedy zamieszkałeś i nie
widzę cię i rzadko odbieram tak dla mnie przy
jemne i pożądane od Ciebie listy. Zacznę po
milczym i niedmiosę się temu bo wciąż głej
jak tu tak sam zostajemy obstupefakcyj
i mienia jej końca — Wy zamknięci w rapor
tów i pogłosek że tu ciągle jak w Kir
gazij wzruchy a Irlandyi głod i nędza
a my oczekujemy daremnie, zamknięcia
myśl, prawidłowszych i prędszych od wer
tchartho i pocałuj - niechcemy nic mówić
niczemu ale że przyjemnou" życia więk
szego, które ja ubóstwiałem sam czuję
się to pewna - smutno sobie wyobrazić
że trzeba zmazać miejsca — biquera arva
gdzie się pracowało tyle, ogniska kocz
kem zdobią i najpiękniejsze tak tyle, gdzie
kochi ojca złożone, przy których modlę
i leżeć niedadzą. Ja się nimi przemodlę
kem pracuj w miesie - nie z rabawy ale
z miłości a zem się nie wrodzić na stałe
jedynie się przyzwyczaiłem - bo ten i głowy
mię nie można do pracy umysłowej - ledwo
co przemyśleć i to bez porządku - niema

Ciebie

Ciebie blisko, mnie i ochoty – żebyś chciał pisać
raz przynajmniej w miesiąc bo ja licz listy two-
je co roku to wielki mniej dwanaście deficit.
Jest możliwie chwalebnie Nasby wrócił a
nominacya Hadziona nas dosyć – niewiele ja
się podniecam mego jeżeli gamień, nieszczęsny
samych miejscowych urzędników w Radzie krajowej
i rządzie po cyrkularz gotowi – powinni by się
decydować bo nadto się zamnożyli wjednym
duchu niepraworni pertraktacyi a tu dusz czy dech
być wrócił – mów ty co chcesz ja do niczego
nigdy nienależałem, słuchałem co chcą – ale cierpieć
to mnie mi wolno wpocieszy prawdę mówić. Wkrótce
mieli nasi dwóch diabli wzięli prezesów i praw-
da się dawne polskie przysłowie że: Dwóch Kla-
sztora nie przeora – ale co kiedy klasztor
zniszczyli, w dachu i murach dziury, fundamenta porysowane, cały gmach należałoby zno-
wu zreparować, bo się bardzo popsuł. List
muszę robić tu (jak rozsądnie) furor; nie
dziw bo jak wiesz, jakeśmy go razem w
wiedniu wypili tak się sama ilość gra i
choć że same niemal szkiełki wypiłem i sam
; tu, niemożna tylko mu pierwszeństwo nad
byłymi dotąd oddać – najwięcej mnie zachwy-
ca – jak raz przeciw się – to groszkiem
; groszkiem i piaskiem rzuca – to macek

to mowa jak ucisk serwany i burza i grad
dew i gromem chmury — to muzyka palcami
jak rejer po cichej fali — to teskhanie, ziemy
śmieje się i mowa się zali a wszystko
dusznio palcami po cembalyczej klawiszowej —
wszystcy go tu zapraszają niema chwili wol-
nej — bo dziś w wtorek wystąpiony — wprost
artystów i literatów zmieniło innymi oso-
mi i pustymi wypowiedź wieczór a sali pełno
dreń rzęsisto oświecenie — wyklaskano to artyst
dowie jego — W. pot odczytał wiersz na
cześć jego kończący się temi słowy:

Tyś natchniony — my smutni
a Bóg nas rozumie.

uroczysty odpowiedział pięknej Gwarowi zaczęła
Pana Tropena mazurka i tak się odbył
festyn jeden większych od dawna. Co ci
więcej donieść — nie tylko żem smutny bo
dawno nie otrzymałem od ciebie — żem
zmarł twój przyjaciel — na którego bank
jak byłeś łaskaw i sam i Pan Bóg którejś
łaski moje najpowinniejsze ukłony i uścisk
którym wracam życząc błogosławieństwa i
nieba i Rodziców takich jak ma. Od mojej
matki i Brata Pana także przyjmuj serdeczne
dla państwa obojga — kto Pan jest mamy
co robić — jak długo jeszcze Pan zostaniesz
mieszkać, bo wszyscy jak bardzo

Bakałowicz

x na marzec 100 dat

Lwów d. 29 Kwietnia 1878

2. MAI
NACHMITTAGS

Monsieur le Chevalier Gualbert
Pawlikowski
Seigneur de plusieurs terres etc etc
p. Leipnik à Vienne.

Comm. Gesp. No 250.

12 Z

Zum Akt

Lwów d. 8. Czerwca 1847 r.

Kochany Gwalberciu! znowu długa przerwa między nami – nie wątpię i pytam spokojny cześ zdrów i dobrego humoru wraz z Nowojcami bo przybyły tu niedawno Stanisław Borkowski który ci widywał zapewnił mnie o tem – więc dobrze jest si vales bene est – ale to niedobrze cześ ci tam zamknął na czas nieograniczony i nie Naszej rozkoszy tem mniej ja mię mogę nadziei że tu do nas przybliżysz – bo człowiek jest tego usposobienia że do miejsca, do ludzi, do zatrudnień i do bałamucenia się nawyka – zad tego co jest chociaż nie tak jakbyśmy pożądali przestaje i rozumie że dobrze Twój uprzejmy liścik w odpowiedzi na mój dorzeczność punktualnie – Tobie niebywała ani na chwilę ani na czasie do pisania bo masz i ochotę i kiedy piszesz a to chcesz żeby ci zaczepiać, żeby cię jak spokojnego rumaka ostrogą bodnąć to zaraz pokazesz co chcesz i co umiesz. – Ja się ograniczam na kilkoma słowami prosić ciebie bom zmęczony tą niepewnością przyszłości naszej która od przykrego powodzenia drugiego tyle zawiodła – radbym się zatrzymać gdzieś między ojczyzną i nami i tak żyć i tak umierać z którymi tyle lat stosunki drugą potrzebą się stały – piszę zatem mało – czytam dużo i pracę moją od tak 10 ciu poczętą kończę – ogrom się materyałów rozwija który porównany niedojdzie nowej wydany, tak pod historycznem jak i literackim względem – zresztą czas zajęty mając

cięgle

nigdy domu i niterspów codzień nowyj trzeba pilnować i tak dzień po dniu przywają - skoro ij tu ubatwią do d. 21 go t.m. zamiast do Petersburga zdrowia nabrać dla poratowania zdrowia, do odnowa wracam i nadzieja do rany wszelkiemi od Ciebie kiedy niekiedy liścikiem choćby wtyg nowiny „ zdrów jestem - bądź zdrów „ — Tutaj zawsze co nowego a nigdy nie ostatnowszego ani stanowego. Na piątko ij na 9 tego mies. wprawi kr. czterej obywateli ij. Radzimiego, Gołuchowskiego, Jabłonowskiego (do Kar.) i Maurycego Krajewskiego do swego pomieszkania na sesyją pod nazwą jakiegoś Komitetu do nasadzenia ij nad powinnościami finansowemi - zresztą nic ani oni ani powiechnowi nieboż bo to wiadomie - tyle tylko że przez 9 miesięcy pracowali Cummingen. On nad tem co nam ij objawić a ojciu zadają wszelkiej godzinie abyby wszystko tajemnie niby z przywodzeniem stanów wystawić - jak ij ci panowie mają nakazy - lubo tu krótko mogą ij odezwać ij, na nic bez sejmu przystawać i odpowiedzialności brać nie powinni, ani jako nowowcowani ani jako urzędnicy - mówią że przyjazd fr. Stad. od tego nowego pisma zawisł który pierwej będzie expedyowany do Wiednia - dwór ze stroną tylko przeprzyjaciół na swoje meble i jest na wyjeździe Karaji a przez radzi i wprzywać się zgubnie. - Dozymia ta wielka byto dochodzi do pr. 18, niema go nigdzie w szpitalach - przeniesiona stowarzyszenie - urodzaje przemiennie wietrzny i porywisty nieprzyjazny mocno - Przemiany jednak będą a byto wprodzone dobre - jarzyny jeśli będą ujęto i zdesiatnia to ij pomarzą - obawiają przez wszystkie lubo gdzie nie gdzie pilnie poschodzą - ale co najgorsza to że tak w Rossyi jako i naszem podobno

oziminy

a osobliwie żyto zgoła pszenicy przy niem i radko się wyzypały tak że niema nadziei urodzaju – a to przeciw i owym rolnikom zgubliwe który jednak nie zaprowadza całkowicie głodowi, chorobom i różnym nieszczęściom wskutek. zaciągnienia – Dzisiaj dnia 30 sobóz się stał w Olfredówce p. Potockiego koło Humania osadzie gdzie pospolstwo Lachoty napadnięto tak złoto że 30 dnia umarł i zrabowano – dość że mają być sprawcami mawcy przed 2 laty osadzeni z przybyłych wsiami powodzi smutno pisać – abyśmy cieszyć raczej cały dzień rozmowy co tu zwykł dowcip osobliwie o podpalaniach sierpnych. – Nie przychodzało to wcale ze wcześniej rzadko za Leszkiem a czyli i Kapelusza u Adamskich na jego koncerta kupione przynosiły jej (zawsze mówiła) więcej niżli dwa ostatnie karnawały – A do talentu Leszka niemam co się rozwodzić gdyż wiadomy go oba wiadomi – i miasto powiem niema rozrywki ale zysk pisze u mnie bliżej go poznawszy – bo jest między osobliwościami miasta chciał być w mojej kolekcji i był i tak rozmawiał, wesoło, dowcipnie, rozumnie i naukowo a zawsze ze najpoważniejszej historyi że wszystkich naszych przytoczonych zadrzeć – jest człowiek najlepszego wychowania, uchwalony i ciągle utrzymujący na pamiątkę zapisał się u mnie w albumie – Szkoda że się tam nie można wypisać o tę klasyczną konstrukcyą przy zmarłego ary[a] Kawki zrobioną – akt taki zasługuje aby go dla pamiątki złotej wydrukowanie stanowi bo się może dać po kolekcyi na przyszłość – Chciałeś wiedzieć co się stało z medalem który projektem się trudniłeś – oto odmienili proponowany rysunek którego otrzymał majdruje się w mojej kolekcyi na stronie odwrotnej – chata, wierzba, zachodzące słońce – para wołów w pługu i orzeł – z napisem zachodzącym: Szczęść Boże. tu: głów: wieniec z kłosów zbożowych w którym: Dobrze zasłużonemu. i u

dołu

dobu: Towarzystwo gospodarskie. porto to do prezydyum
guber. pod cenzurą i tego nie ma do-
tąd niedoroszą urzędowego – tem czasem medalu na
wystawę Wydla niebędzie. – Jemi Jusami miała tam
wrócić ze Lwowa wyjechawszy (nasza nieromyślna ka-
rta) do was aż nadal abyście ją ratowali po raz ostatni
bo zabrnęła jak mówią bardzo – ciekawym jaki tego bę-
dzie koniec – bo tu nie wpity. To samo ma się stać i
z Krasicha dla wielkiej wdzięczności that tak do lat
trzy o potrzebę intraty wpadły a wydatki wtej proporcyi pod-
niosła – mówią że nasz prezydent Kilka tysięcy rzyr: dla
opłacenia jakiejś rzyr Hagow i wymedrit że wsi nie przyde
a jeżeli Lwowa nie opuści: do niego nie przyjedzie to wsi-
ęć sam do Lwowa nie zajrzy – O pani Morskiej: ciej
Testamencie musiał być nieładownie czyter co Twojej Zonie
na pamiątkę przekazała – P. Józef uniwersalny sekretor
zgotowiwszy wypłacenia legatów które wynosić mają do 100
tys. dukatów – Tytusowi nic nie zapisała a Ludwikowi Jozi
Hrynek Szeber podobno na osób 24. – Całuję ją rękę-
cznie i proszę abyś nie był opieszały przynajmniej wodpi-
sach na moje listy a donosił o ważniejszego co mówią
albo robią nas ci tęgowie – kontraktów niema i wątpię
aby były – przyjechał tu Kazimierz Laskorońki bardzo nie-
ukontentowany jak i my. Złość moje powinne wtobie
pani naszej odemnie i całuj tym co o mnie za-
czną robić pamiętaj – Józef. Kremienieckim także. Ja nie
jadę nigdzie skoć woda potrzebuje bo się cały i kozyna
będzie – Mieszkowi nic nie mieć przekaz

Twojej stary i wykany
przyjaciel Ale

P.S. zatrzymuję twoje pola do Lelita i Karty do Katalogu
swojej Rycin – co nato powiesz zadbyć pozwolę – wiersz
Adama Jasnojskiego do Lelita na obiedzie wyprowadzony
na Karcie napisany –

Do Liszta

(wiesz Wnie. polka na nutę:
„ Gwiazdeczko coś błyszczała itd)

Rzadki Gościu na tej ziemi,
Rzadszy pośród nas
Ty z pieśniami zatchnionemi
Nam przybywasz wczas.
Na tej ziemi nam zaświeci
Rzadko pełny Głos
I tak rzadko nas doleci
Z nieba prawdy Głos.

„
A nas przecie tam do Nieba
Ciągnie ze aż dzwo
A nam przecie tak potrzeba
Kwiatu z owych nio.
By przechował tutaj Skrycie
To co Bóg nam dał,
I co rozsiał po błękicie
I wtóre pieśni wlał.

„

Mistrzu tonów, natchnień Synu!
Coś wpleśn Bożą wróżbę
W cień ce mirtu i wawrzynu
Cały świat ci życzył.
To co inni sztuką głoszą
Dla nas prawdą tam,
Co szczęśliwszym jest rozkoszą,
To pociechą nam.

"
Nas też ciernie tak ukłuły
Że na gody Twoje
Nieśliśmy tylko kwiat zmogiły
I bolesny łzy.
Tam u góry Twoje tony,
Spłyną znaszą łzą
My śmy smutni – Tyś natchniony
Bóg zrozumie to! —

Zbiór histor. Ryan i t.d. Alex. Konst. Batowskiego w Odnowie.

Nr porządkowy 1684

Przedmiot

Lisowczyk

Rodzaj roboty.	Fecit.	delineav.	pinx.	sculps.	litogr.	Czas lub miejsce wydania.	Format.
Ryina na Cynku	Rembrantt						4 obl.

Uwagi

1844. Robił Nigromit

Wiersz do Liszta (podczas obiadu danego na cześć Jego przez Literatów i Artystów we Lwowie d. 7 maja 1847 r.

Cześć wam leszcze w polskiej ziemi
Niegdyś sławnej silną wolą
Dziś męczeństwem i — niedolą,
Cześć wam żywi z umarłymi! —
Mistrzów cenić wszędzym względnie
Zwyczaj świata był i będzie.
W polsce zwyczaj jest od wieka
Jak najwięcej Cześć człowieka —
Staropolskim więc wyrazem
Na tych ojców naszych grobie
My człowieka cenim w Tobie
Całej duszy Cześć ci dajem.

A. Z.

175 Lwów d. 30 Lipca 1845.

Kochany Gwalbercie! Już niewiem sam od czego zacząć tak dawno wzajemnie z sobą nie rozmawiałśmy chociaż sobą Twoje ostatnie dwa listy wszy nie że by mi niemi pomiszać drugi żeby ci odpisać - między 127. i 157 Nie w którym bywało w niedzye czas mi przyjemniej pogadać - zdaiecm że już nadzidzien dla tego oniegotem mi z wymierzeniem ci życzeń serdecznych i pomyślności - które wszem niedzielnym życzę i życzę niemiasz dla Obojga państwa widy pusto że nimi niebowiem o nyjaniu bo cały rok każdego dnia to samo czyli i powtórzyć gotowy jestem - co dalej; Pani bóżadzenie i wszystkim dobrym dla mnie serce zapisać raz na zawsze - bo po tylu wzajemnych zgryzotach powzniejszych; codzień odnawiających bliższe serce jedno nam zostało do niego się uciekać będziemy wnim szukać otuchy i dla myślanego umysłu i wzgardzie pomoc z przedniejszej przyjaźni - O nowym roku zamilczę - wszdzie pytanie, nasza, Karlsbad wszystko zginie jeśli tak potrwa - ważniejsza nam ze mi dniami zajęta wszystkich uczuć - wiadomościami (wyrazić nawzajemnych); kapuścińskiem (z pilzmińskiej krajiczki) wytano wyrobimierć a piwo się mają Pani jeżeli Kadon który wyraźnie unika tej krajdy; nie przyjeżdżę

ni

nie gotowy pasdon monarszy – ale nie ta miejsce do-
nosić wszystkich jakie wrażenie uczynili ci dwaj na
publiczność na mistrzowanie przy egzaminie wyrobio-
dni powodzili ze jeden i drugi jakby wybrani aże-
by wystąpić na wszystkich poziomy na wyższy klasy
tak że nawet uznawanie dla siebie wobec(?) co tych
co go oczekiwali – a drugi na pospolstwo wyrzekania-
nie stosowanie do wyrazów dekretu jakby uczynili
ad captum prostego ludu – cały i cały wypadek
stąd wzięcia do najdrobniejszych szczegółów gaudy zagrani-
czne zapewne bo teraz nadto chwytają wszystko co
ich wydarzy gdyż a tembardziej tak nie kame i u nas
rzadko widziane — p. Stadion długo nie Karat zapuszcza
się tu jak wjechał do Krzyż tak pisze niewy-
przagł rumaków i wodze nowych rządów trzyma po dobre
wprowadzała zbocznych do Lemberg, Tarnowca, bez
wstępu i Rodole – wrócił do Wiednia i Stanisławowa
dopiero zjechali my – do nas nie nadjedzie aż za dni
kilka a przedtem ich rozmowy tego z owe toi
communes urzędnic, urzędnicze o których nasady we-
dług swego zdania ich wnioski sobie czyni – n. ps.
„Le pape ne me regarde pas — „je veux pour
exemple les toi, non pour les étranger — „
Vs pouvez être sur qu'avec la patience dont
fait dans ses semaines „ i podobne głupstwa
daj Boże aby nie głupstwa i nie głupio – u-
radowałem się wiadomością że po ogłaszaniu mię-
cka chce wrócić do Domu – co to będzie koniec
do widzenia, rzuty do nazwiska i rozmowy go-
dnych – boję się tylko abym nie zaziębił. ——

d. 31. Lipca 1847

Dziś o godzinie 7ej stracono obudwóch bez pardon — co dworzec mieniając cram i głowy zakamieńcy uderzenie zgroby aby ani dowód czy jest zaletki i my stad biura jego taki sam jak pierwej bo stano znowu tam jedzie ze mi dniami zur allerhöchsten Entschliessung Radzina mamia nowy ze zmiast tej Baiernej ręcy ; na dopiero dziś lub jutro nadejdzie ale ja jestem przekonany ; mowam to za tej wiarby pocztek jego wzrów na którym się bedzie a ja szpice pieca nowy. My ubrony powinne ; malowanie dla mieszk wszystkiego wam wszystkim Alle

WIEN
4 AUG

Lemberg
5 AUG

Monsieur
Monsieur Gualbert de
Pawlikowski 12
seigneur de plusieurs terres etc. etc.
à Cracau à Vienne
en Autriche.
(Windm. 898.)

176

Lwów d. 22 sierpnia 1847

Spieszy skrótkiem do Ciebie odpisem kilku
słów Ojciec Kochany Opuszczenie że mi po-
zwalasz pisnąć przed odjazdem Twoim nie-
dnia zgrozić się - lubo ja pewny że bit
tem się zastanie, gdyż po długiem pobycie
milak łatwo wymusuje a jeżeli mieszkanie
twoje do końca t. m. to pisnąć list do
dni - cały mój sprawunek czyli polecenie
byłoby się dowiedzieć co się dzieje w Starowi-
zbie czy jest, czy go niema i czy nadsła-
go odjechał a jeżeli można kiedy przyjedzie
i czy można jest zobaczyć Valerkiego - to wy-
szło Ojciec łatwo Ci będzie jednym słowem na mię-
sze sprawdzić będzie u Valerkiego na podwyma-
nie - a jeżeli Star. jest to się tylko o teraź-
niejszej jego stancyi zpewnością zmieszkać -
bo mnie o to autoni który jest teraz w
Tarnopolu pisał - gdyż na niektóry do niego pi-
sania - a jeżeli jest pisał to niech się dowie
na pocztę. — Im po całomiesięcznym lepie
którego prawie niebyło tego lata nastała się
dna pogoda i daje pewność krzątaniem, i
patentami poprawnemi chłopami zbierać lubo
się płaci wysoko - mają się co pić niechcą
pracować - a grzywny straszne i dotkliwe
to jest rzecz ostatnia. Mnie go nikt do

Zimna

zmiana po r. 25 W. – Dziś trzeba płacić r. 36. 2 razy wódki – a na przyszły rok piszą znowu jakieś nierozbite porządki urzędowego miodu – pewnie to i nowe pisma niedyskretne doświadczenia dodają Lekarzowi i Aptekarzowi – mój on nie zarobi sobie do niedostatku; dworzyna może być piękna większa jak tak co roku padać będzie ślicznie a sprawy wypadają ale i pomiń odbywać. Zegnam Cię serdecznie za pięć niedługo ci obaczemy i proszę mnie przyjacielu Kawej swojej zonie a mnie ku całować. Twój całem sercem

[signature]

1111. Od Radzanickiego także żadnej wieści od 3-ch miesięcy mam list cały w szczegóły rzeczowy do historyi stanu wojskowego – radzi mi się niepokoję – bo pyta o wiele rzeczy których nie mam i trzeba by gdzie sprzedać a ja nie mam zupełnie czasu – o siebie ci donosiłem i pewno ci także moje pytania do wojskowości zadałem ale ja myślę zapisać żeby był cierpliwy a za niedziele ci Bóg zwróci mu serce będzie można dalszy odpisać.

POLSKA
NMD

Lemberg

25

A Monsieur
le Chevalier Gualbert de
Dabkowski
seigneur de plusieurs terres
à Vienne
Insigentrapie Ax 898.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.